

PRACE KOMISJI
HISTORII NAUKI PAU

TOM XII

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

PRACE KOMISJI
HISTORII NAUKI PAU

TOM XII

POD REDAKCJĄ
MICHAŁA KOKOWSKIEGO



KRAKÓW 2013

Redaktor wydawnictwa:
Edyta Podolska-Frej

Korekta:
Barbara Turnau

Skład i łamanie:
Agata Gruszczyńska / Pracownia Register

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności
Kraków 2013

Dystrybucja:
PAU, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków

e-mail: wydawnictwo@pau.krakow.pl
www.pau.krakow.pl

WSTĘP

Poczynając od niniejszego tomu *Prac Komisji Historii Nauki PAU*, wprowadzamy szereg stopniowych zmian w organizacji czasopisma, których celem jest uzyskanie w rozsądnym czasie jak największej liczby punktów w ministerialnej ocenie czasopisma.

Wersją podstawową czasopisma będzie wersja elektroniczna. Czasopismo będzie miało swoją stronę internetową.

W niniejszym tomie zamieszczamy trzy grupy tekstów: „Artykuły” (poświęcone omówieniu tematów badawczych referowanych na posiedzeniach Komisji Historii Nauki PAU od 14 grudnia 2011 do 18 czerwca 2013), „Źródła” (poświęcone omówieniu określonych tekstów źródłowych) oraz „Sprawozdania konferencyjne, sprawozdania KHN PAU”.

W kolejnym tomie wprowadzimy dodatkowe istotne modyfikacje formy i treści czasopisma.

Michał Kokowski

ARTYKUŁY

Stefan Witold ALEXANDROWICZ

Polska Akademia Umiejętności

Jan STĘPIEŃ

Radio Kraków

CYKL AUDYCJI RADIOWYCH O BADACZACH HISTORII NATURALNEJ Z XIX I XX WIEKU¹

Publikowanie materiałów badawczych i dokumentacyjnych z zastosowaniem przekazu audialnego lub multimedialnego, w zapisie cyfrowym na płytach CD lub DVD, a także na innych nośnikach danych, z zupełnym pominięciem powszechnie używanej formy drukowanej nie jest dotychczas upowszechnione i stosuje się je tylko sporadycznie. Coraz częściej jednak zapis taki uzupełnia tradycyjną formę publikacji i częściowo lub zupełnie, z powodzeniem zastępuje odbitki autorskie, zwyczajowo przekazywane zainteresowanym czytelnikom przez autorów. Warto natomiast podkreślić, że podręczne dysponowanie małymi nośnikami danych bardzo ułatwia przechowywanie i przekazywanie informacji, a szczególnie ich upowszechnianie i popularyzację, zwłaszcza że daje to możliwość nie tylko indywidualnego, ale także zbiorowego odbioru zapisanych na nich treści. Znacznie bardziej zaawansowana jest natomiast cyfrowa digitalizacja tekstów i materiałów graficznych, prowadzona dla ich utrwalenia i dokumentacji w codziennej działalności archiwów, bibliotek i muzeów.

W działalności Wydziału Geologiczno-Poszukiwawczego (obecnie Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska) Akademii Górniczo-Hutniczej, a później Polskiej Akademii Umiejętności, przekazy wyników badań za pośrednictwem

¹ Tekst referatu przedstawionego na posiedzeniu Komisji Historii Nauki PAU w dniu 13 czerwca 2012 r.

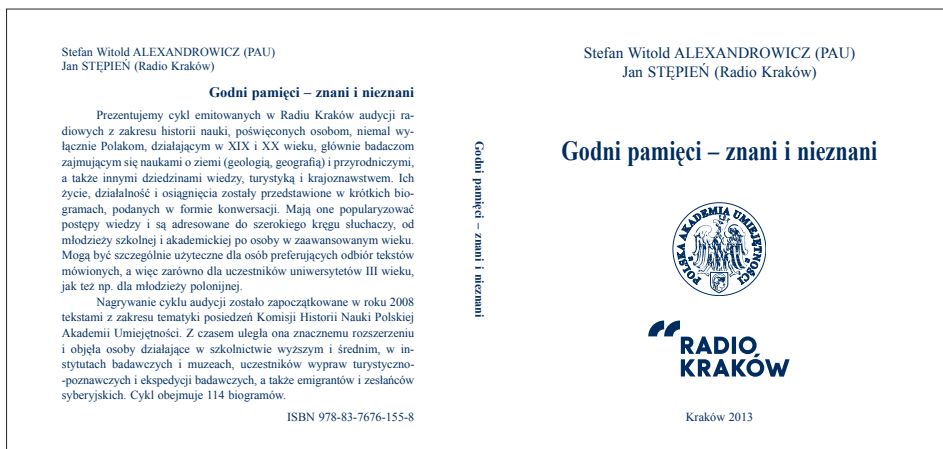
telewizji i radia były podejmowane przez pierwszego ze współautorów (SWA) od ostatniej dekady ubiegłego stulecia. W pierwszym etapie dotyczyły one głównie różnych, godnych uwagi obiektów geologicznych i przyrodniczych, występujących w okolicach Krakowa, pokazywanych w cyklu „Podpowiedzi w plenerze”, realizowanym przez Telewizję Kraków.

W drugim etapie kontaktu z mediami podobna tematyka, koncentrująca się początkowo głównie na prezentacji szczególnie ciekawych i zasługujących na uwagę obiektów popularno-naukowych i turystycznych, była przedmiotem audycji emitowanych przez Radio Kraków. W miarę rozwoju tego współdziałania pojawił się inny projekt i przedmiot zainteresowania, a były nim biogramy badaczy i pedagogów zajmujących się głównie historią naturalną, czyli zakresem wiedzy, który w dawnym znaczeniu tego terminu obejmował nauki przyrodnicze i ściśle oraz geologię i geografę. Listę ich uzupełniali wyróżniający się aktywnością animatorzy turystyki i krajoznawstwa.

W trakcie realizacji tego ostatniego projektu, w nawiązaniu do studiów prowadzonych w ramach działalności Komisji Historii Nauki PAU, w roku 2008 zainicjowany został cykl nagrań, realizowany już przez obu współautorów, a poświęcony godnym uwagi osobom działającym w XIX i XX wieku. Miał on objąć kilkanaście lub dwadzieścia kilka audycji, ale okazało się na tyle interesujący, że po kilku latach ilość dokonanych i wyemitowanych nagrań przekroczyła liczbę 100. Polska Akademia Umiejętności podjęła wówczas decyzję o opublikowaniu tego zbioru, a Radio Kraków udzieliło jej odpowiedniej licencji na to przedsięwzięcie. Powstało wówczas opracowane przez współautorów nagranie w systemie MP3, zatytułowane „Godni pamięci – znani i nieznani”.

Płytką elektroniczną została wydana w czerwcu 2013 r. w nakładzie 500 egzemplarzy i zawiera 114 nagrań, z których każde jest poświęcone jednemu badaczowi lub działaczowi (ryc. 1). Wzbudziła ona znaczne zainteresowanie, a zamieszczone na niej treści były parokrotnie prezentowane na publicznych zebraniach organizowanych przez Polską Akademię Umiejętności, m.in. na zebraniu naukowym Komisji Historii Nauki, w trakcie jednego ze spotkań w Kawiarni Naukowej PAU w Krakowie, a także na zajęciach Uniwersytetu III Wieku, działającego pod patronatem PAU przy Wadowickim Centrum Kultury. Planowana jest kontynuacja takiej działalności na następnych, publicznych zgromadzeniach.

Materiały będące podstawą dla kolejnych audycji kompletował oraz opracowywał pierwszy ze współautorów (SWA), a redakcja i przygotowanie ich do nagrań w studiu Radia Kraków były przedmiotem starań drugiego współautora (JS). Teksty każdego wystąpienia opracowano jako zapis sformułowany w skróconej treści i uporządkowany w punktach. Obejmują one najważniejsze dane z życiorysu omawianej osoby z uwypukleniem epizodów szczególnie interesujących, a nawet dramatycznych, zakres działalności oraz osiągnięcia badawcze i organizacyjne. Zgodnie z przyjętym założeniem każdy biogram przygotowany przed nagraniem kolejnej audycji mieści się na jednej stronie tekstu napisanego

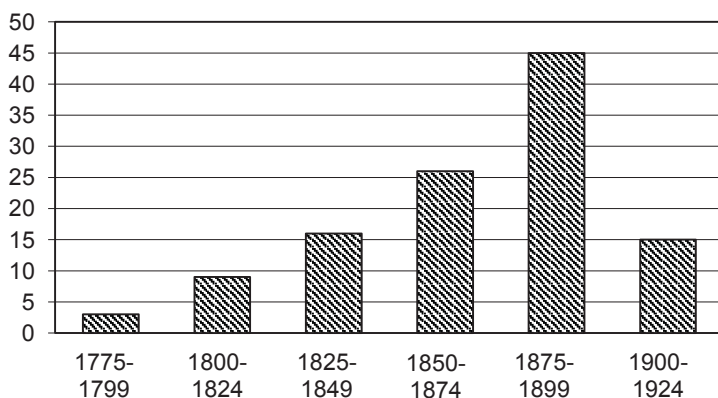


Ryc. 1. Okładka płytki z nagraniami,
wydanej przez Polską Akademię Umiejętności i Radio Kraków, 2013

Jan NOWAK (1880–1940) – geolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

- ur. 15 X 1880 w Hołyniu (Małopolska Wschodnia);
 - studia na Uniwersytecie we Lwowie, uczeń R. Zuberera, W. Teisseyre’a i E. Dunikowskiego;
 - 1907 pierwsze prace dotyczące skamieniałości z utworów górnej kredy Rostocza i Podola;
 - >> 1908–11 badania nad tektoniką Alp Wschodnich (Salzburg, Salzkammergut);
 - >> podróż naukowa do wschodniej Syberii i Kraju Nadmorskiego (publikacja w wyd. AU);
 - 1908–13 monograficzne opracowanie głowonogów kredy z rejonu Lwowa, habilitacja;
 - >> 1914 badania w Karpatach wsch., w zagłębiu jasielskim i nad wodami mineralnymi, publikacje dotyczące stratygrafii i tektoniki Karpat oraz problemów naftowych;
 - 1920–22 praca w Państw. Inst. Geol., Naczelnik Państw. Urzędu Naftowego;
 - 1922 powołanie na profesora i kierownika Katedry Paleontologii UJ (po J. Grzybowski);
 - >> wykłady kursowe z paleontologii, oraz nadobowiązkowe z tektoniki, budowy Alp i inne;
 - 1927 ukazuje się jego najważniejsza publikacja – „Zarys tektoniki Polski”;
 - 1927 prezes Polskiego Towarzystwa Geologicznego, organizator zjazdów PTG;
 - 1928 przewodniczący delegacji PTG w Kopenhadze – polska inicjatywa powołania INQUA;
 - 1929 ukazuje się jego praca „Geologia polskich pól naftowych” w języku niemieckim;
 - >> 1929 obejmuje kierownictwo Katedry Geologii UJ (dawny Gabinet Geologiczny), grupuje zespół wybitnych geologów („krakowska szkoła geologiczna”), badania Karpat;
 - 1939 aresztowany przez Niemców, obóz koncentracyjny w Oranienburgu;
 - 6 II 1940 powrócił do Krakowa na noszach, zmarł z wyczerpania 2 tygodnie później.
- OSIĄGNIĘCIA:** znakomite publikacje z paleontologii, tektoniki i geologii regionalnej; organizator i kierownik Kat. Geologii UJ – wiodącego ośrodka naukowo-dydaktycznego; geolog zasłużony w pracach poszukiwawczych za ropą naftową i wodami mineralnymi.

Ryc. 2. Przykładowy zapis wybranej audycji –
materiał wykorzystany w trakcie nagrania



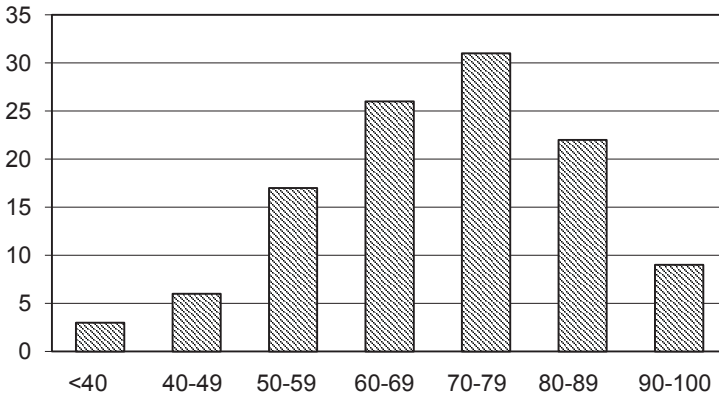
Ryc. 3. Rozkład lat urodzenia osób prezentowanych w nagraniach

z podwójnym odstępem (ryc. 2). Audycja jest prowadzona i realizowana jako rozmowa między współautorami, inicjowana i finalizowana przez drugiego z nich (JS), a każda konwersacja trwa 5–10 minut.

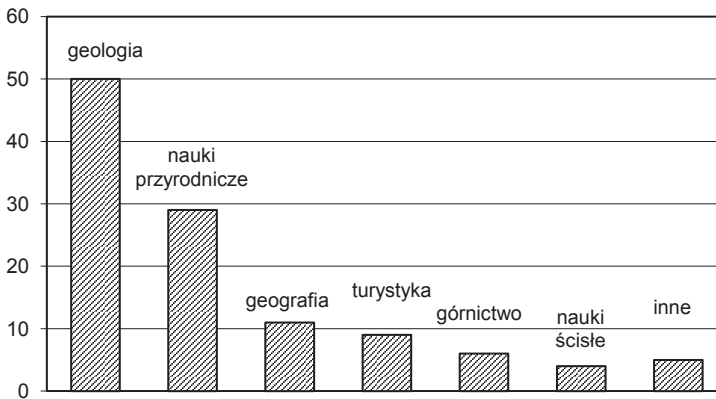
Podstawowe materiały historyczne wykorzystane do przygotowania biogramów pochodzą z różnych, publikowanych i archiwalnych źródeł. Do najważniejszych należą dane zamieszczone m.in. w słownikach biograficznych, takich jak *Polski Słownik Biograficzny* (1935–2010, T. I–XLVIII), *Biogramy polskich uczonych* (A. Śródka & P. Szczawiński 1983–1993), *Uczeni polscy XIX i XX stulecia* (A. Śródka 1994), *Słownik biologów polskich* (PWN: Warszawa 1987), *Słownik podróżników polskich* (W. i T. Słabczyński, Wiedza Powszechna: Warszawa 1992) oraz w *Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej* (Z. Radwańska-Paryska & W.H. Paryski, Wydawnictwo Górskie 1995), we wspomnieniach i nekrologach publikowanych w czasopiśmie naukowych poświęconych różnym dziedzinom nauk przyrodniczych i nauk o ziemi, a także w regionalnych portalach internetowych oraz we wspomnieniach zapisanych na stronach internetowych różnych instytutów naukowych. Wykorzystywane były również dokumenty archiwalne dostępne w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego i w Archiwum Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz w Archiwum Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Informacje dotyczące osób omówionych w zbiorze zapisanym na wspomnianej płytce zostały pogrupowane, uporządkowane i scharakteryzowane z uwzględnieniem czterech cech, a prezentowane wykresy porządkują cały materiał, o łącznej liczbie danych – 114.

1. ROK URODZENIA (ryc. 3). Daty urodzin poszczególnych osób zostały zgrupowane w przedziały czasu liczące po 25 lat (ćwierćwiecza). Na pierwszy przedział przypada tylko 3 osoby, urodzone jeszcze w XVIII wieku. Pierwsza



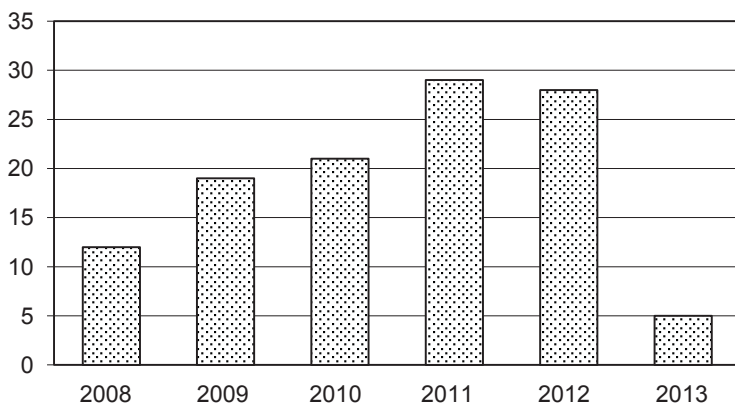
Ryc. 4. Wiek (w latach) omawianych osób



Ryc. 5. Specjalność badawcza lub przedmiot zainteresowania osób prezentowanych w nagraniach

połowa XIX wieku i następne ćwierćwiecze są reprezentowane przez prawie identyczną liczbę osób (25 i 26), natomiast najliczniej reprezentowane jest ostatnie 25 lat tego stulecia (45 osób). Początkowy przedział XX wieku obejmuje już tylko 15 osób.

2. WIEK LICZONY W LATACH (ryc. 4). Dane ujęte w przedziały liczące po 10 lat wskazują, że połowa omówionych badaczy i działaczy przeżyła 60–79 lat (57 osób). Na dwa pierwsze przedziały, odpowiadające okresowi poniżej 50 lat życia, przypada tylko 9 osób, a taka sama liczba odnosi się do ostatniego przedziału, do wieku powyżej 90 lat. Blisko dwukrotnie wyższe wartości wykazują



Ryc. 6. Rozkład lat nagrania audycji zawartych na omawianej płytce

przedziały pośrednie, bowiem pierwszy z nich (50–59 lat) osiąga liczbę 17, a drugi (80–89 lat) – liczbę 22. Średni wiek osób ujętych przedstawionym zestawieniem liczy około 70 lat.

3. SPECJALNOŚĆ BADAWCZA – PRZEDMIOT ZAINTERESOWANIA (ryc. 5). Badacze reprezentujący dwie specjalności – geologię i nauki przyrodnicze (głównie botanikę i zoologię), ilościowo dominują w omawianym zbiorze, osiągając odpowiednio liczby 50 i 29 osób, czyli 44% i 25% z ogólnej liczby. Wśród pozostałych, udział zbliżony do 10% wykazują geografowie oraz działacze zajmujący się turystyką i krajoznawstwem. Na trzy pozostałe grupy przypada po 4–6 osób.

4. ROK NAGRANIA AUDYCJI (ryc. 6). Nagrywanie audycji radiowych wchodzących w skład omawianego zbioru rozpoczęło się pod koniec pierwszej połowy roku 2008. Trwało ono 5 lat i zakończyło się w pierwszej połowie roku 2013. W pierwszym roku nagrano 12 audycji, a w dwóch następnych – 19 i 21 audycji. Połowa wszystkich nagrań pochodzi z lat 2011 i 2012 (odpowiednio 29 i 28 audycji), a z ostatniego roku datuje się już tylko 5 nagrań. Po wydaniu płytki planowane było ukończenie tej działalności, ale została ona ponownie podjęta i kontynuowana, a do połowy roku 2014 łączna liczba audycji wzrosła o następne 20 pozycji. Przewiduje się, że następny zbiór będzie wydany oddzielnie w tej samej formie.

O znacznym zainteresowaniu audycjami z omawianego cyklu świadczą reakcje słuchaczy Radia Kraków. Uzyskany kontakt z członkami rodzin niektórych zaprezentowanych osób przyczynił się do wzbogacenia wiedzy o nich i do uzupełnienia zgromadzonych materiałów. Wielu słuchaczy zgłaszało uwagi i zapytania dotyczące przekazywanych informacji oraz prośby o powtarzanie audycji, a zwłaszcza o następne, podobne nagrania. Skłoniło to współautorów do kontynuowania cyklu. Już po ukazaniu się płytki nagrano i wyemitowano 18 następ-

nych audycji, a zgromadzone materiały stwarzają perspektywę przygotowania drugiej części tego elektronicznego wydawnictwa.

Abstract

The cycle of broadcasts about explorers of the natural history living in 19th and 20th centuries

Short profiles of researchers, educators and activists interested in natural sciences and tourism became presented as broadcasts over the radio station – Radio Krakow. At 2013 they were edited by the Polish Academy of Arts and Sciences, as a compact disc entitled „*Worth the memory – known and unknown*”, which contains 114 such records. Each broadcast was elaborated and noted as one page by the first co-author (SWA), prepared to presentation by the second co-author (JS) and recorded in the radio-studio as a conversation led by both of them. Four diagrams illustrate selected attributes of broadcasts: the date of birth of presented persons, their age, the main field of interest or activity and the year of broadcasting. The edited programme aroused a great interest and in consequence the cycle of broadcasts was not finished and is still continued.

Jerzy M. KREINER

Instytut Fizyki, Uniwersytet Pedagogiczny
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

GÓRSKIE OBSERWATORIA ASTRONOMICZNE W PRZEDWOJENNEJ POLSCE (HISTORIA I STAN WSPÓŁCZESNY)¹

Warunkiem prowadzenia obserwacji astronomicznych jest nie tylko bezchmurna pogoda, ale również znaczne oddalenie miejsca obserwacji od wszelkich źródeł światła, pochodzących od zakładów przemysłowych, lotnisk, autostrad, bloków mieszkalnych i innych miejsc, które rozświetlając niebo, praktycznie uniemożliwiają dostrzeżenie gwiazd. W obserwacjach przeszkadza również zanieczyszczenie powietrza, zarówno pochodzenia naturalnego (np. unoszony wiatrem piasek pustynny), jak też przemysłowego. Kolejnym czynnikiem przeszkadzającym lub wręcz uniemożliwiającym obserwacje są mgły utrzymujące się w dolinach, szczególnie w okresie jesienno-zimowym.

Dlatego już na przełomie XVIII i XIX wieku obserwatoria astronomiczne lokalizowano poza centrami większych miast. Na przykład Obserwatorium Krakowskie (otwarte w 1792 r.) usytuowano przy wejściu do Ogrodu Botanicznego przy ulicy Kopernika w odległości ok. 2 km od Rynku Głównego. Obserwatorium Warszawskie (założone w 1825 r.) powstało przy Alejach Ujazdowskich, również w znacznej odległości od centrum ówczesnej Warszawy.

Gwałtowny rozwój urbanistyczny sprawił, że większość obserwatoriów astronomicznych założonych z końcem XVIII i w XIX wieku znalazła się niemal w środku dużych miast, przez co prowadzenie naukowych obserwacji astrono-

¹ Tekst referatu przedstawionego na posiedzeniu Komisji Historii Nauki PAU w dniu 28 marca 2012 r.

micznych stało się niezwykle utrudnione. Dlatego wiele z nich w pierwszej połowie XX wieku było przenoszone w miejsca oddalone od źródeł światła i zakładów przemysłowych, często w tereny górskie, a w dotychczasowych budynkach pozostawiono jedynie niewielkie pawilony z instrumentami przeznaczonymi do celów dydaktycznych, pracownie uczonych, laboratoria i pomieszczenia administracyjne. Także w Polsce po zakończeniu I wojny światowej podjęto starania mające na celu zbudowanie obserwatoriów astronomicznych w miejscach o dobrym klimacie do prowadzenia obserwacji, a więc w miejscach, gdzie niebo nie było rozświetlone licznymi światłami, nie było w pobliżu zakładów przemysłowych i nie występowały mgły. Miejsc takich poszukiwano przede wszystkim w terenach górskich. W okresie międzywojennym udało się doprowadzić do powstania dwóch górskich obserwatoriów astronomicznych: na wzniesieniu Lubomir (912 m n.p.m.) w Beskidzie Myślenickim oraz na Popie Iwanie (2022 m n.p.m.) w Czarnohorze.

Stacje obserwacyjne na Lubomirze i Uklejnie

Pierwsza polska górską stacją obserwacyjną, która miała być załączkiem większego obserwatorium astronomicznego, powstała w 1922 roku w Beskidzie Myślenickim. Jej powstanie poprzedziło kilka wypraw naukowych odbytych w różne rejony górskie latem i jesienią 1921 r., o czym donosi *Nowa Reforma* z dn. 9 X 1921. Inicjatorem budowy Stacji był Profesor Tadeusz Banachiewicz (1882–1954), dyrektor Obserwatorium Krakowskiego, a stacja powstała jako agenda Narodowego Instytutu Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika, organizacji utworzonej przez Banachiewicza, której głównym celem było zbudowanie profesjonalnego obserwatorium astronomicznego w dobrych warunkach klimatycznych. Wybrane miejsce, będące niewielką wyniosłością w paśmie Łysiny, nosiło nazwę Przygoleż (wg ówczesnych pomiarów: 912 m n.p.m., obecnie 904 m n.p.m.). Z początkiem lat 30. XX wieku miejsce to nazwano Lubomirem, od nazwiska właścicieli gruntów, które zostały przekazane notarialnie na rzecz Narodowego Instytutu Astronomicznego. W akcie notarialnym, sporządzonym w dniu 30 sierpnia 1932 r., czytamy:

W poczuciu wdzięczności za dokonaną darowiznę zobowiązuje się Narodowy Instytut Astronomiczny im. Mikołaja Kopernika nadać nowej jednostce hipotecznej nazwę „LUBOMIR”, a obserwatorium wzniesionemu na szczycie 912 m. nazwę „Obserwatorium na Górze Lubomir” i nazw tych zawsze używać. (Notariusz: Dr Leon Mietelski, Kraków, ul. św. Jana 18).

Stacja rozpoczęła swą działalność 3 czerwca 1922 r., jednakże już późną jesienią 1921 na wybrane miejsce przeniesiono niewielki domek myśliwski (leśni-

czówkę) przeznaczony dla dyżurnego obserwatora. Początki działalności były bardzo trudne. Dojazd do Obserwatorium zajmował niemal cały dzień, gdyż z Krakowa najpierw jechano pociągiem do Chabówki, gdzie przesiadano się na lokalny pociąg do Kasiny Wielkiej (łącznie 137 km). Stąd pieszo lub konnym wozem osiągnano szczyt Przygolezi (Lubomira) po ok. trzech godzinach marszu.

Przez cały okres działania Stacji nie było w budynku elektryczności, wodę czerpano z niebyt odległej studni. Pewna poprawa warunków bytowych obserwatorów nastąpiła w roku 1927, gdy znacznie rozbudowano dom mieszkalny. Z Obserwatorium Astronomicznym w Krakowie próbowano (z różnym skutkiem) komunikować się sygnałami świetlnymi (tzw. heliotropem), jednak w pilnych sprawach wysyłano telegramy z Kasiny Wielkiej.

Pierwszym obserwatorem na Stacji był Jan Gadomski. W swoich dziennikach (opublikowanych w II tomie „Rocznika Astronomicznego Obserwatorium Krakowskiego”) notuje pod datą 2 czerwca 1922 r.:

Po długich miesiącach przygotowań, zakupów zapasów żywności oraz przedmiotów potrzebnych do bytowania na szczycie wysokiej góry, udało się wyekspediować 2 wozy, zawierające inwentarz wyprawy, do leśniczówki w Pcimiu, będącej punktem oparcia dla ekspedycji. O godz. 14 ½ (czasu uniwersalnego) dwa ładowne wozy opuściły stary gmach Obserwatorium krakowskiego [...]. O godzinie 23 przy sprzyjającej pogodzie dotarto do leśniczówki w Pcimiu, gdzie wyładowano bagaże i zanocono.

Następnego dnia wozy z inwentarzem dotarły na Przygoleź, a w godzinach popołudniowych zmontowano pierwszą lunetę: szukacz komet Steinheila.

Mimo niezwykle trudnych warunków pobytu i pracy, Stacja na Lubomirze działała, niemal bez większych przerw, aż do 15 września 1944 roku, kiedy to w ramach akcji pacyfikacyjnej, prowadzonej przez okupanta przeciwko oddziałom partyzanckim Ziemi Myślenickiej, spalono budynek Stacji. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach, również znaczna część sprzętu nie uległa zniszczeniu.

Personel Stacji tworzyły na ogół dwie osoby: kierownik Stacji – astronom prowadzący obserwacje astronomiczne i meteorologiczne oraz osoba miejscowa, której zadaniem było zaopatrzenie Stacji w niezbędne artykuły pierwszej potrzeby, dbanie o porządek, przynoszenie poczty itp. Personel Stacji w okresie działania Stacji w latach 1922–1944 przedstawia poniższa tabela:

Personel Stacji na Lubomirze

Imię i nazwisko	Okres pobytu na Stacji
Jan Gadomski (1889–1966)	1922–1924
Antoni Czermierko	1922–1922
Jan Drabik („astronoga” z Węglówki)	1922–1929
Lucjan Orkisz (1900–1973)	1 V 1924–1927

Imię i nazwisko	Okres pobytu na Stacji
Jan Mergentaler (1901–1995)	26 IX 1927–IV 1934
Władysław Lis (1911–1980)	1930–1944
Katarzyna Lis	ok. 1930–1944
Róża Szafraniec (1910–2001)	1 IV 1934–1 X 1935
Maria Makowiecka	1 XII 1935–31 X 1936
Władysław Tęcza (1910–1976)	1936–1944
Fryderyk Koebcke (1909–1969)	V 1942–1944
Ponadto obserwacje na Stacji prowadzili: Jadwiga Kordylewska, Kazimierz Kordylewski, Tadeusz Olczak, Janusz Pagaczewski, Jan Piegza, Stefan Szczyrbak.	

Nakreślony przez Tadeusza Banachewicza program działalności naukowej był dostosowany do skromnego wyposażenia instrumentalnego Stacji i obejmował następującą tematykę:

- obserwacje wizualne gwiazd zmiennych zaćmieniowych i wyznaczanie momentów minimów jasności tych gwiazd, jako podstawy do kontroli wydawanych przez Obserwatorium Krakowskie tzw. efemeryd gwiazd zmiennych zaćmieniowych [„Rocznik Astronomiczny Obserwatorium Krakowskiego” – Dodatek Międzynarodowy *Supplemento ad Annuario Cracoviense*],
- poszukiwania i obserwacje komet,
- obserwacje zakryć gwiazd przez Księżyc,
- obserwacje innych zjawisk na niebie (zjawiska typu *halo*, zorze polarne, przełoty jasnych meteorów),
- obserwacje meteorologiczne.

Wśród instrumentów będących do dyspozycji obserwatorów w różnych okresach działalności Stacji były m.in.:

Wyposażenie instrumentalne Stacji

Nazwa instrumentu	Średnica obiektywu [mm]	Ogniskowa [cm]
refraktor Fraunhofera	76	67
szukacz komet Zeissa	80	50
refraktor Heyde-Zeissa	109	178
refraktor Merza	116	199
refraktor Steinheila	134	137
luneta ekspedycyjna	203	227

Obserwacje prowadzono instrumentem ustawionym w drewnianym pawilonie obserwacyjnym z otwieranym dachem oraz z niewielkiego tarasu na małej wyniosłości terenu zwanego „glorietką”. W pobliżu budynku mieszkalnego usytuowano klatkę meteorologiczną z kilkoma podstawowymi przyrządami meteorologicznymi, deszczomierz Hellmanna, a także zamontowano na wysokim słupie wiatromierz. Nieopodal rozwieszono dużą antenę radiową do odbioru sygnałów czasu, niezbędnych dla kontroli wskazań chronometru. Zasilanie odbiornika radiowego następowało z akumulatorów, które co pewien czas zawożono do Krakowa w celu naładowania.

Obserwacje gwiazd zmiennych

Niewątpliwie największym, o nieprzemijającej wartości, dorobkiem naukowym Stacji były obserwacje wizualne gwiazd zmiennych zaćmieniowych. Wyniki tych obserwacji zostały opracowane przez dr Różę Szafraniec i opublikowane w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym „Acta Astronomica Supplementa” vol. 3–6 (1963) pt. *Krakowskie obserwacje gwiazd zmiennych*. Z analizy całego opublikowanego materiału wynika, że w okresie od 8 czerwca 1922 do 3 sierpnia 1943 roku 12 obserwatorów wykonało na Lubomirze blisko 22 tysiące ocen jasności gwiazd zmiennych, z których opublikowano kilkaset momentów minimów. Szczegółowe dane podaje poniższa tabela:

Obserwacje gwiazd zmiennych na Lubomirze

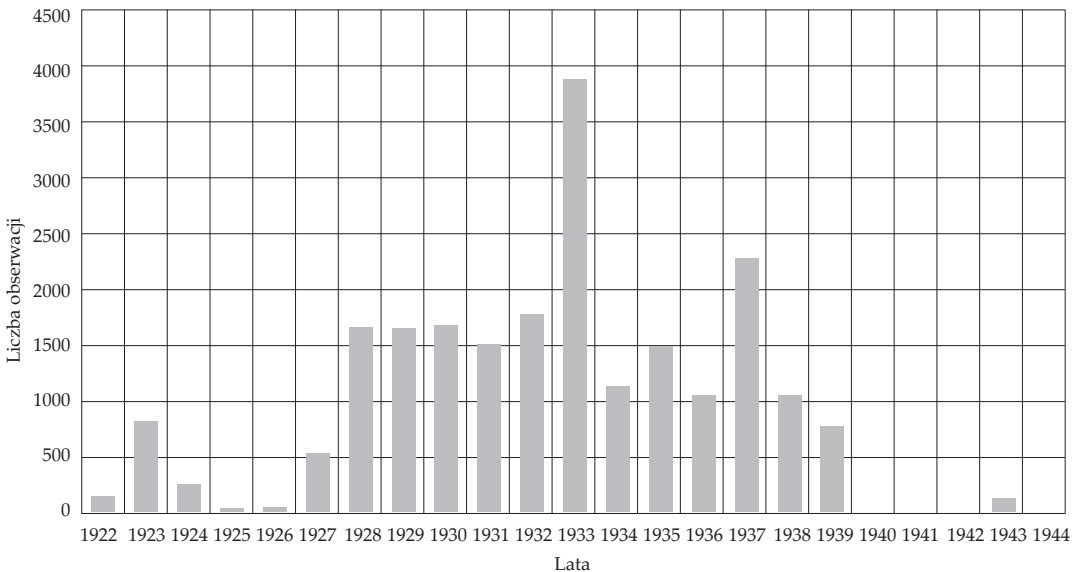
OBSERWATOR	Liczba nocy obserwacyjnych	Liczba godzin obserwacyjnych	Liczba ocen jasności gwiazd	Liczba obserwowanych gwiazd	Procentowy udział w obserwacjach
Jan Gadomski	122	351	1201	30	5,54%
Jadwiga Kordylewska	1	1	12	1	0,05%
Kazimierz Kordylewski	8	25	179	31	0,82%
Jan Mergentaler	378	1057	11 701	109	53,93%
Maria Makowiecka	69	96	725	24	3,34%
Lucjan Orkisz	2	9	14	6	0,06%
Tadeusz Olczak	31	115	529	15	2,44%
Jan Piegza	35	119	992	38	4,57%
Janusz Pagaczewski	5	7	36	10	0,16%

OBSERWATOR	Liczba nocy obserwacyjnych	Liczba godzin obserwacyjnych	Liczba ocen jasności gwiazd	Liczba obserwowanych gwiazd	Procentowy udział w obserwacjach
Róża Szafraniec	101	160	1382	29	6,37%
Stefan Szczyrbak	38	117	554	29	2,55%
Władysław Tęcza	165	488	4376	32	20,17%
razem			21 701		100%

Pierwsza obserwacja gwiazd zmiennych nosi datę 8 czerwca 1922 roku i została przeprowadzona przez Jana Gadomskiego, który kierował Stacją do kwietnia 1924 r. Najwięcej obserwacji przeprowadził Jan Mergentaler (późniejszy profesor Uniwersytetu Wrocławskiego), pracujący na Lubomirze w latach 1927–1934.

W prowadzeniu obserwacji następowały dłuższe przerwy: m.in. od maja 1924 do stycznia 1926, od marca 1926 do sierpnia 1927, a także po wybuchu wojny. Przyczyną tych przerw były trudności kadrowe, okresy niepogody, czas wojny. Obserwacje z lat 1940–1941 zaginęły, a w latach 1942 i 1944 nie wykonano żadnych obserwacji. Liczbę wykonanych obserwacji w kolejnych latach działalności Stacji przedstawia ryc. 1:

Ryc. 1. Liczba ocen jasności gwiazd zmiennych w poszczególnych latach. Za: E. Guzik, praca magisterska).



Odkrycia i obserwacje komet

Szczególnie duży rozgłos zyskało Obserwatorium na Lubomirze dzięki odkryciu dwóch komet. Pierwszą z nich odkrył nad ranem, w nocy 2/3 kwietnia 1925 r. Lucjan Orkisz, prowadząc obserwacje lunetą o średnicy obiektywu 11,6 cm i ogniskowej 199 cm. Kometą miała jasność ok. 8 mag. i była widoczna na tle gwiazdozbioru Pegaza. Od czasów Heweliusza była pierwszą kometą, której nadano nazwę polskiego astronoma. Zgodnie z ustaleniami Międzynarodowej Unii Astronomicznej kometą otrzymała prowizoryczne oznaczenie 1925c, a następnie nazwę odkrywcy – *Orkisz 1925 I*. We współczesnych katalogach jest znana jako kometą C/1925 G1 Orkisz. Lucjan Orkisz, korzystając z własnych obserwacji i obserwacji wykonanych w innych obserwatoriach, obliczył parametry orbity „swojej” komety. Okazało się, że porusza się ona po paraboli (a więc nie będzie już więcej widoczna), a najbardziej zbliżyła się do Słońca na odległość 1,1093 AU w dniu 1 kwietnia 1925. Orbita komety jest niemal prostopadła ($i = 100,01^\circ$) do płaszczyzny orbity Ziemi wokół Słońca. Kilkuletnie obliczenia parametrów orbity komety były podstawą pracy doktorskiej, którą Lucjan Orkisz obronił w 1931 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Drugą z komet odkrył na Lubomirze wieczorem 17 lipca 1936 roku Władysław Lis z Węglówki, pełniący wówczas rolę pomocnika astronoma. Przeglądając gwiazdozbiór Małego Lwa, zauważył mglisty obiekt ok. szóstej wielkości gwiazdowej, którego nie było w atlasach nieba. Okazało się jednak, że niemal w tym samym czasie w Japonii tę samą kometę dostrzegł w Kannopa (Japonia) Sigaru Kaho (1909–1981), a w Taszkencie (Uzbekistan, ZSRR) – Rosjanin polskiego pochodzenia Stefan Kozik (1902–1979). Kometą otrzymała prowizoryczną nazwę 1936b i ostateczną nazwę: *Kaho-Kozik-Lis 1936 III*. Współcześnie jest znana pod nazwą C/1936 O1 Kaho-Kozik-Lis.

Na Lubomirze prowadzono również obserwacje innych komet, na przykład odkrytej w Krakowie komety Peltier-Wilk 1925 XI (C/1925 V1). Obserwacje te miały na celu wyznaczenie dokładnych pozycji obserwowanych komet.

Inne obserwacje na Lubomirze

Oprócz wspomnianych już obserwacji gwiazd zmiennych, poszukiwań komet i wyznaczania ich pozycji, na Lubomirze obserwowano zakrycia gwiazd przez Księżyc. W tych obserwacjach niezbędna była znajomość dokładnych współrzędnych geograficznych oraz tzw. służba czasu. W latach 1927–1939 łącznie zaobserwowano 47 zjawisk tego typu, a obserwatorami byli J. Mergentaler, J. Piegza, W. Tęcza i S. Szczyrbak. Obserwacje te miały szczególne znaczenie przy śledzeniu ruchu Księżyca.

Obserwatorzy byli również zobowiązani przez prof. Tadeusza Banachiewicza do odnotowywania innych interesujących zjawisk na niebie. Przykładowo, kilkakrotnie obserwowano zjawiska typu halo wokół Słońca, przeloty jasnych meteorów, a także kilkakrotnie (m.in. 14 IV 1926, 25 I 1938, 24 II 1939, 17 IV 1939) dostrzeżono zorze polarne, które w naszych szerokościach geograficznych pojawiają się nader rzadko i tylko w trakcie dużej aktywności słonecznej. Zaobserwowano również światło zodiakalne.

Zgodnie z zaleceniami prof. Banachiewicza, do obowiązków personelu Stacji należały również obserwacje meteorologiczne (początkowo wykonywane trzykrotnie w ciągu doby), połączone z obserwacjami stopnia zachmurzenia nieba, szczególnie w godzinach nocnych. Obserwacje te jednak były prowadzone w sposób nieregularny, co wynikało głównie z braku personelu.

W latach 1931–1934, oprócz obserwacji wykonywanych na Lubomirze, przeprowadzono serię obserwacji na Uklejnie (Oklejnie) (ok. 680 m n.p.m.). Obserwacje te miały na celu poszukiwanie optymalnego miejsca pod przyszłe większe obserwatorium. Zaletą Uklejny, położonej znacznie bliżej Myślenic, był dogodniejszy dojazd z Krakowa. Prowadzone tam obserwacje (w znacznej części przez Kazimierza Kordylewskiego i Stefana Szczyrbaka) były wykonywane z niewielkiego pawilonu zbudowanego w terenie leśnym na słupach ok. 8 metrów nad gruntem. Obserwacje polegały na ocenach jakości obrazów gwiazd, ale także dokonywano ocen jasności gwiazd zmiennych. Obserwator nocował w pobliskim gospodarstwie (lub na Lubomirze). Po roku 1934 drewniany niewielki pawilon z otwieranym dachem uległ zniszczeniu.

Stan współczesny

W latach 50. XX wieku podjęto próby odbudowy Stacji na Lubomirze, jednak plany te – głównie ze względów finansowych – nie powiodły się. Natomiast Obserwatorium Krakowskie zyskało w pobliżu Bielan, na zachodnich obrzeżach Lasu Wolskiego, duży teren tzw. „Fortu Skała”, gdzie zbudowano nowe Obserwatorium Astronomiczne. Otwarcie tej placówki nastąpiło w maju 1964 r. w ramach obchodów Jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

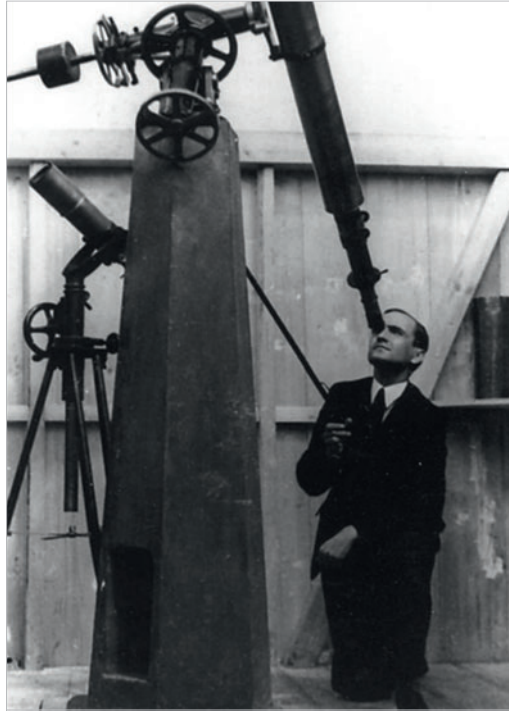
Z początkiem obecnego wieku, głównie dzięki staraniom władz gminy Wiśniowa, ponownie powrócono do idei odbudowy Obserwatorium na Lubomirze. Starania te zakończyły się powodzeniem, gdyż udało się uzyskać wsparcie finansowe ze środków Unii Europejskiej. Po załatwieniu wszystkich niezbędnych formalności, w dniu 17 lipca 2006 roku uroczystie wmurowano kamień węgielny, a jesienią następnego roku (6 X 2007 r.) nastąpiło otwarcie nowego budynku Obserwatorium, którego program w znaczącej części jest nastawiony na popularyzację astronomii.



Fot. 1. Dom mieszkalny na Lubomirze po rozbudowie (lata trzydzieste XX w.)



Fot. 2. Tadeusz Banachiewicz przy pawilonie obserwacyjnym na Lubomirze. Z lewej strony fragment „glorietki”



Fot. 3. Stefan Szczyrbak w pawilonie obserwacyjnym przy 11 cm lunecie
(ok. 1936 r.)



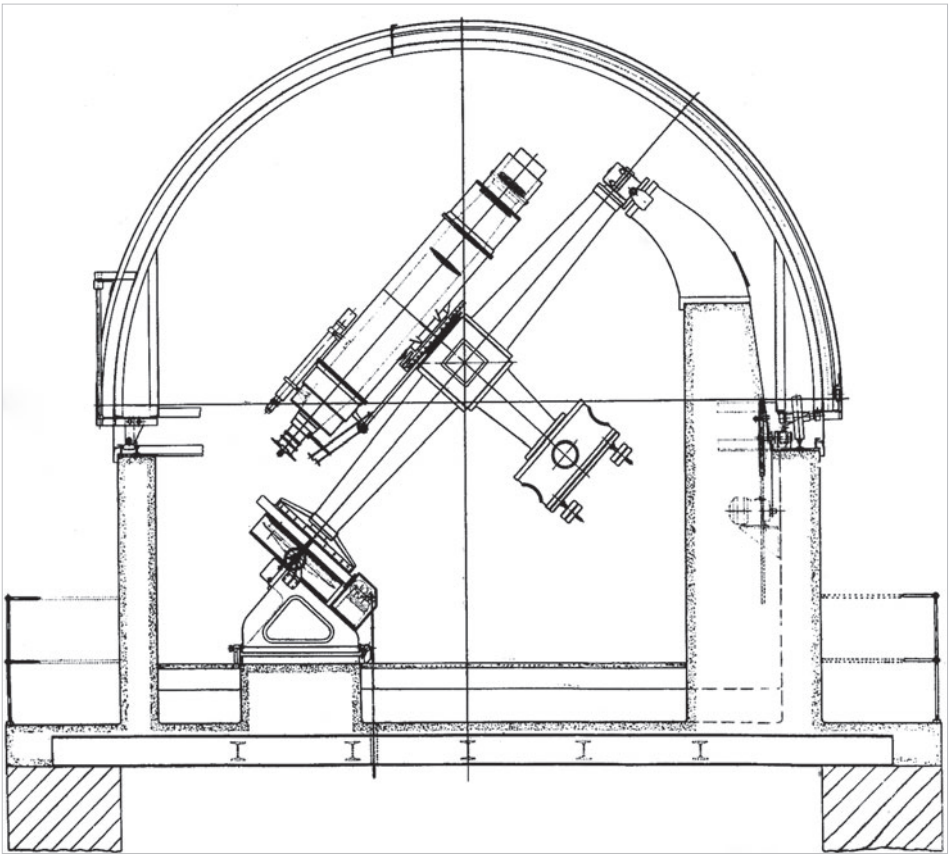
Fot. 4. Obserwatorium astronomiczne im. T. Banachiewicza na Lubomirze (widok współczesny). Fot. J.M. Kreiner



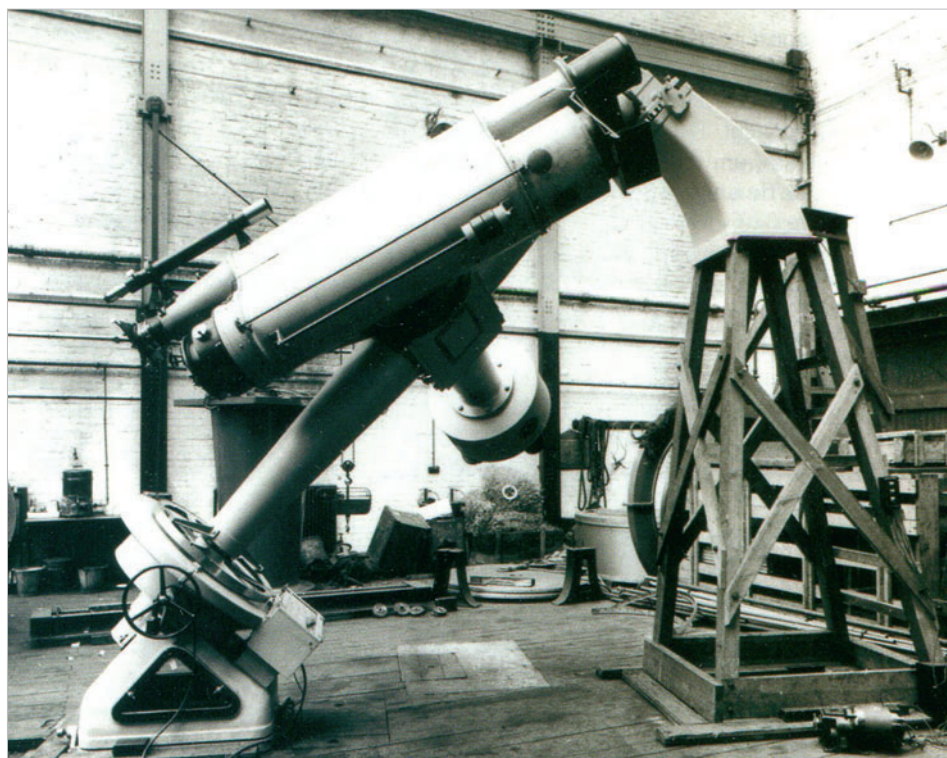
Fot. 5. Obserwatorium na Popie Iwanie (widokówka ok. r. 1938)



Fot. 6. Widok Obserwatorium na Popie Iwanie od strony południowej.
Fot. S. Szczyrbak



Fot. 7. Schemat astrografu o średnicy obiektywu 33 cm
(Okólnik Obserwatorium Astronomicznego UW nr 16, luty 1936)



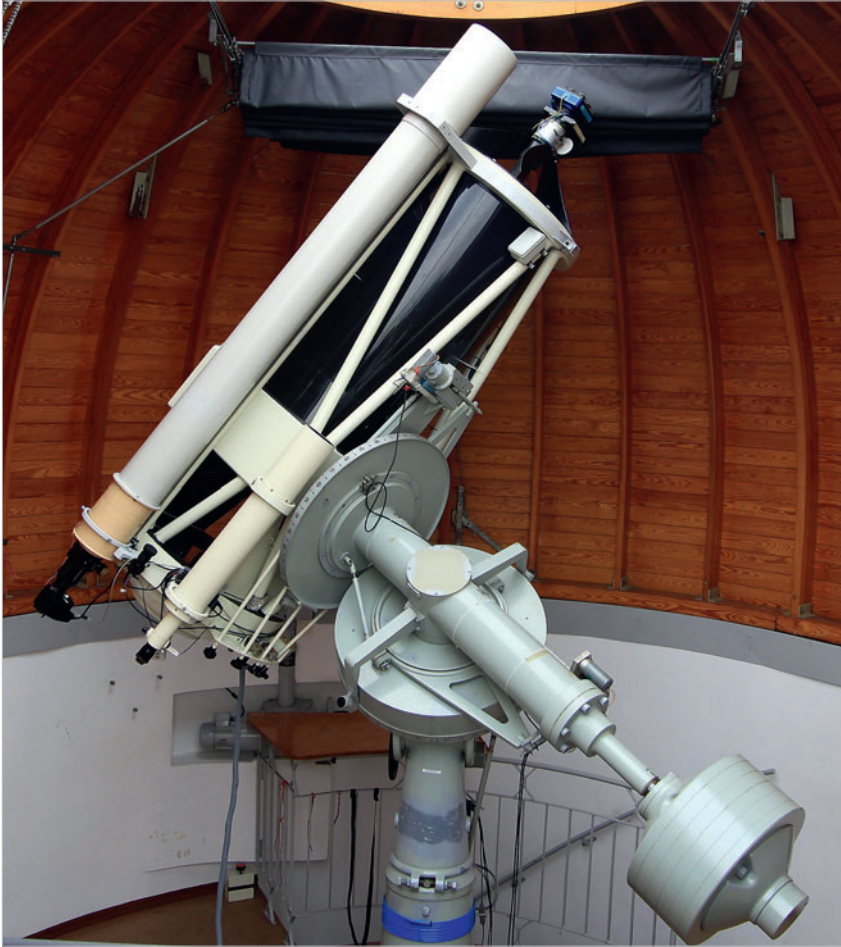
Fot. 8. Astrograf w trakcie montażu w fabryce.
Fot. Howard Grubb-Parsons & Co. in Newcastle upon Tyne, England. Reprodukacja
z czasopisma „ZENIT” (Holandia), marzec 2009, s. 112.



Fot. 9. Widok budynku Obserwatorium na Popie Iwanie (stan ok. 2009 r.).
Fot. Marek K. Misztal, „Urania – Postępy astronomii”, 2014, nr 1, s. 17.



10. Budynek Obserwatorium Astronomicznego na Suhorze.
Widok od strony północno-wschodniej. Fot. J.M. Kreiner



11. Teleskop o średnicy zwierciadła 600 mm w Obserwatorium na Suhorze.
Fot. J.M. Kreiner

Obserwatorium Meteorologiczno-Astronomiczne na Popie Iwanie

Inny charakter niż Stacja na Lubomirze miało otwarte w dniu 29 lipca 1938 roku Obserwatorium Meteorologiczno-Astronomiczne im. Józefa Piłsudskiego na szczycie Popa Iwana (2022 m n.p.m.) w Czarnohorze (Karpaty Wschodnie). Pomysł wybudowania tej placówki zapewne powstał w 1935 r. wśród działaczy Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, które zdołało do tej idei przekonać Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP), jedną z najliczniejszych i bardzo wpływową organizację w przedwojennej Polsce. Projekt budowy bardzo popierał prezes LOPP gen. Leon Berbecki, który też zadecydował o lokalizacji Obserwatorium. W związku ze śmiercią Józefa Piłsudskiego (maj 1935 r.) Obserwatorium postanowiono nazwać imieniem Marszałka. Zadecydowano, że głównym zadaniem Obserwatorium będzie prowadzenie obserwacji meteorologicznych (w ramach sieci stacji Państwowego Instytutu Meteorologicznego), natomiast część astronomiczną będzie nadzorować Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Warszawskiego. W Obserwatorium były pomieszczenia dla patrolu Straży Granicznej (od 1939 r. pododdziału Korpusu Ochrony Pogranicza), gdyż budynek zbudowano niemal na granicy państwowej.

Projekt architektoniczny budynku wykonali Kazimierz Marczewski i Jan Pohoński z Biura Planu Regionalnego Podhala i Huculszczyzny. Jesienią 1935 r. na szczycie Popa Iwana zgromadzono niezbędne materiały budowlane oraz przebudowano drogi dojazdowe. Intensywne prace budowlane rozpoczęły się wiosną 1936 r., a 5 września tego roku wmurowano kamień węgielny. W akcie erekcyjnym napisano m.in.:

Fundacja ta była niezbędna dawno, konieczna dla naszego lotnictwa, które, rozwijając coraz szerzej skrzydła, nie miało wytyczonych na niebieskiej mapie swoich szlaków, które mu da Obserwatorium, a że wszystkimi szlakami myśli polskiej kierował Marszałek Józef Piłsudski, Pierwszy Członek Honorowy LOPP, że On był naszą wytyczną we wszystkich dziedzinach obrony i twórczości, więc Jego Imieniem nazywamy owo Pierwsze Wysokogórskie Obserwatorium Meteorologiczno-Astronomiczne...

Monumentalny budynek Obserwatorium miał pięć kondygnacji, a jego powierzchnia liczyła 554 m², kubatura 4796 m³. Na głównym poziomie mieścił się obszerny hall, mieszkanie kierownika i pokoje mieszkalne personelu. Pierwsze piętro zajmowały m.in. jadalnia i świetlica, biuro, pokoje gościnne, a także pomieszczenie z radiostacją. Na najwyższej kondygnacji była sala z instrumentami meteorologicznymi. Do budynku przylegała wieża z obrotową kopułą astronomiczną o średnicy 6 metrów. Dwie najniższe kondygnacje zajmowała opalana mazutem kotłownia, agregaty prądotwórcze i akumulatory oraz pomieszczenia gospodarcze. Ponieważ przed wybuchem wojny nie zdołano do obiektu doprowadzić wody z odległego o ok. 500 m źródła, używano głównie deszczówki, gro-

madzonej w specjalnych rezerwuarach, lub wody ze stopionego śniegu. Budynek została umieszczona nad wejściem płaskorzeźba stylizowanego orła z napisem fundacyjnym, zaprojektowana przez Zygmunta Kosmowskiego.

Oficjalne otwarcie i poświęcenie Obserwatorium odbyło się dwa lata później, w piątek 29 lipca 1938 r. W uroczystości wzięli udział m.in. marszałek Senatu Aleksander Prystor, wiceminister komunikacji inż. Jerzy Piasecki, wspomniany już prezes Zarządu Głównego LOPP gen. Leon Berbecki, szef Państwowego Instytutu Meteorologicznego doc. Jan Błaton. Środowisko astronomiczne reprezentowali m.in. prof. Michał Kamieński, dyrektor Obserwatorium Warszawskiego, oraz prof. Eugeniusz Rybka, dyrektor Obserwatorium we Lwowie. W otwarciu licznie uczestniczyła miejscowa ludność – Huculi.

W latach 1938–39 stale przebywali w Obserwatorium: mgr Władysław Miodowicz (1907–1993) z żoną Antoniną i synem oraz meteorolodzy: Franciszek Wiatr (do II 1939 r.), Bernard Liberra i mgr Stefan Szczyrbak (łączyły pracę meteorologa i astronoma). Astronomowie: dr Włodzimierz Zonn, mgr Maciej Bielicki i dr Jan Gadomski przebywali na Popie tylko okresowo. Wśród personelu pomocniczego byli m.in. mechanicy: Władysław Szewczyk i Stanisław Wasilewski, woźna Katarzyna Kasica, pracownicy obsługi Dmytro i Jurko Palijczukowie oraz bracia Tomaszczukowie.

Badania naukowe na Popie Iwanie

Głównym naukowym instrumentem astronomicznym był nowoczesny astrograf (przyrząd do fotografowania nieba) o średnicy obiektywu 33 cm, ogniskowej 200 cm i światłosile 1:6. Fotografowanie wykonywano na szklanych kliszach 20 x 20 cm. Przy astrografii była zamontowana luneta celownicza o średnicy obiektywu 25 cm i ogniskowej 300 cm oraz tzw. szukacz (luneta o średnicy obiektywu 7,5 cm i ogniskowej 90 cm). Astrograf był wykonany w 1937 roku przez firmę Sir Howard Grubb Parsons & Co (New Castle-on-Tyne, Wielka Brytania). Astrograf miał tzw. montaż angielski, to znaczy jego główna oś była podparta na dwóch kolumnach.

Badania naukowe realizowane w Obserwatorium sprowadzały się przede wszystkim do wykonywania zdjęć przy użyciu astrografu i redukcji danych. Udało się m.in. wyznaczyć pozycje odkrytej w 1910 roku jednej z największych planetoid o nazwie Interamnia (704), a także dwóch komet: jedno-pojawieniowej *Jurlof-Achmarof-Hassel 1939d* (współczesne oznaczenie: C/1939 H1) oraz periodycznej *Brooks 1939g* (16P Brooks 2). Pierwsza z nich poruszała się po orbicie parabolicznej i tylko raz zbliżyła się do Słońca, druga obiega Słońce z okresem 6,14 roku.

Ponadto astrografem prowadzono dwubarwne obserwacje fotometryczne cefeid oraz gwiazd Północnego Ciągu Biegunowego (NPS). Oprócz obserwacji fotograficznych obserwowano wizualnie gwiazdy zmienne (Stefan Szczyrbak wykonał ok. 70 ocen jasności), a także patrolowano niebo, poszukując komet. W lecie

1939 r. uwagę astronomów przyciągał Mars, którego wielka opozycja nastąpiła 23 lipca. Wtedy też wykonano serię rysunków „czerwonej planety”. S. Szczyrbak zredukował również wcześniejsze swoje obserwacje, a wyniki prac dla gwiazdy β Persei opublikował w „Acta Astronomica” vol. 4, s. 38 (1939).

Niestety, z wyjątkiem krótkich notatek o obserwacjach planetoid i komet (por. *Okólnik Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie*, No 16 i No 19) nie zachowały się żadne wyniki obserwacji prowadzonych na Popie Iwanie z okresu działalności Obserwatorium. Miały one zostać opublikowane w pierwszym numerze planowanego wydawnictwa: *Publikacje Obserwatorium na Popie Iwanie*, które ze względu na okres wojny i spalenie Obserwatorium Warszawskiego przy Alejach Ujazdowskich 4 nigdy się nie ukazało.

Jednak podstawowym zadaniem Obserwatorium na Popie Iwanie były kompleksowe obserwacje meteorologiczne, wykonywane trzykrotnie w ciągu doby: o 6^h 22^m, 12^h 22^m oraz 20^h 22^m CSE, uzupełniane co trzy godziny spostrzeżeniami do celów synoptycznych. Wyposażenie Obserwatorium w przyrządy meteorologiczne było bardzo nowoczesne. M.in. dysponowano 20 przyrządami samopiszącymi i ok. 30 przyrządami prostymi, takimi jak termometry, barometry, higrometry itd.

Planowany program naukowy w zakresie meteorologii, klimatologii i geofizyki obejmował m.in. badania:

- prądów powietrza,
- wysokogórskich inwersji (zarówno temperatury, jak i opadów),
- wypromieniowania ciepła,
- jonizacji atmosfery.

Niestety, podobnie jak wyniki zdecydowanej większości obserwacji astronomicznych, wyniki powyżej wymienionych badań zaginęły.

Natomiast szczęśliwie zachowały się do dnia dzisiejszego oryginalne arkusze *Wyników spostrzeżeń meteorologicznych*, z których dowiadujemy się, jakie warunki pogodowe panowały na Popie Iwanie od października 1938 do lipca 1939 r. Okazuje się, że w ciągu 10 miesięcy było zaledwie 27 całkowicie bezchmurnych nocy, a w czasie 61 nocy niebo było bezchmurne przez pewien czas. Ponad 70% wszystkich nocy z rozpatrywanego okresu było bezużyteczne dla celów astronomicznych. Ponadto, na szczycie Popa Iwana stałe wiały silne wiatry, głównie z kierunku zachodniego, przy czym były dni, gdy prędkość wiatru wynosiła ponad 100 km/godz. Maksymalna odnotowana prędkość wiatru (w porywach) wynosiła 144 km/godz. Zaledwie w kilku dniach badanego okresu (ok. 2%) zanotowano pogodę bezwietrzną.

Najwyższą temperaturę powietrza zanotowano 23 VII 1939 (20,4°C), natomiast w trakcie wszystkich nocy począwszy od 2 XI 1938 do 6 IV 1939 temperatura była ujemna.

Te dane, jakkolwiek uzyskane ze stosunkowo krótkiego okresu 10 miesięcy, wskazują, że lokalizacja Obserwatorium nie była właściwa dla celów astronomicznych. Korzystnej dla obserwacji, dużej wysokości nad poziom morza nie re-

kompensowała dobra przejrzystość powietrza, niskie wartości współczynników ekstynkcji oraz ciemne niebo.

Losy wojenne i powojenne

Obserwatorium na Popie Iwanie zaprzestało swą działalność z chwilą wkroczenia wojsk radzieckich do Polski. W dniu 18 września 1939 roku personel Obserwatorium opuścił Obserwatorium i szedł na węgierską stronę, do miejscowości Tiszabogdany, zabierając ze sobą cenniejszy sprzęt, w tym obiektywy astrografu. Część sprzętu, m.in. eksperymentalny radiotelefon, zniszczono. Wkrótce Obserwatorium zostało zajęte przez patrol wojsk radzieckich, który zapewne stacjonował tam przez około pół roku.

Od połowy 1940 r. do czerwca 1941 r. na Popie Iwanie funkcjonowała stacja meteorologiczna. Dyrektorem obserwatorium był w tym czasie Michał K. Korostarenko, późniejszy profesor Uniwersytetu Kijowskiego, specjalizujący się w prawie międzynarodowym (!). Załogę stanowiło kilkanaście osób, prowadząc nie tylko obserwacje meteorologiczne do celów synoptycznych, ale także sporadycznie badania atmosfery za pomocą sond i balonów meteorologicznych. Jak wynika z zachowanych notatek Korostarenki, personel Obserwatorium borykał się z olbrzymimi trudnościami bytowymi. Gdy w dniu 21 czerwca 1941 roku wybuchła wojna niemiecko-radziecka, personel opuścił Obserwatorium, które zajęli Węgrzy, lokalizując tam swoją placówkę graniczną. Po ich wymarszu budynek został rozszabrowany przez miejscową ludność. Potwierdza to Kurt Walter, komisarz obserwatoriów astronomicznych w Generalnym Gubernatorstwie, który dotarł na Popa Iwana w marcu 1942 r.

W 1944 r., jeszcze przed zakończeniem wojny, z inicjatywy prof. Aleksandra Orłowa zdecydowano o utworzeniu Głównego Obserwatorium Astronomicznego AN Ukraińskiej SRR. Jednak reaktywowanie placówki na Popie Iwanie spotkało się z negatywną opinią zdecydowanej większości astronomów ukraińskich i rosyjskich. Argumentowano, nie bez słuszności, że dojazd do Popa Iwana ze względu na brak drogi jest bardzo utrudniony, brak kadry, która zechciałaby podjąć tam pracę, a przede wszystkim remont i dalsze utrzymanie Obserwatorium wymagałoby olbrzymich nakładów finansowych. Zwrócono też uwagę, że na Popie Iwanie brak dobrych warunków do prowadzenia obserwacji astronomicznych. Z tych względów zdecydowano o budowie obserwatorium w miejscu niezbyt odległym od Kijowa.

W chwili obecnej istnieją plany odbudowy Obserwatorium jako międzynarodowego miejsca spotkań młodzieży, a zarazem ośrodka badań przyrodniczych w warunkach wysokogórskich. Nie zdecydowano, czy zostanie tam reaktywowane obserwatorium astronomiczne.

Stacja na Lubomirze oraz Obserwatorium Meteorologiczno-Astronomiczne na Popie Iwanie były jedynymi obserwatoriami astronomicznymi powstałymi w rejonach górskich w okresie międzywojennym. Natomiast zbudowane w latach 1936–1937 obserwatorium na Kasprowym Wierchu miało charakter meteorologiczny i nie dokonywano tam żadnych spostrzeżeń astronomicznych. Wyjątkiem były fotograficzne obserwacje tzw. Pyłowych Obłoków Ziemi, które w latach 60. XX wieku przeprowadził ich odkrywca, doc. dr Kazimierz Kordylewski.

Epilog – Obserwatorium astronomiczne na Suhorze (1000 m n.p.m.)

Po zakończeniu II wojny światowej badania naukowe w dziedzinie astronomii prowadzono w Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Wrocławiu i Warszawie. W latach 50. i 60. XX wieku ośrodki te uruchomiły stacje obserwacyjne zlokalizowane poza miastami, jednak stacje te były położone na terenach nizinnych o nienajlepszych warunkach do prowadzenia obserwacji astronomicznych.

Z ideą zbudowania obserwatorium astronomicznego w górach, w miejscu o dobrych warunkach klimatycznych, wystąpił w 1983 roku autor niniejszego opracowania, a władze ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (obecnie: Uniwersytetu Pedagogicznego) uznały, że własne obserwatorium astronomiczne pozwoli nie tylko na uzyskiwanie znaczących wyników naukowych, ale także będzie pełnić ważną rolę w kształceniu przyszłych nauczycieli fizyki i astronomii.

Po analizie danych klimatologicznych zdecydowano, że optymalnym miejscem lokalizacji będzie wzniesienie Suhora (1000 m n.p.m.) w Gorcach, około 70 km na południe od Krakowa. Uroczyste otwarcie Obserwatorium nastąpiło 5 listopada 1987. Wkrótce po tym dniu rozpoczęto systematyczne obserwacje astronomiczne teleskopem o średnicy zwierciadła głównego 0,6 m i efektywnej ogniskowej 7,5 m, w układzie optycznym Cassegraina (prod. Carl Zeiss – Jena). Program naukowy Obserwatorium obejmował (i nadal obejmuje) przede wszystkim obserwacje fotometryczne gwiazd zmiennych (w tym: gwiazd zmiennych zaćmieniowych i gwiazd pulsujących) oraz interpretację wyników tych obserwacji. Ze względu na wartościowe wyniki badań Obserwatorium wkrótce zyskało znaczącą pozycję wśród innych obserwatoriów astronomicznych na świecie, czego dowodem było zaproszenie do udziału w różnych międzynarodowych programach obserwacyjnych, jak na przykład program „Teleskop Globalny” (The Whole Earth Telescope). Ponad 25-letni okres aktywnej działalności Obserwatorium potwierdził, że wybór lokalizacji był właściwy, a także dowiódł, że w warunkach klimatycznych Europy Środkowej można uzyskiwać w pełni wartościowe wyniki naukowe.

Wybrana literatura

- Tadeusz Banachiewicz, *Pierwsze miesiące Stacji Astronomicznej w Beskidach*, „Rocznik Astronomiczny Obserwatorium Krakowskiego” t. II, s. 79, Kraków 1923.
- Tadeusz Banachiewicz, *Kometa Orkisz (1925c)*, „Rocznik Astronomiczny Obserwatorium Krakowskiego” t. IV, s. 177, Kraków 1925.
- T. Zbigniew Dworak, *Zapomniana stacja meteorologiczna na Lubomirze*, „Przegląd Geofizyczny” 1986, rocznik XXXI, z. 2, s. 201.
- Elżbieta Guzik, *Naukowa działalność Stacji Obserwacyjnej na Lubomirze w latach 1922–1944*, praca magisterska, Akademia Pedagogiczna w Krakowie, Kraków 2001.
- Jerzy M. Kreiner, *Pięć lat działalności Obserwatorium Astronomicznego na Suhorze*, „Nauka Polska” 1992, nr 5–6, s. 129–134.
- Jerzy M. Kreiner, *Dzieje Obserwatorium Meteorologiczno-Astronomicznego na Popie Iwanie*, „Urania” 1989, nr 4.
- Jerzy M. Kreiner, *Dzieje Obserwatorium Meteorologiczno-Astronomicznego na Popie Iwanie – post scriptum*, „Urania” 1992, nr 2.
- Jerzy M. Kreiner, Leszek Rymarowicz, *Obserwatorium Meteorologiczno-Astronomiczne im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Popie Iwanie (2022 m)*, „Przegląd Geofizyczny” 1992, nr 1/2.
- Jacek Kruk, *Dawne Stacje Astronomiczne Obserwatorium Krakowskiego na Ziemi Myślenickiej*, wyd. Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii, Kraków 1998.
- Jan Mergentaler, *Impresje z Łysiny*, „Rocznik Astronomiczny Obserwatorium Krakowskiego” t. V, s. 41, Kraków 1928.
- Władysław Midowicz, *O Białym Słoniu na Czarnohorze*, „Płaj” 1992, nr 2, s. 103.
- Marek Olszański, Leszek Rymarowicz, *Powroty w Czarnohorę. Nie tylko przewodnik*, Pruszków 1993.
- Leszek Rymarowicz, Jerzy M. Kreiner, *Działalność naukowo-badawcza Obserwatorium na Pop Iwanie*, „Płaj” 2012, nr 45, s. 43.
- Leszek Rymarowicz, Jerzy M. Kreiner, *Biały Słoń – nowy rozdział czy déjà vu?* „Urania” 2014, nr 1.
- Lidja Stankiewiczówna, *Obserwatorium astronomiczne na górze Lubomir*, „Kuryer Lit.-naukowy” z dn. 17 IX 1934.
- Róża Szafraniec, *Lubomir i Oklejna – wspomnienia*, rękopis, Kraków 1974–1977.

Abstract

The history of mountain astronomical observatories in Poland (1922–1944)

When Poland regained its independence all the astronomical observatories were built in large towns which meant that as the towns developed, the conditions for conducting astronomical observations worsened. This is because the clear and dark

sky is essential for observations. The initial proposal to establish an observatory in a place with good climate, first came from Professor Tadeusz Banachiewicz, director of the Cracow Observatory. His efforts led to the establishment of an observatory at Lubomir (912 m above sea level). The observatory had a few small refractors through which mainly visual observations of the variable stars carried out. The observatory at Lubomir became famous after the discovery of two comets in 1925 and 1936. The observatory was burnt down in 1944 during the fighting over the Myślenice territory.

On the July 29, 1938 a large meteorological-astronomical observatory was opened on the peak of Pop Ivan (2022 m above sea level) (East Carpathians). An astrograph with 33 cm objective was brought from England and installed. However, soon after, in September 1939, the work of the observatory was interrupted by the invasion of the Red Army. This left the building in ruins from which it never recovered.

The idea of building a modern astronomical observatory in the highlands was proposed by the author of this paper. The governing body of the Pedagogical University of Cracow determined that a modern observatory would provide both valuable scientific results and fill an important role in training future teachers of physics and astronomy. After the analysis of climate data, it was decided that the best place for this observatory would be the location at Suhora elevation (1000 m above sea level) in the Gorce Mountains, about 70 kilometres south of Kraków. The Observatory was opened on 5 November 1987. The Observatory carries out photometric observations of variable stars in wide international cooperation.

Alicja RAFALSKA-ŁASOCHA

Zakład Chemii Nieorganicznej, Zespół Katalizy
i Fizykochemii Ciała Stałego II, Wydział Chemii UJ

KONTAKTY MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE ZE ŚRODOWISKIEM KRAKOWSKIM¹

1. Wstęp

W publikacjach poświęconych życiu i pracy Marii Skłodowskiej-Curie wymienia i opisuje się jej wielkie zasługi dla rozwoju nauki, jej pracę naukową we Francji i działalność na rzecz organizacji współpracy naukowej na arenie międzynarodowej. W świadomości społecznej Maria Skłodowska-Curie istnieje głównie jako odkrywczyni polonu i radu, a w percepcji międzynarodowej postrzegana jest jako uczona francuska i często nieznanym jest niestety fakt jej polskiego pochodzenia.

Niewiele jest publikacji, w których pokazane są kontakty Marii Skłodowskiej-Curie ze środowiskiem polskim, a szczególnie z polskim środowiskiem naukowym. Wyjątek stanowią informacje dotyczące kontaktów Marii z jej rodzinnym miastem Warszawą, powstania Pracowni Radiologicznej i Instytutu Radowego w Warszawie. Pomimo jednak, że Maria Skłodowska-Curie pracowała naukowo we Francji, jej kontakty z ojczystym krajem istniały na wielu płaszczyznach. Była bardzo przywiązana do ojczystego języka i patriotycznych wartości wyniesionych z rodzinnego domu².

¹ Tekst referatu przedstawionego na posiedzeniu Komisji Historii Nauki PAU w dniu 28 listopada 2012 r.

² Petelenz B., *Pozytywizm, racjonalizm i... romantyzm Marii Skłodowskiej-Curie*, wykład w trakcie posiedzenia naukowego Komisji Filozofii Nauk Przyrodniczych PAU, 09.05.2011, Kraków.

W 2011 roku przypadała 100. rocznica przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii. W Polsce i we Francji rok ten ogłoszony został Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie. W trakcie kwerend prowadzonych z tej okazji w krakowskich archiwach udało się odnaleźć wiele nieznanych dotąd materiałów archiwalnych dotyczących związków Marii z uniwersytetem w Krakowie. Wiele z odnalezionych archiwaliów to cenne, niepublikowane dotąd, źródła świadczące o kontaktach Marii Skłodowskiej, a potem Pani Curie ze środowiskiem krakowskim. Materiał ten jest przedmiotem niniejszego opracowania.

2. Krakowskie środowisko naukowe na przełomie XIX i XX wieku

XIX-wieczna fizyka na Uniwersytecie Jagiellońskim związana jest głównie z nazwiskami Romana Markiewicza, Stefana Ludwika Kuczyńskiego i Zygmunta Wróblewskiego. Katedra Fizyki miała swą siedzibę przy ul. św. Anny 123 (obecnie św. Anny 6) i była na owe czasy dość dobrze wyposażoną pracownią naukową.

Po tragicznej śmierci Wróblewskiego na jego miejsce powołano w 1888 roku pracującego we Lwowie profesora Augusta Witkowskiego³. Wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim prof. Witkowski rozpoczął w roku akademickim 1890/91 i kontynuował je do roku 1910/11. Wykładał zarówno fizykę eksperymentalną, jak i fizykę teoretyczną. W ramach swoich zainteresowań badawczych zajmował się głównie badaniami rozszerzalności i własności termodynamicznych gazów⁴. Najważniejsze postaci krakowskiej fizyki teoretycznej końca XIX, a zwłaszcza początku XX wieku to bez wątpienia profesorowie Władysław Natanson⁵ i Marian Smoluchowski.

³ August Witkowski (1854–1913), znakomity fizyk i nauczyciel. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1910/11. Twórca pierwszego nowoczesnego Zakładu Fizyki na ziemiach polskich. Inicjator budowy nowych laboratoriów fizycznych w Krakowie, które nazwano po jego śmierci Collegium Witkowskiego. Utrzymywał naukowe kontakty z H. Helmholtzem i Lordem Kelvinem. Jest autorem trzytomowego podręcznika *Zasady fizyki*. Profesor Witkowski posiadał niezwykłą intuicję fizyczną i zdolność rozpoznawania znaczenia nowych odkryć; jako jeden z pierwszych uczonych właściwie ocenił doniosłość i znaczenie pracy Einsteina na temat szczególnej teorii względności. Zobacz: Śródka A., *Uczni Polscy XIX–XX stulecia*, t. IV, Warszawa 1998, s. 494–496.

⁴ Średniawa B., *History of Theoretical Physic* [właśc. *Physics* – przyp. aut.] at *Jagiellonian University in Cracow in XIXth century and in the first half of XXth century*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, z. 24, s. 75.

⁵ Władysław Natanson (1864–1937), studiował w Warszawie, Petersburgu, Dorpacie i Cambridge. Habilitował się w Krakowie w 1891 roku. Znany w świecie polski fizyk-teoretyk. Utrzymywał naukowe kontakty z Lordem Kelvinem, Lordem Rayleighem (Nagroda Nobla z fizyki w 1904 roku), J. J. Thomsonem (Nagroda Nobla z fizyki w 1906 roku), G. Stokesem i L. Boltzmannem. Zajmował się teorią kinetyczną gazów, termodynamiką procesów nieodwracalnych, teorią elektronów, teorią promieniowania i optyką. Był profesorem fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim i aktywnym członkiem Akademii Umie-

W 1891 roku Rada Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego dokonała podziału istniejącej Katedry Chemii na dwa zakłady: I Zakład Chemiczny i II Zakład Chemiczny. Kierownikiem I Zakładu został prof. Karol Olszewski⁶, znakomity kriogenik, współautor pierwszego w świecie skroplenia gazów trwałych. Tematykę badawczą I Zakładu stanowiły zagadnienia z zakresu kriogeniki, chemii nieorganicznej, chemii analitycznej i elektrochemii. Prof. Olszewski zainteresowany był nowinkami naukowymi – niemal natychmiast po odkryciu promieni X wspólnie ze swoimi asystentami Tadeuszem Estreicherem⁷ i Edwardem Drozdowskim zbudowali prosty przyrząd do wytwarzania promie-

jętności. W latach 1922/23 był rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Oprócz wielu prac z zakresu fizyki teoretycznej publikowanych w międzynarodowych czasopismach, wydał również *Wstęp do fizyki teoretycznej* (1890), *Promieniowanie* (1913) i pozycje upowszechniające fizykę: *Odczyty i szkice* (1908), *Oblicze natury* (1923), *Życiorys Newtona* (1927), *Porządek Natury* (1928), *Widnokrąg Nauki* (1934), *Prądy umysłowe w dawnym Islamie* (1937). Zobacz: Śródka A., *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. III, s. 214–216, Kokowski M., *O uśiłowaniach Natansona zbudowania termodynamiki procesów nieodróżnialnych. Z okazji stulecia zasady termodynamicznej Natansona*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2/1997, s. 23–68.

⁶ Karol Stanisław Olszewski (1846–1915), urodził się 29 stycznia 1846 roku we wsi Broniszów koło Ropczyc. W roku 1866 rozpoczął studia chemiczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim kształcił się w Heidelbergu. Pracę doktorską wykonał pod kierunkiem Bunsena. Od 1876 roku profesor w Katedrze Chemii UJ. Wspólnie z Zygmuntem Wróblewskim w 1883 roku skroplił tlen, azot i tlenek węgla, co było znaczącym osiągnięciem naukowym w skali światowej. W roku 1884 już samodzielnie skroplił w stanie dynamicznym wodór, a w 1895 skroplił nowo odkryty przez W. Ramsaya i J. Rayleigha argon. Konstruował nowoczesne aparaty do skraplania gazów pracujących w laboratoriach wielu zagranicznych uniwersytetów. Na przełomie XIX i XX wieku Olszewski był niekwestionowanym światowym autorytetem w dziedzinie badań w niskich temperaturach. Utrzymywał naukowe kontakty z W. Ramsayem (Nagroda Nobla z chemii w 1904), H. Kamerlingh-Onnesem (Nagroda Nobla z fizyki w 1913), F. Haberem (Nagroda Nobla z chemii w 1918), J.H. van't Hoffem (Nagroda Nobla z chemii w 1901), W. Ostwaldem (Nagroda Nobla z chemii w 1909), Lordem Rayleighem (Nagroda Nobla z fizyki w 1904) i W. Roentgenem (Nagroda Nobla z fizyki w 1901). Zobacz: Szczepaniec-Cięciak E., *Karol Olszewski (1846–1915). Chemik, światowej sławy kriogenik*, w: *Złota Księga Wydziału Chemii*, tom I, pod redakcją Elżbiety Szczepaniec-Cięciak, Kraków 2000, s. 144–151.

⁷ Tadeusz Estreicher (1871–1952), już jako student chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim był asystentem Olszewskiego od 1896 roku. Po uzyskaniu doktoratu wyjechał na dalsze studia do J.H. van't Hoffa do Berlina, a następnie do późniejszych noblistów: W. Ostwalda w Lipsku i do W. Ramsaya w Londynie. W 1899 roku wrócił na stanowisko asystenta u Olszewskiego. Po habilitacji wyjechał do Wrocławia na staż naukowy u Abbego, a w 1906 roku objął Katedrę Chemii na Uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii. W roku 1919 wrócił do Krakowa i przejął po K. Olszewskim kierownictwo I Zakładu Chemicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Współpracował z Akademią Sztuk Pięknych, gdzie wykładał chemię malarską. Jak przystało na członka rodziny Estreicherów, miał bardzo rozległe zainteresowania i realizował je w różnych dziedzinach nauki. Zobacz: Szczepaniec-Cięciak E., *Tadeusz Estreicher (1871–1952). Chemik, kriogenik, historyk i popularyzator nauki, publicysta*, w: *Złota Księga Wydziału Chemii*, s. 183–191.

ni X i wykonali w Krakowie pierwsze zdjęcia rentgenowskie⁸. Wkrótce potem zastosowano w Krakowie promienie rentgenowskie również do celów medycznych. Prace te wykonane na Uniwersytecie Jagiellońskim przez prof. Olszewskiego i dr. Estreichera wspólnie z prof. Alfredem Obalińskim uważane są za początki polskiej radiologii⁹. Na przełomie stycznia i lutego 1896 roku powstały pierwsze w kraju pracownie rentgenodiagnostyczne wykorzystujące promienie rentgenowskie do celów medycznych. W Krakowie przy Klinice Lekarskiej UJ pracownię diagnostyki promieniami X założył już w lutym 1896 roku doktor, a późniejszy profesor Walery Jaworski¹⁰.

Kierownikiem II Zakładu Chemicznego został prof. Julian Schramm. Zajmowano się w nim badaniami z zakresu chemii organicznej i chemii farmaceutycznej. Prowadzono tam również badania na pograniczu chemii organicznej i chemii fizycznej. Profesor Schramm był doskonałym nauczycielem i sprzyjał niezwykle rozwojowi naukowemu swego asystenta Ludwika Brunera, który dzięki oryginalnym i samodzielnym pracom badawczym wypracował podwaliny pod rozwój chemii fizycznej w Polsce. Zajmował się też badaniami radiochemicznymi dotyczącymi oznaczania zawartości radu w niektórych minerałach oraz innymi badaniami zjawiska promieniotwórczości radu.

Od początku istnienia powstałej w 1872 roku Akademii Umiejętności prace naukowe prowadzone były w ramach trzech wydziałów: I Wydziału Filologicznego, II Wydziału Filozoficzno-Historycznego i III Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Akademia przyznawała również subwencje na wyposażenie pracowni badawczych i stypendia na badania i staże naukowe dla badaczy, którzy w opinii zarządu Akademii na to zasługiwali.

⁸ Urbanik A., Borczowska E., Chojnacka I., Herman-Sucharska I., Chrzan R., Kuśmierski J., *Początki radiologii w Krakowie*, w: *Historia radiologii polskiej na tle radiologii światowej*, pod redakcją Stanisława Leszczyńskiego, Kraków 2000, s. 346–351.

⁹ Tamże, s. 93.

¹⁰ Walery Jaworski (1849–1924), od 1895 roku profesor medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim. Naukę na Wydziale Filozoficznym UJ rozpoczął w 1871 roku, studiując chemię, fizykę i matematykę. W roku 1874 podjął studia na Wydziale Lekarskim UJ. Pracę rozpoczął u prof. Edwarda Korczyńskiego w Katedrze Chorób Wewnętrznych UJ. Prof. Jaworski był wybitnym uczonym. Dał początek krakowskiej szkole chorób żołądka i polskiej szkole gastrologicznej. Jego prace z zakresu diagnostyki chorób nowotworowych żołądka należały do najnowocześniejszych opracowań medycznych w jego czasach, a wiele obserwacji i spostrzeżeń Jaworskiego do dziś nie straciło na aktualności. Był też pierwszym w Krakowie i jednym z pierwszych w świecie uczonych, którzy zastosowali diagnostykę rentgenowską w gastrologii. Założył i kierował pierwszą w Krakowie pracownią, w której wykorzystywano promienie X do diagnostyki medycznej. Był znakomitym uczonym i nauczycielem wielu pokoleń lekarzy. Zobacz: *Biogramy uczonych polskich*, część VI: Nauki medyczne, z. 1: A-Ł (pod redakcją Andrzeja Śródki), Ossolineum, Wrocław 1990 oraz Gryglewski R., *Walery Jaworski – twórca Muzeum Wydziału Lekarskiego UJ*, „Alma Mater”, 47, 2003.

Na przełomie XIX i XX wieku w szkolnictwie wyższym na całym świecie zatrudnionych było 858 fizyków na stanowiskach wykładowców i asystentów¹¹. Zakłady fizyki w Krakowie i we Lwowie zatrudniały łącznie ośmiu samodzielnych i pomocniczych pracowników naukowych. Były najmniejsze i najmniej zasobne. Ówczesne prace krakowskich uczonych miały jednak miejsce w szczególnym czasie, w szczególnych warunkach i były udziałem wyjątkowych postaci.

3. Studia na Sorbonie i powrót do kraju

Maria Skłodowska urodziła się 7 listopada 1867 roku w Warszawie, jako piąte dziecko w nauczycielskiej, patriotycznej rodzinie Skłodowskich. Jej ojciec był nauczycielem matematyki i fizyki, a matka Bronisława z Boguskich była przełożoną szkoły żeńskiej. Od najmłodszych lat Maria wyróżniała się znakomitą pamięcią i rozległymi zainteresowaniami. Gimnazjum rządowe w Warszawie ukończyła w wieku 15 lat z wyróżnieniem i ze złotym medalem. Bardzo chciała kontynuować naukę, lecz na skutek nietrafnych inwestycji ojca rodzina Skłodowskich popadła w finansowe tarapaty¹². Maria zaczęła więc zarabiać, udzielając korepetycji i pracowała nad uzupełnianiem własnego wykształcenia. Gdy Bronisława, jej starsza siostra, ukończyła studia medyczne w Paryżu, Maria postanowiła rozpocząć wyższe studia i w listopadzie 1891 roku, mając 24 lata, wyjechała do Paryża. Naukę na Wydziale Nauk Ścisłych paryskiej Sorbony (La Faculté des sciences de la Sorbone) rozpoczyna w dniu 3 listopada 1891 roku jako jedna z 23 kobiet w grupie 1825 studentów¹³.

W 1893 roku uzyskała licencjat z fizyki (*licence ès-sciences physiques*) z pierwszą lokatą. W wydawanym w Krakowie dzienniku „Czas”, w dn. 10 września 1893 ukazała się krótka notatka o następującej treści:

Panna Maria Skłodowska złożyła egzamin na wszechnicy paryskiej z niezwykłym powodzeniem. Czytamy w pismach francuskich, że do egzaminu na stopień licencjata nauk fizycznych w sekcji fizykochemicznej wydziału przyrodniczego stanęło 66 kandydatów i jedna kandydatka, stopień naukowy przyznano tylko 19 osobom, w tej liczbie panna Skłodowska przeszła pierwszą na liście. Fakultet zwrócił jej pieniądze, wniesione za prawo zdawania i koszt dyplomu¹⁴.

¹¹ Szymborski K., *Dzieje polskich badań w dziedzinie fizyki w latach 1860–1918*, w: *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, seria C, z. 22, Warszawa 1978, cyt. za: Wojtaszek Z., Kuzyk H., Morzyniec A., Dubowy J., Łopata K., *Karol Olszewski*, Warszawa-Kraków 1990, s. 18–19.

¹² D. Brian, *Rodzina Curie*, Wydawnictwo AMBER, Warszawa 2006, s. 36.

¹³ Tamże, s. 40.

¹⁴ „Czas”, Kraków, 10 września 1893 roku.



Ryc. 1. Maria Skłodowska-Curie – rysunek
Antoni Kamiński¹⁵

W roku 1894 Maria otrzymała (z drugą lokatą) licencjat z matematyki (*licence ès sciences mathématiques*). Zgodnie z wcześniejszymi zamiarami, w wakacje 1894 roku wróciła do kraju i próbowała znaleźć pracę w laboratoriach fizycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Była to decyzja niezwykle odważna, gdyż kobiety studentki wzbudzały sprzeciw wielu profesorów, a kobiety wśród kadry dydaktycznej na ówczesnych uniwersytetach nie pracowały.

3.1. Kobiety na Uniwersytecie Jagiellońskim pod koniec XIX wieku

Kwestię kształcenia kobiet krakowskie środowisko uniwersyteckie zaczęło poważnie dyskutować dopiero w roku 1880, kiedy lwowianka Ludmiła Kummersberg złożyła podanie z prośbą o możliwość kształcenia w zawodzie lekarskim. Podanie naturalnie załatwiono odmownie. Co więcej, w Cesarstwie Austriackim wyższe studia kobiet były wyjątkowo źle postrzegane. W eseju pt. „Kobiety i studia medyczne” napisanym w 1895 roku przez Eduarda Alberta – profesora chirurgii na Uniwersytecie w Wiedniu, znalazło się stwierdzenie, że zadaniem kobiet jest „rodzić dzieci i rozsiewać wokół mężów woń niebiańskich róż”¹⁶.

¹⁵ Sporzyński K., *Polki sławne za granicą*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1903, Nr 49.

¹⁶ Seebacher F., *Roses for the Gentlemen: The question of women's rights in medical studies at the University of Vienna before 1897*, ed. Kokowski M., *The Global and the Local: The History of Science and the Cultural Integration of Europe. Symposium R-10: From Maria Skłodowska-Curie to the 21st Century: Working on Women and Science in History of Science*, s. 557–558.



Ryc. 2. Profesorowie i docenci prywatni Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1900 roku¹⁷

W Krakowie poglądy ówczesnej kadry profesorskiej w wielu przypadkach były podobne. Wśród przeciwników uniwersyteckiego kształcenia kobiet byli między innymi profesorowie: Ludwik Rydygier, Stanisław Tarnowski, Kazimierz Morawski, ks. Stefan Pawlicki, Wilhelm Creizenach, Edward Janczewski i Feliks Kreutz¹⁸. Pośród krakowskich uczonych byli także profesorowie popierający dążenia kobiet do wykształcenia na uniwersytetach. Wśród nich wymienić należy bakteriologa prof. Odo Bujwida¹⁹ i profesorów: Napoleona Cybulskiego, Stanisława Zakrzewskiego, Henryka Jordana i Augusta Witkowskiego.

W wyniku usilnych starań, szczególnie kobiet z zaboru rosyjskiego, w roku akademickim 1894/95 do studiów na prawach hospitantek dopuszczono tylko trzy aptekarki. Nie posiadały jeszcze praw studenckich równych mężczyznom, ale bramy uniwersytetu od tego czasu były już dla kobiet otwarte²⁰. Od 1897 roku władze austriackie pozwoliły kobietom zdawać egzaminy i uzyskiwać dyplomy, czyli być pełnoprawnymi studentkami, ale tylko na Wydziale Filozoficznym

¹⁷ AUJ, Zbiór fotografii, sygn. F 22 IV (F 5516 IV).

¹⁸ Dzik S., *Ach te uparte filozofki*, „Alma Mater”, 65, 2004, s. 13–16.

¹⁹ Odo Bujwid (1857–1942), lekarz, bakteriolog i immunolog. Od 1893 roku profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i działacz społeczny. Pierwszy wprowadził w Polsce pastewnikową metodę leczenia wścieklizny.

²⁰ Perkowska U., „Alma Mater” 1997, nr 6, s. 26–28.

UJ. Na Wydziale Lekarskim kobietom zezwolono studiować dopiero w 1900 roku. Studia prawnicze mogły po raz pierwszy podjąć w 1919 roku. Nie mogły wówczas jeszcze studiować na Wydziale Teologicznym UJ i w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie²¹.

3.2. Poszukiwanie posady w Krakowie – próba rekonstrukcji wydarzeń

Wobec wielkiego rozwoju nauk ścisłych w XIX wieku, zgodnie z tendencjami fizyki światowej, w latach siedemdziesiątych tego okresu w Uniwersytecie Jagiellońskim utworzono odrębne studium fizyki teoretycznej zwanej również fizyką matematyczną²². Pierwszym profesorem fizyki teoretycznej w Krakowie został absolwent Szkoły Głównej Warszawskiej prof. Edward Skiba (1843–1911). Z powodów zdrowotnych prof. Skiba przeszedł na emeryturę w roku 1879, a katedra zawiesiła swoją działalność. Na skutek starań profesora Witkowskiego w roku 1891 wykłady fizyki matematycznej objął przybyły również z Warszawy Władysław Natanson²³. Do Krakowa w 1893 roku przeniósł się z Warszawy bakteriolog prof. Odo Bujwid i wspólnie z żoną walczył o prawa kobiet do wykształcenia.

Można przypuszczać, że rok później, w 1894 roku, absolwentka fizyki i matematyki na Sorbonie widziała również dla siebie możliwość realizacji swych naukowych aspiracji w pracowni prof. Witkowskiego. Może sądziła, że mogłaby tam współpracować z Władysławem Natansonem, który na nowo tworzył krakowską fizykę teoretyczną nazywaną również fizyką matematyczną. Tylko jednak nieliczne publikacje o życiu Marii Skłodowskiej informują o jej pobycie w Krakowie latem 1894 roku²⁴.

W trakcie kwerendy w Archiwum UJ, wśród podań dziewcząt, które zwracały się z prośbą o przyjęcie na uczennice Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, odnalazłam prośbę Heleny Skłodowskiej – siostry Marii, która pragnęła studiować na Wydziale Filozoficznym²⁵. Wśród profesorów, na wykłady których pragnęła uczęszczać, był również prof. August Witkowski. Nie miał on ani bogatego zaplecza badawczego, ani licznej grupy współpracowników. Choć osobowość i wiedza prof. Witkowskiego przyciągała do jego pracowni zainteresowaną fizyką młodzież, własnej szkoły Witkowski nie stworzył i większość jego

²¹ Dormus K., *Kazimiera Bujwidowa 1867–1932. Życie i działalność społeczno-oświatowa*, Kraków 2002, s. 67.

²² Piech T., *Zarys historii Katedr Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Studia z dziejów Katedr Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod redakcją Stanisława Gołąba, Kraków 1964, s. 262.

²³ Średniawa B., *Historia filozofii przyrody i fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Warszawa 2001.

²⁴ Curie E., *Maria Curie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 142; Wołczek O., *Maria Skłodowska-Curie*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1985, s. 43.

²⁵ Arch. UJ, WF II 203.

uczniów poszła własnymi drogami²⁶. Jeśli więc Maria Skłodowska zgodnie z tym, co napisała w *Autobiografii*:

I ojciec mój, i ja wierzyliśmy, że po skończeniu moich studiów będziemy nadal szczęśliwie mieszkać razem²⁷,

chciała po studiach w Paryżu pracować naukowo w kraju, szukała też zapewne posady w Krakowie. W stronę krakowskiej wszechnicy zwracało się wtedy szerokie grono młodzieży i uczonych warszawskich. Wobec braku obecności kobiet nawet pośród studentów UJ próba uzyskania przez Marię posady w Katedrze Fizyki UJ zakończyła się zapewne na rozmowie i nie zostały po niej żadne pisane dokumenty. Nie odnaleziono dotychczas na ten temat żadnych archiwalnych źródeł pisanych (podania Marii, notatek profesora Witkowskiego lub jakichkolwiek innych dokumentów). Wizyta Marii u profesora Witkowskiego pozostała tylko w ustnych przekazach oraz relacjach współczesnych tym wydarzeniom. Jedną z tych relacji są słowa Odonu Bujwida, który w dniu 19 grudnia 1923 roku napisał do Marii Curie list, wspominając w nim Jej pobyt, w 1894 roku, w Krakowie:

Mija 28 lub 29 lat od czasu, gdy żegnając niezbyt gościnny Kraków, udała się Pani do Paryża. Przez usta prof. Witkowskiego, osobiście nawet przychylnego zamiarom Pani, nastąpiła wówczas odmowa na asystentkę katedry fizyki, gdyż Uniwersytet Krakowski nie przyjmował wówczas kobiet nawet na studia.

Z domu naszego ruszyła Pani wówczas w daleki świat, do Paryża. Pamiętam te łzy w oczach, tę zamyśloną twarzyczkę zapatrzoną w dal – w niepewny los²⁸.

Potwierdzenie słów prof. Bujwida można znaleźć również w relacjach osób z kręgów bliskich Uczonej. W trakcie poszukiwań i pracy literaturowej nad tematem znalazłam niewielką książeczkę, wydaną w 1925 roku jako cegiełka na budowę Instytutu Radowego w Warszawie²⁹. Można w niej przeczytać:

Po dwóch latach studiów zdobyła w 1893 roku – jako pierwsza – licencjat nauk fizycznych, a w roku następnym 1894 – jako druga licencjat nauk matematycznych, poczem zaczęła pracować doświadczalnie w pracowni prof. Lippmanna. W tym samym 1894 roku poznała się przez prof. fizyki Józefa Kowalskiego z Fryburga z Piotrem Curie. [...]

²⁶ Piech T., *Zarys historii Katedr Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Studia z dziejów Katedr Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 246.

²⁷ Tamże, s. 21.

²⁸ *Korespondencja Polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1981–1934*, w oprac. K. Kabzińskiej, M.H. Malewicz, J. Piskurewicz, J. Róziewicz, Wydawnictwa Instytutu Historii Nauki PAN, Warszawa 1994, s. 221.

²⁹ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (sygnatura B 106183 II).

Przez cały rok wahała się Marja, czy związać swe życie z cudzoziemcem i z obcym krajem. Przywiązanie do rodziny i ojczyzny, oraz chęć pracy w Polsce toczyły w sercu jej walkę z miłością do Piotra Curie. Po podróży do kraju przekonała się Marja, że tam odpowiedniego dla niej miejsca nie ma. Bardzo życzliwy jej prof. August Witkowski nie mógł jej nawet zapewnić skromnej posady asystenta przy swej katedrze fizyki w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zostałaby więc skazana na wegetowanie poza atmosferą naukową, bez której by już żyć nie umiała; nie mogłaby wyzyskać swych zdolności, swej wiedzy i zadowolić swych słusznych ambicji – wybrała więc naukę i Piotra Curie³⁰.

4. IX Zjazd Lekarzy i Przyrodników – korespondencja z dr. Estreicherem

W czasopiśmie „Wszechświat” w 1899 roku zamieszczono tłumaczenie odczytu pt. *Polon i rad, odkrycie ich za pomocą promieni Becquerela*, który Maria wygłosiła w Sorbonie 27 maja tegoż roku. Odkrycia Marii Skłodowskiej-Curie były w Krakowie tematem naukowych dyskusji. W dniu 15 listopada 1899 roku prof. August Witkowski wygłosił odczyt pt. *Polonium i Radium*³¹. W sprawozdaniu z czynności krakowskiego oddziału Towarzystwa Przyrodników imienia Kopernika za rok 1899 znajdujemy potwierdzenie tej informacji³².

W roku 1900 Uniwersytet Jagielloński obchodził 500-lecie przywilejów i aktu powtórnej fundacji przez króla Władysława Jagiełłę. Z zamiarem podkreślenia faktu, że był to rok jubileuszowy najstarszej polskiej uczelni, IX Zjazd Lekarzy i Przyrodników zaplanowano zorganizować w Krakowie, w dniach 18–24 lipca 1900 roku, pod auspicjami Akademii Umiejętności. Zjazd ten miał mieć wyjątkowy charakter narodowej manifestacji i wzięło w nim udział ponad 930 osób: 425 z zaboru austriackiego, 415 z zaboru rosyjskiego, 18 z zaboru pruskiego. Byli też goście z Rosji, Czech, Europy Zachodniej, Afryki i Stanów Zjednoczonych³³.

Prace przygotowawcze do organizacji Zjazdu odbywały się w kilku sekcjach. Sekcji chemicznej przewodniczył prof. Julian Schramm, a funkcje sekretarzy pełnili dr Tadeusz Estreicher i dr Ludwik Bruner. Do obrad sekcji zaproszono wybitnych wykładowców, a pośród nich chemików polskich pracujących poza

³⁰ *Marja Skłodowska Curie i historia odkrycia radu*, Wydawnictwo Komitetu Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie, Książnica ATLAS, Lwów-Warszawa 1925, s. 7.

³¹ Archiwum Estreicherów przy Towarzystwie Miłośników Sztuk Pięknych w Krakowie. Korespondencja Tadeusza Estreichera; rok 1899.

³² Sprawozdanie z czynności krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników imienia Kopernika za rok 1899, „Kosmos” R. 25, 1900, s. 65–66.

³³ Hubicki W., *Jak Uniwersytet Jagielloński otrzymał pierwszy preparat radowy*, „Przemysł Chemiczny” 47/ 1, styczeń 1968, s. 4.

granicami kraju: M. Centnerszvera z Berlina, J. Brauna z Goettingen, W. Opalińskiego z Zurychu, L. Marchlewskiego z Manchesteru, M. Nenckiego z Petersburga. Z Paryża zaproszono Marię Skłodowską-Curie³⁴.

W Krakowie z zainteresowaniem odnoszono się do osiągnięć naszej rodaczki w Paryżu, zaledwie rok po Jej odkryciach, kiedy naukowy świat nie był jeszcze do końca przekonany o istnieniu polonu i radu³⁵. W dniu 12 stycznia 1900 roku dr Tadeusz Estreicher wysłał do Marii Skłodowskiej-Curie list z zaproszeniem do wygłoszenia wykładu³⁶. W liście z dnia 15 lutego Maria uprzejmie dziękuje za zaproszenie, nie jest jednak pewna, czy będzie mogła w Zjeździe uczestniczyć. Prosi o wyznaczenie terminu jej ostatecznej decyzji. W dalszej korespondencji, 20 lutego, dr Estreicher podziękował za obietnicę referatu i zawiadomił, że oficjalny termin nadsyłania referatów wyznaczony jest na 1 czerwca, lecz dodał, że odczyt Marii będzie wdzięcznie przyjęty, kiedykolwiek zostanie zgłoszony³⁷.

Ponieważ do połowy czerwca Uczona nie przysłała obiecanego referatu, 21 czerwca Estreicher posłał następny list, w którym w imieniu Zjazdu prosi, by Maria, jeśli nie może przyjechać do Krakowa, przysłała tekst wykładu oraz jego streszczenie w terminie do 6 lipca. W odpowiedzi Maria Skłodowska-Curie przysłała kolejno trzy listy oraz preparat chlorku radu dla pracowni fizycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego³⁸. W liście datowanym 3 lipca 1900 roku Maria przesyła Estreicherowi streszczenie wykładu. Pisze też, że chociaż bardzo chciałaby przyjechać na krakowski Zjazd, jest to dla niej niezmiernie trudne. Mogłaby bowiem wyjechać dopiero po 15 lipca, a na początku sierpnia musi być na powrót w Paryżu. Jeśli jednak będzie to możliwe – przyjedzie. Na pewno natomiast przyśle treść wykładu, który w wypadku jej nieobecności może być odczytany zebraniem.

Kiedy wiadome już było, że Maria do Krakowa niestety przyjechać nie będzie mogła, 16 lipca przesyła swój referat, równocześnie prosząc, aby profesor Wit-

³⁴ BJ 6593 III, *Korespondencja Sekretariatu Sekcji Chemicznej IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie, w roku 1900 oraz materiały zjazdowe*.

³⁵ Maria Skłodowska-Curie w swojej pracy doktorskiej (1903 r.) pisze o trudnościach z izolacją polonu. Wierzy, że jest to nowy pierwiastek, ale pisze również, że polon to może bizmut, w którym rad z blendy smolistej mógł wzbudzić promieniotwórczość. Zobacz: *Badanie ciał radioaktywnych* [rozprawa przedstawiona Wydziałowi Matematyczno-Przyrodniczemu Uniwersytetu Paryskiego w celu uzyskania stopnia doktora nauk fizycznych] z przedmową, komentarzami i posłowiem Józefa Hurwica; Polska Akademia Nauk. Wydział I Nauk Społecznych. Komitet Historii Nauki i Techniki, Warszawa 1992, s. 20–23. W latach 1906–1907 Lord Kelvin twierdził, że rad jest związkiem helu i ołowiu $PbHe_2$, i opublikował na ten temat artykuł w prasie. Dyskusja przeniosła się potem do naukowego czasopisma „Nature”. Zobacz: Wróblewski A.K., *Historia fizyki*, Warszawa 2009, s. 411–412.

³⁶ Cyt. za: Hubicki W., *Jak Uniwersytet Jagielloński otrzymał pierwszy preparat radowy*, s. 3.

³⁷ BJ 6593 III, *Korespondencja Sekretariatu Sekcji Chemicznej IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie, w roku 1900 oraz materiały zjazdowe*.

³⁸ Tamże.

kowski przeczytał go i zrobił – w razie potrzeby – niezbędną korektę na wypadek, jeśli np. nazwy fizyczne są niewłaściwe, gdyż, jak pisze: „terminologia polska nie jest mi dokładnie znana”³⁹. Jeśli natomiast według organizatorów wykład jest zbyt długi, Maria chętnie zgadza się na usunięcie niektórych ustępów, a decyzję w tym względzie pozostawia organizatorom, a w szczególności prof. Witkowskiemu. Do odczytu dołączyła kilka objaśniających rysunków i obiecała przesłać przedmiotów, które mogą być wykorzystane do pokazów w trakcie wykładu.

Dwa dni później wysłała na adres dr Tadeusza Estreichera dwie próbki „chlorku barytu radonośnego”⁴⁰. W liście Maria opisała też eksperymenty, które można wykonać z zastosowaniem przesłanych próbek i posłała widmo „chlorku barytu radonośnego”, kilka próbek szkła zabarwionego przez promienie radu i „kilka radiografii otrzymanych na 1 metr odległości z porą 5–6 dni”. Na koniec listu dodała, że po kongresie wszystkie próbki przekazuje profesorowi Witkowskiemu do gabinetu fizycznego w Krakowie. W ten sposób laboratorium profesora Witkowskiego zostało wyjątkowo wyróżnione tym hojnym darem, stając się jednym z niewielu laboratoriów na świecie dysponujących już w 1900 roku próbkami nowo odkrytych pierwiastków.

Referat Marii odczytał prof. August Witkowski. Odczyt był bardzo uroczysty i wzbudził entuzjazm słuchaczy. Odbył się 24 lipca od godz. 12. Zebrani wysłali potem do Paryża gratulacyjny telegram z hołdem dla Wielkiej Uczonej⁴¹. Treść odczytu wydrukowano w oddzielnej odbitce: *Marya ze Skłodowskich Curie „O nowych ciałach promieniotwórczych” Kraków, Nakładem Komitetu gospod. IX Zjazdu lekarzy i przyrodn. polskich w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1900*⁴². Jest to ważna, choć mało znana i zazwyczaj pomijana w dorobku Uczonej pozycja. Nie wymienia jej nawet Maria w spisie publikacji, który przesłała do Akademii Umiejętności w Krakowie po wyborze na zagranicznego członka czynnego Akademii w 1909 roku.

³⁹ Rękopis ten znajdował się w latach sześćdziesiątych w posiadaniu prof. Karola Estreichera młodszego; zobacz: Stroński I., *Szkic historyczny polskich badań z zakresu nukleoniki w latach 1896–1939/45*, w: *Studia poświęcone Marii Skłodowskiej-Curie i Marianowi Smoluchowskiemu*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 90.

⁴⁰ Mowa jest tutaj o chlorku baru – w dalszej części korespondencji Uczona prosi o niezbędne korekty, gdyż polska terminologia nie jest Jej dokładnie znana.

⁴¹ BJ 6593 III, *Korespondencja Sekretariatu Sekcji Chemicznej IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie, w roku 1900 oraz materiały zjazdu*.

⁴² Książeczka z treścią wykładu znajduje się w księgozbiorze Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie pod sygnaturą 46030 II. W setną rocznicę urodzin Uczonej, w roku 1967, książeczkę tę przedrukowano w *Annałach Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej* w Lublinie (tom 25, s. 83–104).

4.1. Korespondencja z profesorem Karolem Olszewskim

W 1903 roku Uczona obroniła pracę doktorską. Egzemplarz tej pracy z dedykacją Marii Curie znajdował się w księgozbiorze prof. Witkowskiego⁴³. W tym samym roku Maria wspólnie z Piotrem Curie i Henrim Becquerem otrzymała Nagrodę Nobla. W 1904 roku ukazało się polskie tłumaczenie rozprawy doktorskiej. Najpierw w czasopiśmie „Chemik Polski”, w sześciu kolejnych numerach, a potem w formie książkowej w Warszawie w 1904 roku. W jednym z początkowych akapitów rozprawy czytamy:

Od początku naszych doświadczeń uważaliśmy za rzecz właściwą udzielać próbek ciał przez nas odkrytych i otrzymanych kilku fizykom, a przede wszystkim p. Becquerelowi, któremu zawdzięczamy odkrycie promieni uranowych. W taki sposób ułatwiliśmy innym badania nad nowymi ciałami promieniotwórczymi⁴⁴.

Trudno dzisiaj dociekać, kiedy u profesora Olszewskiego zrodziło się zainteresowanie badaniami radu. Nie wiadomo też, z jakich źródeł dowiedział się, że Maria i Piotr „udzielali próbek ciał” przez nich odkrytych innym uczonym. W dniu 9 grudnia 1904 roku Tadeusz Estreicher, asystent prof. Olszewskiego, w imieniu swego profesora napisał w kopiarzysku korespondencji wychodzącej I Zakładu Chemicznego UJ za lata 1904–1907⁴⁵:

Do Pani Curie-Skłodowskiej

Łaskawa Pani!

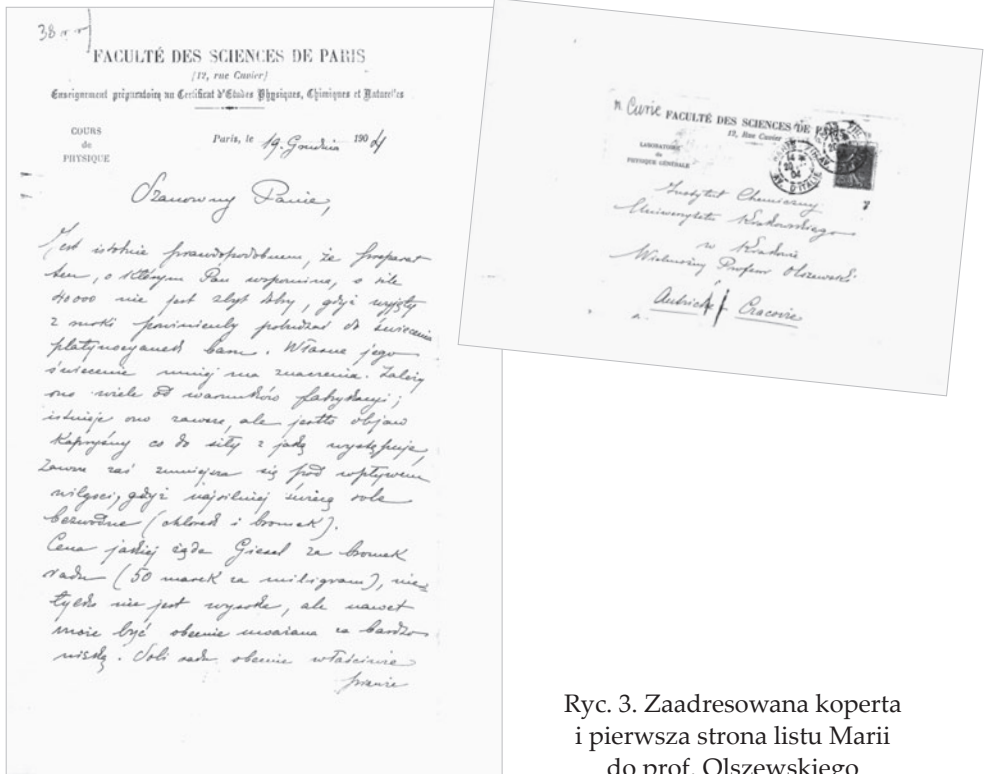
Pozwalam sobie zwrócić się do Łaskawej Pani z prośbami, które poniżej obszerniej przedstawiam. Na pierwszym miejscu chciałbym prosić Ją o łaskawe wskazówki względnie pomoc w otrzymaniu próbki jakiego preparatu radowego, o ile się da to czystego, gdyż takiego nasz Zakład dotychczas nie posiada i wskutek tego podczas wykładów o wspomnianych odkryciach Pani jestem zmuszony ograniczyć się do omawiania ich ustnego, nie mogąc słów poprzeć demonstracją; także i do doświadczeń naukowych nie mogę zastosować preparatu, który mam do dyspozycji: wystarałem się bowiem u jednej z firm niemieckich o ćwierć grama substancji promieniotwórczej mającej być 40 000 razy silniejszą od blendy smolistej. [...]⁴⁶

⁴³ Pawłowska M., *Pamiętki po Marii Skłodowskiej-Curie w zbiorach Biblioteki Instytutu Fizyki UJ*, „Alma Mater” 2011, nr 134–135, s. 69.

⁴⁴ Marya Skłodowska-Curie, *Badanie ciał radioaktywnych*, „Chemik Polski”, Nr 8, 24 (11) lutego 1904, s. 141.

⁴⁵ Cyt. za: Hubicki W., *Jak Uniwersytet Jagielloński otrzymał pierwszy preparat radowy*, s. 5–6.

⁴⁶ Fotografia brudnopisu listu znajduje się w katalogu wystawy pt. *Karol Olszewski i Zygmunt Wróblewski: 100-lecie skroplenia tlenu*, opracowanie Danuta Burczyk-Marona, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1983.



Ryc. 3. Zaadresowana koperta i pierwsza strona listu Marii do prof. Olszewskiego

W odpowiedzi Maria Curie wyraża swoją opinię na temat jakości posiadanej przez Olszewskiego próbki substancji promieniotwórczej, która w jej ocenie nie jest zbyt dobra. Uczona pisze, że jakość preparatów radowych zależy od sposobu fabrykacji i preparaty te są bardzo wrażliwe na wilgoć. Największą aktywność mają preparaty bezwodne. Następnie Maria odnosi się do kwestii cen substancji promieniotwórczych. Zdaniem Uczonej wobec niedoboru rud uranowych i dużego zapotrzebowania na rad cena ta będzie znacznie wzrastać. Sytuacja może się zmienić, jeśli zostaną odkryte gdzieś nowe minerały radonośne. W dalszej części listu Uczona donosi, że w ich laboratorium zapasy preparatów promieniotwórczych nieuchronnie się kurczą i wszystkie prośby o użyczenie lub ofiarowanie radu nie mogą być spełnione i w zasadzie wszyscy otrzymują odpowiedź odmowną. Na zakończenie Maria jednak pisze:

Zupełnie wyjątkowo pragnęłabym oddać przysługę nauce polskiej, i ofiarować jednemu z Uniwersytetów, np. Krakowskiemu, niewielką ilość czystej soli radu (np. jeden centygram). Obecnie zrobić tego nie mogę, ale postaram się to uczynić, o ile nie zajdą nieprzewidziane straty lub przeszkody, gdy będziemy mieć rad, wydobyty z nowo

uzyskanych 10 ton minerału, lub przynajmniej gdy będziemy mieli część tego radu. To wszystko, co powiedzieć teraz mogę i bardzo żałuję, że odpowiedź moja nie jest bardziej zadowolająca [...]”⁴⁷.

4.2. Korespondencja z profesorem Walerym Jaworskim

Jedną z głównych przyczyn dużego zainteresowania związkami radu były ogromne nadzieje związane z jego skutecznym zastosowaniem do leczenia raka. Możliwością wykorzystania radu do celów terapeutycznych interesowali się również krakowscy lekarze. Między nimi był prof. Walery Jaworski. Uczona otrzymała list od prof. Jaworskiego, który dotyczył jakości i możliwości pozyskania czy zakupu preparatów radowych. Prawdopodobnie wobec braku odpowiedzi prof. Jaworski prosił siostrę Marii – Bronisławę Dłuską o wstawiennictwo.

W liście do siostry Maria pisze, że w sprawie zakupu radu dla krakowskiej kliniki zwróciła się do szefa firmy produkującej rad, aby uzyskać jak najkorzystniejsze warunki transakcji. Klinika może otrzymać 5 miligramów czystego bromku radu za 700 koron. Jest to wysoka cena, lecz firma twierdzi, że „z lichych minerałów tak mało radu otrzymuje, że się jej nawet nie opłaca”. W dalszej części listu za pośrednictwem siostry Maria pyta prof. Jaworskiego o szczegóły techniczne dotyczące postaci, w jakiej profesor chciałby otrzymać zakupiony preparat radowy. Jeśli prof. Jaworskiemu bardzo zależy na dokładnej ocenie jakości, Maria oferuje skontrolowanie preparatu w jej laboratorium, ale wymagać to będzie czasu, gdyż „aktywność normalna otrzymywana jest dopiero po miesiącu”.

W niespełna miesiąc od napisania listu do siostry, 4 kwietnia 1906 roku, Maria posyła list do Krakowa, w którym objaśnia profesorowi Jaworskiemu techniczne szczegóły skuteczności terapii radowej w zależności od formy, w jakiej rad jest stosowany. Do uzyskania emanacji próbka zawierająca rad jest skuteczniejsza, gdy znajduje się w roztworze. Jeśli natomiast chce się wykorzystać promienie radu, próbka powinna być zamknięta w cienkiej szklanej rurce albo w pudełeczku z jedną ścianką wykonaną z cienkiej aluminiowej blaszki lub powinna być przyklejona do blaszki o określonych rozmiarach. Maria prosi o informację, w jakiej formie prof. Jaworski chciałby zakupiony rad otrzymać. W dalszej części listu Uczona tłumaczy Jaworskiemu, że nie może kupić dla niego radu na swoje nazwisko, gdyż otrzymując od rządu austriackiego substancje radonośne za niewysoką cenę, uczeni zobowiązali się, że radu sprzedawać nie będą. Byłoby to więc nie fair, a ponadto świadczyłoby, że Państwo Curie nie dotrzymali zobowiązania. Poza tym w fabryce produkującej rad wiedzą, że laboratorium Państwa Curie posiada tyle radu co fabryka (parę decygramów) i na pewno Maria nie kupuje radu dla

⁴⁷ Kopię listu otrzymałam od pani dr Krystyny Łopatowej, dydaktyka i historyka chemii, emerytowanej pracownicy Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

siebie. Uczona powtarza również napisane w liście do siostry informacje dotyczące oceny jakości radu i ponownie oferuje możliwość zbadania go w paryskim laboratorium. Kończąc, pyta Jaworskiego, czy ma „obstałować rad, ile i w jakiej formie”⁴⁸.

Sprawa radu dla kliniki krakowskiej powraca w następnym roku, kiedy prof. Jaworski chce kupić następną porcję preparatu. 17 lutego 1907 roku Maria w liście do prof. Jaworskiego pisze głównie o wysokich cenach radu na rynku. Pisze też, że w poprzednim roku udało jej się uzyskać dla krakowskiej kliniki wyjątkowo korzystną cenę (700 koron za 5 mg), ale o tak korzystne warunki drugi raz już prosić nie może. Wie bowiem, że firma Armet de Lisle, produkująca dobrej jakości preparaty radowe, od której Jaworski kupił już rad, drugi raz tak dobrej ceny nie da. Krakowska klinika, po uwzględnieniu możliwych upustów, może kupić 3 miligramy czystego bromku radu za 1000 franków, podczas gdy ówczesna cena na rynku to 400 franków za 1 miligram⁴⁹.

5. Wybór Uczonej na członka czynnego zagranicznego Akademii Umiejętności w Krakowie

13 maja 1902 roku członkiem korespondentem zagranicznym Akademii Umiejętności w Krakowie wybrano Piotra Curie⁵⁰. W bolesnych chwilach, jakie Maria przeżywała po tragicznej śmierci męża 19 kwietnia 1906 roku, Akademia Umiejętności w Krakowie wystosowała do niej list z kondolencjami, w którym napisano:

Strata Pani jest zarazem nieodżałowaną stratą nauk, a w szczególności naszej Akademii, która chlubiła się tak znakomitym członkiem. W jej imieniu pozwalamy sobie przesłać wyraz czci dla Zmarłego i głębokiego poważania⁵¹.

List podpisany został przez Prezesa Akademii prof. Stanisława Tarnowskiego i Sekretarza Generalnego prof. Bolesława Ulanowskiego. Po śmierci Piotra, Marię, która nie chciała przyjąć od rządu stałej pensji dla wdowy i sierot, powołano na stanowisko wykładowcy w katedrze fizyki na paryskiej Sorbonie. Fakt ten został

⁴⁸ MKHMFUJ, Kraków, Dz. VIII nr inw. 530. Treść listu znajduje się również w książce *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 42–43.

⁴⁹ MKHMFUJ, Kraków, Dz. VIII nr inw. 530. Treść listu można znaleźć w książce *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 47.

⁵⁰ *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 45.

⁵¹ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, Koresp. Sekr. General. 231/06, kopia. Treść listu zamieszczono również w: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 42–43.

zauważony przez środowiska kobiece w Krakowie, które wysłały z tej okazji do Marii okolicznościowy telegram⁵².

W dniu 29 czerwca 1908 roku profesorowie August Witkowski i Władysław Natanson złożyli do Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii wniosek o przyjęcie Marii Skłodowskiej-Curie w poczet członków Akademii⁵³. Wyboru dokonano prawie rok później – 21 maja 1909 roku. Po zatwierdzeniu tego wyboru przez wyższe instancje, w październiku tegoż roku władze Akademii Umiejętności w Krakowie wystosowały do Uczzonej list następującej treści⁵⁴:

Jaśnie Wielmożna Pani!

Jego Cesarska i Królewska Apostolska mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 14 września 1909 K.Z. 2967 zatwierdzić wybór JWnej Pani na Członka czynnego zagranicznego Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie, o czym mamy zaszczyt niniejszym Ją zawiadomić.

Dr Zoll

Wiceprezes

Ulanowski

Sekretarz Generalny

Miesiąc później, 8 listopada 1909 roku, Sekretarz Generalny Akademii Umiejętności w Krakowie prof. Bolesław Ulanowski przesłał list, w którym prosi prof. Marię Curie o dopełnienie formalności związanych z przyjęciem w poczet członków Akademii i przesłanie „dat bio- i bibliograficznych”⁵⁵. W odpowiedzi z 15 grudnia 1909 roku skierowanej do wiceprezesa Akademii dr Zolla Maria podziękowała Akademii za uczyniony jej zaszczyt. Przesłała również „wskazówkę biograficzną i spis prac”⁵⁶. W skład Akademii Umiejętności w Krakowie do roku 1909 wchodził tylko mężczyźni⁵⁷. Aż do 1931 roku Maria była jedyną kobietą – członkiem Akademii (później Polskiej Akademii) Umiejętności w Krakowie⁵⁸.

W roku następnym Maria Skłodowska-Curie wysłała do profesora Władysława Natansona odpowiedź na jego dwa poprzednie listy. W pierwszym z nich

⁵² 13 maja 1906 roku krakowskie Koło Artystek Polskich wystosowało do Uczzonej telegram następującej treści: *Koło Artystek Polskich przesyła wyrazy hołdu dla pierwszego profesora kobiety*, BN, Paryż, NAF 18453, cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 45.

⁵³ *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 57.

⁵⁴ BN, Paryż, NAF 18447, cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 57.

⁵⁵ BN, Paryż, NAF 18447, cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 57–58.

⁵⁶ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, Koresp. Sekr. General., 867/09.

⁵⁷ Perkowska U., *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939*, Kraków 1994, s. 178.

⁵⁸ W 1931 roku do Akademii wybrano prof. Michalinę Stefanowską, która zajmowała się fizjologią na Uniwersytecie w Poznaniu. Zobacz: Perkowska U., *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939*, s. 179.

Akademia Umiejętności zapraszała Marię do Krakowa⁵⁹. W odpowiedzi do prof. Natansona Maria Curie pisze między innymi:

[...] Pragnęłabym bardzo szczerze móc przyjąć zaproszenie Akademii Krakowskiej i znaleźć się po tylu latach w środowisku polskiego życia naukowego i w otoczeniu tak dla mnie ze wszech miar sympatycznym, w gronie ludzi, których uznanie jest dla mnie niezmiernie cenne i przynosi mi zaszczyt.

Wydaje mi się jednak wątpliwym, a przynajmniej niepewnym, czybym mogła podróż tę pogodzić ze swymi zajęciami, a w każdym razie wydaje mi się prawie niemożliwym powziąć tę decyzję na tak oddalony termin [...]⁶⁰.

6. Kondolencje po śmierci prof. Augusta Witkowskiego

Profesor August Witkowski, u którego młoda Maria Skłodowska szukała pomocy po studiach w Paryżu, zmarł w Krakowie 21 stycznia 1913 roku. O jego śmierci Marię poinformował w swym liście prof. Marian Smoluchowski, który korespondował z Uczoną, kiedy pracował jeszcze we Lwowie⁶¹. W odpowiedzi na list prof. Smoluchowskiego z dnia 27 stycznia 1913 roku, oprócz informacji dotyczących stypendium dla doc. Klemensiewicza, Maria napisała:

[...] Wiadomość o śmierci Prof. Witkowskiego mocno mnie dotknęła, tym bardziej, że znałam go cokolwiek osobiście. Wielka to strata dla polskiej nauki. [...]⁶²

W trakcie kwerendy prowadzonej w ramach niniejszej pracy w archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego udało się odnaleźć list z kondolencjami, który na początku lutego 1913 roku Maria przesłała do Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego⁶³.

O uznaniu Marii dla naukowych kompetencji profesora Witkowskiego świadczy też fragment jej listu, napisanego w listopadzie 1909 roku, do Stanisława Kalinowskiego, wykładowcy warszawskich szkół średnich i redaktora czasopi-

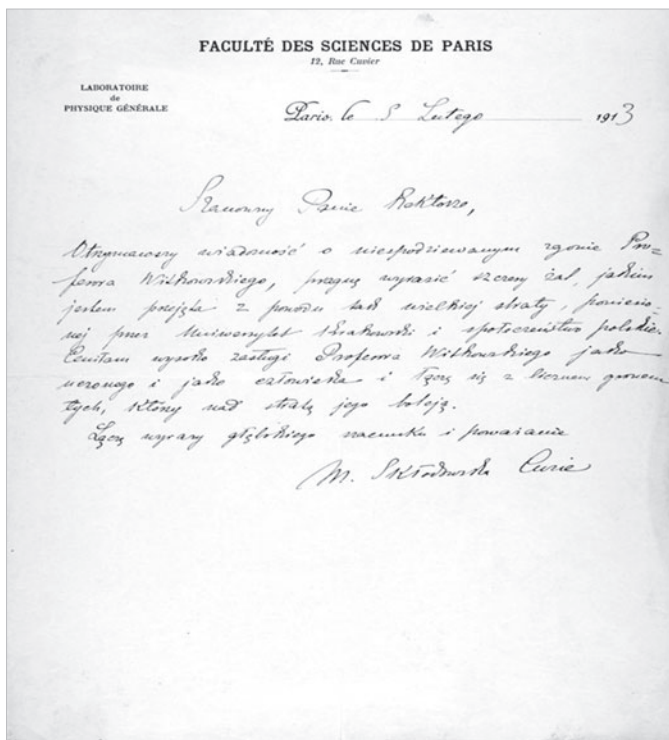
⁵⁹ Nie wiadomo, na jakie uroczystości zapraszano Marię do Krakowa. Listów prof. Natansona nie udało się odnaleźć. W dn. 20 maja 1911 r. miało miejsce posiedzenie publiczne Akademii, być może na nie prof. Natanson zapraszał Marię Curie.

⁶⁰ BJ, Kraków, 9004, t. 3.

⁶¹ Korespondencja między uczonymi dotyczyła sprawy stypendium dla doc. Zygmunta Klemensiewicza na staż badawczy w Laboratorium Uczoney w Paryżu. Kopie listów wymienionych między Marią Curie i prof. Smoluchowskim dostępne są w Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej i w Muzeum Curie w Paryżu.

⁶² BJ, Kraków, 9413. Treść listu znajduje się również w książce *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 97–98.

⁶³ Arch. UJ, S II 619.



Ryc. 4. Kopia listu kondolencyjnego po śmierci prof. Witkowskiego

sma „Wszecławiat”, w którym Maria poleca podręcznik *Zasady fizyki* profesora Witkowskiego pisząc, że:

może doskonale służyć jeżeli nie do użytku w klasach wyższych, to w każdym razie jako wzór ułożenia podręcznika, mającego jednocześnie charakter elementarny i ścisły⁶⁴.

7. Instytut dla Curieterapii w Krakowie i kontakty ze środowiskiem medycznym

Trudny okres I wojny światowej to czas, gdy Maria zaangażowana była w bezpośrednią pomoc rannym żołnierzom na polach bitew, organizację służby radiologicznej dla potrzeb wojennych i organizację pracy w powstającym Instytucie Radowym. Po wojnie krakowskie środowisko medyczne na nowo podjęło kontakty z prof. Marią Skłodowską-Curie. W miarę możliwości uzyskania preparatów radowych, ambicją krakowskich lekarzy było ich wykorzystanie do celów

⁶⁴ Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934, s. 58.

leczniczych. W środowisku warszawskim, pod przewodnictwem z oddali Marii Skłodowskiej-Curie, podjęte zostały plany wybudowania Instytutu Radowego w Warszawie. Rozpoczęto również działania zmierzające do zaangażowania wielu grup społeczeństwa polskiego w różnorakie akcje mające na celu poparcie planów budowy Instytutu. Do współudziału w „Centrali Warszawskiej” zaproszono krakowskiego lekarza, profesora Aleksandra Rosnera⁶⁵. W imieniu Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego w dniu 31 października 1921 roku prof. Rosner i dr Szancenbach wystosowali do Marii Skłodowskiej-Curie grzecznościowy list z podziękowaniem za obietnicę przyjazdu do Krakowa i zaprosili Uczoną do wygłoszenia odczytu na spotkaniu Towarzystwa⁶⁶.

W tym samym dniu Prof. Rosner napisał do Uczonej jeszcze jeden, bardziej osobisty list. Dziękując za zaproszenie do gremium powołanego celem organizacji w Warszawie Instytutu Radowego, na wzór placówki paryskiej, Rosner przedstawia również naukowy potencjał ośrodka krakowskiego i prosi o poparcie Uczonej dla zorganizowania w Krakowie podobnej placówki⁶⁷.

Wielce Szanowna Pani!

Za list bardzo dziękuję, jak niemniej za obietnicę odwiedzenia Krakowa. Dziś miałem zaszczyt posłać na ręce Czcigodnej Pani podziękowanie Tow.[arzystwa] Lek.[arskiego Krakowskiego].

Sprawa założenia w Warszawie Instytutu Radowego wielce mnie zainteresowała, i to z kilku powodów. Przede wszystkim śledzę od dawna rozwój lecznictwa radowego, niestety tylko przez czytanie wszelkiej dostępnej mi literatury i dwukrotnie już, raz w Tow. Lek. [Krakowskim], a raz w Tow. Ginekologicznym mówiłem na ten temat. Miałem też sposobność obserwowania wyników leczniczych osiągniętych przez radium i mesothorium [mezotor] na Zjeździe Ginekologów w Halle.

Głęboko wreszcie jestem przekonany, że leczenie to dozna udoskonalenia i da znakomite rezultaty w nowotworach złośliwych.

⁶⁵ Aleksander Rosner (1867–1930), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1902 roku. Studia lekarskie odbył w Krakowie. Habilitował się z zakresu ginekologii i położnictwa pod kierunkiem prof. Madurowicza. Po śmierci prof. Jordana kierował Kliniką Ginekologii i Położnictwa. Autor nowatorskich prac z zakresu histologii, embriologii i fizjologii narządu rodnego. Badał wpływ czynników genetycznych i neurohormonalnych na czynność i rozwój tego narządu. Kontynuował rozpoczętą przez Jordana budowę nowego gmachu kliniki, którą ukończono dopiero po jego nagłej śmierci. Pionier zastosowania radioterapii do leczenia nowotworów. Prof. Rosner dwukrotnie pełnił funkcję prezesa Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, pierwszy raz w roku 1907 i ponownie w latach 1919/1921.

⁶⁶ Arch. Muz. MSC, Warszawa, M/250. Cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 168–169.

⁶⁷ Arch. Muz. MSC, Warszawa, M/335. Cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 169–171.

I inny ważny wzgląd odgrywa u mnie rolę. W roku 1913 rozpocząłem w imieniu Jagiellońskiego Uniwersytetu starania o pewną ilość radium dla celów naukowych naszych zakładów teoretycznych i dla celów leczniczych w naszych klinikach. Pisałem wówczas pod adresem wiedeńskiego Ministerstwa Oświaty szereg podań, z których jedno leży teraz przede mną. Jest to wielki elaborat na 10ciu stronach druku maszynowego; wykazujący Ministerstwu konieczność dostarczenia radium dla naszego Uniwersytetu. Zamierzaliśmy wówczas założyć w Uniwersytecie pewnego rodzaju zakład radowy, z którego w równej mierze korzystać by mogły zakłady teoretyczne jak i kliniki. Radium miało pozostawać pod zarządem Senatu akademickiego. Korzystać z niego miały: instytut fizyczny, trzy zakłady chemiczne, pięć instytutów biologicznych, a mianowicie instytut zoologiczny, anatomii porównawczej i trzy zakłady botaniczne. Z teoretycznych zakładów Wydziału Lekarskiego wchodziły w grę: instytut fizjologiczny, anatomii, biologii, embriologii i ogólnej patologii, z klinik zaś: chirurgiczna, ginekologiczna, otolaryngologiczna, wewnętrzna i psychiatryczna. W podaniu wyjaśniałem wówczas Ministerstwu, jakie badania są zamierzone.

Dla wszystkich tych zakładów prosiliśmy o 340 miligr. radu (jako metalu). Targowaliśmy się z rządem austriackim, który nie był skłonny do popierania interesów naukowych polskiego Uniwersytetu. Wojna przerwała te nasze starania.

Po wojnie a raczej po wojnach zabierałem się znowu do tej sprawy i zamierzałem przedstawić ją wspólnie z Rektorem Uniwersytetu Czcigodnej Pani w Krakowie, kiedy otrzymałem list Pani z zaproszeniem do współudziału w Centrali Warszawskiej. Będąc wolnym od partykularyzmu i pragnąc w miarę sił służyć publicznemu dobru najchętniej uczynię zadość życzeniu Pani, uważając sobie propozycję Pani za zaszczyt.

Proszę mi tego co piszę nie uważać za objaw jakiegokolwiek opozycji lub lokalnego patriotyzmu. Zdaje mi się, że radium, które jest bezcennym materiałem powinno być w rękach ludzi dających gwarancję, że będą w stanie wyzyskać je naukowo i humanitarnie. Mam tu na myśli kierowników zakładów uniwersyteckich, którzy mają za sobą naukową karierę, doświadczenie eksperymentalne i lecznicze. Jak największa ilość instytutów teoretycznych i klinik powinna mieć możliwość korzystania z tego materiału. Nasze polskie uniwersytety nie miały dotąd szczęścia pracowania w radiologii teoretycznej ani w curieterapii praktycznej, choć, jak z historii naszych zabiegów wynika, zakłady te i kliniki gorąco tego pragnęły. Uniwersytet Jagielloński w dzisiejszym swoim składzie daje pewnego rodzaju gwarancję, że umiałby naukowo i praktycznie wyzyskać radium.

Wymieniam tylko niektóre nazwiska: fizycy: Zakrzewski (znakomity eksperymentator) i Natanson (głęboki umysł), chemicy: Dziewoński, Estreicher i światowej sławy Marchlewski, biolog i embriolog Godlewski (głośne w literaturze nazwisko), anatom Kostanecki, autor licznych prac nad zapłodnieniem jajka, patolog Kiecki, zoolog Siedlecki, botanik Szafer, wszyscy ci uczeni gorąco pragną zająć się badaniami nad radem. Obok nich liczni doświadczeni klinicyści.

Instytut Radowy w Warszawie będzie miał niewątpliwie wielkie znaczenie i zasługuje myśl ta na gorące poparcie.

Czy jednak obok niego nie mogłoby powstać jeszcze choćby w Polsce ognisko uniwersyteckie, np. w Krakowie? Ta myśl chodzi mi po głowie i od dłuższego czasu jest przedmiotem dyskusji w naszych kołach uniwersyteckich. Piszę o tym szczerze, prosząc Czcigodną Panią o łaskawą radę, o krytykę tej myśli, względnie o pomoc. Uniwersytet Krakowski, Kazimierzowski i Jagielloński, choć bardzo stary, pragnie „z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”, jak mówi poeta. Czyż może mu to być brany za złe?

Przepraszam Czcigodną Panią za ten długi list, w którym wypowiedziałem się ze swoich myśli i nadziei. Pismo Czcigodnej Pani i wielce uprzejme Jej zaproszenie do pracy obudziło we mnie te myśli, które przecież nie są zdrożne.

Proszę przyjąć wyrazy szczerzego i głębokiego poważania, z jakimi pozostaję oddany
Rosner

Adres: Aleksander Rosner, Kraków, Wielopole, 4.

Zabiegi krakowskich lekarzy, pomimo rozwiniętej infrastruktury badawczej i zasobów ludzkich na Uniwersytecie Jagiellońskim, nie doprowadziły za życia Uczonej do powstania w Krakowie, bliźniaczego z warszawskim, instytutu radolecznictwem zwanym również curieterapią. 12 lutego 1923 roku rentgenolog, dr Henryk Wachtel⁶⁸, napisał do Marii Curie list następującej treści⁶⁹:

JWielmożna Pani Profesor Curie-Skłodowska w Paryżu

Dziękując najuprzejmiej za łaskawe informacje i cenne wskazówki, które W Pani była łaskawa nam kazać przesłać, komunikuję, że zakontraktowałem gram Ra-Element u p. Samtera, reprezentanta firmy Radium Company of Colorado w Paryżu. Dla zużytkowania tego radu tworzymy w Krakowie instytut dla curieterapii przy współudziale najwybitniejszych naszych klinicyistów. Znając wielką życzliwość, z którą W Pani otacza wszystko, co w zakresie radu w Polsce się poczyna, pozwalam sobie jeszcze raz zwrócić się do W Pani i prosić o poufną informację, czy p. Samter, względnie firma Colorado zasługują na wiarę, że zakontraktowane ilości dostarczą w porządku w oznaczonych terminach.

⁶⁸ Henryk Wachtel (1890–nieznana data śmierci), lekarz rentgenolog. Inicjator utworzenia Instytutu Curieterapii w Krakowie. Instytut ten powstał w 1924 roku i prowadził działalność do roku 1930. Dr Wachtel opracował szereg usprawnień w diagnostyce rentgenowskiej. Opracował np. lokalizator w przypadku wykonywania podwójnego zdjęcia z przesunięciem filmu. Opracował też skalę pionowo-głębokościową do zabiegów rentgenowskich (usuwanie ciał obcych). Prowadził korespondencję z Marią Skłodowską-Curie dotyczącą możliwości zakupu preparatów radowych i działalności Instytutu Curieterapii w Krakowie. Zobacz: <http://www.radiologia-malopolska.org/historia/historia2.htm> (dostęp w dn. 25.03.2012 r.) oraz *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 205.

⁶⁹ Cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 204–205.

Równocześnie zapytuję, czy w zakresie organizacji badań fizykalnych WPani nie zmieściłaby się też pracownia radofizykalna w Krakowie. Instytut nasz starałby się odpowiedzieć życzeniom WPani pod każdym względem. Może da się połączyć działalność naukową pracowników z bieżącymi ekspertyzami preparatów instytutu; wówczas instytut umożliwiłby pracownikom oprócz warunków dla pracy naukowej też wygodny byt. Dla informacji podaję, że do naszego Komitetu organizacyjnego należą p. prof. Rosner, dyrektor kliniki ginekologicznej i p. prof. Rutkowski, dyrektor kliniki chirurgicznej w Krakowie.

Dziękując z góry za łaskawą odpowiedź załączam wyrazy wysokiego poważania
H. Wachtel

W 1923 roku Laboratorium Curie i Instytut Radowy w Paryżu były dużą placówką badawczą o charakterze międzynarodowym. Stały personel w tym czasie to: profesor Maria Curie, szef badań – Fernand Holweck (1890–1941) i pięcioro asystentów. W Laboratorium Curie pracowało również zazwyczaj kilkunastu stypendystów⁷⁰. Wobec tak zorganizowanej pracy w placówce w Paryżu trudno oczekiwać, by Uczona przyjęła dość odważne zaproszenie dr Wachtela i zdecydowała się na pracę w nowopowstającym instytucie w Krakowie. W brudnopisie odpowiedzi na list krakowskiego radiologa Maria Skłodowska-Curie napisała⁷¹:

P. Samtera osobiście nie znam, widziałam go raz lub dwa jak wielu innych reprezentantów. Co do firmy Ra Comp. of Colorado, to nie mam żadnych powodów, aby wątpić, że wypełni ona swoje zobowiązania. Muszę jednak zaznaczyć, że strona handlowa [słowo nieczytelne] radu nie jest mi znana dość dokładnie, abym mogła dać zupełną gwarancję, szczególnie gdy chodzi o nabycie znacznej ilości.

Uprzejmie dziękuję za zawarte w liście Sz. Pana propozycje zorganizowania dla mnie środków pracy naukowej w pracowni mającej powstać przy instytucie leczniczym w Krakowie. Nie jest jednak prawdopodobne, abym z tej propozycji mogła korzystać. [...]

Instytut Curieterapii jako prywatna placówka lecznicza powstał w Krakowie w 1924 roku. Instytut dla Curieterapii wystosował do Uczonej jeszcze dwa listy: gratulacyjny z okazji 25. rocznicy odkrycia radu i list z zapytaniem o możliwości nauki metod curieterapii w Paryżu dla pracownika Instytutu dr Gądka⁷². Nieznane są jednak odpowiedzi Uczonej na te listy.

⁷⁰ Dorabalska A., *W Paryżu przed 40 laty...*, „Problemy”, 1967, nr 10, s. 588. Cyt. za: Piskurewicz J., *Między nauką a polityką. Maria Skłodowska-Curie w laboratorium i w Lidze Narodów*, Lublin 2007, s. 61.

⁷¹ Arch. Muz. MSC, Warszawa, M/341. Cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 205.

⁷² Arch. Muz. MSC, Warszawa, M/237. Cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 242–243 oraz s. 246–247, Musée Curie, Paryż, 004501.

Krakowski Instytut dla Curieterapii miał ambicje dołączenia do grupy wiodących ośrodków radoleczniczych. Prowadził swoją działalność przy ul. Garncarskiej 9 i był w posiadaniu 1 grama radu – największej ilości preparatów radowych na ziemiach polskich⁷³.

8. Maria Skłodowskiej-Curie w CICI – kontakty z Krakowem

Międzynarodowa Komisja Współpracy Intelaktuanej (Commission Internationale de la Coopération Intellectuelle – CICI) powstała w trosce o rozwój międzynarodowej współpracy w obszarze nauki i kultury. Zaproszenie do wejścia w skład CICI Ligi Narodów Maria Skłodowska-Curie otrzymała 17 maja 1922 roku. Wobec inicjatywy Komisji dotyczącej pomocy państwom szczególnie dotkniętym przez wojnę postanowiono przeprowadzić w pierw ankietę, która miała dostarczyć informacji na temat charakteru i zakresu międzynarodowej pomocy. Zebranie informacji na temat sytuacji nauki w Polsce powierzono Marii Skłodowskiej-Curie. O przesłanie stosownych danych Maria zwróciła się do Kasy imienia Mianowskiego, Polskiej Akademii Umiejętności oraz do polskich uniwersytetów i towarzystw naukowych. Pośród instytucji krakowskich był Uniwersytet Jagielloński⁷⁴ i Akademia Umiejętności⁷⁵. W listach wysłanych do tych instytucji Uczona zwraca się z prośbą o przesłanie danych na temat stanu polskiego życia umysłowego. W szczególności prosi o:

- Szczegółowe dane co do obecnego stanu życia umysłowego, w szczególności pracy naukowej, i co do położenia pracowników umysłowych.
- Wskazanie głównych braków i trudności, jakie przeszkadzają pomyślnemu rozwojowi pracy umysłowej.
- Wskazanie najpilniejszych środków zaradczych.

Prosi też o dostarczenie zestawień statystycznych, dokumentów i druków, jak również projektów lub umotywowanych wniosków, gdyż na tej podstawie możliwe będzie opracowanie części materiału dotyczącego towarzystw i wydawnictw naukowych w Polsce. Krakowscy profesorowie opracowali zagadnienie dość szczegółowo, a stosowny, dziewięciostronicowy raport o stanie nauki w Krakowie w imieniu obu instytucji przygotował prof. Władysław Natanson⁷⁶.

⁷³ Towpik E., Mould R.F., *Maria Skłodowska-Curie Memorial Issue of the Polish Oncological Journal „Nowotwory”*, Warsaw 1998, s. 65.

⁷⁴ Arch. UJ, S II 941, pismo Marii Curie jako przedstawicielki CICI do Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁷⁵ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, Korespondencja Sekretariatu Generalnego, 1922/593.

⁷⁶ Arch. Nauki PAN i PAU, sygn. KSG 593/1922; Dybiec J., *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Kraków 2000, s. 529.

9. Korespondencja z Mieczysławem Jeżewskim

Możliwość pracy badawczej pod kierunkiem prof. Marii Skłodowskiej-Curie w jej laboratorium w Paryżu była marzeniem i wielkim zaszczytem dla zainteresowanych badaniami nad promieniotwórczością uczonych z całego świata. Podstawowym źródłem pomocy dla pracujących z Marią asystentów były stypendia, wypłacane z różnych funduszy, wśród których dużą rolę odgrywał fundusz stypendialny Carnegie-Curie. Praktycznie zarządzała nim Maria Skłodowska-Curie. W latach 1907–1934 stypendia z tego funduszu otrzymało 34 badaczy: 12 Francuzów, 6 Polaków, 4 Rosjan, 3 Amerykanów i 3 Niemców. Nic więc dziwnego, że o możliwość stażu w Laboratorium Curie starało się więcej chętnych niż mogło ono przyjąć. Wśród nich było też wielu Polaków, a między nimi znakomity młody fizyk Mieczysław Jeżewski⁷⁷. W liście z 12 grudnia 1922 roku, który przesłał do Marii, napisał o propozycji stażu w laboratorium Uczonej w Paryżu, którą przekazała mu Bronisława Dłuska, oraz opisał swoje naukowe kwalifikacje⁷⁸.

Nie udało się ustalić, czy Mieczysław Jeżewski otrzymał od Marii Skłodowskiej-Curie odpowiedź na powyższy list. Wiadomo jednak, że w międzyczasie Bronisława Dłuska znalazła jeszcze jednego kandydata chętnego do odbycia stażu badawczego w Laboratorium Curie w Paryżu. Był nim Henryk Jędrzejowski, młody absolwent Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie. Sprawa stypendium dla dr Jeżewskiego, pomimo jego większego doświadczenia i dorobku naukowego, zakończyła się niepomysłnie⁷⁹. Jesienią 1923 roku do Paryża wyjechał Jędrzejowski.

10. Doktoraty *honoris causa* i korespondencja z okazji 25-lecia odkrycia radu

W dniu 26 grudnia 1923 roku, dokładnie 25 lat od posiedzenia Francuskiej Akademii Nauk, na którym odczytano komunikat Piotra i Marii Curie *O nowej, silnie radioaktywnej substancji, zawartej w smółce uranowej*, w amfiteatrze paryskiej Sorbony odbyło się bardzo uroczyste posiedzenie, w którym uczestniczyli zna-

⁷⁷ Mieczysław Jeżewski (1890–1971), uczeń prof. Witkowskiego i prof. Smoluchowskiego. Od 1926 roku profesor AG a potem dziekan i prorektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Odkrył wpływ pola magnetycznego i elektrycznego na przenikalność elektryczną ciekłych kryształów. Jego prace w Paryżu pod kierunkiem Marii Skłodowskiej-Curie, pomimo wstępnych planów, nie zostały zrealizowane. Zobacz: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 199.

⁷⁸ Arch. Muz. MSC, Warszawa, H/312. Cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 197–198.

⁷⁹ Arch. Muz. MSC, Warszawa, M/313. Cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 219.

mienici goście z prezydentem Republiki Francuskiej Alexandre’em Millerandem i prezydentem Akademii Nauk Paulem Appellem na czele. Byli ministrowie, parlamentarzyści, przedstawiciele towarzystw naukowych i uniwersytetów z wielu krajów. Z Polski przyjechało rodzeństwo Marii.

W trakcie uroczystości poświęconych 25-leciu odkrycia radu i polonu Uczona otrzymała wiele słów podziwu i uznania dla jej odkryć i pracy naukowej. Wśród gratulacji, które napływały z różnych stron świata, były również depesze i listy z Krakowa. Gratulacje z okazji rocznicy odkrycia radu przesłała Uczonej, jako czynnemu członkowi zagranicznemu, Polska Akademia Umiejętności⁸⁰.

Kraków, 23 grudnia 1923

Polska Akademia Umiejętności łączy się z Fundacją Curie w hołdzie z powodu odkrycia Piotra Curie i Pani Skłodowskiej-Curie dającego ludzkości trwające przez wieki nieśmiertelne dziedzictwo ich dzieła.

Wróblewski – sekretarz generalny

Pośród nadawców listów gratulacyjnych jest też Krakowskie Towarzystwo Lekarskie⁸¹ i prof. Odo Bujwid⁸².

Inicjatywa przyznania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego Marii Skłodowskiej-Curie zrodziła się wśród krakowskich uczonych zapewne w grudniu 1923 roku, kiedy w Paryżu obchodzono ćwierćwiecze odkrycia polonu i radu. Uczona była już wtedy wyróżniona doktoratami honorowymi wielu uniwersytetów, w tym również i polskich uczelni⁸³. W dniu 21 stycznia 1924 dziekan Wydziału Lekarskiego UJ prof. Stanisław Maziarski skierował do rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego pismo, w którym informuje, że rada Wydziału Lekarskiego UJ uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 18 stycznia 1924 roku, aby zwrócić się do Senatu UJ z prośbą o przedstawienie Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wniosku o nadanie tytułu doktora wszech nauk lekarskich *honoris causa* p. Curie-Skłodowskiej, zasłużonej badaczce nad radem i jego działaniem⁸⁴. Podobne pismo w dniu 26 stycznia 1924 roku wystosował dziekan Wydziału Filozoficznego UJ prof. Tadeusz Estreicher,

⁸⁰ BN, Paryż, NAF 18443. Cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 223.

⁸¹ BN, Paryż, NAF 18456. Cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 229–230.

⁸² BN, Paryż, NAF 18465. Cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 221.

⁸³ Maria Skłodowska-Curie otrzymała tytuły doktora *honoris causa* Politechniki Lwowskiej w 1912 roku, Uniwersytetu Poznańskiego w 1922 roku. W 1926 roku również Politechnika Warszawska uhonorowała Uczoną tym wyróżnieniem.

⁸⁴ Arch. UJ, S II 969, pismo L.59 dziekana Wydziału Lekarskiego do Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

informując rektorat, że rada profesorów Wydziału Filozoficznego na posiedzeniu w dniu 18 stycznia 1924 roku jednomyślnie uchwaliła nadanie Marii Curie-Skłodowskiej tytułu doktora honorowego filozofii. W dokumencie tym napisano: „[...] uprasza o wyjednanie na najbliższym posiedzeniu Senatu potwierdzenia tej uchwały [...]”. Estreicher dodaje, że uchwała ta nie podlega zatwierdzeniu przez ministerstwo „jako oparta na zasługach naukowych pani Curie”⁸⁵.

W imieniu Senatu Akademickiego, w dniu 16 marca 1924 roku, rektor UJ prof. Jan Łoś wystosował pisma do dziekanatów Wydziału Filozoficznego i Lekarskiego, w których czytamy: „Senat akademicki uchwałą z dnia 24 lutego 1924 roku zatwierdził wniosek Wydziału o nadanie doktoratu honorowego Pani Curie-Skłodowskiej”. Rektor prosi również o ułożenie i przesłanie tekstu dyplomu honorowego oraz o sugestie, kiedy i w jaki sposób dyplom ten ma być wręczony Uczzonej⁸⁶.

W odpowiedzi na pismo rektora dziekan Wydziału Lekarskiego w dniu 17 kwietnia 1924 roku przesłał tekst dyplomu honorowego oraz sugestię, aby dyplom przewiózł i wręczył Marii Skłodowskiej-Curie prof. Morawski⁸⁷, „który ma podobno w miesiącu maju wyjechać do Paryża”⁸⁸.

2 maja 1924 roku rektorat skierował do prof. Kazimierza Morawskiego pismo, w którym zwraca się do niego „z gorącą prośbą o łaskawe zastępstwo Uniwersytetu i wręczenie w imieniu naszego Uniwersytetu dwóch dyplomów doktoratu honorowego pani Curie-Skłodowskiej w Paryżu”⁸⁹.

Profesor Morawski „oba dyplomy lekarski i filozoficzny odebrał 8.V/(1)924 roku” i, jak czytamy w archiwalnych dokumentach, miał je osobiście wręczyć pani Curie-Skłodowskiej w imieniu Uniwersytetu⁹⁰.

W dniu 1 lipca 1924 roku Maria Skłodowska-Curie wysłała do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego krótki list, w którym napisała:

Przesyłam Senatowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, za pośrednictwem Szanownego Pana, szczere podziękowania, za zaszczyt uczyniony mi przez przyznanie mi tytułu

⁸⁵ Arch. UJ, S II 969, pismo L.59 dziekana Wydziału Filozoficznego do Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

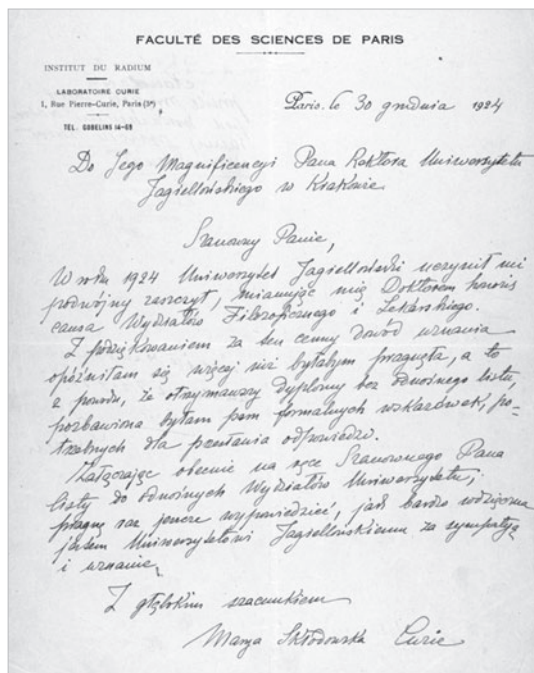
⁸⁶ Arch. UJ, S II 969, pisma L.494/24 od Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie do dziekanatów Wydziału Filozoficznego i Wydziału Lekarskiego.

⁸⁷ Kazimierz Morawski (1852–1925), historyk i filolog klasyczny. Profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes AU, a potem PAU w Krakowie.

⁸⁸ Arch. UJ, S II 969, pismo L.366 dziekana Wydziału Lekarskiego do Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

⁸⁹ Arch. UJ, S II 969, brudnopis pisma Rektoratu z dn. 5 maja 1924 roku skierowanego do prof. Kazimierza Morawskiego.

⁹⁰ Arch. UJ, S II 973/1, kopie dwóch dyplomów doktoratów *honoris causa* Marii Curie-Skłodowskiej.



Ryc. 5. Kopia listu Marii Skłodowskiej-Curie do Rektora UJ w podziękowaniu za otrzymane doktoraty *honoris causa*

Doktora honoris causa, tak medycyny jak filozofii, tego dawnego i pełnego zasług Uniwersytetu⁹¹.

Dłuższe podziękowania za otrzymane honorowe doktoraty Uniwersytetu Jagiellońskiego Maria Skłodowska-Curie napisała 30 grudnia 1924 roku w listach skierowanych do Rektora UJ i dziekanów Wydziałów Filozoficznego i Lekarskiego⁹².

Nadanie dwóch doktoratów honorowych Uniwersytetu Jagiellońskiego tej samej osobie jest ewenementem w historii tego wyróżnienia. W wielu źródłach można przeczytać, że Maria Skłodowska-Curie otrzymała doktorat honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale nie spotyka się informacji, że uhonorowano ją dwoma doktoratami nadanymi przez Uniwersytet Jagielloński.

11. Prof. Kazimierz Stefan Rouppert i jego praca w Laboratorium Curie

Chociaż wśród polskich uczonych, którzy odbyli staże badawcze w Laboratorium Curie, znajdują się głównie badacze warszawscy, w styczniu 1926 roku

⁹¹ Arch. UJ, S II 969.

⁹² Tamże.

do Laboratorium Curie w Paryżu zgłosił się, przebywający tam na stypendium z Fundacji Rockefellera, krakowski botanik profesor Kazimierz Stefan Rouppert⁹³. W niewielkiej książeczce wydanej z okazji 10. rocznicy śmierci Marii Skłodowskiej-Curie prof. Rouppert tak opisuje swoje spotkanie z Marią Curie i badania w jej laboratorium:

Przekonano się, że sła-bitka promieniotwórczość tak powszechnego pierwiastka w organizmach, jakim jest potas, polega na wydzielaniu przezeń promieni beta takich samych, jakie wydziela rad, tylko w minimalnych ilościach. [...] Kiedy pracowałem w Paryżu w 1925/26 roku, chciałem sprawdzić wyniki powyższych autorów na takich komórkach, o których wiedziano, że prócz potasu nie zawierają innych kationów. Istnienie takich komórek roślinnych opisałem w 1918 r.: są nimi t. zw. perełki roślinne pospolite na spodzie liści pieprzów, winorośli, wielu gatunków pokrzyw kakaowca i inn. Obfitość potasu w tych tworach i brak innych kationów potwierdził w pięknej pracy wykonanej w mym Zakładzie na U.J. w Krakowie p. Józef Łukasiewicz (Bull. Polskiej Akademii Umiejętności 1926). W styczniu 1926 r. zgłosiłem się do Instytutu im. Piotra Curie i zostałem przyjęty przez panią Skłodowską-Curie w otoczeniu córek i asystentów. Gdy poprosiłem o pozwolenie wykonania mej pracy, widziałem w jej obliczu pewne rozczarowanie, że z tak pospolitym pierwiastkiem jak potas chcę robić doświadczenie. Odniosła się jednak tolerancyjnie do botanicznej zachcianki i pozwoliła mi wraz ze swym asystentem Henrykiem Jędrzejowskim zamierzone próby wykonać. Po kilku tygodniach pracy otrzymaliśmy oczekiwane przeze mnie wyniki: udało się ustalić czas działania promieniotwórczego (8 godzin) na liście pewnego gatunku pieprzu, pokryte obficie jednokomórkowymi perełkami, po którym wszystkie inne komórki skórki były zabite, a perełki zachowały swą żywotność. W marcu poszła o tym do druku wiadomość w R.C. Akademii Paryskiej⁹⁴.

⁹³ Kazimierz Stefan Rouppert (1885–1963), studia rozpoczął na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. Gdy z powodu strajku szkolnego Uniwersytet został zamknięty, w latach 1905–1908 Rouppert studiował botanikę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doktorat uzyskał w 1909 roku, po czym podjął pracę na Uniwersytecie Lwowskim. W 1917 roku rozpoczął wykłady w Studium Rolniczym UJ. Od 1919 roku był profesorem i kierownikiem Zakładu Anatomii i Fizjologii Roślin UJ. Prof. Rouppert to florysta, fitopatolog, mykolog, paleobotanik i anatom roślin. Pełnił funkcje dziekana Wydziału Rolniczego UJ, przewodniczącego Sekcji Botanicznej Komisji Fizjograficznej Polskiej Akademii Umiejętności, sekretarza Zrzeszenia Polskich Profesorów i Docentów w Wielkiej Brytanii. Był jednym z członków założycieli Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. Zmarł w Londynie. Spoczywa na cmentarzu Rakowickim. Źródło: Köhler Piotr, *Portrety botaników polskich Kazimierz Stefan Rouppert (1885–1963)*, „Wiadomości Botaniczne”, 44(3/4), 2000, s. 39. Zob. też: Zabłocki J., *Profesor Kazimierz Rouppert (1885–1963)*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria B, 14, 1968, s. 211–225.

⁹⁴ Rouppert K., *W dziesięciolecie zgonu Marii Skłodowskiej-Curie*, w: *Maria Skłodowska-Curie*, Tel-Aviv 1945, s. 21–22. W książce tej prof. Rouppert opisuje również wspomnienia

Praca pt. *Sur l'action du rayonnement des corps radioactifs sur les perlules végétales*, którą prof. Rouppert opublikował wspólnie z Henrykiem Jędrzejowskim, ukazała się w 1926 roku⁹⁵.

12. Korespondencja w sprawach różnych

Pomimo niechęci, jaką Maria Skłodowska-Curie żywiła do tłumów i popularności, w latach powojennych była już świadoma faktu, że powaga jej nazwiska i jej obecność na różnego typu zgromadzeniach była ważna dla realizacji wielu przedsięwzięć podejmowanych dla dobra nauki i społeczeństwa. Uczona zgadzała się więc czasem na podróże i publiczne wystąpienia. W archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie znajduje się list napisany w dniu 25 września 1925 roku przez Marię Skłodowską-Curie do Sekretarza Generalnego Polskiej Akademii Umiejętności. Jest to odpowiedź na prośbę Akademii, by Maria jako jej zagraniczny członek uczestniczyła w odbywających się w Paryżu uroczystościach ku czci francuskiego chemika organika Michela Chevreula. W liście swym Uczona usprawiedliwia odmowę reprezentowania Akademii problemami zdrowotnymi oraz odległą od jej własnej tematyką badawczą Chevreula⁹⁶.

8 grudnia 1925 roku podobną prośbę do Uczonej skierował z Krakowa prof. Leon Marchlewski⁹⁷. Tym razem prośba dotyczyła reprezentowania Polski na Kongresie Międzynarodowej Unii Chemicznej w Waszyngtonie. Tego zaproszenia Uczona również nie przyjęła, o czym świadczy notatka na oryginale powyższego listu. Powodem był niezbyt dobry stan zdrowia oraz odbywająca się w tym samym terminie konferencja uniwersytetów europejskich⁹⁸.

Istnieje również korespondencja do Uczonej z Akademii Górniczej w Krakowie. Listy dotyczą prośby o pomoc w odszukaniu legatu im. J.U. Niemcewicza

swej matki, która poznała Marię Skłodowską w czasie jej pobytu w domu państwa Żorawskich.

⁹⁵ Rouppert K., Jędrzejowski H., *Sur l'action du rayonnement des corps radioactifs sur les perlules végétale*, „C. R. Acad. d. Sc.” v. 182, s. 864–865, Errata (ibidem v. 183, s. 378), Paris 1926.

⁹⁶ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, KSG 1567/25. List ten opublikowano także w książce *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 273–274.

⁹⁷ BN, Paryż, NAF 18456, cyt. za: *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 276–277.

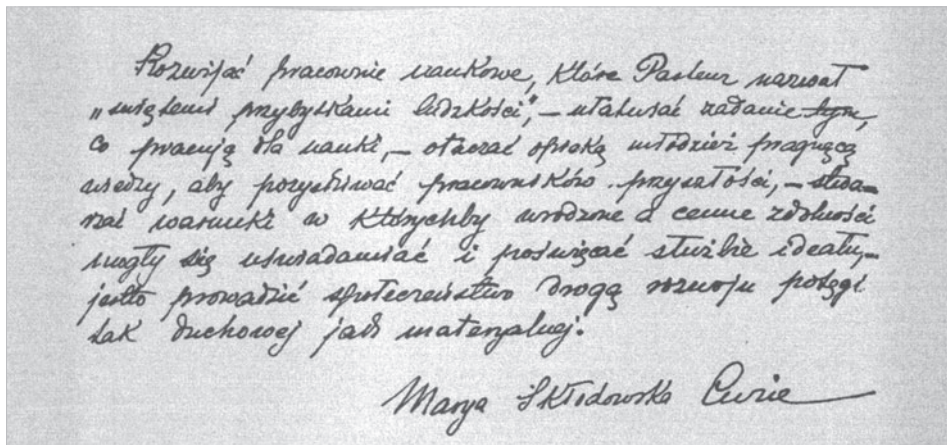
⁹⁸ *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 277.

z roku 1840⁹⁹, oraz podziękowania za czasopisma, jakie otrzymywała dzięki Uczonej biblioteka Akademii Górniczej¹⁰⁰.

13. Autogram Uczonej w monografii dziejów Polski w okresie pierwszego dziesięciolecia niepodległości

W marcu 1929 roku Wydawnictwo Dziesięciolecia Polski Odrodzonej, którego administracja mieściła się w Krakowie, poprosiło panią profesor Marię Skłodowską-Curie o napisanie kilka słów do monografii dziejów Polski w okresie pierwszego dziesięciolecia niepodległości¹⁰¹.

W odpowiedzi Uczona napisała niezwykle ważne słowa, które traktowane są często jako jej ideowy testament. Miłość do ojczyzny wyraża się w nich jako gorące życzenie i wskazanie drogi dla przyszłych pokoleń.



Ryc. 6. Kopia autogramu Marii Skłodowskiej-Curie przesłanego do Wydawnictwa Dziesięciolecia Polski Odrodzonej w 1929 roku¹⁰²

⁹⁹ Arch. Muz. MSC, Warszawa, M/231. *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 158–159.

¹⁰⁰ Arch. Muz. MSC, Warszawa, M/232. *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 323–324. Sympatia Uczonej dla Akademii Górniczej mogła mieć związek z jej towarzysko-rodzinnymi powiązaniem. Walery Goetel od 1920 roku był profesorem AG i kierownikiem Katedry Geologii Ogólnej i Paleontologii. Poślubił on bratanicę Marii Skłodowskiej-Curie, a w 1911 r. był współuczestnikiem wycieczki Marii Curie w Tatry. Zobacz: *Polskimi śladami Marii Skłodowskiej-Curie*, Warszawa 2006.

¹⁰¹ Arch. Muz. MSC, Warszawa, M/236. *Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie: 1881–1934*, s. 326–327.

¹⁰² Źródło: Strona internetowa pod patronatem Rady do spraw Atomistyki: www.atomistyka.pl/promien/msc.html (dostęp w dniu 26.03.2012).

Autogram Uczonej wysłany w 1929 roku do Wydawnictwa Dziesięciolecia Polski Odrodzonej zamyka korespondencję Marii Skłodowskiej-Curie ze środowiskiem krakowskim. W ramach badań prowadzonych w trakcie przygotowywania niniejszej pracy¹⁰³ nie odnaleziono materiałów świadczących o Jej kontaktach z Krakowem w okresie późniejszym. Nauka o promieniotwórczości była jednak obecna wśród krakowskich uczonych od czasu referatu Marii, odczytanego przez profesora Witkowskiego w Krakowie w 1900 roku, o czym świadczą prace naukowe krakowskich chemików, fizyków i lekarzy.

Abstract

Relations of Marie Skłodowska-Curie with Krakow scientific circles

Marie Skłodowska (1867–1934) spent her childhood and youth in Poland. During and after her studies she lived and worked in France. Many circumstances combined, to give her two homelands. Her discoveries for the benefit of mankind, however, made her a citizen of the whole world. The aim of this paper was to underline relations of Marie Skłodowska-Curie with Poland – especially with the scientific circles in Krakow.

Marie was born in Warsaw, the fifth child of the patriotic Skłodowski family. She graduated with honors and received a gold medal from the state gymnasium in Warsaw at the age of 15. She wanted to continue her education, but due to imprudent investments by her father the Skłodowskis experienced financial trouble, so Maria began giving private lessons, and next accepted a better-paid post of a governess in a village far away from home. In Autobiography she wrote:

Since my duties with my pupils did not take up all my time, I organized a small class for the children of the village who could not be educated under the Russian government. [...] Even this innocent work presented danger, as all initiative of this kind was forbidden by the government and might bring imprisonment or deportation to Siberia.

After more than three years' work as a governess, she came back to Warsaw, gave private lessons and saw to her own education. In the Laboratory of Industry and Agriculture Museum she mastered the fundamentals of chemical analysis and became acquainted with scientific research work. In November 1891, at the age of 24, she left for Paris. On 3 November 1891 she began studies at the Faculty of Mathematics and Natural Sciences at the Sorbonne. Despite some gaps in her knowledge, she was able to pass all her examinations and graduate in the first rank as "licenciée en sciences

¹⁰³ Z uwagi na ograniczenie długością artykułu, pełne opracowanie kontaktów Marii Skłodowskiej-Curie wraz z treścią jej korespondencji ze środowiskiem naukowym znajduje się w przygotowywanej do druku książce pt. *Kontakty Marii Skłodowskiej-Curie ze środowiskiem krakowskim*.

physiques" in 1893, and in the second rank as "licenciée en sciences mathématiques" in 1894.

Driven by the sense of duty, which she had learned at home (she was convinced that she should work as a teacher in her homeland), Marie went to Krakow and tried to find a job in the physics laboratories of the Jagiellonian University. Scientists from Krakow worked with the best laboratories in London, Göttingen and Paris. At that time, however, women were not allowed even to study at the Jagiellonian University. In the academic year 1894/1895 only three women (pharmacists) were allowed to attend university lectures. After having visited Krakow Marie realized that there was no suitable position for her at Polish Universities. Professor August Witkowski, who wanted to help her, was not even able to offer her the position of assistant to his Chair of Physics at the Jagiellonian University. "She would have had to be excluded from academic life, without which she would not have had the opportunity to apply her knowledge and skills and satisfy her justifiable ambitions. This is why she decided to choose science and Pierre Curie." In autumn 1894 Marie came back to Paris, where in 1895 she married Pierre Curie – a French physicist.

At the end of 1897 Marie became interested in the research of Henri Becquerel, who had noticed that uranium salts emitted special rays which, as opposed to common light rays, could penetrate through black paper and discharge an electroscope. Instead of an electroscope she used newly elaborated electrometer. Laborious work began: hundreds of measurements, chemical experiments and new results. While examining rays of uranium ores, she observed an interesting phenomenon: the radiation's intensity was not always proportional to the content of uranium in the ore. After a few months Pierre joined Marie and the Curies managed to separate from pitchblende a substance accompanying bismuth which displayed unique chemical features and was much more active than uranium. In July 1898 they announced the discovery of a new element, which they named POLONIUM in honor of Marie's homeland. She hoped that naming the new element after her native country would bring world attention to its lost independence. In December 1898, they announced the discovery of another radioactive element – radium. All their work was carried out in extremely poor conditions, with no hope of improvement.

In 1900 a big scientific conference was organized in Krakow – 9th Congress of Polish Physicians and Naturalists. Some Polish scientists working abroad were invited. Among them was also Marie Curie from Paris. Even though she was not able to come, she sent her contribution and asked prof. August Witkowski to read her lecture in the chemical section of the Congress. She also sent few samples containing radium compound to make some demonstrations. After the Congress Maria wished, these samples were given to the Chair of Physics at the Jagiellonian University.

In 1903, Marie defended her doctoral thesis. A copy of her doctoral dissertation with inscription written by Marie Curie for prof. Witkowski was among the books which belonged to him. In the same year Maria, together with Pierre Curie and Henri

Becquerel, received the Nobel Prize in physics. In 1904 her thesis appeared on the market in Polish translation.

On 29 June 1908 professors Witkowski and Natanson submitted to the Academy of Arts and Sciences in Krakow a request to elect Marie Curie as an active, foreign member of the Academy. The election took place on 21 May, 1909, and after its approval by the higher instances, the authorities of the Academy sent to Marie a letter with this information. She was the first woman among the members of the Academy of Arts and Sciences in Krakow. Until 1931 she was the only woman in this academic society.

After the celebrations connected with the 25 anniversary of discovery of radium and polonium in Paris, senate of the Jagiellonian University awarded Marie Curie with two doctorates *honoris causa*: one in philosophy, another one in medicine. Marie was not able to come to Krakow, so prof. Kazimierz Morawski took these diplomas and handed them to Marie in Paris. In December 1924 Marie Curie wrote letters to the deans of Faculty of Philosophy and Faculty of Medicine, and to the rector of the Jagiellonian University with gratitude for these honors.

The only scientist from Krakow who visited and worked for a short time in the Curie laboratory in Paris was a botanist Kazimierz Stefan Rouppert (1885–1963). He worked there for a few weeks in 1926. The results were published in a paper entitled *Sur l'action du rayonnement des corps radioactifs sur les perlules végétales*.

Some of scientists in Krakow were interested in investigation of radium or in application of compounds of this element in medicine. They contacted Marie Curie, wrote to her and received from her letters. Among them were: Tadeusz Estreicher, Karol Olszewski, Walery Jaworski, Marian Smoluchowski, Władysław Natanson, Leon Marchlewski, Antoni Hoborski, Mieczysław Jeżewski, Odo Bujwid, Aleksander Rosner, Henryk Wachtel, authorities of Jagiellonian University and Academy of Arts and Sciences.

Marie Skłodowska-Curie was and still is, a worldwide hero. Matters of science were always of great value for this modest personality. She was also a great Pole, who took care of the development and prosperity of her homeland. When she was asked to write a few words on the occasion of the tenth anniversary of Poland's regained independence, she wrote:

– to develop scientific laboratories, which Pasteur called “sacred shrines of mankind,”

– to take care of those who work for science, craving knowledge, in order to obtain workers for the future,

– to create conditions so that innate talents and precious gifts might be realized and serve the idea – means to lead the society along the path of development of power, both spiritual and material.

Tomasz PUDŁOCKI

Zakład Historii Oświaty i Kultury, Instytut Historii UJ

ARCHIWUM FUNDACJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ W NOWYM JORKU – ZAPOMNIANA SKARBNICA DZIEJÓW NIE TYLKO NAUKI POLSKIEJ¹

Fundacja Kościuszkowska w Nowym Jorku, mająca aktualnie swoje oddziały w kilkunastu miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz oddział w Warszawie, jest jedną z najważniejszych instytucji polonijnych. Od samego początku swego powstania w 1925 r. pełni rolę ambasadora kultury polskiej w USA oraz orędownika zbliżenia polsko-amerykańskiego. Możliwe jest to przede wszystkim dzięki bardzo szerokiemu wachlarzowi różnych inicjatyw, organizowanych przez Fundację czy też przez nią inspirowanych. Do najważniejszych pól działalności należą m.in. fundowanie stypendiów dla Polaków (młodych badaczy i znanych uczonych) w USA², rocznych wyjazdów stypendialnych, podczas których amerykańscy studenci mają okazję studiowania języka polskiego w Polsce, a także coroczne sponsorowanie podróży naukowych dla amerykańskich uczonych pragnących prowadzić badania naukowe w Polsce. Ponadto Fundacja organizuje szkoły

¹ Tekst referatu przedstawionego na posiedzeniu Komisji Historii Nauki PAU w dniu 18 czerwca 2013 r. Artykuł powstał dzięki stypendium Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, przyznanym na rok 2012/2013. Autor bardzo dziękuje p. dr Ricie Majkowskiej, dyrektor Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, za przejrzenie tekstu i wszystkie uwagi.

² Na rok akademicki 2012/2013 przyznano: 15 stypendiów z zakresu humanistyki, 4 z zakresu sztuk wizualnych, 3 z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych oraz dwa stypendia dla lektorów języka polskiego na uczelniach amerykańskich – zob. „Kosciuszko Foundation. The American Center of Polish Culture. Newsletter” Winter 2012/2013, Vol. 62, No 2, s. 17–18.

letnie języka angielskiego w Polsce, konkurs dla młodych pianistów, doroczne bale oraz liczne inicjatywy kulturalne i naukowe (prelekcje, koncerty muzyczne, dofinansowywanie druku książek i in.). Znana jest stosunkowo niewielka, ale niezmiernie cenna kolekcja malarstwa zgromadzona i prezentowana w pięknym gmachu Fundacji przy 15 East 65th Street w Nowym Jorku³. Niestety, tego jednak napisać nie można o cennym księgozborze polonijnym oraz o archiwum dziejów stosunków kulturalnych i naukowych polsko-angielsko-amerykańskich, z których zasobów korzystają jedynie jednostki.

Stefan Mierzwa – twórca Fundacji Kościuszkowskiej i jej archiwum

Zarówno Fundacja Kościuszkowska, jak i jej archiwum nieodłącznie związane są z osobą Stefana (Szczepana) Mierzwy (1892–1971) – w Stanach Zjednoczonych Ameryki występującego pod zangielszczoną wersją swego imienia i nazwiska, jako Steven Mizwa; pomysłodawcy, pierwszego sekretarza i dyrektora generalnego, a ostatecznie prezesa tej instytucji. Ten syn galicyjskich chłopów, który przybył do USA, płynąc na pokładzie III, najtańszej klasy statku pasażerskiego, po kilku latach wyteżonej pracy został profesorem ekonomii na Uniwersytecie Drake w Des Moines, w stanie Iowa. Nie zasłynął jednak jako wybitny ekonomista. Przeczytał artykuł Henry’ego Noble MacCrackena, rektora Vassar College w Poughkeepsie koło Nowego Jorku⁴, który w 1922 r. odbył podróż po uniwersytetach europejskich i był zafascynowany zwłaszcza Uniwersytetem Jagiellońskim, Mierzwa postanowił zaangażować się w prace polonijne. Początkowo doprowadził do założenia Polsko-Amerykańskiego Komitetu Stypendialnego (1923), dla Polaków chcących podejmować studia w USA oraz dla Amerykanów gotowych poszerzać swoje wykształcenie w Polsce. Pod wpływem zbliżającej się 150. rocznicy wybuchu rewolucji amerykańskiej i przybycia Tadeusza Kościuszki do Nowego Świata Mierzwa uznał, że dotychczasowa formuła działalności jest niewystarczająca. Przekonał on wpływowych intelektualistów i ludzi świata wielkiej finansjery do poparcia nowej idei – Fundacji Kościuszkowskiej, która miała być żywym pomnikiem łączności między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki i przypominać Amerykanom polski wkład w powstanie ich państwa.

Od 1925 r. Fundacja Kościuszkowska zasłynęła nie tylko z akcji stypendialnej (obejmującej głównie studentów studiów doktoranckich lub tych, którzy po uzyskaniu stopnia magistra dążyli do pogłębienia wykształcenia w różnych dziedzi-

³ Zob. E. Koszarski-Skrabonja, W. Jaworska, *Polish Masters from The Kosciuszko Foundation Collection*, New York 1995.

⁴ Zob. szerzej: Vassar College Library, Special Collections, Henry Noble MacCracken Files, 68.90 Trip to Europe. Na jego temat zob. też: E.A. Daniels, *Bridges to the World. Henry Noble MacCracken and Vassar College*, Clinton Corners 1994.

nach życia), ale nade wszystko z aktywnego i bardzo skutecznego promowania kultury, historii i różnych przejawów życia odrodzonej Polski. Temu służyły wyjazdy polskich profesorów do USA (m.in. bardzo udana akcja odczytowa krakowskiego anglisty Romana Dyboskiego w roku akademickim 1928/1929 czy przyjazd warszawskiego historyka Oskara Haleckiego w 1938 r.), a także amerykańskich uczonych nad Wisłę (np. Erica P. Kellego z Dartmouth College w 1925 r. do Krakowa, który w późniejszych latach jeszcze kilkakrotnie przyjeżdżał do Polski, zbierając materiały do swoich powieści)⁵. Ponadto współpracowano z polskimi placówkami dyplomatycznymi nad organizacją świąt polonijnych, promowaniem państwa polskiego w prasie, przeciwstawianiem się propagandzie (głównie niemieckiej, ukraińskiej i żydowskiej) wrogo nastawionej do państwa polskiego. Z czasem podejmowano się organizowanie większych przedsięwzięć kulturalnych, które miały przyciągać uwagę mediów. Do nich należały m.in. doroczne bale Fundacji czy przedstawienia. Zwłaszcza tzw. Noc w Krakowie – przedsięwzięcie teatralne oparte na tradycjach historycznych i etnograficznych starej stolicy Polski, bardzo popularne wśród wielu instytucji i organizacji polonijnych w latach 30. XX w. – była jedną ze „sztandarowych” imprez Fundacji, szeroko opisywanych w ówczesnych gazetach polonijnych i adresowanych do przeciętnego Amerykanina, bez względu na jego pochodzenie narodowe. Ukazywały one bogactwo kultury polskiej, piękno folkloru, a także poziom artystyczny polonijnych zespołów tanecznych i muzycznych. Podejmowano wiele wysiłku na rzecz współpracy z licznymi polonijnymi organizacjami. Nie było to zadanie łatwe, ze względu na dużą niezgodność między nimi jak i ich rozdrobnienie. Dzięki różnym inicjatywom Fundacja bardzo szybko była wymieniana w raportach polskich ambasadorów, jako jedna z kilku najważniejszych polskich placówek w Stanach Zjednoczonych⁶.

Autorytet Fundacji wynikał przede wszystkim z postawy Stefana Mierzwycy. Od samego początku kładł on nacisk na to, by Fundacja była organizacją polsko-amerykańską, która docierać miała do Amerykanów, wykorzystując wszystkie możliwe środki przekazu. Stąd dbano o współpracę z autorytetami, które znane były amerykańskiej opinii publicznej. Działalność Fundacji poparli m.in. Maria Curie-Skłodowska i Ignacy Jan Paderewski. W dowód wdzięczności za wsparcie w 1928 r. Fundacja w większej części zorganizowała pobyt kompozytora-polityka w Nowym Jorku. Przy pomocy rektorów polskich uczelni wybierano na studia uzupełniające do USA absolwentów, którzy poza szczegółowym programem studiów mieli także angażować się w życie Polonii i swoją postawą i zachowaniem

⁵ Zob. szerzej: T. Pudłocki, *Eric P. Kelly, czyli jak dotrzeć z Polską do najmłodszych*, „Kurier Plus” (Nowy Jork), nr 956 (1256) z 29 XII 2012, s. 11.

⁶ Archiwum Akt Nowych, zesp. 490, Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 809, 818–823.

świadczyc o tym, że Polska jest krajem rozwijającym się, posiadającym znaczny potencjał intelektualny⁷.

W promowaniu Polski bardzo pomocny był przyjazd profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Romana Dyboskiego i jego niezwykle zaangażowanie się w akcję wykładową i odczytową w wielu uczelniach Wschodniego Wybrzeża. Dzięki doskonałemu wyczuciu amerykańskiej mentalności działalność Dyboskiego otworzyła przed Fundacją dalsze szerokie możliwości współpracy z uniwersytetami i znaczny wzrost autorytetu nie tylko instytucji, ale i samego Mierzwy. Wysoka pozycja Fundacji i skuteczność jej działań szczególnie ujawniła się podczas II wojny światowej. Dzięki osobistemu zaangażowaniu Mierzwy wynajdywano miejsca pracy na amerykańskich uczelniach dla polskich profesorów, którym udało się zbiec z okupowanego kraju. Fundacja nie ograniczała bowiem swojej pomocy tylko do zapomóg wysyłanych poszczególnym uczonym (w Polsce i poza jej granicami) czy przewozu ich z Europy do Ameryki Północnej, ale pośredniczyła w ich adaptacji do nowych warunków pracy.

Po II wojnie światowej, już w zmienionych warunkach politycznych oraz w nowej siedzibie, kontynuowano i poszerzano dotychczasowe formy działalności. Dzięki konsekwentnie realizowanej misji Fundacja po śmierci Mierzwy nie tylko przetrwała, ale stała się jedną z najnowocześniejszych i najbardziej rozpoznawalnych polonijnych instytucji.

Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej i jego zbiory

Niemal od samego początku Stefan Mierzwa miał niezwykle mocne przekonanie o wartości celów swojej pracy. W licznych wypowiedziach podkreślał znaczenie Fundacji w kreowaniu nowoczesnego wizerunku Polski. Z tego podejścia prawdopodobnie wynikała potrzeba archiwizowania wszystkiego, co było związane z działalnością placówki. Bardzo szybko okazało się, że Fundacja zdobyła zaufanie Polaków amerykańskich, co skutkowało przekazywaniem jej zbiorów prywatnych i pamiątek przywiezionych ze Starego Łądu. To dało początek pięknej kolekcji malarstwa, bibliotece i archiwum.

Archiwum powstało równocześnie obok głównej działalności Fundacji. Poniękad jest typowym archiwum instytucyjnym. W pierwszych latach jedynie Mierzwa oraz jego sekretarka Bronisława (Blanche) Ciak zajmowali się archiwizacją zbiorów. Co interesujące, ale i zarazem bardzo pomocne w badaniach naukowych, zachowano nie tylko całą korespondencję wpływającą, ale i kopie wszelkich listów i dokumentów wychodzących z Fundacji. To niezwykle rzad-

⁷ Na temat początków i misji Fundacji Kościuszkowskiej zob. szerzej: S.P. Mizwa, *The Story of the Kosciuszko Foundation. How It Came About?*, New York 1972; K. Dopierała, *Fundacja Kościuszkowska. Zarys dziejów*, Poznań 1992.

kość, aby badacz miał dostęp niemal do kompletu materiałów na interesujące go tematy w jednym miejscu. Dodatkowo archiwizowano ulotki, broszury, teksty przemówień radiowych, fotografie, książki i wycinki z gazet dotyczące działalności Fundacji. Następcy Mierzwy, zwłaszcza prezes Eugene Kusielewicz, który położył duże zasługi na rzecz podkreślania tradycji Fundacji, zwyczaj ten kontynuowali.

Do niedawna zbiory, uporządkowane i opisane, znajdowały się w specjalnym magazynie na obrzeżach Nowego Jorku. W kwietniu 2013 r. zostały na nowo przewiezione do budynku Fundacji, co ułatwia korzystanie z nich. Niestety, Fundacja obecnie nie zatrudnia stałego archiwisty ani bibliotekarza, stąd udostępnianiem zbiorów, za pozwoleniem prezesa, zajmują się pracownicy. W budynku nie ma osobnej pracowni – korzysta się z materiałów w sekretariacie. Warunki do pracy są jednak bardzo dobre. Stan zachowania większości dokumentów jest również bardzo dobry.

Od wielu lat Fundacja łoży na pobyt polskich archiwistów, pracujących w polonijnych instytucjach i pomagających w katalogowaniu ich zbiorów. W czerwcu 1996 r. archiwistka Marianna Czapnik, z inicjatywy Fundacji, skończyła prace porządkowe nad głównym zrębem archiwum (The Kosciuszko Foundation Archives) zwanym umownie *Mizwa Papers* (Dokumentami/Materiałami Mierzwy). Akta złożone są w specjalnych poszytach (okładkach tekturowych z kieszeniami) i umieszczone w 40 pudłach. Obejmują lata 1922–1977. Zawartość zbiorów opisana jest w inwentarzu (nie był on drukowany; dostępny jest w siedzibie Fundacji), który poprzedza dwustronicowy wstęp, przybliżający pokrótce historię zasobu.

Zbiór archiwalny składa się z trzech zasadniczych części: 1) materiałów kancelaryjnych, 2) archiwum osobistego Mierzwy, 3) spuścizn osób prywatnych. Niestety, ze względu na charakter zbioru nie udało się wyraźnie odróżnić zgromadzonych materiałów – prawdopodobnie M. Czapnik zachowała jego pierwotny układ. Używam określenia „prawdopodobnie”, bowiem M. Czapnik we wstępie do inwentarza nie wyjaśniła metodologii przyjętej przez siebie pracy. Co więcej, inwentarz nie ma wyraźnego układu – można uznać, że jest on mieszany, stąd użytkownik zbioru ma problemy w poruszaniu się po nim.

Większość zgromadzonych materiałów ma układ chronologiczny, choć niektóre działy, jak sprawy finansowe oraz dokumentacja dotycząca dzieł sztuki czy wydarzeń kulturalnych, wydzielone są osobno. Największa część archiwum osobistego Mierzwy, tj. korespondencja, ułożona jest według nazwisk, z zachowaniem jednak porządku chronologicznego. Obejmuje ona m.in. korespondencję wewnętrzną Fundacji dotyczącą spraw bieżących (np. z Samuelem M. Vauclainem, wiceprezesem Fundacji – pudło III, sygn. 38–42; z Willisem H. Boothem, skarbnikiem Fundacji – pudło III, sygn. 13–14, pudło VII, sygn. 34–35; a także z licznymi członkami Rady Nadzorczej Fundacji – zob. głównie pudło IV)⁸.

⁸ W celu nadania tekstowi przejrzystości do artykułu jest dołączony aneks, zawierający nazwiska osób, z którymi Fundacja Kościuszkowska utrzymywała bardziej ożywio-

Fundacja posiada imponujący zbiór listów do i od wybitnych uczonych – znanych profesorów i ludzi świata nauki z głównie z USA, Polski i z Wielkiej Brytanii (zob. Aneks). Listy pochodzą głównie z lat 1925–1965, a więc z okresu największej aktywności Mierzwy, i dotyczą raczej przeróżnych spraw naukowych: wydawania i drukowania artykułów oraz książek, wyjazdów naukowych, kontaktów z kolegami, z prasą, popularyzacji wiedzy czy spraw płatności za wykonaną pracę. Niekiedy jednak korespondencja odnosi się do spraw politycznych lub np. bytowych. Przykładowo w spuściźnie kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego i późniejszego profesora UMCS w Lublinie, Mieczysława Ziemnowicza, poza materiałami dotyczącymi jego pobytu w USA (przełom lat 20. i 30.), zachowały się listy z przełomu lat 50. i 60. dotyczące zakupu odpowiedniego aparatu słuchowego dla lubelskiego germanisty i kilka „odprysków” ze spotkania obu intelektualistów w Lublinie, podczas wizyty Mierzwy w komunistycznej Polsce⁹. Poza listami do poszczególnych uczonych w pudle XI zachowała się oficjalna korespondencja z poszczególnymi amerykańskimi uniwersytetami. Dotyczy ona głównie kwestii zakładania lub wspierania istniejących katedr slawistyki, popierania kursów języka i historii Polski oraz wizyt polskich profesorów na wydziałach poszczególnych uczelni.

Kwestii uniwersyteckich dotyczy też bardzo bogaty zbiór teczek poszczególnych kandydatów do stypendiów. Z jednej strony byli to Amerykanie, najczęściej polskiego pochodzenia, chętni do wzięcia udziału w letnich szkołach języka polskiego organizowanych w Polsce (materiały w pudle XXV, XXXIII–XXXIV); z drugiej – Polacy, starający się o dłuższy pobyt stypendialny w USA (pudła XXXI–XXXII). Pełna lista zaakceptowanych była publikowana w Sprawozdaniach Fundacji Kościuszkowskiej („The Kosciuszko Foundation Annual Reports”) przed II wojną światową, a po jej zakończeniu w „The Kosciuszko Foundation Monthly News Letter”. Materiały obejmują jednak nie tylko etap rekrutacji, ale i pobytu w USA, tym bardziej że stypendyści byli zobowiązani do aktywnego udziału w życiu uczelni i danego środowiska polonijnego, swoim życiem i zaangażowaniem zaświadczać, że warto finansowo wspierać Fundację w misji dokształcania nowego pokolenia Polaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki. I choć większość stypendystów bardzo ambitnie podchodziła do tej swoistego rodzaju misji, to niekiedy zdarzały się przypadki, że wybrano niewłaściwego kandydata.

Wśród bogatej korespondencji Fundacji Kościuszkowskiej są także listy dotyczące kontaktów z prasą (zob. Aneks). Obszerny dział zajmuje korespondencja ze znanymi działaczami polonijnymi, reprezentującymi świat polityki, różne ga-

ny kontakt. Spis najważniejszych instytucji (oraz ich przedstawicieli) współpracujących z Fundacją podano przy omawianiu zawartości poszczególnych pudeł.

⁹ Zob. T. Pudłocki, *Mieczysław Ziemnowicz i początki Fundacji Kościuszkowskiej*, „Nasz Przemysł” 2012, nr 3 (90), s. 5–6. Porównaj z: Biblioteka Główna UMCS w Lublinie, *Zbiory Specjalne*: 1) Notatki Ziemnowicza z pobytu w USA, 2) Korespondencja z Mierzwą (1956, 1959, 1962). Dziękuję dr Annie Łosowskiej za pomoc w dotarciu do tych materiałów.

łęzie przemysłu i handlu oraz polonijne instytucje (zob. Aneks). Znaczny zbiór dotyczy osoby i działalności Ignacego Jana Paderewskiego, w tym kopie jego listów z lat 1884, 1890, 1814, 1923 oraz liczne inicjatywy związane z przygotowaniem jego pobytu w Nowym Jorku w 1928 (pudło IV, sygn. 43; pudło VII, sygn. 2–25). Poza znanymi osobami oraz organizacjami polskimi, polonijnymi oraz amerykańskimi w materiałach Mierzwy jest też wiele materiałów dotyczących tzw. zwykłych ludzi: prośb o zapomogi, stypendia, czy też listów, dołączonych do drobnych datków na rzecz Fundacji i jej celów. Przykładowo pudła VIII i IX zawierają korespondencję z licznymi prowincjonalnymi instytucjami i organizacjami polonijnymi niemal na całym Wschodnim Wybrzeżu, a także z licznymi osobami prywatnymi.

Duży dział stanowi korespondencja z polskimi placówkami dyplomatycznymi, a także polskimi i amerykańskimi instytucjami państwowymi. Obejmuje takie osoby jak polscy ambasadorowie, konsulowie i inni reprezentanci państwa polskiego w USA. W zbiorze zachował się list ministra spraw zagranicznych RP Aleksandra Skrzyńskiego do Fundacji (pudło IV, sygn. 78). Wśród wielu instytucji, utrzymujących bieżący kontakt z Fundacją, wymienić można korespondencję z: Poselstwem, a potem Ambasadą RP w Waszyngtonie (pudło IV, sygn. 71–72), Fundacją Rockefellera (pudło III, sygn. 55–58), Funduszem Stypendialnym im. J. Waszyngtona (pudło IV, sygn. 86–88), Bilikien Club (pudło III, sygn. 52–53), Pułaski National Memorial Committee – ze względu na zaangażowanie Fundacji w obchody Pułaskiego w USA w 1929 r. (pudło VI, sygn. 28–30), Polish Students Association (pudło VII, sygn. 29), Polish National Alliance (Związkiem Narodowym Polskim – pudło IX, sygn. 21–23), Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy (pudło IX, sygn. 7), Związkiem Polek w Ameryce (pudło IX, sygn. 26), Polsko-Amerykańską Izbą Handlową w Warszawie (pudło IV, sygn. 24–25), polskim oddziałem PEN Clubu w Warszawie (pudło IV, sygn. 90), Związkiem Byłych Uczelni Amerykańskich (pudło VI, sygn. 16, 32), Zrzeszeniem Polaków Politechniki Gdańskiej „Bratnia Pomoc” (pudło VI, sygn. 17).

Osobny duży dział w materiałach Mierzwy stanowią jego akta prywatne. Obejmują one jego przemowy, szkice artykułów i wystąpień w radiu; materiały osobiste (np. korespondencję z żoną Katarzyną), świadectwa z poszczególnych etapów kształcenia, dokumentację życia publicznego. m.in. z lat 1929–1932, kiedy był prezydentem/rektorem Alliance College. Akta dotyczące tej ostatniej ważnej polonijnej placówki edukacyjnej zgromadzone są w pudle II i obejmują 23 sygnatury. Poza sprawami budżetowymi, raportami finansowymi i ze stanu wychowania w szkole, dotyczą też planów budowy nowego budynku (po jego pożarze), a przede wszystkim korespondencję z wieloma osobami: dyrektorem kolegium polskiego National Alliance w Cambridge Springs Waclawem Gąsiorowskim (Mierzwa przez kilka lat stał na czele Rady Nadzorczej szkoły), cenzorem C.W. Sypniewskim, ks. Franciszkiem Bolkiem i in. Mierzwa gromadził

też materiały dotyczące życia Tadeusza Kościuszki, które uwypuklone są także w części poświęconej jego życiu społecznemu¹⁰.

W materiałach Mierzwy bardzo ważne miejsce zajmuje dokumentacja dotycząca działalności Fundacji w trakcie II wojny światowej. Obejmuje ona pomoc dla polskich żołnierzy internowanych w Szwajcarii oraz bogate zbiory korespondencji z polskimi uczonymi i artystami, jak: Oskar Halecki, Ludwik Ehrlich, Władysław Gorczyński, Waław Lednicki, Alfred Tarski, Edward Szturm de Szterm, Wojciech Świętosławski, Melchior Wańkowicz, Kazimierz Wierzyński, Halina Radlińska, Jadwiga Smosarska, Aleksander Turyn, Rafał Małczewski i in. Dotyczy ona przede wszystkim wojennych losów przedstawicieli polskiej inteligencji: ich ucieczki z okupowanej Polski, tułaczey wędrowki po Europie, podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz starań Fundacji, aby zapewnić im godziwą pracę, nierzadko na amerykańskich prestiżowych uczelniach. W listach do S. Mierzwy opisywali oni swoje pierwsze miesiące w Ameryce, problemy z adaptacją, językiem czy nawet formy potwierdzania swoich umiejętności, wiedzy i kompetencji zawodowych. Niektórzy zdecydowali się zostać w USA na stałe, jak np. A. Turyn czy W. Lednicki (interesująca korespondencja pomiędzy nim a Mierzwą z lat 1950–1959, pokazuje problemy z adaptacją w zupełnie nowym środowisku). Inni, jak W. Świętosławski, wrócili po kilku latach do Polski. Fundacja utrzymywała kontakt zarówno z jednymi, jak i z drugimi. Materiały do tego dość obszernego zagadnienia zgromadzone są głównie w pudle XII. Pudło XVII zawiera dokumenty powołanego w tym czasie Stowarzyszenia Polskich Pracowników Naukowych w Ameryce im. T. Kościuszki (Kosciuszko Association Committee of Polish Scholars in America). W ramach tego zbioru znajduje się wiele interesujących danych o wojennych losach nie tylko Stowarzyszenia, ale i jego członków i współpracowników, jak: Manfred Kridl, Henryk Arctowski, Władysław Gorczyński, Maria Gutowska, Jerzy Kaulbersz, Aleksander Hertz, Jan Kucharzewski, W. Lednicki, W. Świętosławski, O. Halecki czy ówczesny konsul generalny RP dr Karol Ripa.

Pudło XVIII dokumentuje materiały dotyczące polskiego życia intelektualnego lat 40. i 50. w USA. Zgromadzone materiały dotyczące różnych osób, miejsc i sytuacji odnoszą się m.in. do kwestii społecznych, zarobkowych, pozycji poszczególnych osób wśród środowiska amerykańskiego i polonijnego, ale także ich wzajemnych relacji, w tym nierzadko animozji (zob. np. materiały Juliana Krzyżanowskiego z lat 1957–1959; pudło XVIII, sygn. 20). Największą ilościowo część tego zbioru stanowią materiały Aleksandra Janty-Połączyńskiego (sygn. 38–67). Dokumenty odnoszące się do Janty zgromadzone są ponadto w pudle XIX – obejmują bowiem liczną korespondencję i informacje odnoszące się do życia Polonii w Londynie po II wojnie światowej.

¹⁰ M. Czapnik, *The Kosciuszko Foundation Archives (Mizwa Papers). Inventory*, mps w Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, s. 1–2.

Ponadto główny zbiór spuścizny Stefana Mierzwy stanowią materiały i korespondencja dotycząca aktywności kulturalnej Fundacji. Obejmuje ona wiele projektów. Wśród nich na wyróżnienie zasługują: przyjęcie na cześć I.J. Paderewskiego (1928), obchody roku Kopernika (1943; pudło XIV oraz częściowo XIII) czy Milenijny Koncert na cześć Polski w Carnegie Hall (1944), *The Great Men and Women of Poland, The Polish-English Dictionary*. Przykładowo w pudle XV, z lat 1938–1943, zachowała się korespondencja pomiędzy Fundacją a wydawnictwem The Macmillian Company dotycząca książki o wielkich Polakach, a także listy z takimi osobami jak: O. Halecki, R. Dyboski, F. Nowak, Ch. Kellog, A. Birkenmajer, G.R. Noyes, S. Windakiewicz, S. Łempicki, W.J. Rose, M. Handelsman, C. Kozłowski, I. Chrzanowski, M. Kridl, A.P. Coleman, Z. Jachimecki, M. Szukiewicz, E.P. Kelly. Interesującą inicjatywą z propagandowo-informacyjnego punktu widzenia była próba nakręcenia filmu o T. Kościuszcze z 1937 r. (zob. pudło XIII, sygn. 28). Sprawa była o tyle ważna, że był to czas, kiedy filmy kręcone w Hollywood generalnie przedstawiały bardzo negatywny obraz Polski i Polaków¹¹.

O ile materiały geograficznie dotyczą głównie Stanów Zjednoczonych Ameryki, Polski i rzadziej Wielkiej Brytanii (np. korespondencja od różnych osób; pudło IX, sygn. 13), to niekiedy można znaleźć dokumenty dotyczące działalności Polaków w Grecji (pudło IX, sygn. 12), Paryżu (pudło IX, sygn. 14), Rzymie (pudło IX, sygn. 15), Szwajcarii (pudło IX, sygn. 16) i Kanadzie (pudło IX, sygn. 17–18).

Trzy ostatnie pudła *Steven Mizwa's Archives* stanowią spuścizny byłych członków Fundacji, którzy przekazali je Archiwum: Materiały Stanisława Chylińskiego, Materiały Kazimierza Chylińskiego oraz Materiały Edith B. Cullis Williams. Zwłaszcza te ostatnie są interesujące, dotyczą one bowiem jej udziału w pracach sanitariuszki wojennej we Francji i w Polsce podczas I wojny światowej. Obejmują one m.in. jej odznaczenia za postawę wojenną oraz listy do matki z Polski. Uzupełnieniem materiałów z lat 1918–1919 jest korespondencja z czasów międzywojennych, m.in. z R. Dyboskim, E.P. Kellym, Z. Stojowskim, M. Gardner.

Poza spuścizną Stefana Mierzwy, stanowiącą największą objętościowo i najcenniejszą część Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej, również i tzw. akcesje i materiały nieuporządkowane warte są bliższego zapoznania się z nimi. Np. w pudle *Very Rare. KF History. Original Press 1920–40s* jest cenny raport konsula Stefana Rosickiego w sprawie pobytu Romana Dyboskiego w Buffalo w październiku 1928 r. Z kolei materiały zgromadzone w ramach *KF History Archive* obejmują dokumentację stypendystów Fundacji, a więc tych Polaków, którzy po zakończeniu studiów otrzymali szansę przyjazdu do USA i podjęcia dodatkowych studiów uzupełniających. Zbiór *Early KF Scholarships Applications 1925–1970s* dotyczy m.in. takich osób jak: Bolesław Ludwik Dunicz, Ludwik Krzyżanowski, Witold Krzyżanowski czy Maria Laskowska.

¹¹ Zob. szerzej: M.B.B. Biskupski, *Hollywood's War with Poland, 1939–1945*, Lexington 2009.

Niezmiernie interesujące materiały zawiera metalowa skrzynia podpisana *Mizwa's Archives Not Sorted*. Obejmuje ona przede wszystkim bardzo bogate materiały odnoszące się do krakowskiej anglistyki po II wojnie światowej – widzianej oczami młodego, przybranego syna prezesa Fundacji, Jamesa MacCrackena. Młody MacCracken spędził bowiem dwa lata wspierając krakowskie środowisko anglistów. Opisał powojenny Kraków, Uniwersytet Jagielloński, wielu uczonych i studentów, a zwłaszcza takie osoby jak: M. Laskowska, M. Patkaniowska, K. Michalik, P. Mroczkowski. W niekiedy bardzo zawoalowany sposób MacCracken starał się oddawać atmosferę wczesnego stalinizmu, m.in. po aresztowaniu prof. Władysława Tarnawskiego¹². Poza dokumentami odnoszącymi się do kilkunastomiesięcznego pobytu młodego Amerykanina w komunistycznej Polsce w zbiorze znajdują się różne nieuporządkowane materiały, obejmujące m.in. korespondencję Romana Dyboskiego z 1938 r., W.J. Rose'a, E.P. Kellego, *Dziennik* S. Mierzwy z podróży do Polski oraz inne materiały odnoszące się do tych kilku tygodni spędzonych w Europie w 1962 r. (m.in. artykuły prasowe i odpowiedzi poszczególnych osób na przedstawiony przez Mierzwę wizerunek Polski).

Materiały luźne stanowią m.in. list od M. Curie-Skłodowskiej czy niepublikowany rękopis W. Reymonta *Ze strasznych lat 1914–1918. Wspomnienia* (KF Accession #12.40).

Do tego dodać należy również niewielką, ale piękną kolekcję zdjęć. Dotyczy ona głównie ważnych wydarzeń w życiu Fundacji. Obejmuje jednak też zdjęcia portretowe poszczególnych aplikantów czy intelektualistów współpracujących z Fundacją, a także zdjęcia związane z życiem Polonii (kilka zdjęć rodzin jeszcze z końca XIX w.) czy też widoki Polski przedwojennej.

Celem niniejszego artykułu było przedstawienie i opisanie zasobu archiwum niemal zupełnie nieznanego polskim badaczom czy też uczonym zajmującym się intelektualnymi i kulturalnymi związkami polsko-amerykańskimi w XX w. Trudno przecenić znaczenie zbiorów. Na pewno są one cenne dla specjalistów z zakresu historii nauki i kultury, zwłaszcza dla tych, których interesują życie Polonii, rola jednostek we wzajemnym kształtowaniu się relacji polsko-amerykańskich, międzynarodowe kariery polskich uczonych czy też budowanie medialnego wizerunku Polski w USA. Warto jednak podkreślić, że poza materiałami odnoszącymi się *stricte* do relacji polsko-amerykańskich nierzadko uczoney sięgający do zbiorów Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej znajdzie materiały dotyczące tych organizacji i działaczy polonijnych, którzy utrzymywali kontakt z Fundacją z Europy, Kanady i Ameryki Południowej.

¹² Zob. T. Pudłocki, *Władysław Tarnawski. Cz. V Ostatnie lata, „Rocznik Przemyski”* 2005, t. 41, z. 3; *Literatura i Język*, s. 97–107.

Aneks

Lista nazwisk profesorów uczelni wyższych, działaczy polonijnych i polskich dyplomatów – wybrane sygnatury z Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej

- Henryk Arctowski** – profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (pudło XII, sygn. 4)
- Royal S. Copeland** – senator USA z Nowego Jorku (pudło III, sygn. 60)
- Roman Dyboski** – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (pudło VI, sygn. 33–43)
- Chester Dziadulewicz** – red. nac. „Kuriera Polskiego” z Milwaukee (pudło III, sygn. 17–21)
- Ludwik Ehrlich** – profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (pudło IV, sygn. 19; pudło XII, sygn. 10)
- Tytus Filipowicz** – ambasador RP w Waszyngtonie (pudło III, sygn. 22)
- Monica M. Gardner** – brytyjska literatka i badaczka historii Polski (pudło XV, sygn. 29)
- Wacław Gąsiorowski** – dyrektor kolegium polskiego National Alliance w Cambridge Springs (pudło II, sygn. 8–9)
- Zdzisław Jachimecki** – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (pudło IV, sygn. 84)
- Aleksander Janta-Pończyński** – prozaik, poeta, publicysta, tłumacz (pudło XVIII, sygn. 38–67)
- Edmund Kaloński** – konsul RP w Buffalo (pudło IV, sygn. 74)
- Eric P. Kelly** – profesor Dartmouth College i stypendysta Fundacji (pudło III, sygn. 25)
- Stanisław Kot** – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (pudło XVIII, sygn. 17)
- Tadeusz Kotarbiński** – profesor Uniwersytetu Warszawskiego (pudło XII, sygn. 17)
- Leopold Kotnowski** – prezes Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej (pudło IV, sygn. 24–25)
- Władysław Kozłowski** – konsul generalny RP w St. Louis (pudło IV, sygn. 26)
- Manfred Kriedl** – profesor Columbia University (pudło XVII, sygn. 44)
- Adam Krzyżanowski** – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (pudło IV, sygn. 81)
- Julian Krzyżanowski** – profesor Uniwersytetu Warszawskiego (pudło XII, sygn. 20; pudło XVIII, sygn. 20)
- Jan Kucharzewski** – premier RP (pudło XII, sygn. 21)
- Maria Laskowska-Michalska** – adiunkt i lektor języka angielskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego (pudło XXXII, sygn. 35)
- Wacław Lednicki** – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (pudło XII, sygn. 23)
- Natalie Summer Lincoln** – redaktor „D.A.R. Magazine” (pudło III, sygn. 26)
- Robert H. Lord** – profesor Uniwersytetu Harvarda (pudło III, sygn. 27)
- Wincenty Lutosławski** – profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (pudło IV, sygn. 28)
- Joseph M. Lyman** – redaktor „The Daily Hampshire Gazette” (pudło III, sygn. 29)

- Julian Makarewicz** – profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (pudło IX, sygn. 5)
- Clarence M. Manning** – profesor Columbia University (pudło VI, sygn. 33)
- Mieczysław Marchlewski** – konsul generalny RP w Nowym Jorku (pudło IV, sygn. 75)
- Krystyna Michalik-Nedelkovic** – asystent i lektor języka angielskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego (pudło XXXI, sygn. 19)
- Czesław Miłosz** – attaché kulturalny RP w USA; poeta i prozaik (pudło XVIII, sygn. 2)
- Ralph Modjeski** (Rudolf Modrzejewski) – inżynier, budowniczy mostów i linii kolejowych (pudło IV, sygn. 32)
- Paul Monroe** – profesor Uniwersytetu Columbia z Nowego Jorku (pudło IV, sygn. 34)
- Przemysław Mroczkowski** – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (pudło XXXII, sygn. 32)
- Frank Nowak** – profesor Boston University (pudło IV, sygn. 37)
- George R. Noyes** – profesor Uniwersytetu Berkeley w Kalifornii (pudło IV, sygn. 38)
- Artur M. Ocetkiewicz** – konsul RP w Pittsburghu (pudło IV, sygn. 40)
- Maria Patkaniowska-Corbidge** – asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego (pudło XXXI, sygn. 15)
- Charles Phillips** – profesor University of Notre Dame (pudło IV, sygn. 46)
- Halina Poświatowska** – poetka (pudło XXXII, sygn. 36)
- Eugeniusz Romer** – profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (pudło IV, sygn. 48)
- William J. Rose** – profesor Uniwersytetu Londyńskiego (pudło IV, sygn. 92; pudło XVIII, sygn. 24)
- Stefan Rosicki** – konsul RP w Buffalo (pudło IV, sygn. 75)
- Eugeniusz Jordan Rozwadowski** – Konsul Generalny RP w Nowym Jorku (pudło IV, sygn. 77)
- John F. Smulski** – bankier, prezes Polish National Council (pudło IV, sygn. 56)
- Paul Super** – dyrektor krakowskiego oddziału YMCA (pudło IV, sygn. 61; pudło XII, sygn. 58)
- Wojciech Świątosławski** – profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej (pudło XII, sygn. 38–41)
- Władysław Tatarkiewicz** – profesor Uniwersytetu Poznańskiego (pudło XII, sygn. 44)
- Aleksander Turyn** – profesor Uniwersytetu Warszawskiego (pudło XII, sygn. 45)
- Stanisław Vincenz** – prozaik i eseista (pudło XII, sygn. 46)
- Maksymilian Węgrzynek** – wydawca „Nowego Świata” (pudło IV, sygn. 95–96)
- Kazimierz Wierzyński** – poeta, prozaik (pudło XII, sygn. 49)
- Albert H. Yoder** – profesor Uniwersytetu Północnej Dakoty (pudło III, sygn. 73)
- Casimir D. Zdanowicz** – profesor University of Winsconsin (pudło IV, sygn. 67)
- Mieczysław Ziemnowicz** – kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego; potem profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (pudło XVIII, sygn. 32; pudło XXXI, sygn. 24)

Abstract

The Kosciuszko Foundation Archives in New York – the forgotten treasury not only to the history of Polish science

The Kosciuszko Foundation in New York has several chapters in the main cities in the United States of America as well as in Warsaw. It was founded in 1925 by Steven Mizwa (professor of economics at Drake University, Des Moines, Iowa) with the cooperation of American intellectuals and businessmen (some of Polish origins), and from the very beginning it was thought as the American Center of Polish Culture – to build the cultural bridges between the U.S. and Poland. It is mainly famous for its educational and exchange programmes, addressed not only to the students but also to the scholars. What is more, every single year the KF organises the piano competitions, annual balls, various concerts, lectures and many other events. The main building holds the pictures of Polish masters such as: Jan Matejko, Wojciech Kossak, Jacek Malczewski. Unfortunately, only a few persons know about the existing of the Kosciuszko Foundation Archives.

The main aim of this paper is to give the general view on the KF records. The archives' inventory has never been published or accessible on line, and it is not so easy to get through. That is why the collection is rather unknown. Nevertheless, worth visiting to explore her precious materials. It hides such treasures as letters from prominent politicians (Jan Kucharzewski, Aleksander Skrzyński, Tytus Filipowicz), various eminent Polish scholars such as: Henryk Arctowski, Roman Dyboski, Ludwik Ehrlich, Stanisław Kot, Adam Krzyżanowski, Waław Lednicki, Julian Makarewicz, Eugeniusz Romer and many professors of American universities (Columbia, Harvard, Notre-Dame, Berkeley). What is more, the collection can be used to do the research on Polonia organizations, students exchange programmes (since 1925 onwards) and lots of examples of cooperation between Poland and the U.S. before and after World War 2. The list of most important people whose papers are the part of the Kosciuszko Foundation Archives is given as Appendix.

Janusz SONDEL

Zakład Prawa Rzymskiego UJ

Z DZIEJÓW KATEDRY PRAWA RZYMSKIEGO UNIwersYTETU JagIELLOŃSKIEGO^{1,2}

Współczesnemu człowiekowi może wydawać się rzeczą zaskakującą, że prawo rzymskie jako system prawny powstały przed wieloma wiekami na obszarze odległego od Polski *Imperium Romanum* jest do dzisiaj przedmiotem studiów uniwersyteckich oraz intensywnych badań naukowych. Staje się to jednak zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że prawo to przetrwało zarówno państwo, w którym powstało, jak i własną formacją społeczno-ekonomiczną i obowiązywało na

¹ Tekst referatu przedstawionego na posiedzeniu Komisji Historii Nauki PAU w dniu 23 stycznia 2013 r.

² Podstawę niniejszego artykułu stanowią długoletnie studia na temat historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, których rezultaty opublikowałem w szeregu prac, a w szczególności: *Prawo rzymskie w dokumentach Akademii Krakowskiej*, w: *Dawne prawo i myśl prawnicza (Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla)*, Kraków 1995, s. 171–181, *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I*, „*Krakowskie Studia Prawnicze*”, R. XXIV, 1991, s. 111–129, *Sądownictwo nad scholarami Akademii Krakowskiej*, w: *Historia integra. Księga Pamiątkowa ofiarowana Prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, Toruń 2001, s. 249–272, *Dzieje Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w czasach I Rzeczypospolitej*, w: *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga Pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2001, s. 169–216, *Prawo rzymskie na Uniwersytecie Jagiellońskim od reformy Kołłątaja do 1945 roku*, w: *Studia z historii ustroju i prawa – Księga dedykowana Profesorowi Janowi Walachowiczowi, pod red. Henryka Olszewskiego*, Poznań 2002, s. 347–381, *Kierunki badań naukowych w Katedrze Prawa Rzymskiego UJ po 1945 roku na tle jej historycznego rozwoju*, w: *Świat starożytny, jego polscy badacze i kult panującego*, Poznań 2011, s. 97–116, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012 i wiele innych.

znaczących obszarach Europy aż do nowoczesnych kodyfikacji z przełomu XIX i XX wieku. Co więcej, wpłynęło również na ostateczny kształt aktualnie obowiązujących systemów prawa cywilnego różnych państw, a ponadto – co może brzmieć wręcz niewiarygodnie – odpowiednio zmienione i dostosowane do aktualnych potrzeb, obowiązuje jeszcze w niektórych miejscach na kuli ziemskiej, jak np. w Republice San Marino, Sri Lance, Rwandzie, Burundi, w kilku stanach USA, m.in. Luizjanie, w prowincji Quebec w Kanadzie, na Mauritiusie, w Puerto Rico, a także i innych obszarach, na ogół stanowiących dawne posiadłości holenderskie, portugalskie czy francuskie³. Szczególną rolę prawo rzymskie odegrało jednak w Europie, a przede wszystkim w Niemczech, gdzie nastąpiła jego recepcja na niespotykaną w historii skalę i gdzie ze stosowania go zrezygnowano dopiero w 1900 r. Trudno zatem tego prawa nie uznać za swoisty fenomen, niemający odpowiednika w żadnym innym systemie prawnym starożytnym, średniowiecznym czy współczesnym.

Byłoby jednak błędem ograniczenie roli prawa rzymskiego tylko do oddziaływania na późniejsze ustawodawstwa, chociaż jest to proces dający się zauważyć praktycznie na całym świecie. Jego wpływ bowiem przejawiał się nie tylko w bezpośrednim i dosłownym recypowaniu konkretnych przepisów, ale również w przejmowaniu wypracowanych przez jurystów rzymskich zasad, systematyki i pojęć dotyczących ogólnej kultury prawnej. Nie ma więc żadnej przesady w stwierdzeniu jednego z najwybitniejszych polskich romanistów⁴ polskiej ery powojennej, Waława Osuchowskiego⁵, że rozwój pojęć i urządzeń prawnych w starożytnym Rzymie doszedł dzięki praktyce i nauce prawa do takiej doskonałości, że prawo to nie tylko w okresie istnienia państwa rzymskiego, ale i po jego upadku przez okres kilkunastowiekowy zasilalo bogactwem swej myśli tak pod względem formy, jak i treści szereg systemów prawnych ludów cywilizowanych. Z zakresu powyższej obserwacji nie można wyłączyć również czasów współczesnych, albowiem nie ulega wątpliwości, że aktualnie z dorobku jurystów rzymskich korzystają i jeszcze długo będą korzystać ustawodawcy i prawnicy-praktycy⁶.

³ Zob. M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie. Historia, tradycja, współczesność*, Lublin 2003, s. 210, oraz J. Sondel, *Prawo rzymskie w świecie współczesnym*, w: *Haec mihi in animis vestris templa. Studia classica in memory of Professor Lesław Morawiecki*, Rzeszów 2007, s. 423–437.

⁴ Terminu „romanistyka” używam w znaczeniu, jakie nadali mu w XIX w. uczeni niemieccy, a mianowicie dla określenia dziedziny badań nad prawem rzymskim.

⁵ W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962, s. 20.

⁶ Charakterystycznym tego przykładem może być wprowadzenie w ostatnim okresie do naszego prawa spadkowego instytucji zapisu pozwalającego na przekazanie określonej osobie przez spadkobiercę własności konkretnej rzeczy, co niektórzy współcześni prawnicy uważają za wybitne osiągnięcie ustawodawcze, a co było znane już rzymskim jurystom jako tzw. *legatum per vindicationem*.

Te szczególne wartości prawa rzymskiego usiłowano wyjaśnić w najróżniejszy sposób. Nie brakło nawet głosów, że należy je przypisać interwencji boskiej, jak uważał m.in. siedemnastowieczny prawnik i dostojnik kościoła anglikańskiego Arthur Duck, autor głośnej swego czasu pracy pt. *De usu et autoritate iuris civilis Romanorum in dominiis Principum Christianorum libri duo*⁷, stanowiącej zwięzłe kompendium losów prawa rzymskiego od czasów najdawniejszych aż do współczesnych autorowi, to jest do połowy XVII w. Stwierdził on mianowicie, że położenie podwalin pod prawa całego świata stało się z łaski Boga wyłączną zasługą Rzymian, gdyż to Bóg „...per eam (sc. gentem Romanam) daret leges orbis terrarum tam pias et salutare, quales nec ab ullo Rege Populove datae unquam fuerunt, nec in posterum dari poterunt”. Z kolei ideolodzy marksizmu, jak np. Fryderyk Engels w rozprawie *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, uznali prawo rzymskie za „tak bardzo klasyczny wyraz prawny stosunków życiowych i kolizji zachodzących w społeczeństwie, w którym panuje własność prywatna, [...] że wszystkie późniejsze prawodawstwa nie zdołały już w nim nic istotnego poprawić”⁸. Zaskakująca jest ta zbieżność opinii na temat prawa rzymskiego, wszak pochodzących od przedstawicieli całkowicie odmiennych światopoglądów. Wynika z nich w sposób jednoznaczny wniosek, sformułowany przez Arthura Ducka, że Rzym to *parens et patria legum*. W świetle tych okoliczności z kolei trzeba uznać za uzasadnione stwierdzenie niemieckiego historyka prawa, Rudolfa Iheringa, że dwa razy Rzym starożytny zdobył świat: po raz pierwszy po militarnych podbojach jako twórca *pax Romana* i po raz drugi dzięki recepcji prawa rzymskiego. Stało się ono bowiem istotnym elementem kultury światowej i własnością intelektualną całej Europy na równi z grecką sztuką i filozofią, dziełami mistrzów Renesansu oraz wynalazkami przedstawicieli nauk ścisłych okresu Oświecenia. Nie ma więc żadnej przesady w poglądzie, że prawo rzymskie stanowi jeden z trzech istotnych fundamentów cywilizacji europejskiej, która według obrazowego określenia spoczywa na trzech pagórkach: Akropolu, symbolizującym sztukę i filozofię grecką, Golgocie jako symbolu chrześcijaństwa oraz na Kapitolu, oznaczającym tradycję prawa rzymskiego⁹.

Wyliczenie owych szczególnych wartości tego prawa w przypadku Uniwersytetu Jagiellońskiego trzeba uzupełnić o jeszcze jedną okoliczność, zwłaszcza

⁷ Zagadnieniu twórczości Arthura Ducka i jego lekceważeniu przez dotychczasową naukę prawa rzymskiego poświęciłem artykuł pt. *Artur Duck – niedoceniany poprzednik Savigny'ego i jego poglądy na rolę prawa rzymskiego w Polsce*, ZN UJ DCXXV, 1982, „Prace Prawnicze” z. 97, s. 69–86, oraz *Die Bedeutung des römischen Rechts in Altpolen im Lichte der Ansichten vom Arthur Duck*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung, Ristische Abteilung”, t. 99, 1982, s. 343–356.

⁸ F. Engels, *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, w: K. Marks – F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, Warszawa 1949, s. 98.

⁹ Zob. H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, Warszawa 1988, s. 16, oraz M. Kuryłowicz, op. cit., s. 24.

w kontekście jubileuszu 650. rocznicy utworzenia krakowskiej uczelni. Prawo rzymskie należy bowiem do tych nielicznych dziedzin naukowych, które zostały wyraźnie wymienione w jej akcie fundacyjnym wydanym przez Kazimierza Wielkiego w dniu 12 maja 1364 r. Wbrew jednak powszechnie przyjętemu wyobrażeniu, o początkach kształcenia w zakresie prawa w Polsce można mówić już na długo przed utworzeniem krakowskiego *Studium Generale*. Prawo rzymskie i prawo kanoniczne było bowiem przedmiotem zajęć w szkołach katedralnych w ramach retoryki, stanowiącej jedną ze sztuk wyzwolonych (*artes liberales*). Świadczy o tym okoliczność, że wśród nauczycieli tego przedmiotu rozróżniano *professores iuris* i *doctores legum*, czyli profesorów prawa kanonicznego (*ius*) i profesorów prawa rzymskiego (*leges*), a trudno sobie wyobrazić, aby kierując szkołą i wykazując zainteresowanie nauką prawa, nie starali się przekazać jej swoim uczniom. Na szczególną uwagę wśród tego rodzaju szkół zasługuje zwłaszcza ośrodek w Sandomierzu, gdzie już w XIII w. podejmowane były próby zorganizowania studium prawnego. Tam też w 1238 r. pojawił się jako pierwszy w Polsce *iuris professor* magister Salomon, a obok niego z tym samym tytułem Ugerus Buzakarinus, sprowadzony z Padwy przez swego ucznia Sulisława Gryfitę¹⁰, natomiast dzieje prawa rzymskiego jako dyscypliny naukowej są oczywiście związane z Uniwersytetem Krakowskim. Jego twórca zdawał sobie bowiem sprawę z ogromnego autorytetu tego prawa jako podstawy działalności dyplomatycznej, a jednocześnie wspólnej płaszczyzny porozumienia prawników z różnych państw, z drugiej strony natomiast doceniał jego przydatność w dziedzinie zapewnienia odpowiednich kwalifikacji sędziom, którzy od momentu wydania Statutów (ok. połowy XIV w.) mieli orzekać w oparciu o prawo pisane, a więc musieli opanować nie tylko sztukę czytania, ale i umiejętność prawniczej interpretacji tekstów. Król Kazimierz mógł się przy tym spodziewać, że oparcie wymiaru sprawiedliwości na wykształconych w prawie rzymskim sędziach oraz ich orzecznictwo spowodują, iż prawo rzymskie dotrze do świadomości społecznej i stanie się rzeczywistym regulatorem życia państwowego, tak jak za pośrednictwem sądu oficjalą przeniknęło do Polski powszechne prawo kanoniczne¹¹. Prawników i to wykształconych na prawie rzymskim potrzebowała również kancelaria królewska, której agendy w związku z niedawnym zjednoczeniem państwa wyraźnie wzrosły, przy czym wychowanie przyszłych urzędników w duchu rzymskich norm o jednolitej i silnej władzy królewskiej miało stanowić podstawowe założenie polskiej szkoły myślenia państwowego. Nie mógł też Kazimierz Wielki nie dostrzegać pomoc-

¹⁰ Już w XI w. profesor sztuk wyzwolonych w Bolonii określił retorykę jako *ratio dicendi et iuris peritorum, quae maxime in civilibus quaestionibus necessaria est*. Por. F. Calasso, *Medio evo del diritto*, t. I, *Le fonti*, Milano 1954, s. 278.

¹¹ Zob. A. Vetulani, *Początki wszechnicy krakowskiej*, w: *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław 1976, s. 215, oraz tego autora *U progu działalności krakowskiego Wydziału Prawa*, w: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. M. Patkaniowskiego, Kraków 1964, s. 32.

niczej roli prawa rzymskiego w prawie miejskim lub kanonicznym, a zapewne również dostrzegął jego znaczenie jako instrumentu wzmocnienia władzy królewskiej. W tym stanie rzeczy zrozumiałe jest położenie przez króla głównego akcentu w mającym powstać uniwersytecie właśnie na prawo rzymskie, o czym świadczy treść skierowanej do papieża w dniu 6 kwietnia 1364 r. supliki z prośbą o zgodę na założenie w Krakowie *Studium Generale* w każdym dozwolonym wydziale, a zwłaszcza prawa kanonicznego i rzymskiego (...*ut in civitate Cracoviensi, insigniori regni sui studium generale in quacunq[ue] facultate, et specialiter tam iuris canonici quam civilis*¹², *erigere valeat*). Zapewnił też prawu rzymskiemu szczególne miejsce w strukturze uczelni, powołując do życia pięć katedr tego prawa, a także wyższe aniżeli w przypadku innych katedr – z wyjątkiem części wydziału prawa kanonicznego – wynagrodzenie wykładowców. Były to w szczególności katedry: *Kodeksu*, *Infortiatum*, *Volumen*, *Digestum Vetus* i *Digestum Novum*, odpowiadające częściom Kodyfikacji Justyniańskiej w jej średniowiecznym układzie¹³, a oprócz nich trzy katedry prawa kanonicznego, dwie katedry medycyny

¹² *Ius civile* w terminologii średniowiecznych prawników oznaczało właśnie prawo rzymskie, stosowano tu również określenia *ius scriptum*, *ius imperiale*, *leges* i inne.

¹³ Podstawowym źródłem prawa rzymskiego była pochodząca z lat 529–533 kodyfikacja wschodnio-rzymskiego cesarza, Justyniana zw. Wielkim. W jej skład wchodziły trzy części: a) *Codex Iustinianus* zawierający fragmenty konstytucji cesarskich, b) *Institutiones* – urzędowy podręcznik do nauki prawa mający jednocześnie moc ustawy, i wreszcie, c) *Digesta*, stanowiące najobszerniejszy i najważniejszy dział kodyfikacji. Zawiera on fragmenty z pism jurystów rzymskich, których zebranie i przebadanie wymagało od komisji kompilatorów ogromnego wysiłku. To dzieło kodyfikacyjne, sporządzone z ogromnym nakładem energii i kosztów, nie spełniło jednak oczekiwań swojego twórcy i niemal w całości poszło wkrótce w zapomnienie. Odkryto je ponownie dla nauki i praktyki prawa w połowie XI w. i to w dość ciekawych okolicznościach. W trakcie bowiem walki o inwestyturę między papieństwem a cesarstwem, strona kościelna przetrząsała biblioteki i archiwa, aby w oparciu o zachowane materiały wykazać, że to, czego domaga się papieństwo, nie stanowi niczego nowego jak tylko nawiązanie do wcześniej stosowanej praktyki. W trakcie takiej kwerendy odnaleziono w Pizie około roku 1050 egzemplarz *Digestów* Justyniańskich, a następnie około roku 1100 w Bolonii – zbiór nowel justyniańskich, czyli ustaw cesarza Justyniana wydanych już po zakończeniu prac kodyfikacyjnych. Odkrycie *Digestów* stało się początkiem tryumfalnego pochodu prawa rzymskiego przez całą Europę, do czego przyczyniła się działalność powstałej na Uniwersytecie Bolońskim szkoły glosatorów, której twórcą był magister sztuk wyzwolonych Imerius. Całość Kodyfikacji Justyniańskiej wraz z nowelami justyniańskimi została przez Dionysiusa Gothofredusa w roku 1583 nazwana *Corpus Iuris Civilis* i pod tym określeniem była później wielokrotnie wydawana. Przywilej króla Kazimierza ujmował natomiast kodyfikację w sposób średniowieczny, odbiegający od stosowanego wcześniej podziału materiału na *Codex* (12 ksiąg), *Digesta* (50 ksiąg) i *Institutiones* (4 księgi). W wyniku bowiem różnej kolejności odnajdywania poszczególnych rękopisów oraz uzupełnienia całości o niewchodzące w skład kodyfikacji *Novellae* i późniejsze ustawy zw. *Libri feudorum*, w Bolonii, a następnie również i na innych uniwersytetach, przyjął się podział tego materiału na pięć części: *Codex* – obejmujący księgi I–IX (a więc bez trzech ostatnich), *Digestum Vetus* (ks. I–XXIV i dwa tytuły ks. XXV), *Digestum Novum* (ks. XXIX–L),

i jedna sztuk wyzwolonych. Jednocześnie Kazimierz Wielki, który postanowił utrzymać Uniwersytet z własnej szkatuły, a mianowicie z dochodów żup wielkich, przeznaczył na katedry prawnicze 280 grzywien srebra. Z tej kwoty na „legistów”, czyli profesorów wykładających prawo rzymskie¹⁴ przypadało 180, na kanonistów 100, natomiast wszyscy pozostali profesorowie musieli się zadowolić kwotą 50 grzywien, przy czym każdy z legistów, z wyjątkiem czytającego *Volumen*, miał otrzymywać po 40 grzywien srebra¹⁵. Ponadto Kazimierz Wielki, zdając sobie sprawę z uniwersalnego charakteru prawa rzymskiego, uznał je za podstawę postępowania sądowego w razie oskarżenia świeckich członków społeczności uniwersyteckiej o ciężkie przestępstwo, wykluczając w tym przypadku stosowanie swoich własnych Statutów lub prawa ojczystego scholara, jeżeli był on cudzoziemcem¹⁶.

Analogiczne sformułowania znalazły się także w wydanym równocześnie z aktem fundacyjnym króla Kazimierza Wielkiego przywileju miasta Krakowa, którego rajcy, ławnicy i przysięgli zobowiązali się przestrzegać wszelkich praw i wolności Uniwersytetu. Powtórzyli też szczegółowe rozporządzenia królewskie dotyczące spraw bytowych studentów, co niewątpliwie miało na celu wyeliminowanie lub przynajmniej zredukowanie do minimum zarzewia przyszłych konfliktów pomiędzy scholarzami a mieszkańcami Krakowa. Temu celowi miało też zapewne służyć szczegółowe uregulowanie kwestii sądownictwa nad świeckimi scholarzami w razie oskarżenia o ciężkie przestępstwo, a mianowicie zapowiedź bezpośredniego zastosowania prawa rzymskiego. To samo postanowienie, w wersji niemal identycznej jak w przywileju fundacyjnym Kazimierza Wielkiego, zostało powtórzone w akcie odnowienia Uniwersytetu wydanym przez Władysława Jagiełłę w dniu 26 lipca 1400 r. Po raz kolejny zasada ta została przytoczona w zatwierdzeniu przez papieża (antypapę) Jana XXIII przywilejów uniwersytec-

Infortiatum (pozostałe tytuły ks. XXV–XXVIII Digestów) oraz *Volumen* (ks. X–XII Kodeksu, *Institutiones*, *Novellae* w redakcji tzw. *Authenticum* i *Libri feudorum*). W takiej postaci, jakkolwiek w innej sekwencji, były one przedmiotem wykładów. Kazimierz Wielki nawiązał więc do średniowiecznego systemu nauczania.

¹⁴ Zob. przyp. 16.

¹⁵ Dystynkcja pomiędzy wykładowcami otrzymującymi 40 grzywien a wynagradzanym kwotą 20 grzywien profesorem wykładającym *Volumen* oraz podobnie potraktowanym przez króla wykładowcą części prawa kanonicznego zw. *Clementinae*, uważana jest za pierwszy przejaw odróżniania profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, czyli mniej ważnych. Godny podkreślenia jest fakt, że na słynącym jako najlepsza uczelnia prawnicza Uniwersytecie w Bolonii, w zakresie prawa rzymskiego było tylko dwóch profesorów zwyczajnych, a mianowicie wykładowcy *Digestum Vetus* i *Kodeksu*, wobec czterech w Uniwersytecie Krakowskim.

¹⁶ Stwierdził mianowicie, że w takim przypadku będą oni odpowiadać przed sądem królewskim *iuxta leges*, czyli dosłownie „według ustaw”. *Leges* jednakże w średniowiecznej terminologii oznaczają prawo rzymskie, w przeciwieństwie do *ius*, czyli prawa kanonicznego. Stąd też wykładowców prawa rzymskiego nazywano „legistami”.

kich Władysława Jagiełły, natomiast po raz piąty umieścił ją w swej konstytucji z roku 1570 Zygmunt August, który jednakże, chcąc położyć tamę wybrykom niesfornej młodzieży studenckiej, rozbudował znacznie jej postanowienia. Warto tu podkreślić, że wspomniana zasada sądenia świeckich członków społeczności uniwersyteckiej według prawa rzymskiego, z wykluczeniem Statutów i zwyczajów zarówno polskich, jak i ojczystych oskarżonego, wykazała zadziwiającą żywotność. Powoływał się na nią jeszcze Teodor Ostrowski w drugiej połowie XVIII wieku przy okazji przedstawiania różnych rodzajów funkcjonujących wówczas w Polsce sądów, m.in. także sądu rektora. Autor ten jednak sformułowanie powyższej zasady odnosił wyłącznie do Władysława Jagiełły, przy czym nie rozumiejąc technicznego znaczenia terminu *leges*, popadł w swoistą sprzeczność w tłumaczeniu tego fragmentu: „...iuz nie wedle zwyczaju Patryi, abo Królestwa naszego ani wedle Statutów iego, ale wedle praw od sędziego przez nas deputowanego *criminaliter* oskarżony, będzie sądzon”. Ze słów Ostrowskiego wynika zatem, że Statuty Królestwa nie są prawami. Nie może go to jednak dyskwalifikować, skoro bardziej biegły od niego w historii Uniwersytetu Krakowskiego autor pracy *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1364 aż do terażniejszego czasu*, Józef Sołtykowicz, również błędnie tłumaczy to sformułowanie, przyjmując, że chodzi tu „o dane na ten przypadek od samego Króla lub Jego deputowanego sędziego przepisy”. Inni natomiast, jak Hugo Kołłątaj czy Józef Putanowicz, woleli ten fragment przywileju przytoczyć w oryginalnym brzmieniu łacińskim.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że wbrew planom i nadziejom Kazimierza Wielkiego za jego życia, a także długo później, nie rozpoczęto wykładów z prawa rzymskiego, jakkolwiek Uniwersytet podjął działalność. Pogląd głoszony przed laty, że prawo to na Uniwersytecie Kazimierzowskim miał wykładać bliżej nieznanymi Rajmund Partenopejczyk, autor pochodzącego z XIV wieku dzieła pt. *Summa legum brevis, levis et utilis*, został już dawno zarzucony, jakkolwiek sam Rajmund jest postacią zagadkową i intrygującą. Przyczyną tego stanu rzeczy był przede wszystkim fakt, że przewidziane dla legistów wynagrodzenie, chociaż skromne, było wystarczające na stosunki polskie, ale nie na tyle atrakcyjne, aby skłonić do przyjazdu do Polski profesorów z zagranicy, gdzie dochody były znacznie wyższe. Z brakiem wykładowców prawa rzymskiego borykały się również i inne uniwersytety, np. w Pradze wykłady z tej dziedziny rozpoczęto kilkadziesiąt lat po założeniu Uniwersytetu w roku 1390, a we Wiedniu stałego profesora legistę pozyskano dopiero w 1499 roku. Również w Niemczech o właściwym nauczaniu prawa rzymskiego można mówić dopiero w drugiej połowie XV wieku. W Polsce typowych legistów rodzimego pochodzenia natomiast nie było, chociaż prawników można było spotkać wśród wykształconych na zagranicznych uniwersytetach doktorów prawa kanonicznego. Jako kanoniści znali oni nie tylko Kodyfikację Justyniańską, ale i pisma późniejszych legistów i co więcej, potrafili te swoje umiejętności wykorzystać w praktyce. Zademonstrował to m.in. Paweł Włodkowiec, wielokrotny rektor Uniwersytetu Krakowskiego i ambasador

króla polskiego na soborze w Konstancji, gdzie broniąc praw Polski przeciw roszczeniom Krzyżaków i odpierając argument, iż cesarz nadał im zdobyte na Litwie i Żmudzi ziemie, stwierdził, że cesarz nigdy tymi ziemiami nie władał, zatem nie mógł ich nikomu nadać. Oparł się tutaj na rzymskiej zasadzie *nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet* („nikt nie może przenieść na drugiego więcej praw aniżeli sam posiada”), chociaż jej wyraźnie nie wypowiedział. Paweł Włodkowiec zrealizował zatem w praktyce to, co kilkadziesiąt lat wcześniej wyobrażał sobie na temat działalności polskich dyplomatów Kazimierz Wielki, przywiązując szczególne znaczenie do nauczania prawa rzymskiego.

Do pierwszych poważniejszych prób wprowadzenia wykładów z prawa rzymskiego na Uniwersytecie Krakowskim, chociaż jeszcze nie jako samodzielnego przedmiotu, doszło w roku 1497. Wtedy bowiem powstała z inicjatywy kardynała Fryderyka Jagiellończyka i została wyposażona przez niego, a następnie przez biskupa Jana Konarskiego, Katedra *Regulae Iuris*, która miała się zajmować nauczaniem reguł zaczerpniętych z prawa kanonicznego i rzymskiego. Jednocześnie, na fali zainteresowania starożytnością w wyniku dotarcia do Polski nowych humanistycznych prądów, prawem rzymskim zajęli się niektórzy mistrzowie, najczęściej wędrowni humaniści. Tak np. Jan Ursinus (Ber) zw. Krakowski, *medicinae doctor et legum licentiat*us, wygłosił w roku 1500 mowę *in principio Institutionum Iustiniani imperatoris*, co zdaniem niektórych historyków stanowi dowód budzenia się tendencji do uruchomienia wykładów z prawa rzymskiego. Z kolei nieco później przebywał w Krakowie Tomasz Murner, który nie tyle wsławił się przetłumaczeniem Kodyfikacji Justyniańskiej na język niemiecki, ile propagowaniem metody uczenia logiki i prawa przy pomocy gry w karty. W tej sytuacji właściwe wykłady z prawa rzymskiego rozpoczęły się dopiero po roku 1510 w rezultacie starań biskupów krakowskich Jana Konarskiego i Piotra Tomickiego.

Zwłaszcza ten drugi jako zdecydowany zwolennik humanizmu uczynił wiele dla unowocześnienia Uniwersytetu. Był bowiem gorącym rzecznikiem uniwersyteckiego nauczania języków starożytnych oraz języka hebrajskiego, a także prawa rzymskiego. Jako kanclerz Uniwersytetu ufundował Katedrę Instytucji Justyniańskich, co stanowiło początek stałych wykładów z prawa rzymskiego, dotychczas odbywanych jedynie incydentalnie. I chociaż śledzenie losów tej dyscypliny naukowej na Uniwersytecie Krakowskim w tym i w następnych okresach jest przedsięwzięciem dość trudnym ze względu na zniszczenie dokumentów Wydziału Prawa w pożarze Collegium Iuridicum dnia 26 lipca 1719 r., kiedy uległ zagładzie cały materiał archiwalny, księgozbiór i inne ślady działalności Wydziału, to jednak wiadomo, że właśnie w XVI w. w tym celu zostali sprowadzeni do Krakowa cudzoziemcy obeznani z prawem rzymskim, głównie Włosi i Hiszpanie. Używano ich również do służby dyplomatycznej i kancelaryjnej na dworze królewskim. Należał do nich w szczególności Jan Silvius zw. Amatus z Sycylii, który obok łaciny i greki prawdopodobnie uczył w Krakowie również prawa rzymskiego, a oprócz niego Garsias Quadros z Sewilli, wcześniej wykładowca

prawa rzymskiego w Bolonii, w Krakowie natomiast od 1512 r. profesor prawa kanonicznego (*lector iuris pontificii ordinarius*). Poza zasadniczym programem szczególnie interesował się on problematyką pokrewieństwa i powinowactwa, a także opracował nieopublikowany dotychczas traktat *de crimine laesae maiestatis*. Po śmierci Garsiasa, który został pochowany na koszt Uniwersytetu, w wykładach prawa rzymskiego nastąpiła krótkotrwała przerwa. Niebawem jednak podjął je przybyły do Krakowa w 1518 r. jako sekretarz królowej Bony Ludwik Masati de Aliphia (Aliphius). Rozpoczął on wykład z zakresu Instytucji Justyniańskich, wypełniając w ten sposób warunek, od którego Uniwersytet uzależnił zgodę na jego zamieszkanie w Kolegium Prawniczym. Otrzymał je w wyniku prośby króla i królowej na przeciąg czterech miesięcy, po czym możliwość mieszkania przez niego w Kolegium została przedłużona na kolejny krótki okres. Wkrótce jednak z tego zrezygnował i zerwał więzi z uczelnią. Tym razem przerwa w wykładach trwała nieco dłużej, gdyż do roku 1520, kiedy do Krakowa przybył Filip Gundelius z Padwy. Dowodem uniwersyteckiej działalności wspomnianych profesorów jest kilka podręczników, na ogół stanowiących przedruki wydań dawniejszych, jak *Breviarium utriusque iuris* (1512) oraz *Lecturae arborum consanguinitatis* (1522), a także wspomniany *Tractatus de crimine laesae maiestatis* Garsiasa Quadrosa, *Iuris utriusque lectiones* Gundeliusa (1523) i dwa anonimowe: *Lectura super titulo de regulis iuris* (1512) oraz *Tractatus docens modum abbreviaturarum* (1540).

Prawo rzymskie wykładał też sprowadzony przez biskupa Piotra Tomickiego Bucio, ale śmierć biskupa w 1535 r. spowodowała opuszczenie przez niego katedry. Już w roku następnym jednak wykłady podjął Jan z Turobina, autor dwukrotnie wydawanej, lecz obecnie zaginionej pracy *Enchiridion iuris pontificii et caesarei*. Po dwóch latach Jan wyjechał z Krakowa, dokąd powrócił w roku 1541 dla pogłębienia studiów prawniczych. W tym bowiem czasie zjawił się w Krakowie sprowadzony przez biskupa Piotra Gamrata uczeń słynnego Alciatusa, Piotr Ruiz de Moros powszechnie zwany Roysiušem¹⁷. Wykładał on prawo rzymskie w Krakowie w latach 1541–1550, po czym przeniósł się do Wilna, gdzie pracował w sądzie stanowiącym najwyższą instancję w sprawach miast. Już wcześniej zresztą zatrudniano go doraźnie w kancelarii królewskiej. Jak się wydaje, Roysius był wykładowcą z powołania, w każdym razie pozostawił po sobie kilku uczniów, między innymi Bartłomieja Groickiego, autora pierwszych prac prawnych w języku polskim, które wobec braku urzędowej kodyfikacji spełniały jej rolę w sądownictwie miejskim, oraz wspomnianego wyżej Jana z Turobina, profesora Instytucji Justyniańskich od roku 1543, a następnie profesora prawa kanonicznego. Roysius, który nie ukrywał krytycznego stosunku do stanu prawa w Polsce, starał się doprowadzić do przygotowania kodyfikacji opartej na prawie rzymskim i zapewnienia temu prawu odpowiedniego miejsca w praktyce. Swojemu zafascynowaniu prawem rzymskim dał wyraz w dziele *Decisiones [...] de rebus*

¹⁷ Stał się on bohaterem słynnej fraszki Jana Kochanowskiego *O doktorze Hiszpanie*.

in Sacro Auditorio Lithuanico ex appellatione iudicatis, które stanowiło zbiór kilku orzeczeń sądowych z teoretycznym komentarzem. Propozycje Roysiusa zostały jednak odrzucone wskutek gwałtownych ataków ideologów szlacheckich, m.in. Stanisława Orzechowskiego.

Przez pewien czas równocześnie z Roysiušem, później natomiast samodzielnie w latach 1548–1555, profesorem prawa rzymskiego, a także łaciny i greki, był Piotr Illicinus ze Sieny. W tym czasie jednak pojawiają się również profesorowie Polacy. Prawdopodobnie pierwszym z nich był wspomniany wyżej Jan z Turobina, który studiował prawo rzymskie u Roysiusa, będąc jednocześnie jego współpracownikiem. W roku 1544 uzyskał licencjat, a po następnym roku doktorat obojga praw, prowadząc jednocześnie wykłady z prawa rzymskiego. Wykładał je aż do roku 1550. Siedem lat później objął Katedrę Prawa Kanonicznego. Zmarł w roku 1575. Pozostawił dwie, zaginione obecnie prace: *Enchiridion iuris pontificii ac caesarei* oraz *Examen iis, qui ad Sacras Ordines maiores sunt assumendae*. Innym Polakiem romanistą był Jan Jelonek z Tucholi czyli Cervus Tucholiensis, zmarły w roku 1557. Jelonek był autorem kilku dzieł prawnych z zakresu prawa rzymskiego, miejskiego i kościelnego, a w szczególności *Farrago actionum civilium iuris Magdeburgensis* (1531), *Epitome Iuris Pontificii et Caesarei* (1534) oraz słownika łacińsko-polskiego cieszącego się dużą popularnością. Autor włączył go jako integralną część do cyt. pracy pt. *Farrago actionum*. W pierwotnej wersji słownik ten liczył zaledwie 18 stron, natomiast w gruntownie przerobionej czwartej edycji tego dzieła z roku 1540 zajmował już całą VI księgę *De verborum et rerum significatione* o objętości 160 stron, natomiast w ósmym wydaniu doznał dalszego poszerzenia. Uznanie cieszyły się też pozostałe prace Tucholczyka, o czym zresztą świadczą ich popularność wśród współczesnych i potomnych (*Farrago* wydawano aż osiem razy!) oraz pozytywne opinie współczesnych historyków prawa. Niesłuszne natomiast jest przypisywanie Tucholczykowi innego słownika pt. *Dictionarius seu nomenclatura quatuor linguarum: Latine, Italice, Polonice et Teutonice* z 1532 roku.

Obecnie trudno ze względu na brak źródeł odtworzyć w sposób dokładny metody nauczania prawa rzymskiego. Bez obawy popełnienia pomyłki można jednak przyjąć, że w Krakowie posługiwano się metodą stosowaną w całej Europie, polegającą na egzegezie tekstów z Kodyfikacji Justyniańskiej w kilku stadiach. Profesor rozpoczynał od wprowadzenia, przedstawiając problem zawarty w analizowanym fragmencie i dokonując logicznego podziału kwestii prawnej będącej przedmiotem rozważań. Z kolei podawał przykłady i przedstawiał założenia występujących zasad prawnych w oparciu o tekst lub fikcyjne stany faktyczne, po czym odczytywał tekst i przeprowadzał jego krytykę. Na zakończenie polemizował z ewentualnymi zarzutami, jakie mogła zrodzić przeprowadzona przez niego interpretacja. Był to nader mozolny i mało efektywny sposób nauczania, trwający niekiedy 7–8 lat. Zwano go *modus docendi Italicus*. Nic dziwnego, że z początkiem XVI w. zaczął się upowszechniać nowy, bardziej skuteczny typ wykładów, ujmujący materiał prawny w sposób systematyczny i syntetyczny,

jakkolwiek raczej ukierunkowany na naukową działalność prawniczą aniżeli na zaspokajanie potrzeb praktyki. Długo jednak w Krakowie dominowała dawna metoda nauczania, co powodowało, że studia polegały na wysłuchiwaniu materiału przekazywanego *modo Italico*. Po trzech latach zwykle student przystępował do egzaminu zwanego *tentamen*, polegającego na objaśnianiu kilku tekstów prawnych. W ten sposób uzyskiwano bakalaureat, co umożliwiało ubieganie się o następny stopień naukowy, a mianowicie licencjat. Na tym na ogół jednak poprzestawano. Bardziej ambitni, ale tylko pod warunkiem, iż stać ich na to było, sięgali po doktorat, który był zwieńczeniem kariery naukowej, a w hierarchii stopni akademickich odpowiadał aktualnemu tytułowi profesora. Nie znamy jednak warunków jego uzyskiwania na Wydziale Prawa. Częściej zresztą, aniżeli w dziedzinie prawa rzymskiego, miało to miejsce w prawie kanonicznym, a ponieważ kandydat zazwyczaj musiał bronić również kilku tez z prawa rzymskiego, po pomyślnym zakończeniu przewodu tytułował się najczęściej doktorem *utriusque iuris* lub *in utroque iure*¹⁸. Nie oznaczało to jednak bynajmniej powierzchownej znajomości Kodyfikacji Justyniańskiej. Wręcz przeciwnie, na ogół absolwenci Wydziału Prawa, nawet ci, którzy prawo rzymskie traktowali drugoplanowo, znali dość dokładnie zarówno stanowiące jego zasadniczy zrąb zbiory Justyniana, jak i odnośną literaturę włoską i niemiecką. Jego znajomość zresztą cechowała nie tylko prawników. Zachowane bowiem egzemplarze rękopisów i książek drukowanych z tego zakresu, pochodzące z darów profesorów teologii dla biblioteki Collegium Maius, świadczą, iż prawo rzymskie cieszyło się dość dużą popularnością również wśród profesorów niezwiązanych z nim profesjonalnie. W nieco późniejszym okresie natomiast jesteśmy świadkami dążeń, aby wiedzy romanistycznej nadać w Polsce wyższą rangę, a zwłaszcza aby Katedrę Instytucji Justyniańskich, która przez kilkanaście lat była nieobsadzona, powierzyć jakiemuś wybitnemu legiście. Widocznym przejawem takich tendencji są podejmowane przez Stefana Batorego zabiegi, aby sprowadzić do Polski znanego romanistę Papiusa, czy też plan Zamoyskiego, aby z założonej w Zamościu uczelni uczynić ognisko teoretycznej wiedzy prawniczej właśnie w oparciu o prawo rzymskie. Niezależnie jednak od pozycji prawa rzymskiego w systemie kształcenia na Akademii Krakowskiej, należy stwierdzić, iż w XVI wieku wydała ona szereg utalentowanych prawników, głównie zresztą związanych z praktyką prawa miejskiego, jak wspomniani Jan Cervus Jelonek z Tucholi, Bartłomiej Groicki, Jan Kirstein Cerasinus oraz Jan z Turobina, a także wydawca *Speculum Saxonum* Mikołaj Jaskier, który przez wyposażenie tego dzieła w romanizującą głość utorował drogę prawu rzymskiemu do systemu prawnego obowiązującego w miastach polskich. Nie udało się natomiast stworzyć w Krakowie na większą skalę literatury romanistycznej poza nielicznymi opracowaniami typu podręcznikowego. Niemniej jednak autorytet prawa rzymskiego w tym okresie był

¹⁸ Pierwszym, który używał tego tytułu, był Jan Bassianus z Bolonii (XIII w.).

znaczny. Posługiwano się nim przy okazji sporów międzynarodowych, jak np. w roku 1530 w trakcie rozstrzygnięcia problemu, czy książę pruski Albrecht winien uczestniczyć, czy też nie, w elekcji króla polskiego, a także w opracowanym na polecenie króla memoriale Roysiusa dotyczącym stale podnoszonej przez cesarza pretensji do zwierzchnictwa nad innymi monarchami chrześcijańskimi. Również i w stosunkach wewnętrznych powoływał się na to prawo Zygmunt I, gdy w roku 1535, jak się możemy domyślać z inicjatywy wybitnego humanisty i prawnika biskupa Piotra Tomickiego, nadał szlachectwo wszystkim profesorom Akademii Krakowskiej, którzy się trudnili nauczaniem przez lat dwadzieścia. Jest to dość znamienny, a jednocześnie świadczący o szybkim przepływie idei pomiędzy różnymi ośrodkami uniwersyteckimi w owej epoce epizod, który zasługuje na nieco uwagi. Stanowi on jednocześnie ciekawy przyczynek do omawianej kwestii znaczenia prawa rzymskiego na Uniwersytecie Krakowskim, gdyż król swoją decyzję o nadaniu szlachectwa profesorom i ich potomstwu z prawego łoża uzasadnił brzmieniem ustaw Cesarstwa Rzymskiego. Idea ta zaczęła sobie torować drogę już od XIII w. za czasów glosatorów, którzy wyprowadzali ją ze źródeł prawa rzymskiego. Właściwą podbudowę i rozgłos nadali jej jednak przedstawiciele kolejnej szkoły, tzw. komentatorzy, którzy nawet, jak wybitny prawnik Bartolus, głosili, że każdy profesor gramatyki, dialektyki lub prawa, jeżeli trudnił się nauczaniem przez lat dwadzieścia, powinien otrzymać tytuł hrabiego lub księcia. Oczywiście w Polsce nie było warunków do urzeczywistnienia tej koncepcji w takiej postaci, zresztą nawet w swej wersji podstawowej była ona dla szlachty nie do przyjęcia.

Wracając natomiast do głównego nurtu rozważań, należy stwierdzić, iż pod koniec XVI w. nastąpiło zdecydowane obniżenie poziomu naukowego Wydziału. To samo odnosiło się też do dydaktyki, która zresztą już wcześniej niedomagała. Doszło nawet do wypadku bez precedensu, że rektor Jan z Turobina polecił zwrócić sobie skrypty i pomoce naukowe, jakimi posługiwał się Jan Bełzik Kromfeld, gdyż – jak mu zarzuczano – odczytywał je studentom, nic z nich nie rozumiejąc. W wykładach z prawa rzymskiego nastąpiła wówczas dłuższa przerwa spowodowana brakiem wykładowcy. Skłoniło to władze uniwersyteckie do prowizorycznego powierzenia tych wykładów studentowi prawa, magistrowi sztuk wyzwolonych Uniwersytetu w Kolonii, Jakubowi Charviniusowi, pod warunkiem, że uzyska on bakalaureat prawa. Ostatecznie Katedrę Instytucji Justyniana Charvinius objął w semestrze zimowym 1576/1577. Podnosił jednak w dalszym ciągu swoje kwalifikacje, osiągając w roku 1579 licencjat, a w roku 1582 doktorat obojga praw. Z jego dorobku znamy jedynie podręcznik gramatyki łacińskiej pt. *Grammaticae institutiones* z 1589 r., stanowiący pokłosie jego wcześniejszych wykładów z łaciny. Nic natomiast nie wiemy o jego dalszej twórczości naukowej, która – o ile w ogóle istniała – musiała mieć niewielkie znaczenie. Jakub Charvinius zmarł w roku 1607 w Gnieźnie, gdzie stosunkowo często przebywał jako długoletni kanonik kapituły gnieźnieńskiej.

Równocześnie z nim prawo rzymskie wykładał Piotr Skotnicki, który już od roku 1575 aspirował do objęcia Katedry Instytucji. Uprawniał go do tego zdobyty już w roku 1572 tytuł doktora, jednakże konflikt z Akademią wynikający z faktu, że Skotnicki rozpoczął studia prawnicze bez uprzednich studiów na Wydziale Sztuk Wyzwolonych¹⁹, co wówczas było wydarzeniem bez precedensu i co przeszkadzało mu w późniejszej karierze, spowodował niechęć do niego kolegów z Wydziału. Pogłębiło ją zresztą postępowanie Skotnickiego, który wprawdzie rozpoczął wykłady z prawa rzymskiego w 1577 r., ale wkrótce wyjednał sobie u króla, wbrew stanowisku Akademii, urlop od zajęć na wyjazd zagraniczny z zachowaniem prawa do awansu. Groźba pozbawienia Katedry spowodowała jednak jego rychły powrót. Prawdopodobnie prowadził wykłady do roku 1581. Zmarł trzy lata później jako kanonik przemyski. Oprócz prawa rzymskiego interesował się również prawem i ustrojem Polski, a także poświęcał dużo uwagi pedagogice. Znana jest tylko jedna jego praca, poświęcona tolerancji religijnej, napisana w roku 1576, a więc jeszcze przed rozpoczęciem przez Skotnickiego wykładów z prawa rzymskiego.

Po Skotnickim wykład z Instytucji Justyniana przez krótki czas prowadził Andrzej Kochler-Barski, doktor *utriusque iuris* Uniwersytetu w Perugii. Już jednak w roku 1587 objął on Katedrę Instytucji Prawa Kościelnego. Z kolei w roku 1593 wykłady z prawa rzymskiego powierzono również wykształconemu we Włoszech, utalentowanemu prawnikowi Janowi Foxowi. Ten syn mieszczańskiej rodziny z Kazimierza szybko postępował w godnościach kościelnych, a swoją karierę życiową uwieńczył uzyskaniem w roku 1618 stanowiska sekretarza królewskiego. Już wcześniej zresztą bardziej angażował się w pracę synodów prowincjalnych aniżeli w działalność naukową i jakkolwiek jego umiejętności prawnicze znalazły wyraz w przygotowaniu projektów uchwał synodów, nie pozostawił po sobie żadnego dorobku poza drukowanymi mowami ocenianymi zresztą bardzo wysoko.

Niewiele natomiast wiemy na temat losów prawa rzymskiego w następnych latach. Prawdopodobnie Katedrę Instytucji Justyniana po Foxie objął Eustachy Świniarski, który wykładał od roku 1597. Koniec wieku XVI pod tym względem przedstawia się jednak dość zagadkowo. Wprawdzie przeprowadzona w duchu humanistycznym reforma studiów filozoficznych z roku 1579 spowodowała pewne ożywienie intelektualne również na Wydziale Prawa, ale w dalszym ciągu panowała tu niepodzielnie scholastyka. Wykłady opierały się jak dawniej na systemie egzegezy tekstów i uzupełniających ją repetycji, czyli ćwiczeń, będących przedmiotem ataków ze strony niektórych profesorów. Probierzem umiejętności

¹⁹ Wydział ten był uważany za propedeutyczny w stosunku do tzw. wydziałów wyższych: teologii, prawa i medycyny. Jego ukończenia wymagano w szczególności przy podejmowaniu studiów teologicznych, ale również i prawniczych. W istocie rzeczy Wydział Sztuk Wyzwolonych pełnił wówczas rolę dzisiejszego liceum.

scholarów w dziedzinie logicznego uzasadniania bronionych tez były w dalszym ciągu dysputy. Prawo rzymskie, wykładane w oparciu o podręczniki takie jak Garsiana z Bolonii *Breviarium iuris utriusque* czy Gundeliusa *Iuris utriusque lectiones*, było przedstawiane na ogół *modo Italico*, czyli, jak o tym wspominałem wyżej, według zwalczanej przez humanistów metody ahistorycznego wyjaśniania tekstów z *Corpus Iuris Civilis*. Jedynie w niewielu przypadkach wykładowcy podejmowali próby uwzględnienia nowego sposobu wykładu zw. *mos Gallicus*. W porównaniu jednakże z poprzednim okresem, mimo tradycjonalizmu panującego na Uniwersytecie, czas studiów uległ skróceniu o połowę, co miało istotne znaczenie dla uboższych scholarów. Uniwersytet bowiem miał wówczas charakter plebejski, przeważali na nim synowie mieszczan i znacznie mniej liczni chłopci. Podobnie przedstawiał się też skład grona nauczającego, stąd też cytowany przywilej Zygmunta I miał dla uczelni krakowskiej szczególną wartość. I chociaż profesory – plebeje usilnie zabiegali o jego wprowadzenie w życie, nie dało to większych rezultatów. Szczególną aktywność na tym polu przejawiał Marycjusz z Pilzna, który w swej pracy *O szkołach czyli akademiach książ dwoje* z 1551 zawarł dłuższy wywód na ten temat, wyprowadzając system stopni akademickich z prawa rzymskiego dla wykazania, że niektóre z insygniów przysługujących doktorowi to nic innego jak tylko oznaki szlachectwa. Ze źródeł prawa rzymskiego korzystał również, aby udowodnić, jakie zaszczyty otrzymali profesorowie od cesarza Walentyniana i Konstantyna.

Zmianę na lepsze zarówno w odniesieniu do poziomu naukowego, jak i stosunków wewnętrznych Wydziału Prawa przyniósł schyłek wieku XVI. Z tego okresu warto odnotować przede wszystkim jedno wydarzenie o istotnym znaczeniu dla Wydziału, a mianowicie uchwalenie w roku 1580 nowych statutów jako swoistej wydziałowej konstytucji. Nie znamy wprawdzie ich treści, jednak z uwagi na tradycjonalizm środowiska uniwersyteckiego prawdopodobna wydaje się tu hipoteza Henryka Barycza, że znalazły one odbicie w kolejnej wersji statutów z roku 1749 wprowadzonych po pożarze Collegium Iuridicum. Ich wydanie poprzedziła akcja wzmocnienia dyscypliny wśród profesorów podjęta przez rektora Marcina Glicjusza, a także doraźne działania obliczone na podniesienie poziomu naukowego Wydziału. Temu samemu celowi miały też służyć wspomniane statuty z roku 1580, które przewidywały unowocześnienie jego struktury. W myśl ich postanowień w skład Wydziału wchodziło siedem katedr, z których pięć zajmowało się prawem kanonicznym, jedna prawem kanonicznym i rzymskim oraz jedna wyłącznie prawem rzymskim. Ta przewaga kanonistyki w wieku XVI i w późniejszym okresie wynikała z zapotrzebowania Kościoła na wykwalifikowanych prawników, zwłaszcza po soborze trydenckim (1543–1563), który położył nacisk na nauczanie prawa kanonicznego. W Polsce te tendencje trafiły na podatny grunt w związku z podnoszoną przez uchwały synodów prowincjalnych z drugiej połowy XVI wieku koniecznością powierzania obowiązków w kolegiatach dla przewyciężenia nieprawidłowości widocznych w zarzą-

dzaniu kościołami kolegiackimi „mężom wykształconym w teologii i w prawie kanonicznym”. Spowodowało to również wysunięcie prawa kanonicznego na plan pierwszy w strukturze wykładów Akademii Krakowskiej, co w konsekwencji przesądziło o drugorzędym miejscu prawa rzymskiego.

Z kolei wiek XVII w dziejach Wydziału Prawa, podobnie jak i całej Akademii, uważany jest za okres jego upadku, o czym zdaniem zwolenników tego poglądu świadczy skostniały tradycjonalizm w nauczaniu, mała liczba zdobywanych stopni naukowych oraz odpływ studentów do innych uniwersytetów. Stanowisko takie nie wydaje się jednak do końca słuszne, jakkolwiek trudno zaprzeczyć, że w zakresie metod nauczania panował tu daleko posunięty konserwatyzm. W tym bowiem okresie dostrzeżono potrzebę wprowadzenia zmian na Uniwersytecie, a nawet podjęto pierwsze próby reform zmierzających w kierunku unowocześnienia uczelni. Trudno tu wprawdzie przedstawić szczegółowy obraz funkcjonowania Wydziału, a w jego ramach Katedry Instytucji Justyniana ze względu na zachowanie jedynie niewielkiej części materiału źródłowego, niemniej jednak nawet to, co pozostało po pożarze Collegium Iuridicum w 1719 r., pozwala nam w jakiejś mierze dokonać rekonstrukcji dziejów wspomnianej Katedry. Jak na to niejednokrotnie zwracano uwagę, w wiek XVII Wydział wszedł wewnętrznie wzmocniony, co było następstwem realizacji założeń statutowych z 1580 roku. Prawo rzymskie, podobnie jak poprzednio, pozostawało jednak w cieniu prawa kanonicznego, czego widocznym dowodem była dysproporcja liczby katedr w obu dziedzinach. *Ius civile*, czyli rzymskie, było wykładane w ramach istniejącej od roku 1497 Katedry *Regulae Iuris* oraz Katedry Instytucji Justyniańskich. Dla profesorów prawa wykład *Regulae iuris*, a więc prawa rzymskiego i kanonicznego łącznie, stanowił pierwszy szczebel w karierze uniwersyteckiej, jak tego dowodzą życiorysy szeregu spośród nich.

Jeżeli z kolei chodzi o samodzielny wykład z prawa rzymskiego, to wiadomo, że w roku 1615 wykladał je Maciej Bielawski, dwukrotny dziekan Wydziału, natomiast w latach trzydziestych XVII wieku Jakub Górski junior oraz Stanisław Pudłowski. Wspólną cechą tych profesorów było mieszczańskie pochodzenie oraz osiągnięcie znaczącej pozycji na Uniwersytecie i poza nim. Górski był m.in. seniorem Bursy Prawników, profesorem prawa kanonicznego (*Novorum Iurium*), sędzią synodalnym i doradcą biskupa Gembickiego. Stanisław Pudłowski po ukończeniu studiów w Krakowie kontynuował je w Rzymie, gdzie w roku 1625 uzyskał doktorat obojga praw. Profesorem Wydziału Prawa został dopiero w roku 1634. Wyrazem zaufania, jakim darzyło go środowisko akademickie, było powierzenie mu obrony interesów Uniwersytetu wobec Stolicy Apostolskiej w sporze z jezuitami. Wykłady obu profesorów: Jakuba Górskiego *In compendium quatuor Institutionum imperialium libros* (1636) oraz Stanisława Pudłowskiego *In Institutiones Justinianeas* (1638) spisane przez anonimowego słuchacza zachowały się w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej Nr 2534.

Istotny przyczynek do tego właśnie zagadnienia, to jest ówczesnych poglądów na temat Instytucji Justyniańskich, przedstawionych jednakże na szerszym tle porównawczym, stanowi również rozprawa nieznanego autora pt. *Institutiones iuris civilis D. Iustiniani Imperatoris, observationibus iuris huius regni*²⁰, *Saxonici quoque et etiam canonici suis in locis illustratae*. Znalazły się w niej rozważania na temat prawa rzymskiego epoki poklasycyzacji, jego powiązania z prawem kanonicznym oraz porównania z przepisami praw obowiązujących w Polsce. Na podkreślenie zasługuje tu erudycja autora, który przytacza szereg nazwisk romanistów polskich i obcych.

Dokładne przedstawienie treści wykładów z prawa rzymskiego zawierają jednak dopiero statuty Wydziału przyjęte w roku 1742. Wykłady te prowadził profesor określany jako *Iustinianeus*, który miał nie tylko wskazać studentom *viam ad arcana legalis scientiae* na podstawie Instytucji Justyniańskich, ale ponadto miał ich zapoznać z polskim prawem zwyczajowym i stanowionym, zarówno ziemskim, jak i miejskim. Zanim jednak doszło do ich wydania, Uniwersytet Jagielloński znalazł się w bardzo niekorzystnym położeniu. Potop szwedzki i najazd Rakoczego wpłynęły nie tylko na zahamowanie działalności uczelni, ale doprowadziły nawet do podjęcia przez profesorów w roku 1656 dramatycznej decyzji o jej rozwiązaniu i opuszczeniu miasta. Warunki do podjęcia normalnej pracy na Uniwersytecie zaistniały dopiero po zażegnaniu niebezpieczeństwa w roku 1658. Wykłady z prawa rzymskiego objął wówczas doktor *utriusque iuris* rzymskiej Sapienzy, Andrzej Grabianowski, który prowadził je aż do roku 1683. Po nim katedrę przejął Sebastian Piskorski, również wykształcony w Rzymie prawnik i podobnie jak poprzednik doktor *utriusque iuris*. Był to człowiek szczególnie zasłużony dla Akademii jako jej sześciokrotny rektor i wicekanclerz. Jemu też powierzono nadzór nad budową kościoła akademickiego św. Anny. Nie wiadomo, jak długo Piskorski wykładał prawo rzymskie, gdyż w roku 1686 posiadał już beneficjum luborzyckie przypisane do Katedry Procesu Kanonicznego, co zdaje się wskazywać, że przeszedł na tę właśnie katedrę. Natomiast niewiele można powiedzieć na temat późniejszych losów prawa rzymskiego w Akademii Krakowskiej. Wiadomo jedynie, że wykłady z tej dziedziny były prowadzone do końca XVII i w początkach XVIII wieku, nie wiadomo jednak, komu je powierzono. Posiadamy jedynie informację, że w pierwszej połowie XVIII wieku wykład z prawa rzymskiego prowadził Jan Pałaszowski, którego własnością był anonimowy tekst wykładu z drugiej połowy XVII stulecia, w latach 50. natomiast *Institutiones iuris civilis* wykładał Kazimierz Jarmundowicz, wcześniejszy profesor procesu *utriusque fori*. Oceniając jednakże z tego punktu widzenia wiek XVII, należy zauważyć, iż z jednej strony nastąpiła zdecydowana stabilizacja na stanowisku profesora Instytucji Justyniańskich, gdyż katedra ta była regularnie obsadzana, a wykłady prowadził zazwyczaj doktor *utriusque iuris*, z drugiej natomiast podniósł się po-

²⁰ To jest Królestwa Polskiego.

ziom naukowy całego Wydziału, co nie mogło pozostać bez wpływu również i na prawo rzymskie. Nie zachowały się jednak jakieś znaczące prace romanistyczne, poza przekazanymi w rękopisach tekstami wykładów i dwoma również niepublikowanymi rozprawami na temat Instytucji Justyniana oraz sposobów cytowania źródeł obojga praw. Wiemy wprawdzie o kilku rozprawach Jakuba Górskiego, ale nawet nie znamy ich tytułów. W tej sytuacji wyobrażenie o poziomie naukowym ówczesnych profesorów prawa rzymskiego może dać jedynie analiza treści wspomnianych wykładów. Pozwala ona na jednoznaczne stwierdzenie, iż prowadzono je na średnim poziomie europejskim, podobnie jak w wielu zagranicznych uniwersytetach. Na tej podstawie można również pokusić się o wnioski, że krakowscy profesorowie w tym okresie odcinali się od przestarzałej metody zw. *mos Italicus*, a także że wychodzili poza zakres materiału zawartego w Instytucjach Justyniańskich. Tak np. Stanisław Pudłowski dużo uwagi poświęcał prawu stosowanemu w Polsce, co zresztą w myśl statutów z 1742 roku było później obowiązkiem każdego profesora prawa rzymskiego w Akademii.

Można w związku z tym zauważyć, że te pierwsze nieśmiałe próby wprowadzenia do wykładów problematyki prawa polskiego zaowocowały ostatecznie stworzeniem w roku 1761 nowego przedmiotu, a mianowicie *Ius Regni*, czyli prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej. Zainaugurował je ówczesny profesor reguła prawa Franciszek Ksawery Pohorecki. Grunt do tego jednak był już od dawna przygotowany i to nie tylko dlatego, że już wcześniej zajmowano się tą dziedziną w Akademii Zamoyskiej. Istniał bowiem doskonały podręcznik do nauki tego prawa w postaci *Ius Regni Poloniae* Mikołaja Zalasowskiego. Jego zasadniczym celem było przedstawienie prawa polskiego, ale przytaczał on również postanowienia prawa mazowieckiego, Prus Królewskich, litewskiego, saskiego oraz polskiego prawa kościelnego. Najchętniej i najobszerniej jednak korzystał z prawa rzymskiego, głównie Kodyfikacji Justyniańskiej, a prawo rzymskie uważał nie tylko za zbiór norm prawnych, lecz również za swego rodzaju teorię prawa, a więc uogólnienie wiedzy prawniczej.

Z kolei w wieku XVIII w ogromnej większości opracowań na temat dziejów Uniwersytetu w tym okresie odnośne rozważania zdominowała problematyka reformy Kołłątaja przy jednoczesnym podkreśleniu marazmu i zacofania uczelni w czasach saskich. Ten tradycyjny pogląd prowokuje jednak do dyskusji. Wprawdzie o poziomie wykładów w pierwszym czterdziestolecu tego wieku trudno coś powiedzieć wobec braku ich tekstów, niemniej jednak nie będzie bynajmniej błędne stwierdzenie, że już w tym właśnie czasie zaczęły się kształtować pierwsze przesłanki późniejszego bujnego rozwoju wiedzy tak charakterystycznego dla Oświecenia. Do Polski bowiem począwszy już od lat czterdziestych zaczęły docierać nowe idee, a charakterystyczne dla tej epoki reformy nie ominęły również Akademii Krakowskiej, chociaż nie były tak dogłębne jak w uniwersytetach zachodnioeuropejskich. Szczególnie cenne informacje z tej dziedziny przekazał m.in. Hugo Kołłątaj, który w swoim *Stanie oświecenia w Polsce w ostatnich latach*

panowania Augusta III (1750–1764) przedstawił dość żaloszny, ale chyba nieco przesadzony obraz najstarszej polskiej uczelni, stwierdzając, że ta „sławna niegdyś całej Polski szkoła w bardzo lichym znajdowała się stanie”. W podobnych słowach scharakteryzował też Wydział Prawa, który wobec powszechnej anarchii w państwie nie bardzo miał dla kogo przygotowywać kadry kwalifikowanych prawników, a „nauka prawa zdawała się owszem, wcale niepotrzebną w tym powszechnym zamęcie”. Zastrzeżenia Kołłątaja budził też program nauczania na tym Wydziale, obejmujący przede wszystkim prawo kanoniczne i rzymskie przy jednoczesnym marginesowym traktowaniu prawa polskiego: „dawano więc publicznie prawo cywilne rzymskie i kanoniczne, proces *utriusque fori* i reguły prawa kanonicznego. Był wprawdzie nauczyciel prawa krajowego, ale ta lekcja najmniej liczyła uczniów, bo umiejętność takowa żadnej nie przynosiła korzyści w życiu społecznym”.

Stan taki jednakże w pewnym momencie zaczął budzić zastrzeżenia, stąd też nie brakło prób jego reformy jeszcze przed Kołłątajem. I chociaż dały one dość mierne rezultaty, można przypuszczać, że w jakiejś mierze przygotowały grunt do jego działalności i przyczyniły się do pomyślnej realizacji zamierzeń tego reformatora. Pierwszą próbę wprowadzenia zmian o ograniczonym zakresie podjął w roku 1741 biskup krakowski i kanclerz Uniwersytetu Jan Lipski, druga natomiast, przeprowadzona kilka lat później przez biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego, doprowadziła do kreowania prawa natury i narodów. Wreszcie w roku 1765 miała miejsce wizytacja dokonana przez biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, działającego na podstawie upoważnienia papieża Klemensa XIII oraz zalecenia Stanisława Augusta. Również i ona pozostała bez widocznych rezultatów, jednakże w oparciu o dotyczące jej relacje można odtworzyć dokładnie porządek nauki na Wydziale Prawa. Działało tu mianowicie ośmiu profesorów i osiem katedr, przy czym właściwe prawo rzymskie (*ius civile*) wykładał tylko jeden profesor, drugi natomiast *ius civile ad ius Regni accomodatum*. Katedrę Prawa Rzymskiego zajmował w tym czasie ks. Jakub Marciszewski, natomiast ks. Franciszek Ćwierzowicz, profesor prawa rzymskiego, czytał *Ius Civile (Institutiones) ad Ius Regni accomodatum*. Zachowany natomiast z roku 1774 luźny druk pt. *Institutum Academicum Studii Generalis* podaje, że *Andreas Lipiewicz praelegit Tractatum de Appellationibus* (zapewne z elementami prawa rzymskiego), a *Franciscus Laurentius Burlani praelegit Institutiones Imperiales Iuris Civilis*. Nieco od tego opisu odbiega następny, późniejszy o trzy lata, raport przyszłego reformatora Uniwersytetu. Jak wynika z jego opracowania, jeden z profesorów wykładał *Institutiones Iustiniani*, drugi *Codicem Theodosianum*.

Tak zatem wyglądał stan Wydziału Prawa, a przede wszystkim prawa rzymskiego w przededniu reformy kołłątajowskiej. Wiadomo, że Kołłątaj projektował podział Uniwersytetu Krakowskiego, który miał nosić nazwę „Atheneum Augusti”, na pięć wydziałów, zwanych „Akademiemi”, a mianowicie Nauk Pięknych, Filozofów, Lekarski, Prawa i Teologiczny. W tekście memoriału zwraca uwagę

wysunięcie na plan pierwszy prawa natury, „które jest praw wszystkich źródłem”, oraz chęć całkowitego wyeliminowania na Wydziale Prawa prawa rzymskiego, do którego niechęć charakterystyczną dla fizjokratów Kołłątaj niejednokrotnie demonstrował. Przejawem tego samego stanowiska Kołłątaja było też jego stwierdzenie w memoriale *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej i o założeniu Seminarium Nauczycielów szkół wojewódzkich*, że „prawo starorzymskie z gruntu zaniedbane być powinno i składać tylko część z innymi w historii prawnej”.

Konkretyzację tych zapatrywań stanowiło ujęcie zaprojektowanej przez Kołłątaja „trzeciej lekcji”, która składać się miała „z historii wszystkich praw, jako to żydowskiego, kartagińskiego, kreteńskiego, lacedemońskiego, rzymskiego i innych...”. Komisja Edukacji Narodowej jednak nie w pełni podzieliła pogląd Kołłątaja, co znalazło wyraz w utrzymaniu wbrew jego postulatom w ramach Collegium Iuridicum osobnej Katedry Prawa Starorzymskiego i jego Historii. Towarzyszyło temu pominięcie również innego postulatu Kołłątaja, a mianowicie wprowadzenia historii praw wszystkich. Nietrudno się domyślić, że ze względu na brak odpowiednich wykładowców był to postulat na gruncie polskim całkowicie nierealny.

W praktyce Katedra Prawa Rzymskiego zaczęła funkcjonować dopiero od roku 1782/1783. Kołłątaj określił ją jako katedrę prawa starorzymskiego i historii praw dawnych, jakkolwiek ten drugi człon nie miał absolutnie żadnego praktycznego uzasadnienia. Wyjaśnił przy tym, że dlatego tylko dwie katedry, a mianowicie prawa natury, ekonomicznego, politycznego i narodów oraz katedra prawa starorzymskiego zostały uruchomione, gdyż bez nich nie mogą się obejść uczniowie Collegii Theologici, „bo pierwsza jest komentarzem wszystkich nauk moralnych, bez drugiej nie można gruntownie posiadać prawa kanonicznego”. Co do pozostałych natomiast zalecał odroczenie ich uruchomienia do czasu znalezienia odpowiednich kandydatów na wykładowców.

Zwraca tutaj uwagę swoista niekonsekwencja Kołłątaja. Zwalczał prawo rzymskie na Wydziale Prawa, natomiast uważał je za niezbędny element dla opanowania prawa kanonicznego, które chciał widzieć na Wydziale Teologii. Powtórzył to zresztą i na innym miejscu, pisząc o prawie kanonicznym. Znajomości tego prawa żądał też od kandydata na katedrę prawa krajowego Akademii Krakowskiej, Józefa Januszewicza, stwierdzając, że nauczycielowi prawa nie wystarczy sama nauka prawa natury, lecz „powinien on dobrze umieć prawo starorzymskie i jego historię, bo to stało się potem wzorem późniejszym wszystkich narodów”. Uważał je zatem za niezbędny element wykształcenia kanonistów i wykładowców prawa. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zauważony przez Kołłątaja związek prawa rzymskiego z teologią znalazł w jakimś sensie praktyczne uzewnętrznienie w przeprowadzonej w roku szkolnym 1783/1784 dalszej reorganizacji Szkoły Głównej Koronnej, jak nazwano Uniwersytet Krakowski, a mianowicie w jej podziale na dwa kolegia: Kolegium Moralne, obejmujące teologię, prawo i huma-

nistykę oraz Kolegium Fizyczne, skupiające nauki biologiczne, matematyczno-fizyczne i lekarskie²¹.

Te kolejne zmiany nie wpłynęły jednak bezpośrednio na nauczanie prawa rzymskiego, które od 1783 roku wykładał ks. Bonifacy Garycki²². W 1778 r. uzyskał on Katedrę Prawa Natury, Narodów i Prawa Politycznego, którą musiał jednak opuścić z uwagi na powierzenie jej wybitnemu fizjokracie ks. Antoniemu Popławskiemu z Warszawy. Został wówczas mianowany wiceprofesorem, natomiast w 1782 roku profesorem prawa rzymskiego. Będąc jednak zdecydowanym entuzjastą prawa natury i uważając samego siebie za specjalistę z tej dziedziny, Garycki zajmował się nim również przy okazji wykładów z prawa rzymskiego, które omawiał przede wszystkim pod kątem zgodności lub niezgodności z tym prawem. Przeglądając prospekt jego wykładów, trudno oprzeć się wrażeniu, że prawa rzymskiego, którego katedrę z konieczności zajmował, nie lubił i traktował je wyłącznie jako parawan dla wykładu z prawa natury. Zgodzić się przy tym należy z poglądem, że z podanych przez niego konspektów wynika chaotyczność wykładów, powtarzanie informacji i brak myśli przewodniej, a także traktowanie *Institucji* jako powstałej w pierwszej kolejności i głównej części Kodyfikacji Justyniana. Wyrazem niechętnego stosunku Garyckiego do prawa rzymskiego były *Myśli do prawodawstwa cywilnego*, czyli propozycje uregulowania pewnych kwestii w przygotowywanym Kodeksie Stanisława Augusta, które nadesłał do komisji kodyfikacyjnej. Zdradzają one dość mierne przygotowanie prawnicze, pomimo posiadanego tytułu doktora obojga praw i taki też musiał być poziom wykładów Garyckiego. Oprócz wspomnianych *Myśli* pozostawił on po sobie jedną tylko rozprawę, a mianowicie *Początki nauki moralnej, zamykającej prawo natury, ekonomiczne, polityczne, publiczne prawo narodów, w układzie ekonomii politycznej, podług tabeli wynalezionnej przez Xiążęcia Badeńskiego*. Nie zachowały się natomiast pozostawione w rękopisie jego dwie rozprawy z zakresu prawa rzymskiego, a mianowicie *Elementa iuris civilis secundum ordinem Institutionum Iustiniani Imperatoris* oraz *Institutiones iuris civilis Romani*. W tym dorobku miał się znajdować również niedokończony traktat o prawodawstwie, przekład części Kodeksu Napoleona oraz tłumaczenie cieszącego się ogromną popularnością podręcznika Heinecciusa *Elementa iuris civilis Romani*. To ostatnie jednak budziło szereg zastrzeżeń, o czym świadczą przekazane w źródłach informacje.

Garycki prowadził swoje wykłady aż do momentu przejścia na emeryturę w roku 1803, a więc już pod panowaniem Austriaków. Wrócił do służby czynnej w okresie Księstwa Warszawskiego, ale więcej nie wykładał. Objął natomiast stanowisko dyrektora Wydziału Prawa, a następnie jego dziekana. Kandydował

²¹ Zob. J. Sondał, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce okresu Oświecenia*, Kraków 1988, *passim*.

²² Zob. J. Sondał, *Bonifacy Garycki (1742–1822)*, w: *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, pod red. Jerzego Stelmacha i Wacława Uruszczyka, Kraków 2000, s. 105–111.

też na stanowisko rektora, ale bez powodzenia. Zmarł w roku 1822. Był ostatnim profesorem prawa rzymskiego w Polsce przedrozbiorowej. W nauce jednak jest bardziej ceniony jako przedstawiciel filozofii prawa natury aniżeli jako romanista. Jego koncepcje, podobnie jak i innych zwolenników doktryny prawa natury, zakładające programowe zerwanie z zastanymi autorytetami i tradycją, nie wytrzymały jednak próby czasu.

Po odejściu Garyckiego Katedrę Prawa Rzymskiego przekazano przyszłemu rektorowi Uniwersytetu, Walentemu Litwińskiemu. Prawo rzymskie wykładał on łącznie z procedurą cywilną i prawem cywilnym do roku 1805, kiedy to w ramach podjętej przez Austriaków akcji germanizacyjnej Uniwersytetu katedrę prawa rzymskiego i cywilnego, zwaną odtąd Katedrą Prawa Cywilnego, objął przybyły ze Lwowa Franciszek de Paula Marx. Sprawował on zastępczo obowiązki dziekana Wydziału Prawa, po czym w roku 1806 został rektorem. Zajmował się również praktyką prawniczą jako wysokiej rangi urzędnik i sędzia. Jak wynika z jego prospektów, w wykładach posługiwał się podręcznikami Heinecciusa oraz Martiniego (w zakresie historii prawa rzymskiego), natomiast wykłady z prawa cywilnego oparł na treści kodeksu. Prac naukowych nie pozostawił. W Krakowie zresztą działał dość krótko, gdyż z powodu choroby zaprzestał wykładów w roku 1808. Wkrótce potem zmarł.

Po rezygnacji Marxa Katedrę Prawa Cywilnego i Rzymskiego objął Józef Wołczyński, który w związku z reorganizacją Wydziału od roku 1810 prowadził bezpłatnie wykłady z prawa kanonicznego, a później również kryminalnego. W swoich wykładach Wołczyński opierał się podobnie jak Marx na podręcznikach Heinecciusa i Martiniego oraz na kodeksie cywilnym. Opublikował dwie niewielkie prace, poza tym jednak szczegółów jego działalności naukowej nie znamy. Katedrę po nim przejął w roku 1811 Augustyn Boduszyński, który wykładał również prawo kanoniczne. W wykładach z prawa rzymskiego trzymał się jak jego poprzednicy podręcznika Heinecciusa. Oprócz prawa rzymskiego i kanonicznego (do roku 1816), wykładał również przez jakiś czas tzw. prawo feudalne, a także (zastępczo) prawo kryminalne i procedurę sądową. Dwukrotnie pełnił funkcję dziekana Wydziału, a ponadto aktywnie uczestniczył w życiu politycznym, wskutek czego w 1827 r. musiał zwołać katedrę, gdyż w myśl przepisów z 1826 roku nie wolno było łączyć stanowiska profesora z żadnym urzędem czy funkcją polityczną. Jego następcą został Konstanty Massalski, a od 1829 r. Piotr Bartynowski, który wcześniej bezskutecznie ubiegał się o Katedrę Umiejętności Politycznych.

Boduszyński, podobnie jak jego poprzednicy, nie zapisał się w nauce czymś szczególnym. Jediną jego pracą, o ile nie liczyć trzykartkowej tezy doktorskiej, był napisany już po przejściu na emeryturę obszerny traktat astronomiczno-kosmogoniczny. Również wyłącznie opublikowaniem tezy doktorskiej mógł się poszczycić późniejszy rektor Uniwersytetu, Piotr Bartynowski, natomiast nawet takiego dorobku nie posiadał Konstanty Massalski. Nastąpiła jednak wówczas

zmiana w ujęciu wykładów, albowiem za ich podstawę Bartynowski przyjął podręcznik Leopolda Augusta Warnköniga *Institutiones iuris Romani privati* używany również we Francji, Belgii, Anglii, Hiszpanii i Portugalii.

Trzeba tu podkreślić, że w latach 1831–1833 w Uniwersytecie Krakowskim odbywały się również wykłady z niedawno odkrytych *Instytucji* Gaiusa. Prowadził je w charakterze bezpłatnego nauczyciela adiunkt Biblioteki Uniwersyteckiej i adwokat Jan Hieronim Rzeziński. Był on szczególnie dobrze odczytany w literaturze przedmiotu i podczas wykładów korzystał z podręczników szeregu głośnych wówczas autorów niemieckich, a mianowicie Gansa, Göschena, Hefftera, Böckinga, Klenzego, Unterholznera i innych. Gdy jednakże wykłady bezpłatne w roku 1833 zostały zlikwidowane, a Rzezińskiemu nie udało się uzyskać nominacji na profesora, *Instytucje* Gaiusa przestały być przedmiotem odrębnych zajęć. Rzezińskiego natomiast mianowano w roku 1848 zastępcą profesora, a w 1850 – profesorem filozofii prawa i prawa narodów. Jeszcze przed rozpoczęciem wykładów z Gaiusa dokonał on przekładu części dzieła E. Gibbona pt. *Rys historyczny prawa rzymskiego*, natomiast w roku 1838 głośnych komentarzy Gansa do *Instytucji* Gaiusa. Opublikował też samodzielną monografię romanistyczną na temat odsetek, stanowiącą jego dysertację doktorską. Żałować należy, że Rzezińskiemu jako uczoneму mającemu wyjątkowo dobre rozeznanie w literaturze światowej i śledzącemu z zainteresowaniem postęp wiedzy w zakresie prawa rzymskiego, czym wyraźnie odbijał na tle innych krakowskich romanistów, odmówiono możliwości uprawiania tej dyscypliny.

Dodać wypada, iż w 1833 r. został wprowadzony nowy statut Uniwersytetu, który redukował liczbę katedr do czterech oraz przywracał Katedrę Prawa Rzymskiego i Kościelnego. Przesunięto na nią administracyjnie dotychczasowego profesora prawa natury Feliksa Słotwińskiego, który w przeciwieństwie do swoich poprzedników na katedrze był bardzo płodnym jak na owe czasy naukowcem, i pozostawił około 30 prac z prawa natury, rzymskiego i kanonicznego. Jego erudycja znalazła swój wyraz również w zakresie wykładów, które oparł na podręcznikach Rossina i Bacha, a w odniesieniu do *Instytucji* i *Pandektów* – Heinecciusa, Westenbergera, Warnköniga i Müllenbrucha. W roku 1847 władze austriackie przeniosły Feliksa Słotwińskiego z powrotem na Katedrę Prawa Natury, narzucając jednocześnie do wykładów z prawa rzymskiego Józefa Aleksandra Helferta, który jednak już w roku 1848 wyjechał z Krakowa. Zdążył jednakże rozpocząć wykłady, prowadząc je w ilości 6 godzin tygodniowo na podstawie pracy profesora Uniwersytetu Lwowskiego Antoniego Heimbergera pt. *Ius Romanum Privatum*, uznanej na oficjalny podręcznik w monarchii austriackiej.

Wyjazd Helferta spowodował przejściowe trudności w obsadzie Katedry Prawa Rzymskiego. Wydział Prawa zaproponował wówczas powierzenie jej Aleksandrowi Cukrowiczowi, który kilka lat wcześniej przełożył na język polski głośny *Wykład prawa cywilnego francuskiego* K.S. Zachariae, co oczywiście wykorzystano jako argument przemawiający za Cukrowiczem. Ostatecznie objął on

wykłady, ale po dwóch latach został odwołany z katedry, którą w roku 1850 władze austriackie bez wniosku Wydziału przekazały Jozafatowi Zielonackiemu.

Ów urodzony w Wielkopolsce w roku 1818 absolwent Uniwersytetu Berlińskiego i docent Uniwersytetu Wrocławskiego, po trzyletnim pobycie w Krakowie został z przyczyn politycznych przeniesiony na austriacki uniwersytet w Innsbrucku, a następnie do Pragi. Ostatecznie w roku 1857 na własne żądanie otrzymał Katedrę Prawa Rzymskiego we Lwowie, natomiast podjęte w roku 1861 starania Uniwersytetu Jagiellońskiego w celu sprowadzenia go do Krakowa, pomimo poparcia ze strony Ministra Stanu Schmerlinga, zostały dwukrotnie udaremnione przez prezydenta Rady Ministrów arcyksięcia Rainera. Zielonacki, obok niewątpliwych zasług na polu polonizacji Uniwersytetu Lwowskiego, zapisał się w historii doktryny prawa rzymskiego jako jeden z wybitnych, aczkolwiek obecnie zapomnianych, przedstawicieli tego okresu. Szczególnie wysoko przez współczesnych był ceniony jego podręcznik pt. *Pandekta czyli wykład prawa prywatnego rzymskiego, o ile ono jest podstawą prawodawstw naszych*, przeznaczony dla krakowskich studentów. To obszerne dwutomowe dzieło, pozostające pod wyraźnym wpływem romanistyki niemieckiej, stanowi pierwszy polski wykład prawa rzymskiego. Obecnie zarzuca mu się ahistorycyzm, z czym jednak nie do końca należy się zgodzić, gdyż można w nim znaleźć wzmianki o prawie klasycznym i rozwoju niektórych instytucji. Zresztą takie były ówczesne trendy w nauce prawa rzymskiego i trudno aktualną miarę stosować do zapatrywań autorów z połowy XIX wieku, zwłaszcza z kręgu oddziaływania nauki niemieckiej, traktującej prawo rzymskie jako dyscyplinę o charakterze wyłącznie dogmatycznym. Podręcznik Zielonackiego świadczy o doskonałej znajomości źródeł prawa rzymskiego i odnośnej literatury. Obejmuje wszystkie działy tego prawa łącznie z ogólnym wprowadzeniem do nauk prawnych oraz zwięzłymi uwagami na temat oddziaływania prawa rzymskiego na prawo polskie. Pobieźnie potraktował autor jedynie proces, ograniczając się wyłącznie do charakterystyki skarg.

Pandekta nie były jedynym dziełem Zielonackiego. Ze szczególnym bowiem zaangażowaniem oddawał się on badaniom nad posiadaniem, aktywnie włączając się w prowadzony wówczas spór pomiędzy uczonymi niemieckimi na temat jego natury. Zagadnieniu temu poświęcił szereg artykułów oraz odrębną monografię w języku niemieckim, którą nieco później opublikował w rozszerzonej wersji również po polsku, przeznaczając uzyskane z tego tytułu pieniądze na wsparcie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. W sumie należy uznać Zielonackiego za jednego z wybitniejszych romanistów epoki, w której tworzył, a także za prekursora nowoczesnej nauki prawa rzymskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, jakkolwiek z przyczyn od siebie niezależnych z tą uczelnią był związany stosunkowo krótko.

Wskutek usunięcia Zielonackiego z Uniwersytetu zaważowała zajmowana przez niego katedra. Po krótkim okresie kierowania nią przez profesora filozofii prawa Wincentego Waniorka powierzono ją docentowi Karolowi Esmarchowi

z Getyngi. Pobyt w Krakowie traktował on jednak tylko jako etap na drodze kariery życiowej i już po dwóch i pół roku przeniósł się do Pragi, gdzie zmarł w roku 1887. Esmarch był utalentowanym romanistą. Opublikował *Römische Rechtsgeschichte*, dzieło, które miało 3 wydania, oraz podręcznik *Grundsätze des Pandektenrechtes* i szereg mniejszych monografii, a nawet kilka utworów poetyckich. Żadna jednak z tych pozycji nie była związana z Krakowem.

Równie wybitnym romanistą o znacznym dorobku naukowym był jego następca, docent Uniwersytetu w Pradze, dr Gustaw Demelius, powołany z urzędu, a więc bez wniosku Wydziału, na stanowisko profesora nadzwyczajnego w roku 1857. Wkrótce został on profesorem zwyczajnym, co niewątpliwie związane było nie tylko z pozycją naukową, jaką osiągnął już przed przyjściem do Krakowa, ale również z rolą germanizatora, którą wyznaczyły mu władze. Miał nawet na tym tle zajęcia ze studentami. W roku 1861 w związku z przywróceniem w Krakowie języka polskiego jako wykładowego musiał zaprzestać wykładów, chociaż wobec braku następcy prowadził je jeszcze przez kilka miesięcy. Interesom Wydziału wyszedł wówczas naprzeciw wniosek o habilitację z prawa rzymskiego złożony w 1862 r. przez dr. Fryderyka Zolla²³. Wydział, widząc w tym szansę przełamania impasu, w którym znalazł się wobec braku habilitowanego kandydata, postanowił sprawie habilitacji Zolla nadać niezwykle tempo. Lojalnie zachował się również prof. Demelius, który w przedstawionej już po dwóch tygodniach opinii uznał zarówno przedłożoną przez Zolla rozprawę, jak i proponowany przez niego program wykładów za spełniające wymogi przewidziane przepisami. W rezultacie kilka dni później po odbytych kolokwium i wykładzie habilitacyjnym Fryderyk Zoll, zwany później starszym, uzyskał *veniam legendi* z prawa rzymskiego i objął katedrę, którą kierował przez 44 lata aż do przejścia na emeryturę w roku 1906. Była to pierwsza na Wydziale Prawa UJ habilitacja przeprowadzona według przepisów ustawy o habilitacjach z 1848 roku.

Fryderyk Zoll doktoryzował się z zakresu kościelnego prawa karnego na podstawie pracy pt. *Ueber das materielle Strafrecht der Katholischen Kirche* przygotowanej pod kierunkiem Karola Esmarcha, który również zapoznał go z metodą pracy romanistów niemieckich. Uwidoczniło się to w późniejszym dorobku Zolla, a zwłaszcza w jego rozprawie habilitacyjnej poświęconej *actio negatoria* w prawie rzymskim. Wkrótce po habilitacji, gdyż już w roku 1863, Zoll został profesorem nadzwyczajnym, natomiast dwa lata później profesorem zwyczajnym prawa rzymskiego. Oceniając jego dorobek naukowy, trudno nie zwrócić uwagi na rozległość zainteresowań tego uczonego, chociaż można zauważyć, że niektóre tematy wyraźnie preferował, jak np. prawo rzeczowe. Interesował się także zobowiązaniami i prawem spadkowym. Niezwykle skrupulatnie śledził też osiągnięcia romanistyki światowej i żywo reagował na wszelkie nowe koncep-

²³ Zob. J. Sondel, *Fryderyk Zoll starszy (1834–1917)*, w: *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, pod red. Jerzego Stelmacha i Wacława Uruszczaka, Kraków 2000, s. 153–161.

cje i hipotezy, poddając krytycznej ocenie w licznych recenzjach zarówno prace monograficzne, jak i mniejsze opracowania. Miało to ogromne znaczenie przede wszystkim dla naukowców polskich, którym ułatwiało zapoznanie się z najnowszą literaturą światową, ale z drugiej strony umożliwiało też romanistom zagranicznym orientację w zakresie polskojęzycznych publikacji. Ukoronowaniem twórczości naukowej Zolla było monumentalne dzieło pt. *Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego*. Liczyło ono pierwotnie trzy tomy, które ukazywały się sukcesywnie na przestrzeni ponad 20 lat. Opublikowany w roku 1888 tom I obejmował część ogólną, tom II z tego samego roku zawierał prawo rzeczowe, natomiast tom III, który wyszedł dopiero w roku 1910, a więc po drugim wydaniu tomu I w roku 1906, prawo obligacyjne. Nie znalazło się zatem w *Pandektach* prawo rodzinne i spadkowe, które ostatecznie opracował i przygotował do druku na podstawie rękopisu udostępnionego przez rodzinę po śmierci autora Zygmunt Lisowski. Całość złożona z 5 tomów ukazała się drukiem w roku 1920, przy czym tom I został uzupełniony historią źródeł, stanowiącą skróconą wersję opublikowanej przez Zolla w latach 1902–1906 *Historii prawodawstwa rzymskiego*. W takim ujęciu *Pandekta*, pomyślane jako pomoc naukowa dla studentów, sprawiają wrażenie imponujące. W dalszym ciągu też są uważane za najbardziej szczegółowy podręcznik prawa rzymskiego w języku polskim. Do zasług Zolla należy zaliczyć również wychowanie znakomitych uczniów, z których najwybitniejszym był Stanisław Wróblewski zwany „polskim Papinianem”. Był też Zoll promotorem w przewodzie doktorskim innego wybitnego uczonego, Rafała Taubenschlaga, który dzięki jego poparciu wyjechał na dalsze studia do Getyngi. Brał również w charakterze recenzenta udział w licznych przewodach habilitacyjnych, w tym również z prawa cywilnego. W roku 1873 wyhabilitował Gustawa Romera na podstawie pracy na temat *obligationes alternativae* według prawa rzymskiego, ale z uwzględnieniem prawa austriackiego i francuskiego. Romer jednak, chociaż otrzymał doskonałe przygotowanie romanistyczne na uniwersytetach w Heidelbergu, Berlinie, Krakowie i Wiedniu, po dwóch latach od habilitacji zrezygnował ze stanowiska docenta prywatnego i zerwał związki z Uniwersytetem. W tym stanie rzeczy Fryderyk Zoll swoje nadzieje na pozostawienie następcy związał ze Stanisławem Wróblewskim, który po uzyskaniu doktoratu w Krakowie *sub auspiciis imperatoris*, pogłębiał znajomość prawa rzymskiego w Niemczech pod kierunkiem Pernice’a, Ecka i Goldschmidta. Po powrocie do kraju opublikował rozprawę *Zur Lehre von der Collision der Privatrechte*, na podstawie której uzyskał na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego docenturę z zakresu historii i dogmatyki prawa rzymskiego. Praca ta jednak nie odegrała właściwie ani w romanistyce, ani w doktrynie cywilistycznej jakiejś poważniejszej roli. Pięć lat później opublikował kolejną obszerną monografię pt. *Posiadanie na tle prawa rzymskiego*, która z kilku względów zasługuje na szczególną uwagę. Chociaż bowiem znalazły się w tej pracy niezwykle oryginalne poglądy na temat istoty posiadania, romanistyka światowa ich sformułowanie po dzień dzisiejszy przypisuje nie

Stanisławowi Wróblewskiemu, ale uczonemu bolońskiemu Silvio Perozziemu, jakkolwiek ten ostatni swoją teorię ogłosił kilkanaście lat później niż Wróblewski. Uczynił to jednak w języku włoskim, podczas gdy pisana po polsku praca Wróblewskiego za granicą pozostała w ogóle niezauważona. Trzeba tu dodać, że studiowanie prac Wróblewskiego nie jest rzeczą prostą. Zwięzłość stylu, bogactwo myśli zawartych w każdym niemal zwrocie oraz niezwykła precyzja wypowiedzi wymaga od czytelnika bezustannego napięcia uwagi. Opuszczenie choćby części zdania uniemożliwia zrozumienie całości. Niejednokrotnie dla śledzenia toku myśli autora konieczne jest kilkakrotne powracanie do już przeczytanych wywodów i wcześniejszych części pracy. Dlatego też dość krytycznie z tego punktu widzenia ocenia się inne wybitne dzieło Wróblewskiego, a mianowicie pomyślany jako podręcznik akademicki dwutomowy *Zarys wykładu prawa rzymskiego* z lat 1916–1919. Z biegiem czasu Wróblewski, jakkolwiek dalej zajmował się prawem rzymskim, swoimi zainteresowaniami objął niemal całe współczesne prawo prywatne. Być może ta właśnie skala zainteresowań zadecydowała o poglądach Stanisława Wróblewskiego na rolę i funkcje prawa rzymskiego. Swoje stanowisko w tym zakresie określił on w przedstawionym przy habilitacji *Programie wykładów* i pozostał mu wierny do końca, niejednokrotnie zresztą dając temu wyraz. Powrócił bowiem do tego zagadnienia w monografii o posiadaniu, a rozwinął ów temat w artykule *O wykładach prawa rzymskiego*, w którym podjął polemikę z poglądami swego mistrza Fryderyka Zolla. Zdaniem Zolla bowiem podstawą wykładów powinno być czyste, nieskażone prawo klasyczne, a system prawa rzymskiego winien być przedstawiony w jego dziejowym rozwoju od początków państwowości rzymskiej do czasów Justyniana. Rzymskie prawo klasyczne jako twór doskonały powinno być według niego wzorem dla prawa nowoczesnego, stąd też słuchacze w ramach ćwiczeń winni się zapoznawać z jego źródłami. Wróblewski natomiast nie ukrywał, a nawet wyraźnie podkreślał, że „Windscheid jest mu bliższy niż Paulus”, a zatem uważał, że główny akcent powinien spoczywać na „dzisiejszym prawie rzymskim”. Stwierdził bowiem, że chociaż niektóre pojęcia prawne zostały wprost zaczerpnięte ze źródeł prawa rzymskiego, to jednak przestały już dawno należeć wyłącznie do tego prawa, gdyż przeszły do nowszych praw mających moc obowiązującą. Należą one przeto do wspólnego zapasu praw prywatnych społeczeństw cywilizowanych i dlatego operuje się nimi tak przy wykładach prawa austriackiego, jak francuskiego i innych, i w żadnym z tych praw nie tworzą one obcej naleciałości. Jednocześnie wychodząc z założenia, że celem wykształcenia prawniczego jest przygotowanie do wykonywania przyszłego zawodu, wystąpił z całą energią przeciw wykładom ściśle historycznym, narażając się w ten sposób na ostrą krytykę²⁴.

²⁴ Na temat Stanisława Wróblewskiego i jego dokonań w dziedzinie prawa rzymskiego zob. J. Sondel, *Stanisław Wróblewski jako romanista*, „Krakowskie Studia Prawnicze” R. XXIII, 1990, s. 161–174, oraz *Wkład Stanisława Wróblewskiego w rozwój polskiej doktryny pra-*

Obraz działalności naukowej i zasług Stanisława Wróblewskiego jako romanisty byłyby jednak niepełny, gdyby przemilczeć fakt, że pozostawił po sobie dwóch znakomitych uczniów, którzy z czasem zasiedli na katedrach uniwersyteckich: Rafała Taubenschlaga i Zygmunta Lisowskiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego. Szczególnie bliskie stosunki łączyły go z Taubenschlagiem, na którego wyjątkowych zdolnościach poznał się już w czasie jego studiów. Bronił go też zaciekle podczas kilkukrotnych niepowodzeń z habilitacją i jemu wreszcie przekazał katedrę w momencie przejścia na emeryturę.

Rafał Taubenschlag, znakomity romanista i papirolog, a także znawca historii prawa polskiego, urodził się 6 maja 1881 roku w Przemyślu. W październiku 1889 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa UJ. Uwagę Wróblewskiego zwróciła jego praca na temat *legis actio per pignoris capionem*, którą przedstawił jako student II roku w trakcie konkursu na studencką pracę naukową. Oceniający opracowany przez niego elaborat Stanisław Wróblewski nie miał wątpliwości, że było to doskonałe studium zasługujące na pierwszą nagrodę i gorąco namawiał Taubenschlaga do podjęcia pracy naukowej, ofiarując swoje poparcie i opiekę. W rezultacie Rafał Taubenschlag rozpoczął pod kierunkiem Wróblewskiego dalsze badania, których efektem była kolejna rozprawa na temat historii depozytu w prawie rzymskim. W maju 1904 roku Taubenschlag ukończył studia i rozpoczął pracę zawodową. Czując się jednakże bardziej powołany do pracy naukowej aniżeli praktyki prawniczej, postanowił poświęcić się nauce. W tym celu dla pogłębienia wiedzy romanistycznej udał się na dwa semestry do Lipska, który w ówczesnej nauce prawa rzymskiego zajmował miejsce centralne. Tam również Taubenschlag po raz pierwszy zetknął się z papirologią i wkrótce stał się entuzjastą tej dyscypliny naukowej. Niebawem też trafił na seminarium prowadzone przez Mitteis'a, a także przygotował obszerny artykuł pt. *Die ptolomäischen Schiedsrichter und ihre Bedeutung für die Rezeption des griechischen Rechts in Aegypten*. Jakkolwiek praca ta spotkała się z krytyką, niemniej stanowiła pierwszy wymierny efekt badań, które później przyniosły autorowi światową sławę. Początki tej kariery nie były jednak bynajmniej zachęcające. Przygotowawszy bowiem rozprawę pt. *Organizacja sądowa Egiptu w epoce rzymskiej i bizantyjskiej*, na jej podstawie usiłował w roku 1907 uzyskać habilitację na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wyniku negatywnej recenzji przepadł jednak w głosowaniu na Radzie Wydziału. Niezrażony tym podjął kolejną próbę, przedstawiając nową rozprawę pt. *Historia zadatku w prawie rzymskim*. I tym razem jednak głosowanie dało wynik negatywny, co zdawało się przesądzać o przyszłości Taubenschlaga jako uczonego. Pomocy udzielił mu wówczas Stanisław Wróblewski, który uznał, że wyniki głosowania stanowią *vetum* nieufności pod jego adresem i są wynikiem antysemitckiego nastawienia krakowskich profesorów. W rezultacie na znak protestu

wa rzymskiego, w: Stanisław Wróblewski (1868–1938), „Archiwum Nauki PAN i PAU. W służbie nauki”, Nr 19, 2011, s. 13–26. Tam też odnośna literatura.

zgłosił na piśmie rezygnację z katedry i jednocześnie podjął starania o wpis na listę adwokatów w Krakowie. Ten dramatyczny gest wywarł ogromne wrażenie na członkach Rady Wydziału, którzy zdecydowali się doprowadzić do jakiegoś kompromisu, aby tylko zachować w swoim gronie jednego z najwybitniejszych uczonych. W rezultacie Taubenschlag został po raz trzeci dopuszczony do habilitacji, natomiast Wróblewski ze swej strony zobowiązał się, że nigdy nie wystąpi z wnioskiem o powołanie go na stanowisko profesora. Ostatecznie w roku 1913 Rafał Taubenschlag ukończył przewod habilitacyjny na podstawie pracy pt. *Vormundschaftsrechtliche Studien*.

Pomimo tych doświadczeń Taubenschlag kontynuował intensywne badania nad prawem rzymskim i papirologią nawet w okresie wojny światowej, w czym nie przeszkodziła mu nawet służba w austriackim sądownictwie wojskowym. Po prostu na kolejne miejsca postoju jeździł z biblioteką i mimo niesprzyjających okoliczności pracował naukowo. W rezultacie znacznie poszerzył swój dorobek naukowy, co spowodowało, że generalnie nieprzychylna mu Rada Wydziału Prawa UJ zdecydowała się mimo wszystko podjąć w roku 1918 kroki dla powołania go na stanowisko profesora. W efekcie tego w roku 1919 Taubenschlag został wreszcie profesorem nadzwyczajnym, a dwa lata później zwyczajnym, osiągając w ten sposób cel wieloletnich usilnych dążeń.

Jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Rafał Taubenschlag szybko załbysnął na forum międzynarodowym. Przyczynił się do tego fakt, że mając na uwadze losy znakomitych prac Wróblewskiego, które ze względu na publikowanie ich w języku polskim pozostały nieznane nauce europejskiej, wszystkie swoje istotne osiągnięcia badawcze ogłaszał w językach obcych. Dzięki temu w ciągu kilkunastu lat zyskał zasłużoną sławę wybitnego papirologa i romanisty, a szereg najpoważniejszych ówczesnych instytucji naukowych, m.in. Akademia Bolońska i Turyńska, powołało go w skład swoich członków. Powierzano mu także różnego rodzaju prestiżowe funkcje, jak np. przewodnictwo na uroczystej sesji na Kapitolu podczas kongresu zwołanego z okazji tysiąc czterystulecia wydania *Digestów* i *Kodeksu Justyniańskiego* oraz siedemsetlecia *Dekretalów* Grzegorza IX. Gdy jednak w roku 1938 zmarł Stanisław Wróblewski, Taubenschlag – być może bezwiednie – ograniczył zakres swoich prac do papirologii prawniczej. Jeśli coś wydawał z prawa rzymskiego, były to albo przedruki, albo przeróbki. Nic oryginalnego jednak z tej dziedziny już więcej nie stworzył.

Lata drugiej wojny światowej oznaczały dla Taubenschlaga pasmo cierpień i upokorzeń. Zawsze jednak w decydującej chwili przychodzili mu z pomocą byli uczniowie albo zagraniczni przyjaciele. Tak było np. w Rumunii, gdzie znalazł się po wyjeździe z Polski, korzystając z gościny profesora prawa rzymskiego i rektora Uniwersytetu w Bukareszcie, Constantina Stoicescu, a także w Aix-en-Provence dzięki życzliwości francuskich kolegów. Gdy jednak i tam poczuł się zagrożony, wyjechał do Lizbony, aby dostać się do Anglii. Nie otrzymawszy jednak wizy był bliski samobójstwa, od którego odwiódł go dawny uczeń Kazimierz Wierzyński.

Ostatecznie udało się Taubenschlagowi dostać do Stanów Zjednoczonych, gdzie znalazł doskonałe warunki do pracy naukowej jako Visiting Research Professor of Ancient Civilisation w Columbia University. Tam właśnie podjął pracę nad syntezą traktującą o prawie grecko-rzymskiego Egiptu, a także założył *The Journal of Juristic Papyrology*. Do Krakowa już nie powrócił mimo udzielenia mu urlopu przez Uniwersytet Jagielloński do 30 września 1947 r. Wybrał Warszawę, gdzie utworzono specjalnie dla niego Katedrę Praw Antycznych i gdzie istniało doskonale zaplecze naukowe do badań papirologicznych w postaci osobnego ośrodka. Zmarł 25 czerwca 1958 r. Pozostawił po sobie ogromny dorobek. Zdumiewać musi przy tym skala jego zainteresowań naukowych, obejmujących prawo rzymskie, greckie, hellenistyczne oraz historię prawa polskiego. Nie stronił też Taubenschlag od tematów współczesnych, poświęcając kilka artykułów odpowiedzialności zbrodniarzy hitlerowskich, a także pewnym kwestiom z zakresu prawa cywilnego i karnego. Pomimo tak rozległej problematyki badawczej, zdaniem Henryka Kupiszewskiego, ucznia i współpracownika Rafała Taubenschlaga, jego formacja naukowa pozostała zdecydowanie romanistyczna. I trudno takiemu stwierdzeniu odmówić słuszności. Z zakresu prawa rzymskiego pochodziły bowiem młodzieńcze prace Taubenschlaga włącznie z tą najwcześniejszą z dziedziny procesu, dzięki której zwrócił na siebie uwagę Stanisława Wróblewskiego. Również jego początkowe zaangażowanie w studia papirologiczne nie oznaczało zaniedbania badań nad prawem rzymskim. Co więcej, w opracowaniach ściśle papirologicznych, a nawet w zakresie historii prawa polskiego też stosował konstrukcje i siatkę pojęciową znaną mu z tego prawa. W badaniach romanistycznych podporządkował się natomiast panującej wówczas metodzie interpolacyjnej. Umiał jednak w tej dziedzinie zachować umiar, traktując wyszukiwanie interpolacji, czyli zmian wprowadzonych przez kompilatorów do tekstów klasycznych, nie jako cel, ale jako środek prowadzący do zbadania historii danej instytucji. Ostatnim jego znaczącym dziełem był podręcznik *Rzymskie prawo prywatne*, który różnił się od jego poprzednich opracowań tego typu nie tylko wprowadzeniem tła gospodarczego poszczególnych instytucji, ale również jasnym ujęciem zrozumiałym nawet dla studentów, którzy nie znali łaciny. Ten podręcznik jednak, podobnie jak i inne późniejsze prace, należy już do warszawskiego okresu działalności Rafała Taubenschlaga. Jego związki z Uniwersytetem Jagiellońskim bowiem zostały w praktyce przerwane z momentem wybuchu wojny i wymuszonej emigracji, dzięki której ocalał życie²⁵.

Zajęcie Polski przez hitlerowców oznaczało likwidację szkolnictwa wyższego i średniego oraz ograniczenie zakresu nauczania Polaków tylko do umiejętno-

²⁵ Bliżej o tym uczonym i jego losach zob. H. Kupiszewski, *Rafał Taubenschlag – historyk prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXXVIII, 1986, z. 1, s. 111–155 oraz J. Sondel, *Rafał Taubenschlag – romanista, papirologo, storico del diritto polacco*, w: *Au-delà des frontières – Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, Varsaviae 2000, s. 933–954.

ści ściśle zawodowych. Złamanie tego zakazu zagrożone było karą śmierci lub – w najlepszym razie – zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Wbrew oczekiwaniom okupanta stosunkowo szybko została zorganizowana sieć tajnego nauczania, obejmująca również szkolnictwo uniwersyteckie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim, który został oficjalnie zamknięty 6 listopada 1939 r. po spektakularnej akcji aresztowania profesorów i osadzeniu ich w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, odtworzono m.in. Wydział Prawa, w ramach którego było również wykładane prawo rzymskie. Wykłady te prowadził drugi z wybitnych uczniów Stanisława Wróblewskiego, Zygmunt Lisowski, przed wojną profesor Uniwersytetu w Poznaniu, natomiast po opuszczeniu Krakowa przez Niemców ocaleni z zawieruchy wojennej profesorowie i asystenci niezwłocznie przystąpili do organizacji uczelni. Wspomogli ich uczeni z Uniwersytetów w Wilnie i Lwowie, a więc miast, które zabrano Polsce i przyłączono do ZSRR. Dotyczyło to m.in. Katedry Prawa Rzymskiego, którą – wobec opóźnionego powrotu Rafała Taubenschlaga z USA – objął przybyły ze Lwowa prof. Waław Osuchowski (1906–1988)²⁶. Wobec braku wykładowców z tej dziedziny, prof. Osuchowski przez kilka lat wykładał również na uniwersytetach we Wrocławiu i w Lublinie, pokonując w niewiarygodnie trudnych powojennych warunkach kilkusetkilometrowe odległości, co wymagało nie tylko odporności psychicznej, ale również i dobrej kondycji fizycznej. Ostatecznie, gdy katedry prawa rzymskiego w Lublinie objęli jego uczniowie (na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – ks. Stanisław Płodzień, na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej – Adam Wiliński), a we Wrocławiu został zatrudniony ks. prof. Michał Wyszynski oraz doc. Jerzy Falenciak, Waław Osuchowski pozostał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był on ostatnim z przedwojennego pokolenia romanistów polskich, które ostatecznie odeszło z jego śmiercią w 1988 r. W jego dorobku naukowym na szczególne podkreślenie zasługuje podręcznik pt. *Zarys rzymskiego prawa prywatnego* (w późniejszej wersji: *Rzymskie prawo prywatne*), na którym wykształciło się kilkanaście pokoleń prawników począwszy od 1962 r. Z seminarium Waława Osuchowskiego, oprócz wspomnianych uczniów Stanisława Płodzienia i Adama Wilińskiego, wyszli również profesorowie Janusz Sondel i Wiesław Litewski, chociaż ten ostatni wielokrotnie podkreślał, że nie uważa się za jego ucznia. Po przejściu W. Osuchowskiego na emeryturę w 1976 r. kierownictwo katedry przejął Wiesław Litewski i pełnił tę funkcję (z przerwami) do roku 2003. Był on szczególnie blisko związany z nauką niemiecką dzięki uzyskanemu stypendium Fundacji Humboldta, której zawdzięczał możliwość prowadzenia badań w Monachium i Getyndze i to w okresie, kiedy nauka polska praktycznie była pozbawiona dostępu do najnowszej literatury naukowej. Pozostawał też w bliskich kontaktach z zagranicznymi romanistami, przez których był wysoko cenio-

²⁶ Zob. J. Sondel, *Rafał Taubenschlag i Waław Osuchowski na tle romanistyki krakowskiej po II wojnie światowej*, w: *Regnare Gubernare Administrare. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa*, Kraków 2012, s. 305–326.

ny, jak dowodzi tego ich udział w jego księdze pamiątkowej *Studies in Honour of Wiesław Litewski* (2003). W swej działalności naukowej W. Litewski szczególnie dużo uwagi poświęcił zagadnieniom procesowym, przy czym nie ograniczył się tylko do epoki antyku, ale zajmował się również historią średniowiecznego procesu kanonicznego i procesu rzymsko-kanonicznego. Jego dwutomowa synteza z tego zakresu *Der römisch-kanonische Zivilprozess nach den älteren ordines iudicarii* (1999) przyniosła mu prestiżową nagrodę premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz powszechne uznanie w nauce światowej. Żałować należy, że jego inne – już niemal ukończone – dzieło poświęcone rzymsko-kanonicznemu procesowi karnemu, które już po śmierci autora w 2004 r. chciała wydać katedra, wskutek sprzeciwu wdowy po nim, zapewne nigdy nie zostanie opublikowane.

Nie miał natomiast prof. Litewski ambicji dydaktycznych i nigdy tego nie ukrywał. Napisany przez niego podręcznik, w którym wzorował się na monumentalnej pracy Maxa Kasera, był niezwykle trudny i stanowił dla studentów I roku, nieobeznanych jeszcze z pojęciami prawnymi, prawdziwą drogę przez mękę. Co ciekawe, autor uważał to za jego zaletę, a nie wadę. Ważną natomiast pomoc naukową, również i dla najmłodszych studentów, stanowił wydany przez niego w 1998 r. *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*. W jakimś sensie był on hołdem złożonym Adolfowi Bergerowi, którego Wiesław Litewski uważał za najwybitniejszego romanistę polskiego²⁷.

W 2003 r. Wiesław Litewski przeszedł na emeryturę i objąłem po nim Katedrę Prawa Rzymskiego UJ, chociaż już wcześniej dwukrotnie pełniłem funkcję jej kierownika. Jako pracownik nauki swoją przygodę z prawem rzymskim zacząłem od prawa zobowiązań, opracowując poświęconą szczególnym rodzajom depozytu (*depositum miserabile*, *depositum sequestre* oraz *depositum irregulare*) rozprawę doktorską, opublikowaną w 1967 r., a następnie habilitacyjną pt. *Precarium w prawie rzymskim* (1971). W trakcie mojej ówczesnej działalności naukowej doszedłem jednak do przekonania, że znacznie więcej aniżeli w dziedzinie rzymskiego prawa antycznego, stanowiącego od wieków przedmiot rozważań naukowych, jest do zrobienia w zakresie problemu jego losów po Kodyfikacji Justyniańskiej. Spowodowało to, że odszedłem od badania praw starożytnych i zainteresowałem się rolą prawa rzymskiego w kształtowaniu europejskiej i polskiej kultury prawnej. W jakiejś mierze na to pole badawcze zwrócił mi uwagę prof. Wacław Osuchowski, który zaproponował mi jako temat rozprawy magisterskiej problem elementów romanistycznych w dawnym polskim prawie sądowym w świetle pracy Tomasza Drezniera *Similium Iuris Poloni cum Iure Romano centuria una*. Do tej problematyki nawiązałem ponownie – już jako docent – w studiach poświęconych znaczeniu prawa rzymskiego w Polsce piastowskiej (1976), później również

²⁷ Zob. J. Sondel, *Wiesław Litewski (17 V 1933 – 24 I 2004)*, „Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za rok akademicki 2003/2004”, Kraków 2006, s. 292–296,

w epoce Oświecenia (1988), a także w prawie chełmińskim (*ius Culmense*)²⁸. Jednocześnie na prośbę prof. Zbigniewa Zdrójkowskiego podjąłem się wraz z prof. Ireną Malinowską-Kwiatkowską tłumaczenia tzw. rewizji nowomiejskiej prawa chełmińskiego (*ius Culmense emendatum*) i wówczas mogłem się przekonać, jak niewiele przydatna jest znajomość prawniczej łaciny klasycznej do tłumaczenia tekstów średniowiecznych. Skłoniło mnie to do opracowania *Słownika łacińsko-polskiego dla prawników i historyków*²⁹, obejmującego 100 000 haseł zarówno z zakresu łaciny klasycznej, jak i średniowiecznej. Z kolei przy okazji rozważań na temat roli prawa rzymskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, który stanowi podobnie jak inne uniwersytety z okresu średniowiecza szczególnie wdzięczne pole do rozważań w tej dziedzinie, postanowiłem się zająć historią mojej macierzystej uczelni, zwłaszcza pod kątem jej związków z Kościołem rzymskokatolickim, a więc przy uwzględnieniu tego dotychczas nieopracowanego całościowo aspektu losów UJ. Z tego zakresu opublikowałem monografię pt. *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki* (2006), a także przygotowałem obszerne, liczące 152 arkusze wydawnictwo pt. *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*³⁰.

Czy zajęcie się tą problematyką można uważać za sprzeniewierzenie się profesji romanisty i wcześniejszym zainteresowaniom studiami nad prawem rzymskim? Nie sądzę! Zarówno łacińska leksykografia prawnicza, jak i dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego to dziedziny z prawem rzymskim bardzo blisko związane. Wprawdzie stwierdzenie to może budzić wątpliwości w odniesieniu do drugiej z nich, ale historia europejskich uniwersytetów prowadzi do jednoznacznego wniosku, że prawo rzymskie odcisnęło wyraźne piętno na ich strukturze i działalności w okresie średniowiecza, a także odegrało istotną rolę w życiu wewnętrznym uczelni jako system, według którego sądzono oskarżonych o ciężkie przestępstwa świeckich scholarów oraz rozpatrywano sprawy cywilne członków społeczności uniwersyteckiej. I jakkolwiek tym zagadnieniom poświęcałem sporo uwagi, również w ramach prowadzonego przeze mnie wykładu monograficznego *Rola prawa rzymskiego w kształtowaniu współczesnej kultury prawnej*, cieszącego się dużym zainteresowaniem studentów, to jednak nigdy wobec moich doktorantów i asystentów nie ukrywałem przekonania, że prawdziwą nobilitację dla romanisty stanowi doktorat z antycznego prawa rzymskiego, dzięki któremu mogą oni wkroczyć w elitarny krąg znawców tej dyscypliny. Sam zresztą prowadziłem wykład kursowy z antycznego prawa rzymskiego, starając się uwzględnić najnowsze osiągnięcia wiedzy romanistycznej, oraz kolejny wykład monograficzny na temat: *Historia ustrojów państw starożytnych*.

²⁸ Tę ostatnią pracę opublikowałem w dwóch wersjach w 1984 i 1988 r.

²⁹ Wyd. 1.: Kraków 1997, wyd. 3.: 2005.

³⁰ Wyd. „Universitas”, Kraków 2012.

Przez Katedrę Prawa Rzymskiego UJ oprócz nas dwóch, to jest Wiesława Liwskiego i mnie, oraz pozostałych uczniów prof. Osuchowskiego, późniejszych profesorów Adama Wilińskiego i Stanisława Płodzienia, w latach powojennych przewinęły się również i inne osoby. Chciałbym wspomnieć tylko o jednej z nich, a mianowicie o dr. Andrzeju Kremerze, który jako wiceminister spraw zagranicznych RP zginął w katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r. Poznałem go jako zdolnego i sumiennego seminarzystę, który po ukończeniu studiów zdecydował się związać swoje losy z Uniwersytetem Jagiellońskim. Przewidując go na swego następcę, do czego miał szczególne predyspozycje, zaproponowałem mu podjęcie badań w dziedzinie, leżącej wówczas całkowicie odłogiem, a również i obecnie nie spenetrowanej do końca, a mianowicie prześledzenie dokumentów praktyki prawnej z okresu średniowiecza pod kątem występujących w nich elementów prawa rzymskiego. Dzięki uzupełniającym studiom na Wydziale Historycznym w ciągu roku zdobył konieczną w tych badaniach umiejętność z zakresu paleografii i w tym momencie wyglądało na to, że w Krakowie wkrótce powstanie prężny ośrodek badań nad rolą prawa rzymskiego w dawnej Polsce.

W międzyczasie jednak w kraju nastąpiły gwałtowne wydarzenia: nadszedł rok 1989, a z nim zmiana ustroju. O młodych zdolnych prawników upominała się Ojczyzna, która gorączkowo potrzebowała nowych kadr zarówno dla administracji krajowej, jak i dla służby zagranicznej. W efekcie z trzech ówczesnych asystentów Katedry Prawa Rzymskiego UJ dwóch otrzymało propozycję pracy w dyplomacji: jeden jako konsul generalny we Włoszech, drugi, to znaczy Andrzej Kremer, na tym samym stanowisku w Niemczech. Obydwaj przyszli lojalnie się zapytać, chociaż nie musieli tego robić, czy nie mam nic przeciwko temu. Oczywiście miałem, gdyż wiedziałem, że nawet jeśli wrócą do katedry, ich kariera naukowa dozna zakłóceń. Co więcej, to właśnie ja, jako ówczesny prorektor UJ, podpisywałem zgodę na udzielenie im urlopu od zajęć na uczelni. Uzgodniliśmy jednak, że nie będą zrywać więzi z Uniwersytetem, a nawet gdy będzie to możliwe, postarają się uczestniczyć w życiu katedry. Wkrótce potem Andrzej Kremer obronił doktorat i wyjechał na placówkę, najpierw do Hamburga, potem do Kolonii. Po skończeniu misji dyplomatycznej wrócił do kraju i objął wysokie stanowisko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W ten sposób jednak zorganizował sobie pracę, że mógł prowadzić zajęcia na studiach zaocznych i od czasu do czasu uczestniczyć w spotkaniach katedry, ale siłą rzeczy w miarę zwiększania się ilości obowiązków wizyty dr. Kremera w katedrze stawały się rzadsze. Musiał ponownie wziąć urlop od zajęć dydaktycznych, ale nie przestawał pisać pracy habilitacyjnej, publikując co pewien czas artykuły z tego zakresu. Ostatniego z nich w Księdze jubileuszowej prof. Waława Uruszczaka już nie zdążył zobaczyć. I chociaż brzmi to jak wyświechtany frazes, jego śmierć oznaczała rzeczywiście ogromną stratę dla nauki, a zwłaszcza Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Tym pesymistycznym stwierdzeniem kończę moje wspomnienia o losach prawa rzymskiego i katedrze, której pracownikiem byłem od 1957 r. Dodam tylko, że od 2007 r. jestem na emeryturze i z katedrą, którą objął przybyły z Warszawy ks. Franciszek Longchamps de Bérrier, nie utrzymuję żadnych kontaktów. Pozostaję natomiast w bliskich związkach z moimi byłymi asystentami, którym zawdzięczam *Księgę pamiątkową z okazji 50-lecia pracy naukowej*.

Abstract

From the history of the Roman Law Chair at the Jagiellonian University

Roman law, as a system that was in force in large parts of Europe till the time of codification of the late nineteenth and early twentieth century and also influenced the final shape of the modern civil law of many countries, is one of the three essential foundations of the European civilization, which according to the image rests on three hills: Acropolis, symbolizing the Greek art and philosophy, Calvary as a symbol of Christianity, and on Capitol Hill, meaning the tradition of Roman law. This law is also one of the few scientific fields that are explicitly mentioned in the foundation act of the Jagiellonian University of 12 May 1364. Creator of the Kraków Academy, Casimir the Great, was well aware of the great prestige of Roman law as the basis of diplomatic activity, and at the same time appreciated its utility for ensuring the proper qualifications of judges, who since the release of the Statutes of the mid-fourteenth century had to rule on the basis of statutory law. Therefore the Roman law had a special role at university founded by the king, as evidenced by *supplica* addressed to the pope on April 6, 1364, asking for permission to establish in Kraków a *Studium Generale* and by the structure of the university, consisting of five departments of this law, three of canon law, two of medicine and one of the *artes liberales*. This conclusion is further supported by a salary higher than in other departments with an exception of the faculty of canon law. Casimir the Great also found Roman law a basis for legal proceedings against the secular members of the University community, if they committed a serious crime.

Contrary to the plans and hopes of Casimir the Great, during his lifetime, lectures on Roman law did not begin, however the University started its activity. A breakthrough in this area occurred no sooner than after founding Chair of Roman Law (*Institutiones Justiniani*) in 1533 by the eminent humanist bishop Peter Tomicki. The same who probably initiated ennoblement by king Sigismund I to all professors of the Academy of Kraków who were engaged in teaching for twenty years. Bishop Tomicki, and later his successors, brought to Kraków as teachers of Roman law a few foreigners, mostly Italians and Spaniards: John Silvius called Amathus from Sicily, Garsias Quadros of Seville and Peter Ruiz de Moros commonly called Roysius, whose disciple was John of Turobin, professor of *Institutiones Justiniani* since 1543. However, in the second half of the sixteenth century there were long breaks in the lectures on Roman

law, due to lack of teachers. This led the University authorities to entrusting these lectures provisionally to Jacob Charvinius, a student of law, master of *artes liberales* at the University of Cologne, provided that he would obtain a baccalaureate in law. Finally Charvinius took the Chair of Roman Law (*Institutiones Justiniani*) in a winter semester 1576/1577. After that for a short time lectures on Roman law were given by: Piotr Skotnicki, Andrew Kochler-Barski, and from 1593 for several years by John Fox, a talented lawyer. The seventeenth century is considered as a period of decline both in the history of the Faculty of Law and of the entire Academy. Details of the activities of the Faculty of Law are not known, because its files were destroyed in a fire of Collegium Iuridicum in 1719. It is known, however, that in 1615 Maciej Bielawski taught Roman law, while James Górski junior and Stanisław Pudłowski were giving lectures in the thirties of the seventeenth century. After Swedish invasion until 1683 these lectures were given by Andrew Grabianowski, doctor *utriusque juris* of the Rome Sapienza. After him the cathedral was taken by Sebastian Piskorski, also educated in Rome. Anyway, in the first half of the eighteenth century, the Roman law lectures were given by Jan Pałaszowski, and later, in the fifties, by Kazimierz Jarmundowicz. We can also notice a first attempt to introduce the elements of Polish law in this period, which ultimately resulted in 1761 in creation of a new course, namely *Jus Regni*, covering the law in force in Poland. In the eighties of the eighteenth century, in turn of the reform of Hugo Kołłątaj, who first put to the forefront the law of nature, the Roman law was intended to be moved from the Faculty of Law to the Faculty of Theology. These changes, however, have not been approved by the Commission of National Education and the Roman law continued to be a subject of lectures at the University. Its teacher, a priest Boniface Garycki, a strong enthusiast of natural law, discussed Roman law primarily in terms of its compliance or non-compliance with the law of nature. After Garycki's leaving the Department of Roman Law passed to Walenty Litwiński, followed by a succession of several professors who did not have any special input to the history of the Law Department. On the other hand, a nomination for a professor of Roman law has not been given to Jan Hieronim Rzeziński, an assistant professor of the University Library and at the same time a practicing lawyer, who had an exceptionally good understanding of world literature, contrary to other Kraków Romanists. In addition also Feliks Słotwiński, who left behind a fairly significant academic work, and Jozafat Zielonacki, soon dismissed from his post of professor for political reasons, are worth mentioning here. A prominent Romanist with an outstanding academic position was however an associate professor at the University of Prague, Dr. Gustav Demelius, to whom the Austrian authorities entrusted the role of the university's Germanizator and who therefore had to leave his position in 1861 in connection with the restoration of the Polish language at the University. However, he had managed before to promote Dr. Fryderyk Zoll called senior, to professor, and F. Zoll led the Department of Roman Law for 44 years until his retirement in 1906. The most prominent of his students was Stanisław Wróblewski, called a „Polish Papinian”, whose successor, Rafał Taubenschlag, was an excellent Roman law professor and expert in papyrology

and history of Polish law. Because of his Jewish descent he had not been welcomed by the Faculty Council and he had to approach the postdoctoral degree three times. Finally, thanks to strong backing from S. Wróblewski, R. Taubenschlag received the *veniam legendi* and was appointed a professor in 1919. During World War II Taubenschlag stayed in the United States of America and afterwards he did not return to Kraków, although the Jagiellonian University gave him a leave until 30 September 1947. He chose Warsaw, which gave him better conditions for scientific activities in the field of papyrology. In Kraków professor Waław Osuchowski from Lvov became the Roman law chair. In the absence of teachers in this field, professor Osuchowski taught also at universities in Wrocław and Lublin for several years. He was the last one from the pre-war Polish Romanists generation which finally went away with his death in 1988. The seminar of Waław Osuchowski was attended by professors Stanisław Płodzień and Adam Wiliński, and also by much younger than them Wiesław Litewski and Janusz Sondel. Among those who in the postwar years were related to the Chair of Roman Law for a special reminiscence deserves the best prognosis hope Dr. Andrzej Kremer, who, as Deputy Minister of Foreign Affairs, was killed in the crash of the presidential plane near Smoleńsk on 10 April 2010. Currently the chair is led by a priest Franciszek Longchamps de Bérier, who arrived from Warsaw.

Zbigniew J. WÓJCIK
Muzeum Ziemi PAN

EWOLUCJA POGLĄDÓW WALEREGO GOETLA (1889–1972) NA PROBLEMY OCHRONY ŚRODOWISKA PRZYRODNICZEGO¹

U kolebki rodzimej ochrony przyrody

Wśród przyrodników dwudziestego wieku profesorowie uczelni krakowskich odegrali szczególną rolę w dziedzinie ochrony pierwotnych reliktyw przyrody oraz racjonalnej gospodarki środowiskiem naturalnym. Podwaliny teoretyczne ruchu społecznego z tego zakresu dali Marian Raciborski (1863–1917) i Ludomir Sawicki (1884–1928), ogłaszając w 1914 r. opracowanie *Badania i ochrona zabytków przyrody*, w której przedstawili wykładnię fizjograficzną kierunku badawczego zwanego konserwatorskim. W ich ujęciu zabytkami przyrody były konkretne obiekty: drzewa, gatunki roślin i zwierząt, ale także ich skupienia na większych obszarach (np. grupy górskie: Pieniny, Tatry). Tą drogą poszli uczniowie i współpracownicy Raciborskiego, a zwłaszcza Władysław Szafer (1886–1970), od 1917 r. profesor botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wybitny uczoney stał się w okresie międzywojennym i w latach późniejszych motorem wszelkich poczynań na tym polu. Przez współpracowników, wśród których byli tej klasy uczeni co Michał Siedlecki, Stanisław Sokołowski, Adam Wodiczko, Bolesław Hryniewiecki, Mieczysław Limanowski, Stanisław Makowski, Walery Goetel, doprowadził do stanu, w którym Polska była jednym z krajów wiodących w dziedzinie ochrony przyrody.

¹ Tekst referatu przedstawionego na posiedzeniu Komisji Historii Nauki PAU w dniu 24 października 2012 r.

W jednym z biogramów w specjalistycznym słowniku o Szaferze napisano:

Od 1920 powołano do życia pod jego przewodnictwem Tymczasową Państ. Kom. Ochr. Przyr. Organem Komisji został rocznik „Ochr. Przyr.”. W 1925 Komisję przekształcono w PROP; był delegatem ministra WRiOP przez 10 lat, 19 XI 1935 trwając, jako człowiek nieugięty przy swych przekonaniach, zrezygnował z przewodnictwa w PROP i z urzędu delegata ministerialnego na znak protestu przeciw budowie kolejki linowej w Tatrach na Kasprowy Wierch. Na prośbę min. W. Świątosławskiego, prof. Polit. Warsz., przyjął z powrotem wspomniane godności, ale 31 XII 1937 ostatecznie z nich zrezygnował. Był kier. Biura Ochr. Przyr. w Krakowie (1925–39 i 1946–49) oraz inicjatorem i redaktorem rocznika „Ochr. Przyr.”, kwartalnika „Biul. Inf.”, dwumiesięcznika „Chrońmy Przyr. Ojcz.”. W uznaniu zasług na polu Ochrony Przyrody Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody i jej Zasobów oraz Międzynarodowa Komisja Parków Narodowych w Waszyngtonie wybrały go swym członkiem honorowym².

Jedną z cech charakteru Szafera była umiejętność przyciągania fachowców do działalności na rzecz ochrony przyrody. Sprawie sprzyjali badacze fizjografii, głównie botanicy, zoologowie i geologowie z geografami. Problem dostrzegali leśnicy, z których Stanisław Sokołowski (1865–1942) w 1907 r. opublikował obszerny szkic *W obronie lasów* i – co zrozumiałe – znalazł się w składzie członków PKOP. On też w 1923 r. ogłosił w wydawnictwach tego organu broszurę *Tatry jako Park Narodowy*, kreśląc cele i realne granice obszaru godnego ochrony. W tym czasie geologowie poszukiwali kompromisu między koniecznością ochrony obiektów natury o szczególnych walorach oraz pilnymi potrzebami gospodarki. Artykuł Walerego Goetla z „Wierchów” z 1924 r. *W sprawie eksploatacji granitu na obszarze Tatr Polskich* miał być wskazaniem, że tego typu poczynania nie są nierealne nawet w przyszłym parku narodowym. Szafer, przeciwny kompromisom, akceptował – jak się wydaje – tezy autora. Być może uważając, iż jest to manewr taktyczny działacza Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a od 1922 r. także członka Państwowej Komisji Ochrony Przyrody odpowiedzialnego za sprawy pogranicznych parków narodowych.

Szafera i Goetla, przy pobieżnych ocenach, wiele różniło. W praktyce w okresie międzywojennym i po drugiej wojnie światowej działali zgodnie zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. W jednym z ocalałych listów z 17 maja 1969 r., pisanym w nawiązaniu do jubileuszu Goetla, czytamy m.in.:

Widzę Cię młodego i radosnego, gdy mnie brałeś na „balast” do swojej łodzi na Wiśle. Wspominam Cię jako towarzysza w jakże wielu poczynaniach ochroniarskich, przede wszystkim w sprawach, które prowadziliśmy dla realizacji parków narodowych w Ta-

² M. Łańcucka-Środoniowa, H. Bukowiecki, *Szafer Władysław*, w: *Słownik biologów polskich*, Warszawa 1987, s. 521.



Ryc. 1. Profesor Władysław Szafer,
wieloletni przewodniczący Państwowej
Rady Ochrony Przyrody

trach i Pieninach. Widzę Twoją góralską izbę w Zakopanem, gdzie równie często jak u Jana Gwalberta Pawlikowskiego na Kozińcu zbieraliśmy się w gronie takich niezwykłych ludzi, jakimi byli: Prauss, Kornilowicz, Sokołowski, Stryjeński, czy bacia Zborowski, dziś wszyscy nieżyjący. [...] Widzę Cię obok Siedleckiego, Sztolcmana, a także i mnie na licznych konferencjach i zjazdach za granicą, w okresie gdy „poruszaliśmy z posad ziemię”³.

Praca Goetla w uczelni przyrodniczo-technicznej (Akademii Górniczej, od 1949 r. – Akademii Górniczo-Hutniczej), tzn. w środowisku predysponowanym do eksploatacji zasobów przyrody, zdecydowała, iż w okresie powojennym znacznie poszerzył zakres „ochroniarskich” poczynąń. Ich wykładnikiem stały się zagadnienia ochrony zasobów przyrody, a wreszcie zrównoważonego rozwoju w gospodarowaniu środowiskiem. Nie hamowało to jego zabiegów o nowe parki narodowe oraz starań o prawną ochronę reliktywów w jej wersji konserwatorskiej. Włączał do tych spraw większe zespoły specjalistów: przyrodników, techników i przedstawicieli nauk humanistycznych.

Działalność społeczna i pisarstwo Walerego Goetla bardziej niż innych luminarzy ruchu na rzecz ochrony przyrody i jej zasobów dokumentuje ewolucję myśli w tej dziedzinie także w skali międzynarodowej.

³ Za: A. Leńkowa, *Profesor Władysław Szafer. Anegdoty, fakty, wspomnienia*, Kraków 1992, s. 127. (Zmieniono interpunkcję).

Pograniczne parki narodowe

Gdy w 1920 r. powoływano z inicjatywy ministra oświaty Franciszka Ksawerego Prausa (1874–1925) Państwową Komisję Ochrony Przyrody, Walery Goetel w społecznym ruchu „ochroniarskim” był działaczem dalszego planu⁴. Od 1913 r. należał do Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego. W organizacji tej kierował Komisją Robót w Tatrach i Przewodnictwa, dzięki czemu był w stałych kontaktach m.in. z Janem Gwalbertem Pawlikowskim i Władysławem Szaferem. Ceniony był w tym środowisku przede wszystkim jako geolog tatrzański, autor znakomitej monografii z 1916 r. *Die rhätische Stufe und der unterste Lias der subalpinen Zone in der Tatra*. Był ponadto docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i profesorem Akademii Górniczej w Krakowie. Miał więc wszelkie dane, by działać w doradczym organie przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, kierowanym przez zaprzyjaźnionego profesora botaniki UJ – Władysława Szafera. Do PKOP powołany został dwa lata później, wnosząc ideę pogranicznych parków narodowych.

Jako jeden z nielicznych nauczycieli akademickich nie został powołany po wybuchu wojny w 1914 r. do wojska austriackiego. W opustoszałych z badaczy Tatrach realizował zlecenie Wydziału Krajowego – opracowywał mapę geologiczną Tatr Polskich w skali 1:25 000. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości czynnie zaangażował się w akcję plebiscytową na rzecz włączenia północnego Podtatrza do naszego kraju. Bolał, że decyzją ambasadorów Jaworzynę przyłączono do Czechosłowacji, bo z tym Polska traciła wspaniałą rezerwat przyrody na południe od tej wsi. Wyznaczony przez rząd do komisji delimitacyjnej miał prawo przekraczać granicę polsko-czechosłowacką w dowolnym czasie, co wykorzystywał do badań porównawczych nad seriami reglowymi w Tatrach Bielskich. W czasie jednej z wycieczek przypadkowo spotkał przyrodników z Pragi. Krótki wspólny odpoczynek zaowocował ideą przyrodniczego parku w Tatrach obejmującego obszary dwóch krajów. Po latach odnotował to zdarzenie następująco:

W pierwszych latach po wygaśnięciu działań [...] wojny udałem się w Tatry Bielskie w okolice Jaworzyny, w celu porównania geologii północnych zboczy Tatr Zakopiańskich z Tatrami Bielskimi. Kiedy osiągnąłem przełęcz pomiędzy szczytem Hawrań i Nowym w Bielskich Tatrach, zastałem na przełęczy kilku mężczyzn. Po wzajemnym przedstawieniu okazało się, że są to profesorowie Uniwersytetu w Pradze, którzy udali się w Tatry w celu zapoznania się z naukowymi problemami gór. Byli to prof. dr Karel Domin (botanik), Wiktor Dvorský (geograf) i Radim Kettner (geolog). Gdy tak siedzieliśmy na przełęczy i spoglądaliśmy na wspaniałą panoramę Tatr, stało się nam

⁴ Szczegóły życiorysu W. Goetla na podstawie treści książki Z. Wójcika *Walery Goetel. Rektor trudnych czasów Akademii Górniczo-Hutniczej*, Kraków 2009. Tamże w całości artykuł *Sozologia – nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*.



Ryc. 2. Profesor Walery Goetel
jako rektor Akademii Górniczo-Hutniczej
w Krakowie

jasnym, że linia graniczna biegnąca głównymi oraz bocznymi grzbietami tatrzańskimi, a widoczna jak na dłoni, jest sztucznym tworem, dzielącym jednostkę przyrodniczą, która po obu stronach granicy ma identyczne własności krajobrazu, świata roślinnego i zwierzęcego. Nasunęła mi się – w blasku przepięknego, zalanego słońcem widoku – ze szczególną jasnością od dawna rozważana myśl utworzenia z całych Tatr, po obu stronach granicy państwowej, pogranicznego Parku Narodowego, w którym w ścisłym porozumieniu pracowaliby naukowcy, a z jego piękna korzystałoby turysty z obu stron. Myśl ta została przez kolegów czeskosłowackich przyjęta z pełną aprobatą i w ten sposób rozpoczęła się nasza współpraca nad ochroną tatrzańskiej przyrody⁵.

Już zatem wtedy dla czwórki przyrodników odpoczywających na przełęczy między Hawraniem i Nowym w Tatrach Bielskich sprawa utworzenia parku narodowego na pograniczu polsko-czeskosłowackim miała być rodzajem protestu politycznego przeciw patologii ograniczającej dostęp uczynom i turystom do wyjątkowo atrakcyjnego obszaru. Dodajmy, że cała czwórka była wyjątkowo konsekwentna w zabiegach o objęcie prawną ochroną tego obszaru. W swoich poczynaniach mieli wsparcie w rządowych organach doradczych Polski i Czechosłowacji oraz w Polskiej Akademii Umiejętności i Czeskiej Akademii Nauk. W dwóch tych

⁵ W. Goetel, *Znaczenie Tatr i Pienin dla światowego rozwoju ochrony przyrody*, „Wierchy”, R. 39, 1970, s. 11–12.

krajach ważną rolę w zabiegach o prawną ochronę Tatr odegrały także organizacje turystyczne, a przede wszystkim Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, którego Goetel był przez wiele lat członkiem zarządu oraz redaktorem naczelnym rocznika „Wierchy”. W roczniku tym, podobnie jak i w czasopiśmie „Ochrona Przyrody”, znajduje się pełna dokumentacja zabiegów o wykupienie z rąk prywatnych Tatr Polskich. Skarb Państwa, podobnie jak i Fundusz Kultury Narodowej, zasiłił finansowo starania Lasów Państwowych i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Dlatego już w 1929 r. utworzono rezerwat zwany Pienińskim Parkiem Narodowym. Rozdrobnienie własności na terenie Tatr Polskich wydłużało proces wykupu na lata. Większą część obszaru nabył od Fundacji Kórnickiej Skarb Państwa (m.in. okolice Kuźnic i Doliny Białego), gdzie też utworzono rezerwat przyrodniczy zwany Tatrzańskim Parkiem Narodowym. Park *de jure* po polskiej stronie powstał dopiero w 1954 r. na podstawie ustawy o ochronie przyrody z 1949 r. Niebawem zastosowano ogólnie wykup znacznej części terenów prywatnych.

Publikowana bibliografia Goetla dotycząca zabiegów o parki narodowe w Tatrach i Pieninach z pewnością przekracza sto pozycji drukowanych w kraju i za granicą. W Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie zachowały się wycinki prasowe dotyczące tego problemu. Są tam również różne memoriały (zwykle maszynopisy), które pozwolą w przyszłości odtworzyć dzieje intensywnej akcji na rzecz prawnej ochrony najcenniejszych enklaw krajobrazu Karpat. W tym miejscu odnotujemy niektóre publikacje głównie z „Wierchów” i „Ochrony Przyrody” dokumentujące aktywność ich autora na tym polu. Wyżej wspomniano o artykule z 1924 r. w sprawie eksploatacji granitu w Tatrach Polskich. W latach późniejszych Goetel ogłosił m.in.⁶:

- *Spór o Jaworzynę a Park Narodowy Tatrzański*, „Wierchy”, R. 3, 1925.
- *Sprawozdanie delegata Państwowej Komisji Ochrony Przyrody dla spraw pogranicznych parków natury*, „Ochrona Przyrody” (dalej: „Ochr. Przyr.”), Z. 5, 1925.
- *The great program of Poland and Czechoslovakia for national parks*, „Zoological Society Bulletin” (New York), vol. 28, 1925.
- *Parki narodowe na pograniczu polsko-czechosłowackim*, „Wierchy”, R. 4, 1926.
- *Dookoła utworzenia pogranicznych parków narodowych*, „Wierchy”, R. 5, 1927.
- *W toku prac nad utworzeniem pogranicznych Parków Narodowych*, „Wierchy”, R. 6, 1928.
- *Tworzenie górskich parków narodowych w Polsce*, „Wierchy”, R. 7, 1929.
- *Utworzenie Parku Narodowego w Pieninach*, „Ochr. Przyr.”, Z. 9, 1929.
- *W walce o parki narodowe*, „Wierchy”, R. 8, 1930.
- *Bój o Parki Narodowe*, „Wierchy”, R. 9, 1931.
- *Z parków narodowych w Tatrach i Pieninach*, „Ochr. Przyr.”, Z. 11, 1931.

⁶ Pełniejszy opis w książce w przypisie 3. Goetel na ogół, zwłaszcza w okresie międzywojennym, nazwę przyszłego parku tatrzańskiego pisał z dużych liter. Nie wszystkie redakcje to akceptowały – stąd różnorodność w opisach bibliograficznych.

- *Akcja górskich parków narodowych*, „Wierchy”, R. 10, 1932.
- *Utworzenie pogranicznych parków narodowych*, „Wierchy”, R. 11, 1933.
- *Czym ma być Park Narodowy Tatrzański?*, „Czasopismo Przyrodnicze”, R. 8, 1934.
- *Rozwój prac nad górkimi parkami narodowymi*, „Wierchy”, R. 12, 1934.
- *»O czar wielkiej przyrody«* [Motto z tekstu J. Piłsudskiego], „Wierchy”, R. 13, 1935.
- *Sprawa Tatrzańskiego Parku Narodowego*, „Wierchy”, R. 14, 1936.
- *O ochronę przyrody gór*, „Wierchy”, R. 15, 1937.
- *Turystyka a ochrona przyrody*, w: *Pamiętnik XIX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody*, Kraków 1945.
- *Pograniczne parki narodowe*, w: *Pamiętnik XX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody*, Kraków 1947.
- *O projekcie zapory w Czorsztynie*, „Chrońmy Przyrodę Ojczyzną”, R. 9, 1953.
- *Park Narodowy po słowackiej stronie Tatr*, „Wierchy”, R. 22, 1953.
- *Dzieje realizacji Tatrzańskiego Parku Narodowego*, w: *Tatrzański Park Narodowy*, Kraków 1955.
- *Tatry, Pieniny i Babia Góra – Parkami Narodowymi*, „Wierchy”, R. 24, 1955.
- *Zwycięstwo idei górskich Parków Narodowych*, „Wierchy”, R. 24, 1955.
- *Walka o Pieniny*, „Wierchy”, R. 25, 1956.
- *Z górskich parków narodowych*, „Wierchy”, R. 25, 1956.
- *Rozwój prac nad górkimi parkami narodowymi*, „Wierchy”, R. 26, 1957.
- *Z górskich Parków Narodowych*, „Wierchy”, R. 29, 1960.
- *Z walki o piękno Tatr*, „Wierchy”, R. 30, 1961.
- *Pieniny Parkiem Narodowym*, „Przegląd Geologiczny”, R. 11, 1963.
- *Jubileusz Tatrzańskiego Parku Narodowego*, „Wierchy”, R. 33, 1964.
- *Znaczenie Tatr i Pienin dla światowego rozwoju ochrony przyrody*, „Wierchy”, R. 39, 1970.

Z samego zestawienia tytułów wybranych artykułów wynika, że autora cechowała konsekwencja. Priorytetem były obszary Karpat Zachodnich pogranicza polsko-czechosłowackiego. Treść opracowań w większości dotyczy konkretnych zagadnień realizacyjnych, np. sprawy wykupu terenów prywatnych, w których w Pieninach i Tatrach utworzono rezerwaty w okresie międzywojennym. Z pominiętych w zestawieniu artykułów stanowiących nawiązanie do referatów na krajowych i międzynarodowych zjazdach i kongresach specjalistycznych wnosiśmy, iż był gorącym rzecznikiem współpracy międzynarodowej na polu ochrony przyrody, preferując w realizacji głównego celu udział społecznego ruchu turystycznego i krajoznawczego. Wiele uwagi poświęcał przy tym zachęcaniu badaczy do prowadzenia w terenach przyszłych parków podstawowych badań fizjograficznych, które zresztą sam skutecznie realizował zwłaszcza w reglach tatrzańskich.

Nie pozostawił studium metodologicznego czy choćby monografii ujmującej w całości problem ochrony enklaw obszarów górskich. Na to było w okre-

sie międzywojennym za wcześnie. To, że odniósł w końcu sukces, było w dużej mierze następstwem życzliwości władz (głównie Ministerstwa WROiP), a przede wszystkim powiązania akcji z szerokim ruchem społecznym (Polskim Towarzystwem Tatrzańskim). Przy tym wszystkim czasopismo „Wierchy” (periodyk PTT) bardziej niż „Ochrona Przyrody” (PROP) docierało do znacznie szerszego grona zafascynowanych turystyką górską.

Pamiętać należy, że akcja na rzecz objęcia Tatr ochroną zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji miała wpływowych przeciwników, mimo że Szafer z Goetlem zdołali dla jej skutecznego prowadzenia pozyskać akademie umiejętności tych krajów. W 1925 r. w Krakowie odbyło się spotkanie specjalistów (ze strony polskiej: Walery Goetel, Michał Siedlecki, Marian i Stanisław Sokołowsky, Stefan Kreutz i Władysław Szafer; ze strony czechosłowackiej: Karel Domin, Viktor Dvorský, Jiří Janda i Radim Kettner), gdzie przyjęto ogólne założenia przyszłych parków narodowych w Tatrach oraz projekt obszarów konwencji turystycznej w Karpatach (obowiązywały od 1926 r.). Tym samym dla idei pogranicznych parków narodowych pozyskano nie tylko turystów, ale także szersze rzesze osób zainteresowanych gospodarką turystyczną. To do nich Goetel w 1930 r. (zresztą nie po raz pierwszy) zwrócił się z apelem *Do braci turystów w Czechosłowacji*.

Wspomniano, że konieczność wykupu ziemi od właścicieli prywatnych hamowała zabiegi o objęcie ochroną terenów eksploatowanych gospodarczo (turystycznie, pastersko, leśniczo). Były także inne trudności, zwłaszcza po zapadnięciu decyzji o budowie kolejek linowych na Łomnicę, a później na Kasprowy Wierch. W ostatnim z tych przypadków członkowie PROP zrezygnowali z uczestnictwa w organie doradczym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (rezygnacji Goetla minister nie przyjął). Inicjatora idei pogranicznych parków narodowych nękała także prasa codzienna, w tym zwłaszcza niechętny ochronie przyrody „Ilustrowany Kurier Codzienny”. W 1934 r. zarzucono mu przekroczenie norm etycznych przez wspieranie poczynań gospodarczych – eksploatacji skał w Tatrach – Fundacji Kórnickiej. Specjalna komisja Akademii Górniczej oczyściła swego profesora z zarzutów⁷. Sam zainteresowany wystąpił z oświadczeniem do prasy pt. *Czym ma być Park Narodowy Tatrzański?*, stanowiącym zarazem wykładnię poglądów PROP na ten temat. Zaznaczył w nim m.in., że zadaniem parku w Tatrach ma być:

- 1) Uczynienie Tatr po obu stronach granicy miejscem przyciągającym ruch turystyczny obu państw oraz cudzoziemski, osobliwością i pięknnością górskiej, pierwotnej, niczym niezniszczonej przyrody i polem badań naukowych.

⁷ Odnośny druczek zachował się w zbiorach Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. W Bibliotece Narodowej znajduje się powielane oświadczenie Goetla na zarzuty „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Rozesłał je do wielu czasopism.

2) Utrzymywanie i rozwijanie na tych obszarach racjonalnej gospodarki leśnej, łąkowej i łowieckiej.

W tekście tym wykazał, iż dzięki wsparciu Skarbu Państwa (4 mln zł) udało się uchronić znaczną część masywu przed dewastacją. Nie unikał sprawy koniecznych ograniczeń wynikłych z nadmiaru pasterstwa czy nadmiernego ruchu turystycznego. Wierzył, że władze przyszłego parku zachowają „ukochany przez naród skarb przyrody tatrzańskiej”⁸.

Zamykając tę wiązkę problemową, stwierdzić należy, że w środowisku naukowym i turystycznym działalność Goetla była wspierana w kraju i za granicą. Na jego i Szafera wnioszek Karel Domin i Radim Kettner, najaktywniejsi działacze na rzecz ochrony Tatr w Czechosłowacji, zostali członkami Polskiej Akademii Umiejętności. Zwłaszcza Domin jako autor wspierał piórem poczynania wydawnicze PROP.

W okresie międzywojennym rozszerzono zakres tematyczny pojęcia ochrony przyrody. Wcześniej obejmowano nim najwyżej niewielkie skupiska osobliwości roślinnych, pewne gatunki zwierząt i skałki. Zabiegając o parki narodowe, zrobiono ważny krok naprzód w kierunku kompleksowej ochrony osobliwości na większych obszarach. Pierwsze sukcesy osiągnięto w Tatrach i Pieninach, tworząc rezerwy, a później także na Babiej Górze.

W publikacjach Goetla z okresu międzywojennego często pojawiają się wyrazy: bój, walka, oddające istotę problemu. Okazało się, że nawet po formalnym utworzeniu parków w Pieninach i Tatrach w 1954 r. decyzją władz kontynuowano sposobami górniczymi poszukiwania rud uranu w Dolinie Białego⁹, na co ani PROP, ani kierowany przez Szafera Zakład Ochrony Przyrody PAN nie mieli wpływu hamującego. Decyzją władz podjęto także przygotowanie do budowy zapory w Pieninach, na co Goetel (a za nim Szafer) – z oporami – wyraził zgodę. Okazało się wkrótce, iż znaczna część parku miała się znaleźć pod wodą, a otoczeniu zagrażały nieodwracalne zmiany we florze i faunie. Goetel, z natury człowiek kompromisu, sprzeciwił się temu, w konsekwencji doprowadzając do ograniczenia zniszczeń. Było to już w innych czasach, gdy konserwatorski ruch objął także problemy zasobów natury oraz zagadnienia ich racjonalnego zagospodarowania. Z tego okresu znane jest powiedzenie Goetla: co technika zniszczy – technika musi naprawić.

⁸ W. Goetel, *Czym ma być Park Narodowy Tatrzański?*, „Czasopismo Przyrodnicze”, R. 8, 1934, s. 1–4.

⁹ O próbach podjęcia eksploatacji uranu w Dolinie Białego wiedzieli m.in. Szafer, Goetel, Kazimierz Guzik, Edward Passendorfer. Zobowiązano ich do utrzymania tego w ścisłej tajemnicy. Niektóre z tym związane sprawy w artykule Z. Wójcika *Początki stosowania metod promieniotwórczych w geologii w Polsce*, w: *Historia badań radiacyjnych w Polsce*, Warszawa 2011, s. 65–83.

Ochrona zasobów przyrody i trwałości ich użytkowania

W czasie II wojny światowej rezerваты przyrody w Pieninach i w Tatrach praktycznie nie ucierpiały. Spustoszenia w faunie i florze oraz lasach na ziemiach polskich były znaczące. Dlatego PROP, znów pod przewodnictwem Szafera, w latach 1945–1947 zwołała dwa kolejne zjazdy, których celem była analiza istniejącego stanu rzeczy oraz wytyczenie dalszych dróg rozwoju. Nie przerywano zabiegów o pograniczne parki narodowe (referaty Goetla). Zdawano sobie już wtedy sprawę, że rabunkowa gospodarka zasobami przyrody (m.in. lasy, kopaliny) w czasie wojny przyczyniła się do nieprawdopodobnej wręcz dewastacji środowiska. Stosunkowo szybko Goetel doszedł do wniosku, że międzynarodowa organizacja specjalistyczna powinna przybrać nazwę „ochrony przyrody i jej zasobów”. W gronie członków PROP wiedziano także o potrzebie wzbogacenia jej profilu o zagadnienia planowania krajobrazu. Mając to na uwadze, na pierwsze powojenne spotkanie specjalistów w 1947 r. w Szwajcarii wysłano przyrodników i architektów. Sprawy referował Goetel. Przedstawione przez niego postulaty zostały przyjęte z zaciekawieniem. Po roku referenta zawiadomiono, że rozważono jego postulat. Od 1956 r. organizacja ta nosiła już nazwę: Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody i Jej Zasobów¹⁰.

We wspomnieniu pośmiertnym poświęconym Goetlowi w „Ochronie Przyrody” znajdujemy na ten temat taką wzmiankę:

Profesor Walery Goetel był jednym z inicjatorów nowych kierunków w ochronie przyrody. Obok nurtu konserwatorskiego – tworzenia parków narodowych i rezerwatów przyrody – dostrzegł on w niej szerszy, bardziej nowoczesny zakres działania. Na pierwszym powojennym Kongresie Ochrony Przyrody w Brunnen (1947) Profesor wraz z pozostałymi delegatami polskimi w osobach profesorów Władysława Szafera, Gerarda Ciołka i Jerzego Hryniewieckiego był głównym rzecznikiem potrzeby rozszerzenia problematyki ochrony przyrody i objęcia nią wszystkich zasobów naturalnych, które w gospodarce człowieka są lub będą w przyszłości wykorzystywane. Następnie, kilka lat później, na Ogólnym Zgromadzeniu Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody w Edynburgu (1956) zapadła decyzja zmiany jej programu i przemianowania na Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody i Jej Zasobów¹¹.

Postulator tej zmiany udokumentował nowe trendy w ochronie przyrody w 1949 r. w artykule w „Wierchach” *Nowe drogi ochrony przyrody*. Był to u nas początek realizacji szeroko rozumianego programu naukowego, którego podstawy teoretyczne zostały wyłożone przez niego w artykule z 1966 r. *Sozologia – nauka*

¹⁰ Według relacji ustnej W. Goetla oraz wzmianek w różnych jego publikacjach.

¹¹ „Ochrona Przyrody”, R. 40, 1975, s. 7.

o ochronie przyrody i jej zasobów. Nie poprzestał na tym. Dowodem są jego inne artykuły, których same tytuły dokumentują ewolucję problemu. Ich wybór:

- *Zagadnienia ochrony zasobów przyrody*, „Chrońmy Przyrodę Ojczyznę”, R. 12, 1956.
- *O ochronę zasobów wodnych*, „Nauka Polska”, R. 5, 1957.
- *Ochrona zasobów przyrody nieożywionej*, w: *Ochrona przyrody podstawą gospodarki narodowej*, Warszawa 1957.
- *Zagadnienia współpracy w nauce i ochrona przyrody*, „Nauka Polska”, R. 5, 1957.
- *Działalność Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie ochrony zasobów wodnych i oczyszczania ścieków*, „Nauka Polska”, R. 10, 1962.
- *Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody i Jej Zasobów*, „Kosmos”, Ser. A, R. 12, 1963.
- *O trwałość użytkowania zasobów przyrody*, „Nauka Polska”, R. 11, 1963.
- *Gospodarcze motywy ochrony przyrody i jej zasobów*, w: *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy i metody*, Kraków 1965.
- *Rozwój Seminarium Ochrony Przyrody w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie*, „Przyroda Polska”, R. 9, 1965.
- *Sozologia – nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*, „Kosmos”, ser. A, R. 15, 1966.
- *Zadania Seminarium Ochrony Przyrody i Zabezpieczenia Trwałości Użytkowania przy Akademii Górniczo-Hutniczej*, w: *Ochrona powietrza przed zanieczyszczeniem*, Kraków 1967.
- *Ochrona przyrody i jej zasobów nową nauką*, „Przegląd Geograficzny”, T. 40, 1968.
- *Ochrona przyrody a technika*, Kraków 1969.
- *Od parków narodowych do ochrony kompleksowej*, „Kierunki”, R. 15, 1970.
- *Nowoczesne kierunki ochrony przyrody i jej zasobów w Polsce*, „Życie i Myśl”, R. 21, 1971.
- *Racjonalna gospodarka zasobami przyrody*, Kraków 1971.
- *Sozotechnika*, „Zeszyty Naukowe AGH”, nr 295, 1971.

Przedstawiony wyżej zestaw publikacji ilustruje problem ujęty w tytule jednego z artykułów: od parków narodowych do ochrony kompleksowej. Dotyczy to całokształtu spraw: zasobów biosfery oraz przyrody nieożywionej, ale także zagadnień skażenia wód i powietrza, a nawet szeroko rozumianego środowiska społecznego człowieka. Charakterystyczna jest zmiana nazwy seminarium, które prowadził Goetel w ostatnich latach życia na AGH: początkowo – ochrona przyrody, później – ochrona przyrody i zabezpieczenia trwałości użytkowania.

Najważniejszym z wymienionych opracowań jest artykuł o sozologii jako nauce o ochronie przyrody i jej zasobów. Składa się on z następujących wiązek problemowych: 1. *Przegląd rozwoju problematyki ochrony przyrody*, 2. *Ochrona przyrody na nowych drogach*, 3. *Zasoby przyrody* (w tym: woda, powietrze, gleba, świat roślin i las, rekultywacja obszarów spustoszonych przez przemysł, świat zwierzęcy, surowce mineralne, zdrowie), 4. *Nowa gałąź nauki – sozologia*.

Artykuł ma charakter wstępnego szkicu problemu. Autor odwołał się do monografii wydanej w 1965 r. pod redakcją Władysława Szafera *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy i metody* jako podstawy teoretycznej nowego kierunku nauki. Wówczas nie podejmowano szerzej spraw trwałego użytkowania zasobów przyrody. W *Sozologii* pojawia się ten problem głównie w części o rekultywacji obszarów zniszczonych przez przemysł. (Termin: „zrównoważony rozwój” wszedł w obieg nieco później i spopularyzował go uczeń Goetla – Stefan Kozłowski). Zwraca uwagę, że autor zdrowotność społeczeństwa ujął jako sprawę ważną dla sozologii.

Do końca życia pozostał twórczo aktywny, o czym świadczy nie tylko liczba publikacji, ale także wprowadzenie kolejnego terminu: sozotechnika. Ten kierunek zdefiniował jako praktyczną realizację zasad sozologii przez przemysł. Rzecz ukazała się w specjalnym zeszycie naukowym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, będącym początkiem serii wydawniczej zespołu skupionego wokół Seminarium Ochrony Przyrody i Trwałego Użytkowania jej Zasobów.

Sozologia czy ekologia?

Termin „sozologia” przywoływany jest w różnych encyklopediach, zwykle z powołaniem na twórcę. Dostrzegamy go także w tytułach wielu artykułów, również w publikacjach angielskojęzycznych. Mimo to w ostatnich kilkudziesięciu latach, pod wpływem artykułów prasowych, powszechnie został zastąpiony innym: „ekologia”. Jak wiadomo, ekologia jest kierunkiem nauki o relacjach organizmów w środowisku przyrodniczym. Sozologia nie wyklucza także i tego, ale obejmuje wiązkę problemów, wśród których racjonalne gospodarowanie zasobami przyrody jest najważniejsze.

W ujęciu Goetla sozologia przejęła tradycje konserwatorskiego ruchu ochrony przyrody. Ruch ten, przynajmniej w Europie, był skutkiem dostrzeganej przez uczonych oraz turystów i krajoznawców zmian środowiska naturalnego. Z tego względu z okazji tworzenia parków narodowych (wcześniej – natury) oraz rezerwatów tak doniosłą rolę odgrywały organizacje społeczne, przede wszystkim Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, a później Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Aktyw tych organizacji w dużym stopniu pozostał wierny dziedzictwu, tym bardziej że sam Goetel działał aktywnie w PTTK, m.in. jako przewodniczący Komisji Górskiej tej organizacji. W okresie wypracowywania podstaw sozologii jako kierunku naukowego pozyskał dla realizacji racjonalnego gospodarowania zasobami przyrody nie tylko badaczy z różnych dziedzin nauki, ale także samorządowców oraz działaczy politycznych.

Nie ma problemu: sozologia czy ekologia jako nauka o ochronie środowiska przyrodniczego człowieka. Istnieje jednak potrzeba zgromadzenia artykułów

Goetla o sozologii i ogłoszenia ich w książce w języku angielskim, a wreszcie wprowadzenia terminu tego do międzynarodowych serwerów internetowych. Do przeprowadzenia tego zamysłu najbardziej predysponowana jest Polska Akademia Umiejętności, instytucja, która – razem z Czeską Akademią Nauk – już w 1925 r. swoim autorytetem wsparła ideę pogranicznych parków narodowych.

Abstract

The evolution of Walery Goetl's (1889–1972) opinions on the issues of protecting the natural environment.

Professor of the University of Mining and Metallurgy in Krakow and a researcher of Tatra mesozoic geology (Western Carpathian Mountains), a member of the National Council for Environmental Protection since 1922, in which he implemented the programme of creating national parks on the Polish-Czechoslovakian border (in the Tatra Mountains, the Pieniny Mountains and Babia Góra). A core of tourism and travelogue societies as well as professors from Prague (including: Karel Domin and Radim Kettner) joined the campaign for the future parks. Parks in the region were created after World War II.

The destruction of the environment between 1939-45 became the reasons for Goetl's attempts to organise campaigns for the protection of natural resources (forests, minerals). Later, he took efforts for complex environmental protection (also: water, air, soil and even health issues). In consequence, he prepared the bases for a new discipline referred to as environmental science (Article *Environmental science - the science of the protection of the environment and its resources*, 1966). With time, he began dealing with issues of the permanent use of natural resources as well as issues connected with management techniques in the natural and social environment (Article *Environmental science*, 1971).

He was the most recognised activist alongside botanist Władysław Szafer (1886–1970), an activist on environmental protection in its classic, conservative current. He expanded the profile of interests with an issue, as the result of which in 1956, the International Union for Conservation of Nature added the following its words to its name: „and Natural Resources”.

Alongside botanist Władysław Szafer (1886–1970), he was the most recognised activist on environmental protection in its classic, conservative current. He expanded the profile of interests with the issue, as the result of which in 1956, the International Union for Conservation of Nature added the following words to its name: „and Natural Resources”.

Sławomir ŻUREK

Emerytowany profesor zwyczajny

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

MARK ILIČ NEUSTADT, WYBITNY PALINOLOG I PALEOGEOGRAF, BADACZ TORFOWISK I JEZIOR EURAZJI (1903–1985)

Wstęp

Profesora Marka Neustadta poznałem na terenowym sympozjum Komisji Holocenu INQUA, które odbyło się w Polsce we wrześniu 1972 roku. Znałem już jego wybitne dzieło *Historia lasów i paleogeografia ZSRR w holocenie*, które kupiłem sobie w Moskwie w 1961 roku. Od 1972 roku, prawie do śmierci, przysyłał mi profesor swoje nadbitki. Śledząc jego działalność mogłem stwierdzić, jak wybitny to uczonec, pracujący na wielu polach nauki nad historią jezior i torfowisk Eurazji. Prace jego w Polsce są bardzo mało, prawie w ogóle nieznanne (brak ich w polskich podręcznikach palinologii), więc warto je przybliżyć polskim badaczom holocenu.

Mark Neustadt urodził się w 1903 r. w mieście Nevel, około 90 km na północ od Witebska. Już w latach szkolnych rozpoczął przyrodnicze obserwacje torfowisk i jezior najbliższej okolicy (Памяти... 1985). Naukową aktywność rozpoczął w 1920 r. w Zakładzie Geobotaniki Uniwersytetu Moskiewskiego (Zaklinskaya 1986). Po studiach, w 1925 r. znalazł pracę w Centralnej Torfowej Stacji Doświadczalnej, gdzie przepracował 23 lata. W 1948 r. jego nowym miejscem pracy, aż do śmierci, był Instytut Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie. Przez 13 lat był Dyrektorem do spraw Nauki, a po przejściu na emeryturę – konsultantem.



Ryc. 1. Profesor Mark Ilič Neustadt
(1903–1985)

Jezioro Somino

Już prawdopodobnie na studiach nauczył się analizy pyłkowej, gdyż w pierwszych swoich publikowanych pracach kreślił, wykonane przez siebie, diagramy pyłkowe torfowisk i jezior Pierieslawskiego powiatu. Badania M.I. Neustadta i G.N. Endelmana prowadzone były w latach 1926–1929 na wielkim Pereslawl-Usolskim masywie torfowym, około 120 km na północny wschód od Moskwy. Masyw składa się z dwu jezior Pleszczejewo i Somino, oraz kilku dużych torfowisk, w dorzeczu rzeki Weksa-Nerl, dopływów Wołgi. Pierwsze wyniki badań dotyczące osadów płytkiego jeziora Somino opublikował Neustadt już w 1927 r. w znanym w Europie czasopiśmie „Archiv für Hydrobiologie”. Na przekroju przez jezioro o długości 1160 m wykonał 6 wierceń w gytii węglanowej (3–4,5 m), analizując w nich pyłki 9 podstawowych drzew. Opracował też diagram pyłkowy w leżącym na przedłużeniu jeziora torfowisku Kupanskim (5,8 m miąższości), w którym torf mszysty przykryty był torfem turzycowym i leśnym. Zarówno w jeziorze, jak i w torfowisku w osadach spagowych odkrył okres subarktyczny. Już w roku następnym (Neustadt 1928 a) opublikował w Szwecji wyniki badań pyłkowych w 14 profilach jezior i torfowisk, wyróżniając 12 stref pyłkowych od okresu subarktycznego (1,2) do subatlantyckiego (10,11,12). Szerzej badania swe przedstawił w pracach Muzeum Pereslawl-Zaleskiego (Нейштадт 1928 б). Na przykładzie dwóch diagramów pyłkowych torfowiska *Mszarowskiego* (9,75 m osadów) i *Udielnego* (4,0 m) początek akumulacji datował na okres subarktyczny. W drugim z nich odkrył „horyzont graniczny”, warstwę torfu silnie rozłożonego między torfami słabo rozłożonymi (por. Żurek 1995).

Scharakteryzował też osady jeziora Somino (190 ha), w którego najgłębszym miejscu akumulowało się 4,5 m gytii (okres subarktyczny). Przy ujściu w jezioro rzeki Weksy leżała mała torfowa wysepka zarośnięta trzcina (0,3 ha). Wiercenie na wysepce w 1926 r. wykazało występowanie 12 m glonowej gytii, nieprzewierconej z powodu braku sztang. Spąg osadów datowany został pyłkowo na okres znacznie młodszy niż gytia jeziorna. W następnym 1927 r. Neustadt wrócił zimą na wysepkę i odwiercił monolit gytii do 21 m. Znow zabrakło mu sztang. Dwa lata później w 1929 r. rozpoczęto zimą wiercenie z czterdziestoma jednometrowymi sztangami, specjalnie wzmocnionymi. W nadzwyczajnie trudnych warunkach złamano 9 sztang, ale udało się pobrać próby do 31 m miąższości (Heйштaдт 1936 a). Spągu osadów znow nie osiągnięto, a mogły one sięgać, według hipotezy autora, do 40 m. W normalnych warunkach wiercenia ręczne świdrem Hillera nie przekraczają 12 m, a w rzadkich przypadkach 14 m. Mogę to potwierdzić, gdyż przy wierceniu na torfowisku Mechacz Wielki, w 1961 r., nie udało nam się na 14 m głębokości przekrócić świdra Hillera i pobrać próby (Żurek, Kloss 2012). Ten rekord głębokości Neustadta nie był nigdy przekroczony wcześniej (jak i później według mojego rozpoznania w literaturze).

W pierwszej wersji autor powstanie głębokiego leja wiązał z krasem solnym. Podobny lej do 30 m głębokości, ale wypełniony wodą występuje w sąsiednim jeziorze Pleszczejewo. Geolodzy łączyli ten jeziorny lej z permskimi wychodniami soli. Wykonana przez Neustadta analiza pyłkowa wykazała w dalszym ciągu, że spąg osadów jest młodszy od osadów jeziora Somino i otaczających torfowisk (Heйштaдт 1929) i wiąże się z początkiem okresu borealnego. W okresie borealnym odłożyło się 13 m osadów, w atlantyckim 10 m, subborealnym 3 m i subatlantyckim 5 m.

Po wojnie Neustadt, już pracownik Instytutu Geografii Akademii Nauk, wrócił w 1949 r. na jezioro Somino i przewiercił gytie do 38 m miąższości (Heйштaдт 1949). Wiercenie wykonano w sierpniu ręcznym świdrem Hillera, przy pomocy 6 pracowników, dwukrotnie przewyższając światowy rekord głębokości wiercenia osadów jeziornych. Cały profil, od 30 m z rocznymi warstewkami, zbadany został metodą analizy pyłkowej i zaliczony do środkoworosyjskiego regionalnego typu (Heйштaдт 1955 a). Jednocześnie Kozyrienko (Козыренко 1961) wykonał w osadach jeziornych badania okrzemkowe, rozdzielając je na 6 horyzontów z *Cyklotella Quetzingiana* w spągu do *Fragilaria* w stropie. Kompleksową biologiczną analizę gytii wykonała Korde (Кордэ 1960).

Nowy etap w badaniach osadów jeziora Somino nastąpił w 1958 r. Geologiczne wiercenie na wysepce, z inicjatywy Neustadta, wykazało, że gytia sięga do 40 m i podścielona jest 6,5-metrową warstwą piasków i glin morenowych. Przekrój geologiczny wykazał, że nie ma podstaw do podtrzymywania hipotezy o krasowej genezie leja. Przyjął więc Neustadt (Heйштaдт 1960 a) inną genezę, eworsyjną. Powoływał się na podobne kotłowe torfowiska spotykane przez niego w rejonie Archangielska (Heйштaдт 1930). Na wiek leja wskazywał fakt, że gytia

zaczęła się akumulować w starszym holocenie, więc i jego wiek sięgał najwyżej do początków Allerödu. Ponieważ Somino leży poza zasięgiem ostatniego zlodowacenia (wałdajskiego), lej mógłby się utworzyć w czasie wycofywania się zlodowacenia kalinińskiego (stadiał warty). Ale dlaczego nie wypełnił się osadami mineralnymi do późnego glacjału, to zagadka, według Neustadta, dotąd nie rozwiązana. Bliższe dane o wieku osadów jeziora Somino uzyskano w trakcie prac rozpoczętych w 1961 r. nad zastosowaniem metody ^{14}C (Instytut Geochemii i Analitycznej Chemii Akademii Nauk) do datowania szeregu obiektów wytypowanych przez M. Neustadta (Heйштaдт 1965). W jeziorze Somino (Heйштaдт и ин. 1965) datowano spągowe warstwy gytyi uzyskując wiek $9890 \pm 300\text{BP}$ (Mo-264) i $9780 \pm 315\text{BP}$ (Mo-262). Niewiele starsze okazały się pogrzebane w piaskach gytye na głębokości 17–22 m: $10535 \pm 330\text{BP}$ (Mo 271) i $10260 \pm 330\text{BP}$ (Mo 268). Analizując na nowo pyłki, N.A. Chotinski wyróżnił 12 stref pyłkowych.

Daleki Wschód i tefrochronologia

Kamczackie ekspedycje Stacji Torfowej z lat 1931–1932, którymi kierował Neustadt, dostarczyły mu szeregu nowych informacji, które zawarł w 7 publikacjach. Rozpoczęto je badaniami naturalnych odsłoneń torfu wzdłuż zachodniego wybrzeża Kamczatki (Heйштaдт 1935), na długości 150 km (od ujścia rzeki Bolszoi do ujścia rzeki Koł). Wyróżniono kilka typów ich występowania, a w jednej z prac omówiono stratygrafię złóż (Heйштaдт 1933 a). Posuwając się na wschód ekspedycja odkryła szereg wielkich torfowisk, do 20 tys. ha, okrywających rzeźbę terenu, podobnych do wierzchwinowych torfowisk w Norwegii czy Szkocji. Były to torfowiska wysokie, wypukłe, o miąższości 3–4 m torfu sfagnowego, z warstwą ilów między torfami. W szeregu wierceń wykonał Neustadt analizy pyłkowe (Heйштaдт 1936 b), odkrywając stare późnoglacialne torfy. W 1932 r. badano torfowiska południowo-wschodniej Kamczatki (Heйштaдт 1936 c, Heйштaдт, Короткина 1936). Prawie we wszystkich złóżach odkrył Neustadt po dwie wkładki popiołu wulkanicznego. Najstarszą z nich, na głębokości 1,75–2 m, porównuje on do drugiej warstwy popiołów w torfowiskach Ziemi Ognistej (Auer 1933). W swoich badaniach pyłkowych wydzielił Neustadt 12 stref pyłkowych, a najstarsza tefra z torfowiska *Pratunska Tundra* zalega na granicy środkowego i wczesnego holocenu (por. Heйштaдт 1957). W ten sposób wpisał się autor, niezależnie od innych (Auer 1933, Tadao 1932), w badania warstw wulkanicznych w torfowiskach, dające podstawy do rozwoju nowej gałęzi wiedzy – tefrochronologii.

Opublikował również swoje badania z rejonu Kamczatki nad składem botanicznym i pyłkami mechowiskowego torfowiska na wysokim tarasie rzeki Main, dopływu Anadyru (Heйштaдт, Тюлина 1936). Torfowisko leży na 17-metrowym odsłonięciu osadów czwartorzędowych (*Mamutowa Góra*). Dwumetrowa warstwa

mszystego torfu przewarstwiona lodem i diagram pyłkowy osadów wykazują, że nie było wyraźnych zmian klimatycznych w holocenie tej części Rosji.

W Azji kierował również w 1930 r. ekspedycją do badań torfowisk na Nizinie Zachodniosyberyjskiej, w strefie Barabińskiego lasostepu. W kilku jego rejonach opisał 80 wysokich torfowisk zwanych „rjamami” o ogólnej powierzchni 10 tys. ha (Heйштaдт 1936 a). Określił zapasy torfu, roślinność, stratyografię złóż i ich genezę.

Badania palinologiczne i historia lasów Rosji

Analiza pyłkowa dla torfowisk Rosji zastosowana została już w 1923 roku przez D.A. Gerasimowa dla torfowisk Galicki Moch i Obuchowskoje, 7 lat po opublikowaniu metody przez v. Posta. W tymże roku pojawiła się też praca W.S. Dokturowskiego *Metoda analizy pyłku w torfie*, a w roku 1924 W.W. Kudriaszow zastosował ją do prześledzenia historii rozwoju jezior Kosinskiich. Neustadt, mimo tak młodego wieku, znalazł się więc w czołówce badaczy rosyjskich ze swoimi analizami pyłkowymi jeziora Somino, opublikowanymi w 1927 roku, oraz historią torfowisk środkowej Rosji (Heйштaдт 1929). Kilka lat później wydał instrukcję do analiz pyłkowych w torfie (Heйштaдт 1933 b), a w 1939 roku był redaktorem 2-tomowego dzieła *Metody badań torfowisk*. Ten pierwszy w świecie podręcznik (por. Żurek 2010) poświęcony badaniom polowym, laboratoryjnym i kameralnym torfowisk był wielkim sukcesem nauki rosyjskiej, wyprzedzając osiągnięcia skandynawskie i zachodnioeuropejskie. W tomie 2 rozdział dotyczący analizy pyłkowej opracował Neustadt (Heйштaдт 1939 b). Oprócz podstaw laboratoryjnych omówił morfologię ziarn pyłku, zarówno drzew, jak i zielnych, spory mchów i sfagnów oraz kreślenie diagramów i map szaty roślinnej w holocenie. Przytoczył też dane dotyczące izopoli, nowej metody kreślenia danych pyłkowych W. Szafera (1935).

Na podstawie kilku profili pyłkowych z rejonu Jakucji (torfowiska Ukułan, Turuk, Ajan) opracował i ustalił 5 faz rozwoju lasów w tej części Syberii, szeroko omówił roślinne krajobrazy i charakter występujących tam torfowisk, rozwijających się od borealnego okresu (Heйштaдт 1951). Będąc już w Instytucie Geografii postanowił opracować schemat zmian paleogeograficznych po ostatnim zlodowaczeniu w Rosji i Europie, opierając go na badaniach torfowisk i jezior (Heйштaдт 1952 a). Przyjął założenie, którego nie zmienił aż do śmierci, że początek holocenu należy wiązać z najstarszymi osadami współczesnych torfowisk i jezior, rozwijających się nieprzerwanie aż do dziś. Według czasu bezwzględnego było to około 12 tys. lat temu. W holocenie wyróżnił 5 faz pyłkowych i zestawił je ze schematem Blytta-Sernandera wydzielając: późny holocen (0–2500 lat temu); środkowy holocen (2500–7000 lat temu); wczesny holocen (7000–9500 lat temu); stary holocen (9500–12 000 lat temu). Obszerny już materiał z badań palinologicznych

pozwoił Neustadtowi na wyróżnienie geograficznych typów diagramów pyłkowych. Poczynając od kolsko-karelskiego, a kończąc na kaukaskim wyróżnił ich 20. Każdy z typów ma charakterystyczny dla siebie skład pyłków zestawionych w syntetycznej tabeli dla każdego okresu holocenu. Przykładowo załączył autor 5 diagramów pyłkowych (Heйштaдт 1952 б). Rok później (Heйштaдт 1953 а) liczbę typów powiększył autor do 24. Opublikował również artykuł (Heйштaдт 1953 б) na temat rozprzestrzeniania się leszczyny w holocenie europejskiej części Rosji, wykorzystując do tego celu 98 diagramów pyłkowych (w tym 14 własnych). Znalazły się tam również diagramy polskich palinologów Tołpy i Kostyniuka.

W tym czasie opublikował książkę o historii rozwoju analizy pyłkowej w Rosji wraz z bibliografią wszystkich prac (926 publikacji) za okres 1906–1951 (Heйштaдт 1952 ц). Drugi tom *Palinologia SSSR (1952–1957 gg.)* wydał Neustadt w 1960 r. Są tam uzupełnienia za lata 1892–1951 oraz pełna bibliografia za 6 lat, w sumie 1632 pozycje literatury. W końcu bibliografii są i prace zagranicznych autorów dotyczące ziem wchodzących w skład Związku Radzieckiego. Wymienia tam Koczwarę, Tołpę, Tymrakiewicza, Mryc, Kostyniuka, Bremównę i Sobolewską, Halickiego, Środonia i Szafera. Materiały bibliograficzne Neustadta dotyczące palinologii uzupełniły publikowane co roku przeglądy prac palinologicznych G. Erdtmanna w Sztokholmie (1927–1946), G. Gamsa w Niemczech (1927–1949), M. Van Campo i J. Rogera w Paryżu (od 1956).

Dysponując szeroką bazą materiałową mógł Neustadt (1953 c) przedstawić paleogeografię stref przyrodniczych europejskiej części Rosji. Było to wstępem do przygotowania w 1954 r. pracy profesorskiej (w Rosji doktorskiej) na temat historii lasów w holocenie jako podstawie paleogeografii i jej stref przyrodniczych. To fundamentalne dzieło ukazało się w 1957 r. poprzedzone streszczeniem wyników (Heйштaдт 1955 а, б). Rozpoczął je autor wnikliwym rozdziałem o podziale holocenu, podtrzymując swój podział na cztery okresy (H₁ – H₄) i cztery stratygraficzne horyzonty od stratotypowych profili torfowych (Współczesny, Juchowicki, Szuwałowski i Mszarowski). W drugim, najobszerniejszym, bo mającym 200 stron, rozdziale przedstawił wiek i osady profili torfowych, omawiając je na tle 11 stref geobotanicznych kraju. Każdy ze 156 profili (w tym 27 własnych) ma szczegółowo scharakteryzowany profil geologiczny i diagram pyłkowy rozdzielony na cztery okresy holocenu. W rozdziale trzecim na 120 stronach pokazał Neustadt historię poszczególnych drzew w holocenie z mapami ich rozmieszczenia w czterech okresach holocenu, jak również w spektrach powierzchniowych. Czwarty rozdział to paleogeografia stref przyrodniczych ZSRR w holocenie. W każdym z czterech okresów holocenu przedstawia zmiany stref klimatyczno-roślinnych w ujęciu geograficznym (Europejska część, Syberia Zachodnia, Syberia Wschodnia, Daleki Wschód, Kamczatka, Karpaty, Ural, Kaukaz, Góry Przybajkalskie). Podsumowując swoje dzieło omówił Neustadt 26 typów diagramów pyłkowych. Każdy z rozdziałów zakończony jest jasno sformułowanymi wnioskami ukazującymi najważniejsze wyniki pracy. Wśród obficie zebranej literatury znalazły

się prace Kulczyńskiego (1930) i Szafera (1935). Podstawowe wyniki tej pracy opublikował w języku niemieckim w „Grana Palinologica” (Neustadt 1959).

W tej samej serii ukazał się artykuł M. Neustadta i N. Chotinskiego (1963) dotyczący analizy pyłkowej 20-metrowej serii torfów i gytii, obejmującej utwory eemu, würmu i holocenu. Torfowisko Połowiecko-Kupanskie, leżące obok jeziora Somino, jest wyjątkowe, gdyż w środkowej i północnej Europie nie znaleziono osadów bagiennych akumulujących się nieprzerwanie w czasie tak długiego okresu. Z reguły okres würmu zaznaczał się osadami mineralnymi. Profil ten nawiązuje do długich sekwencji osadowych południowej Europy (Macedonia, Portugalia, Masyw Centralny).

M. Neustadt aktywnie uczestniczył w 3 rosyjskich palinologicznych konferencjach odbytych w Moskwie (1948), Leningradzie (1953) i Nowosybirsku (1962), jak również drugiej międzynarodowej konferencji palinologicznej w Utrechcie w 1966 r. i trzeciej międzynarodowej konferencji palinologicznej w Nowosybirsku w 1971 r. Na tej ostatniej został wybrany wiceprezydent Międzynarodowego Komitetu Palinologicznego (ICP) i sekretarzem podkomitetu paleopalinologicznego. Od 1968 r. nagradzano najlepszych palinologów złotym medalem im. G. Erdtmanna. W Nowosybirsku M. Neustadtowi wręczono czwarty w kolejności medal, a jego poprzednikami byli: prof. L. Kuprjanowa z Instytutu Geologicznego w Petersburgu, K. Faegri z uniwersytetu w Bergen i G. Kremp z uniwersytetu w Arizonie. Przez wiele lat był również członkiem redakcji najważniejszych międzynarodowych palinologicznych periodyków jak „Pollen et Spores” i „Review of Palaeobotany and Palynology”.

Torfowiska (torfy i gytie)

Bardzo rzadko zdarza się, by młody badacz rozpoczynający pracę naukową opublikował materiały dotyczące historii przedmiotu swych badań. M. Neustadt i I. Makarow w 1930 r., po zebraniu około 3 tys. pozycji literatury o torfie, napisali jej syntetyczny przegląd, od starożytności po 1885 r. W czasach rzymskich były to wzmianki o pożarach torfowisk i kopaniu torfu (Antigonus Caristius 240 lat p.n.e., Pliniusz Starszy 46 r. n.e.). Szeroka eksploatacja torfu zaczęła się najwcześniej w Holandii (XII–XVI w.). W Groningen wyszła w druku w 1658 r. pierwsza w świecie książka o torfie, napisana przez prof. M. Schooka. Drugą książkę opublikował w Paryżu w 1668 r. Ch. Patin. Potem ukazały się prace Degnera (1729), Scheuchzera (1706–1729) i innych autorów. W Rosji pierwsza praca o osuszaniu torfowisk ukazała się w 1783 r. (a pierwszą o torfie była praca Lemana wydana w 1766 r. – por. Maksimow 1959). Nie dotarli autorzy do informacji o pierwszej polskiej pracy o torfie hr. Mniszcha z 1765 r. wydanej w Szwajcarii (por. Hryniewiecki 1947).

W 1935 Neustadt wydał wraz z M. Endelmanem przewodnik do badań torfu. Podsumowując wszystkie badania prowadzone w azjatyckiej części Rosji w latach 30. opublikował bilans złóż torfowych dla tego obszaru (Нейштадт 1938). Zaraz po wojnie przygotował bilans złóż torfu dla całej Rosji: europejskiej i azjatyckiej (Нейштадт 1946).

W okresie międzywojennym jego największym osiągnięciem było zgromadzenie zespołu badaczy, który opracował pod jego kierunkiem dwutomowe dzieło *Metody badań złóż torfowych* (Нейштадт 1939), pierwszy w świecie przewodnik metodyczny w tym zakresie (por. Żurek 2010). W pierwszym tomie, poświęconym badaniom polowym, napisał M. Neustadt dwa rozdziały: o badaniach roślinności torfowisk i o polowym określaniu sapropeli (gytii) rozumianym jako całość osadów jeziornych w pojęciu E. Neumanna. W tomie drugim poświęconym pracom laboratoryjnym i kameralnym był Neustadt autorem trzech rozdziałów: o określaniu w torfie mchów brunatnych, o analizie pyłkowej i bonitacji podściółki torfowej.

W czasie wojny prowadził dalej badania torfowisk, a prace wykonywane w stacji torfowej podsumował w roku 1950. Pracował w Obwodzie Gorkowskim, pisał o klasyfikacji torfów i o związku osadów torfowych z historią krajobrazów (Нейштадт 1940). Przejście do Instytutu Geografii Akademii Nauk ukoronował doskonałym podręcznikiem *Klucz do oznaczania roślin środkowej strefy europejskiej Rosji* (Нейштадт 1948), który miał w przyszłości 3 wydania. Krótkie syntetyczne spojrzenie na temat rosyjskich osiągnięć w badaniach torfowisk opublikował Neustadt w 1950 r.

W 1965 r. wyszła pod redakcją Neustadta książka o paleogeografii i chronologii górnego plejstocenu i holocenu oparta o datowania ^{14}C . Pierwsze rosyjskie laboratorium radiowęglowe w Instytucie Geochemii i Analitycznej Chemii Akademii Nauk rozpoczęło pracę w początkach lat 60., z inicjatywy Neustadta datowano w nim szereg osadów interstadialnych i holocenijskich dla rozwiązania problemów stratygraficznych tych okresów. Wykonano specjalne wiercenia, pobrano próbki, datowano osady metodą ^{14}C i metodą analizy pyłkowej. Wyniki dotyczące późnego plejstocenu podsumowała N.S. Czebotariewa, a problemów holocenu M. Neustadt. Na podstawie datowanych wierceń z kilku dużych wysokich torfowisk centralnej Rosji jak Berendiejewo, Szuwałowo, Oseczeńskie, Melechowo, Tiesowo-Nietylskie, Imnatskoje w Gruzji oraz jeziora Somino scharakteryzował on problemy dolnej granicy holocenu, horyzontu granicznego (warstwy silnie rozłożone w torfie i ich znaczenie klimatyczne), podziału holocenu i szybkości akumulacji osadów. Materiały te przedstawił syntetycznie w referacie na konferencji „Przyroda torfowisk i metody ich badań” (Нейштадт 1967, por. Żurek 1968).

W 1966 roku w znanym fińskim czasopiśmie geologiczno-geograficznym opublikował zasady geograficznego podziału torfowisk (Neustadt 1966). Podział ten wcześniej prezentował na 19 Międzynarodowym Kongresie Geograficznym

w Sztokholmie. Na podstawie stratygrafii złóż, roślinności, mikrorzeźby i położenia w rzeźbie wydzielił 10 torfowych stref od polarnych reliktowych do niskich topogenicznych i subtropikalnych torfowisk.

W pierwszej połowie lat 60. i 70. pod kierunkiem M. Neustadta pracowały na torfowiskach Zachodniej Syberii ekspedycje Instytutu Geografii (por. Żurek 2012). Wstępne podsumowanie prac na tym obszarze opublikowano w tomie *Zachodnia Syberia* (Кац, Нейштадт 1963), a wyniki badań przedstawiono w tomie redagowanym przez Neustadta w 1977 roku. Omówił on na wstępie rozwój syberyjskich torfowisk w holocenie, a główna część książki dotyczyła współczesnej dynamiki bagien i procesów zabagniania (klimat, hydrogeologia, hydrologia, gleby). Wcześniej referował swoje wyniki z Syberii na Sympozjum Komisji Holocenu INQUA w Polsce (1975), pisał w „Acta Agralia Fennica” (Neustadt, Selikson 1971), w „Geoforum” (Neustadt i in. 1974) i w biuletynie „International Peat Society” (Neishtadt 1977 c). Na sympozjum w 1974 roku w rezerwacie Darwińskim dotyczącym wzajemnych zależności między lasami i torfowiskami omówił ten problem na przykładzie Zachodniej Syberii (Нейштадт 1979). Udowodnił, że proces zabagniania rozwijał się nieustannie i strefa leśna uległa zamianie w strefę leśno-bagienną.

Przez cały okres swej działalności nie tracił z oczu problemu złóż sapropeli (gytii). Pierwszy bilans ich zasobów dla Rosji opublikował w 1962 r. W 1966 r. na drugiej konferencji poświęconej gytii opublikował drugi bilans ich zasobów (Нейштадт 1968). Później uściślił te dane (Нейштадт и др. 1969) i podał zasoby znane do 1975 r. (Нейштадт 1976). Uważał, że klasyfikacja gytii powinna opierać się o cały szereg czynników: geneza, wiek, stratygrafia, chemiczne i fizyczne właściwości i położenie w geograficznym krajobrazie.

Holocen i INQUA

Pod koniec życia jeszcze raz zabrał głos w sprawie podziału holocenu (Neustadt 1982). Przypomniął, że termin holocen zaproponował w 1869 r. Portugalczyk Gervaise. Później termin ten przyjął znany geolog G. Haug, określając nim „nowe życie”. Oficjalnie termin akceptowany został na II Międzynarodowej Konferencji badań nad europejskim czwartorzędem w Leningradzie w 1932 r. Podczas V Kongresu Międzynarodowej Unii Badań Czwartorzędu (INQUA) w Madrycie w 1957 r. powstała podkomisja holocenu (do której wszedł Neustadt), a na VI Kongresie INQUA w Warszawie w 1961 r. rozpoczęła ona swoją działalność. W Rosji już we wrześniu 1957 r., w trakcie kongresu w Madrycie, rozpoczęła działalność sekcja INQUA z siedzibą w Instytucie Geografii Akademii. M.I. Neustadt został jej sekretarzem naukowym. Odtąd brał udział we wszystkich kolejnych kongresach.



Fot. 1. Konferencja Komisji Holocenu INQUA – wyjazd z Nowego Sącza, M.I. Neustadt i N.S. Czebotariewa – 15 IX 1972, fot. S. Żurek

Przed VI kongresem INQUA w Warszawie przyjechał w lutym do Polski (por. Bitner 1962) i spotkał się z prof. W. Szaferem, M. Klimaszewskim, S. Tołpą, A. Jahnem, R. Galonem i J. Dylikiem. Wygłosił szereg referatów na temat holocenu i badań torfowisk w Rosji. Na warszawskim kongresie wygłosił plenarny referat „Problemy holocenu” (Neustadt, Gudelis 1965), w którym poruszono zagadnienia terminologiczne, dolną jego granicę, wewnętrzny podział, datowania ^{14}C , klimat, florę i roślinność, faunę, gleby, torfowiska i jeziora, morza i oceany, neotektonikę, mapę inwentaryzacji osadów holocenu oraz praktyczne ich zastosowanie. Szersze omówienie tych zagadnień opublikowali autorzy w tomie wydanym w Wilnie w 1961 r., razem z innymi pracami poświęconymi kongresowi INQUA. W tomie opublikował również Neustadt (Нейштадт 1961 б) artykuł na temat holocenu w szeregu krajów Azji, jak Japonia, Chiny, Indie oraz w Australii i Nowej Zelandii.

Następny VII kongres INQUA odbył się we wrześniu 1965 r. w Denver i Boulder, w stanie Kolorado w USA. M. Neustadt wraz z I.P. Gerasimowem, I.K. Iwanową i K.W. Nikiforową przygotowali okazały tom, wydany w Moskwie w 1967 r., będący obszernym sprawozdaniem z obrad kongresu i wszystkich jego przed- i pokongresowych wycieczek w różnych częściach USA, łącznie z Alaską. Neustadt w zakończeniu książki opublikował bibliografię wszystkich materiałów (549 artykułów) przygotowanych przez różne kraje członkowskie i po-



Fot. 2. Konferencja Komisji Holocenu INQUA – Polana Białowieska, z prawej M.I. Neustadt, z lewej referuje M. Dąbrowski (palinolog z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN) – 18 IX 1972, fot. S. Żurek

święconych kongresowi (Нейштадт 1967 б). Materiały z kongresu ukazały się dopiero w 1967 r. wydane przez Yale University Press, a artykuł Neustadta *The lower Holocene boundary* zamieszczony został w vol. VII „Quaternary Paleocology”. M. Neustadt został wybrany wiceprezydentem INQUA i członkiem komisji tefrochronologii i komisji holocenijskiej. Wielkim sukcesem M. Neustadta było przygotowanie książki poświęconej kongresowi o datowaniu osadów późnego plejstocenu i holocenu metodą radiowęglową, o której pisaliśmy wcześniej.

W październiku 1968 r. odbyło się pierwsze międzynarodowe sympozjum INQUA w NRD i Czechach. Otwierał je M. Neustadt. Zajmowano się na nim osadami wyżynnymi jak trawertyny, gleby kopalne czy znaczenie mięczaków dla stratygrafii holocenu (Lożek). Neustadt mówił o horyzoncie granicznym w rosyjskich torfowiskach.

W Paryżu, w 1969 r. odbył się VIII Kongres INQUA. M. Neustadt (Нейштадт 1969) wydał okazały tom *Holocen*, poświęcony kongresowi, w którym przedstawiono szereg artykułów podzielonych na kilka grup: problemy i metody badań, północny zachód europejskiej części ZSRR, strefa środkowa europejskiej części ZSRR, północ europejskiej części ZSRR, Syberia, oraz rozdział ostatni: wykorzystanie osadów holocenijskich w praktyce. Kilka artykułów napisał redaktor (wstęp, mapy współczesnej sedymentacji holocenijskiej, stanowiska archeologiczne mezo-



Fot. 3. Konferencja Komisji Holocenu INQUA – przed restauracją w Rzeszowie, M.I. Neustadt w środku, z lewej B. Hageman z Holandii (przewodniczący Komisji Holocenu INQUA), z prawej K.D. Jäger (GDR) – 15 IX 1972, fot. S. Żurek

litu i neolitu, o torfowiskach obwodu jarosławskiego, torf, sapropel). W trakcie obrad kongresu ustalono, że podkomisja holocenu staje się komisją z prezydentem Hagemanem z Holandii. M. Neustadtowi i K. Orviku wręczono dyplomy INQUA za zasługi w badaniach czwartorzędu. Materiały dotyczące VIII kongresu zostały wydane w Moskwie dopiero w 1973 r. (red. M. Neustadt i I. Iwanowa). Składały się na nie omówienie przebiegu kongresu z krótką charakterystyką wycieczki na Masyw Centralny i Lazurowe Wybrzeże, 13 referatów badaczy rosyjskich i bibliografia Neustadta wszystkich prac przygotowanych na kongres (Neustadt 1969 b). W Paryżu wydano również historię kongresów INQUA (Neishtadt 1969).

Drugie sympozjum holocenijskie odbyło się w 1969 r. w Niemczech, we Frankfurcie nad Odrą (Heйштaдт 1970). Zajmowało się głównie granicą plejstocen – holocen na podstawie historii roślinności. Problem ten naświetlił szeroko autor podtrzymując swój pogląd o granicy w początkach allerödu. We wrześniu 1972 r. sympozjum holocenijskie po raz pierwszy odbyło się w Polsce, organizowane przez L. Starkla, A. Środonia i E. Falkowskiego. Poświęcone było historii rozwoju rzecznych dolin (na przykładzie dorzecza Wisły) i historii roślinności Karpat w holocenie. Oprócz Neustadta i Czebotariewej było wielu wybitnych badaczy holocenu jak: Hageman, Beug, Bullentops, Königsson, Kliewe, Becker, Jäger, Schirmer, Lożek, Puissegur.



Fot. 4. Konferencja Komisji Holocenu INQUA – Kazimierz Dolny, w tle kamienica „Pod św. Krzysztofem”, z lewej R. Vinken (Hannover), M.I. Neustadt, N.S. Czebotariewa – 17 IX 1972, fot. S. Żurek

W czasie 10 dni przemierzono Karpaty (fot. 1), Kotliny Podkarpackie (fot. 2, 3), dolinę środkowej Wisły z Kazimierzem Dolnym (fot. 4), dolinę Bugu i dolinę Narwi z Puszcą Białowieską (fot. 5, 6). W Białowieży, w czasie sesji M. Neustadt (1975) mówił o holocenie Zachodniej Syberii.

W grudniu 1973 r. IX Międzynarodowy Kongres INQUA odbył się, po raz pierwszy na południowej półkuli, w Nowej Zelandii. Na tle obrad sympozjum „Człowiek pierwotny i otaczające środowisko” powstała nowa komisja związana z paleoekologią człowieka. W wycieczce poświęconej tej problematyce wziął udział M. Neustadt (m.in. prezentowano naskalne rysunki tubylców na Nowej Zelandii). Interesował się też żywo M. Neustadt regionalnymi organizacjami INQUA, jak senegalska asocjacja do badań czwartorzędu Afryki (ASEQUA), która powstała w 1964 r. i do 1976 r., w przeddzień X kongresu INQUA w Anglii, wypuściła już w świat 48 numerów swego pisma „Bulletin de liaison”. M. Neustadt, jak i kilku innych rosyjskich badaczy (Gerasimow, Gorecki, Bader, Wieliczko, Nikiforowa, Szancer) byli jej członkami. W 1975 r. powstała asocjacja Nordgua zrzeszająca badaczy skandynawskich (Dania, Islandia, Norwegia, Finlandia i Szwecja).

W 1977 r. odbył się X kongres INQUA w Birmingham w Anglii. Zajmowano się głównie historią klimatu, ale na 530 referatów 150 z nich dotyczyło problemów



Fot. 5. Konferencja Komisji Holocenu INQUA – Puszcza Białowieska, z prawej M.I. Neustadt, z lewej A. Dylikowa – 18 IX 1972, fot. S. Żurek

holocenu. W komisji holocenu przedstawiono nowy wielki międzynarodowy projekt badawczy „Zmiany paleohydrologiczne strefy umiarkowanej w ostatnich 15 tys. lat”, którym kierowali do 1988 r. L. Starkel (doliny rzeczne) i B. Berglund (torfowiska i jeziora). W tworzeniu rosyjskiej grupy projektu dużą rolę odegrał M. Neustadt. Wziął on również udział w 5-dniowej wycieczce po Szkocji, na której prezentowano różne typy torfowisk (głównie wierzchowinowe) oraz jeziora lodowcowe. Na prośbę uczestników M. Neustadt wygłosił wykład „Klasyfikacja i typologia torfowisk Rosji”.

W lecie 1978 r. uczestniczył Neustadt w austriackiej konferencji (kierowanej przez J. Finka), dotyczącej czwartorzędu na przedgórzu Alp, z głównym stanowiskiem jeziora Mont See koło Salzburga i na nizinie naddunajskiej. W sesji referatowej w Wiedniu M. Neustadt mówił o holocenijskich utworach torfowych w Rosji. Zwiedzał również torfowe uzdrowisko Bad Neydharting, gdzie stosowano torf, wodę torfową i zawiesinę torfową do leczenia różnych chorób.

W 1982 r. XI Międzynarodowy Kongres INQUA odbył się w Moskwie, 50 lat po pierwszym naukowym kongresie tej organizacji, który miał miejsce w 1932 r. w Leningradzie. Materiały XI kongresu pod redakcją M. Alekseewa, I. Ivanovj i M. Neustadta ukazały się drukiem już po śmierci autora w 1985 r. Były one również referowane na dwóch specjalnych sympozjach w Erewaniu i sympozjum w Moskwie poświęconym zmianom w ostatnich 15 tys. lat (projekt IGCP nr 158 A i B). M. Neustadt ze swoim uczniem i następcą w Instytucie Geografii, palinologiem M. Chotinskim, referowali na kongresie problemy holocenu. Dali tu po



Fot. 6. Konferencja Komisji Holocenu INQUA – stanowisko Dęborzyn w dolinie Wisłoki, od prawej T. Gerlach, E. Lange (GDR), M.I. Neustadt, S. Różycki – 15 IX 1972, fot. S. Żurek

raz pierwszy jego podział uszczegółowiony na 15 jednostek. Neustadt zamiast terminu „okres preborealny” zaproponował powrót do określenia Blytt-Sernandera „okres subarktyczny”. Artykuł Neustadta w 1982 r. poświęcony podziałowi holocenu ukazał się również w języku angielskim w czasopiśmie „Striae”. W zakończeniu książki kongresowej Neustadt i Bagrianowa omówili kongresową wystawę wszystkich materiałów książkowych i kartograficznych poświęconych plejstocenowi.

Podsumowując omówienie naukowych osiągnięć M. Neustadta należy zwrócić uwagę na dwa dzieła kartograficzne, które były pracami zbiorowymi, ale w ich powstaniu odegrał on jedną z najważniejszych ról. W 1968 roku ukazał się *Atlas zasobów torfowych ZSRR*, w którym na 96 stronach mieścił się dorobek wszystkich ekspedycyjnych prac badaczy torfowisk, tego najbogatszego w nie kraju. Drugi atlas – monografię, wydaną przez Instytut Geografii RAN *Paleogeografia Europy za ostatnie sto tysięcy lat* przygotowano na XI Kongres INQUA w Moskwie. 14 dużych map w skali 1:10 000 000 i 156-stronicowa monografia ukazywały zmiany, jakim podlegała przyroda Europy w czasie i po ostatnim zlodowaceniu. M. Neustadt razem z N. Chotinskim i D. Krajnowem omówili w nim roślinność i wczesnoneolityczne kultury na obszarze europejskiej części Rosji w optimum klimatycznym holocenu.

Na zakończenie należy podkreślić, że Mark Neustadt w czasie swego pracowitego życia brał czynny udział we wszystkich ważniejszych konferencjach, sympozjach i kongresach krajowych i zagranicznych, które dotyczyły torfowisk, jezior, palinologii czy paleogeografii holocenu. Po powrocie zamieszczał zawsze szczegółowe i wnikliwe sprawozdania z ich przebiegu. Śledził uważnie literaturę i recenzował ważniejsze prace, np. W. Szafera o stratygrafii plejstocenu na podstawie florystycznej z 1953 r., prace Gamsa i innych. Pisał o jubileuszach znanych powszechnie badaczy jak G. Tanfiljew, A. Krisztofowicz, W. Sukaczew, N. Kac, charakteryzując ich osiągnięcia i wkład w naukę światową. Był redaktorem wielu ważnych dla nauki książek jak: *Zagadnienia holocenu* wydane w Wilnie w 1961 r. (ss. 384), *Palinologia holocenu* wydana w Moskwie w 1971 r. (ss. 269), *Holocen* wydany w Moskwie w 1969 r. (ss. 232) oraz autorskich książek np. L.R. Serebriannego *Radiouglerodnyj metod* wydany w Moskwie w 1961 r. (ss. 226) czy N.A. Chotinskiego *Golocen Sewiernoj Jewrazii* wydany w Moskwie w 1977 r. (ss. 200).

Opublikował według moich niepełnych obliczeń około 141 prac naukowych, w tym 15 książek oraz 28 sprawozdań, bibliografii i recenzji. W Polsce po jego śmierci ukazała się tylko bardzo krótka notatka L. Starkla (1986).

Literatura

- Алексеев М. Н., Иванова И. К., Нейштадт М. И. ред. 1985. *XI конгресс ИНКВА. Итоги и перспективы*. Наука, Москва: 1–204.
- Auer V. 1933. Verschiebungen de Wald- und Steppengebiete Feuerlands in postglazialer Zeit. „Acta Geographica” 5, 2. Helsinki.
- Bitner K. 1962. Wizyta dr M. Neistadta w Polsce. „Przegląd Geograficzny” 34, 1: 251–252.
- Хотинский Н.А., *Голоцен Северной Евразии*. Наука, Москва: 1–200.
- Degneri J.H. 1729. *Dissertatio physica de turfis sistens historiam naturalem cespitium combustibilium qui in multis Europae regionibus et praecipue in Hollandia reperiuntur ac ligni loco usurpantur. Praejcti ad Rhenum*.
- Доктуровский В. С. 1923. Метод анализа пыльцы в торфе. „Извест. Научн.-Экспер. Торф. Инст.” 5.
- Герасимов Д. А. 1923. Растительность, строение и история развития торфяного болота „Галицкий Мох” при ст. Редкино, „Окт. ж. д. Тр. Опытной торфяной станции” 1, Москва: 34–73.
- Герасимов И. П., Нейштадт М. И. 1967. VII Конгресс Международной Ассоциации по Изучению Четвертичного Периода. В кн. *VII Конгресс Международной Ассоциации по Изучению Четвертичного Периода – INQUA (США, 1965 г.)*. Наука, Москва: 3–15.
- Hryniewiecki B. 1947. Pierwsza polska praca o torfie w XVIII w. „Wiadomości Muzeum Ziemi” 3: 110–113.

- Кац Н.А., Нейштадт М. И. 1963. Болота. В кн. *Западная Сибирь*. Изд. Академии Наук СССР. Москва: 230–248.
- Кордэ Н. В. 1960. Биостратификация и типология русских сапропелей. Изд. Академии Наук СССР. Москва.
- Козыренко Т. Ф. 1961. Диатомовая флора голоценовых отложений озера Сомино. В кн. М. И. Нейштадт, В.К. Гуделис, ред. *Вопросы Голоцена*, Вильнюс: 311–325.
- Kulczyński S. 1930. Stratygrafia torfowisk Polesia. „Prace Biura Melioracji Polesia”, 1, 2: 1–84.
- Леман. 1766. О торфе и пережигании оного в уголие. „Труды Волн. Екон. О-ва”. Ст. Петербург, т. 2.
- Макаров И. К., Нейштадт М. И. 1930. К истории литературы по торфу. „Торф” 3–4: 75–108.
- Maksimov A. 1959. *Torf i użytkowanie surowca torfowego w rolnictwie*. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa: 1–353.
- Mniszech J. 1765. *Essai sur les tourbes*. Membre de la Soc. oecon. de Berne. Iverdon: 1–32.
- Neishtadt M. I. 1969. Historique du congrès. „Bulletin – Association française pour l'étude du Quaternaire (INQUA)”, Supplement 3, 1969.
- Neishtadt M. I. 1977 c. The world largest peat basin, its commercial potentialities and protection. „International Peat Society. Bull”. 8: 37–43.
- Neustadt M. I. 1927. Die Entwicklungsgeschichte des Sees „Somino”. Versuch der Synchronization der Seeablagerungen. „Archiv. für Hydrobiologie” 18: 331–341.
- Neustadt M. 1928 a. Einige Resultate von pollenstatistischen Untersuchungen im Osten des Gouvernements Wladimir (U.d. S.S.R.). „Geol. Fören Förhandl.”, 50, 3: 436–442.
- Нейштадт М. И. 1928 б. Некоторые черты из последлениковой истории Переславль-Залесского уезда Владимирской губернии. „Труды Переславль-Залесского музея”, 8, Москва: 1–17.
- Нейштадт М. И. 1929. О возрасте торфяных болот Средней России. „Вестник торфяного дела” 2: 38–52.
- Нейштадт М. И. 1930. К познанию болот Шенкурского района. „Труды Центральной торфяной станции” 3, Москва.
- Нейштадт М. И. 1933 а. Торфяной фонд Камчатки и его использование. „Труды Всесоюзного Института торфа”, 3, Москва: 5–28.
- Нейштадт М. И. 1933 б. Инструкция (пособие) по анализу пыльцы в торфе. „Труды Всесоюзного Института торфа”, 4, Москва: 55–102.
- Нейштадт М. И. 1935. Естественные обнажения торфа по западному побережью Камчатки. „Известия Государственного Географического Общества”, 67, 5: 579–587.
- Нейштадт М. И. 1936 а. К истории развития озер в последлениковое время. „Почвоведение”, 2: 269–276.

- Нейштадт М. И. 1936 б. Торфяные болота западной Камчатки. „Труды Центральной торфяной опытной станции НКЗ”, 1, Москва: 31–45.
- Нейштадт М. И. 1936 ц. О некоторых вопросах возникающих в связи с изучением торфяников Камчатки. „Бюллетень Моск. О-ва Испытателей Природы, отд. Биологии”, 45, 2: 159–170.
- Нейштадт М. И. 1936 д. Торфяные болота Барабинской лесостепи. „Труды Центральной торфяной опытной станции НКЗ”, 1, Москва: 73–85.
- Нейштадт М. И. 1938. Торфяные запасы Азиатской части СССР (с учетом торфяного фонда всего СССР и принципами его районирования). „Труды Центральной торфяной опытной станции НКЗ”, 4, Москва: 1–79.
- Нейштадт М. И. ред. 1939 а. *Методы исследования торфяных болот*. Ч. 1 Полевое исследование: 1–171. Ч. 2 Лабораторные и камеральные работы: 1–300. „Труды Центральной торфяной опытной станции НКЗ”, 5, 6. Москва.
- Нейштадт М. И. 1939 б. Анализ пыльцы. В кн. *Методы исследования торфяных болот*. Ч. 2. „Труды Центральной торфяной опытной станции НКЗ”, 6. Москва: 117–153.
- Нейштадт М. И. 1940. Роль торфяных отложений в восстановлении истории ландшафтов СССР. „Проблемы Физической Географии” 8, Москва-Ленинград: 3–52.
- Нейштадт М. И. 1946. Торфяной фонд СССР. В кн. *Научный отчет Центральной торф. опытной станции за 1941–1942 гг.* Москва: 67–82.
- Нейштадт М. И. 1948. *Определитель растений*. Москва: 1–475.
- Нейштадт М. И. 1949. 38-метровая толща сапропелеи. „Вестник АН СССР” 11: 109.
- Нейштадт М. И. 1950 а. К истории спорово-пыльцевого метода в СССР. „Труды Конференции по спорово-пыльцевому анализу”. Москва: 5–19.
- Нейштадт М. И. 1950 б. Советское болотоведение. „Бюллетень Московского Общества Испытателей природы. Отд. Биол.”, 1: 51–58.
- Нейштадт М. И. 1951. К истории лесов южной части Сибири в голоцене. „Проблемы Физической Географии” 16, АН СССР, Москва-Ленинград: 133–151.
- Нейштадт М. И. 1952 а. О корейском кедре на советском Дальнем Востоке как „реликте” третичного времени. „Доклады АН СССР” 86, 2: 425–428.
- Нейштадт М. И. 1952 б. О подразделении позднечетвертичной (послевалдайской или голоценовой) эпохи в СССР и Европе. В кн. *Материалы по четвертичному периоду СССР*, 3, АН СССР, Москва: 25–38.
- Нейштадт М. И. 1952 ц. *Спорово-пыльцевой метод в СССР. История и библиография*. АН СССР, Москва: 1–223.
- Нейштадт М. И. 1953 а. Основные географические типы пыльцевых диаграмм голоцена на территории СССР. „Доклады АН СССР”, 88, 6: 1059–1061.

- Нейштадт М. И. 1953 б. Расселение лещины обыкновенной по территории Европейской части СССР в последниковое время. „Ботанический Журнал”, 38, 3: 330–349.
- Neustadt M. I. 1953 ц. Paleogeografia zonalov naturale peteritoriul european al. URSS in epoca postglaciara. „Analele Româno-Sovietice. Ser. Geol.-Geogr.”, 6 (17): 46–64.
- Нейштадт М. И. 1955 а. Стратиграфия голоценовых отложений на территории СССР. „Труды Института Географии АН СССР”, 63: 5–56.
- Нейштадт М. И. 1955 б. К палеогеографии территории СССР в голоцене. „Известия АН СССР, сер. Геогр.”, 5: 5–15.
- Нейштадт М. И. 1957. *История лесов и палеогеография СССР в голоцене*. Изд. АН СССР, Москва: 1–404.
- Neustadt M. I. 1959. Geschichte der Vegetation der UdSSR im Holozän. „Grana Palynologica”, 2, 1: 69–76.
- Нейштадт М. И. 1960 а. Новые данные об отложениях озера Сомино. „Труды Московского общества испытателей природы. Отд. Биолог.”, 3: 205–212.
- Нейштадт М. И. 1960 б. *Палинология в СССР (1952–1957 гг.)*. АН СССР, Москва: 1–273.
- Нейштадт М. И. 1961 а. *Закономерности географического распределения торфяных болот и их типов на территории СССР*. 19-й Международный географический Конгресс в Стокгольме. Москва.
- Нейштадт М. И. 1961 б. Состояние изучения вопросов голоцена в некоторых странах Азии и в Австралии. В кн. М. И. Нейштадт, В. К. Гуделис, ред. *Вопросы Голоцена*. Институт Геологии и Географии АН Литовской ССР, Вильнюс: 45–67.
- Нейштадт М. И. 1962. Запасы сапропелей в СССР. „Труды Свердловского с.-х. института”, 10.
- Нейштадт М. И., ред. 1965. *Палеогеография и хронология верхнего плейстоцена и голоцена по данным радиоуглеродного метода*. Наука. Москва: 1–148.
- Neustadt M. I. 1966. Prinzipien zur Rayonierung der Moore in der UdSSR. „Annales Academiae Scientiarum Fennicae Ser. A. III Geologica-Geographica”, Helsinki: 1–29.
- Нейштадт М. И. 1967 а. Стратиграфия торфяных месторождений в свете данных абсолютного возраста. В кн. *Природа болот и методы их исследований*. Наука. Ленинград: 90–95.
- Нейштадт М. И. 1967 б. Библиография изданий подготовленных к VII Конгрессу в США. В кн. *VII Конгресс Международной Ассоциации по изучению четвертичного периода INQUA*, Наука, Москва: 252–278.
- Нейштадт М. И. 1968 а. Ресурсы сапропелей СССР и ближайшие задачи их изучения. „Труды Свердловского с.-х. института”, 17.
- Нейштадт М. И. и ин. 1968 б. *Атлас торфяных ресурсов СССР*. Г.У.Г.К. Москва: 1–96.

- Нейштадт М. И. ред. 1969. *Голоцен*. Наука. Москва: 1–232.
- Нейштадт М. И. 1970. III Международный симпозиум по голодену „Изв. АН СССР, сер. географическая“, 4: 145–150.
- Нейштадт М. И. ред. 1971. *Палинология Голоцена*. Институт Географии АН СССР, Москва: 1–269.
- Нейштадт М. И. ред. 1973. *Палинология Голоцена и Маринопалинология*. Наука. Москва: 1–152.
- Neustadt M.I. 1975. Die Holozän torfablagerungen von Vestsibirien und die sie bildenden Pflanzenkomplexe. „*Biuletyn Geologiczny*“, 19: 173–181.
- Нейштадт М. И. 1976. Сапропели СССР, вопросы их исследования и использования. В кн. И. И. Лиштван ред. *Проблемы использования сапропелей в народном хозяйстве*. Наука и Техника, Минск: 14–21.
- Нейштадт М. И. ред. 1977 а. *Научные предпосылки освоения болот Западной Сибири*. Наука. Москва: 1–227.
- Нейштадт М. И. 1977 б. Краткая история исследования. В кн. Нейштадт М. И. ред. *Научные предпосылки освоения болот Западной Сибири*. Наука, Москва: 8–12.
- Нейштадт М. И. 1979. Взаимоотношение леса и торфяного болота в голоцене (на примере Западной Сибири). „*Труды Дарвинского Государственного Заповедника*“ 15: 15–20.
- Neustadt M. I. 1982. On Problems of Terminology and Subdivision of the Holocene, especially in USSR. „*Striae*“, 16: 91–94.
- Нейштадт М. И., Багрянова В. Е. 1985. Выставка по четвертичному периоду на XI Конгрессе ИНКВА в Москве. В кн. *XI Конгресс ИНКВА. Итоги и перспективы*. Наука, Москва: 193–196.
- Neustadt M. I., Khotinsky N.A. 1963. Continuous sequence of Swamp and lake deposits from the Upper Pleistocene to the present. „*Grana Palynologica*“, 4, 2: 319–325.
- Нейштадт М. И., Хотинский Н. А. 1985. Проблемы голоцена. В кн. М.Н. Алексеев, И. К. Иванова, М. И. Нейштадт, ред. *XI Конгресс ИНКВА. Итоги и перспективы*. 74–78.
- Нейштадт М. И., Хотинский Н. А., Девирц А. Л., Маркова Н. Г. 1965. Озеро Сомино (Ярославская область) В кн. М. И. Нейштадт ред. *Палеогеография и хронология верхнего плейстоцена и голоцена по данным радиоуглеродного метода*. Наука. Москва: 105–112.
- Нейштадт М. И., Хотинский Н. А., Крайнов Д. А. 1982. Растительность и ареалы ранненеолитических культур на территории Европейской части СССР в климатическом оптимуме голоцена. В кн. И. П. Герасимов, А. А. Величко ред. *Палеогеография Европы за последние сто тысяч лет (Атлас-монография)*. Наука, Москва: 121–123.
- Нейштадт М. И., Ендельман Г. И. 1935. *Геоботанический анализ торфа*. Белорусская Академия Наук, Минск: 1–80.
- Neyshtadt M. I., Firsov L.V., Orlova L.A., Panychev V.A. 1974. Some Peculiarities of Holocene Processes in Western Siberia. „*Geoforum*“, 17: 77–83.

- Нейштадт М. И., Гуделис В. К. 1961. Проблемы голоцена. В кн. М. И. Нейштадт, В. К. Гуделис, ред. *Вопросы Голоцена*. Институт Геологии и Географии АН Литовской ССР, Вильнюс: 5–44.
- Neustadt M.I., Gudelis V. 1965. *Holocene problems*. Report of the VIth International Congress on Quaternary. Vol. 1 INQUA, Łódź: 467–477.
- Нейштадт М. И., Короткина М. Я. 1936. Торфяные болота юго-восточной Камчатки. „Труды Центральной торфяной опытной станции НКЗ”, 1, Москва: 7–30.
- Neustadt M.I., Selikson E.M. 1971. Neue Angaben zur Stratigraphie der Torfmoore Westsibiriens. „Acta Agralia Fennica”, 123: 27–32.
- Нейштадт М. И., Солдатенков П. Ф., Стеклов Н. А. 1969. Сапрпель. В кн. М. И. Нейштадт ред. *Голоцен*. Наука. Москва: 215–224.
- Нейштадт М. И., Тюлина Л. Н. 1936. К истории четвертичной и послечетвертичной флоры района реки Майн, притока Анадыря. „Труды Арктического Института”, 40.
- Памяти Марка Ильича Нейштадта (1903–1985). 1985. „Известия АН СССР, сер. Географическая” 5: 143–144.
- Scheuchzer J. J. 1706. *Von dem Züricher Torf. Beschreibung der Naturgeschichte des Schweizerlandes*, Erster Teil. Zürich: 6–8.
- Серебрянный Л. Р. 1961. Радиоуглеродный метод и его применение для изучения палеогеографии четвертичного периода. „Изд. АН СССР”, Москва: 1–226.
- Starkel L. 1986. Mark Ilicz Neustadt 1903–1985. „Przegląd Geograficzny” 58, 4: 868.
- Szafer W. 1935. The significance of isopollen lines for the investigation of the geographic distribution of trees in the Post-Glacial period. „Bulletin de l'Academie Polonaise des Sciences”, B: 235–239.
- Tadao L. 1932. Pollen-analytical Studies of Peat formed on Volcanic Ash. „Sciences report of the Tohōku Imperial University. Fourth Series. Biology”, Vol. VII, No 1. Sendai Japan: 129–132.
- Zaklinskaya E.D. 1986. Professor Mark Ilich Neishtad. „Review Palaeobotany and Palinology”, 47, 3–4: 203–204.
- Żurek S. 1968. Природа болот и методы их исследований. Ленинград 1967. „Przegląd Geograficzny”, 40, 4: 583–585.
- Żurek S. 1995. Rozwój torfowisk a problem horyzontu granicznego. (W:) *Torfoznawstwo w badaniach naukowych i praktyce*. Materiały seminaryjne IMUZ, 34, Falenty: 109–120.
- Żurek S. 2010. Metody badań osadów bagiennych. „Landform Analysis” 12: 131–142.
- Żurek S. 2012. Nizina Zachodniosyberyjska – fenomen zatorfień naszej planety. „Acta Geographica Lodziensia”, 100, Łódź: 179–193.
- Żurek S., Kloss M. 2012. Torfowiska zachodniej części Puszczy Rominckiej na tle rezerwatu Mechacz Wielki. „Studia Limnologica et Telmatologica” 6, 2: 73–86.

Abstract

Mark Ilijch Neustadt, An Outstanding Palynologist and Palaeogeographer, Researcher of Peatlands and Lakes of Eurasia (1903–1985)

Mark Neustadt was born in 1903 in Nevel, in the vicinity of Vitebsk. He studied geobotany at the Moscow State University. In the years 1925–1948, he worked at the Central Peat Bog Experimental Station in Moscow. His initial research covered several great peatlands and two lakes in the Pierieslav Region. He discovered an islet on Lake Somino (in 1926) on which Holocene peat (0,5 m) and gyttja (39,5 m) reached the highest thickness in the world, i.e. 40 m. In 1949, he performed a coring reaching 38 m by means of a manual Hiller's corer. The profile was comprehensively analysed (pollen analyses, ^{14}C datings, diatom analysis, palaeozoological analyses of gyttja). In the early 1930's, in the scope of an expedition, he studied a number of peatlands of the Kamchatka Peninsula, discovering inserts of ash in peats, and becoming one of the first creators of a new field of knowledge – tephrochronology. He also conducted studies on the raised bogs of the southern part of West Siberia. Already in his early works, beginning from 1926, he applied pollen analysis dating peats and gyttjas. In 1948, he moved to the Institute of Geography of the Russian Academy of Sciences, where he acted as scientific director for 13 years, and a consultant after retiring. In a number of his works, he developed his pattern of palaeogeographical changes after the last glaciation in Russia and Europe, based on research on peatlands and lakes. He correlated the beginning of the Holocene with the oldest sediments of modern peatlands and lakes, i.e. those from 12 thousand years ago. In his professorial (doctoral) dissertation, issued in 1957 (400 pages), based on 156 pollen diagrams (27 own diagrams), he distinguished 26 geographical types of pollen diagrams. He discussed the history of trees in the Holocene: Older (9.5–12 thousand years ago), Early (7.0–9.5 thousand years ago), Middle (2.5–7.0 thousand years ago), and Late (0–2.5 thousand years ago), as well as changes of climatic-vegetation zones during that time. He simultaneously published two bibliographies of Russian palynological papers for the years 1906–1957 (2558 items). In 1971, Neustadt was awarded the fourth G. Erdtman gold medal, and became Deputy President (1971–1976) of the International Commission for Palynology (ICP, currently IFPS).

His achievements in the scope of a field of knowledge called telmatology (studies on peatlands) were outstanding. Already in 1930, after collecting 3000 items of literature, he wrote its synthetic review from the ancient times to 1885 together with I. Makarow. In 1939, he edited a two-volume, first in the world, text book „Methods of research on peat deposits”. He was the author of several basic chapters in the book (vegetation of peatlands, studies on gyttja, brown mosses in peat, pollen analysis). In the early 1960's, he initiated studies regarding the boundary horizon in peats, chronology, and division and bottom boundary of the Holocene based on the ^{14}C method.

In the 1970's, a palaeogeographical team from the institute conducted research on the wetlands and peatlands of West Siberia under his supervision.

From 1957, he was a scientific secretary of the Russian section of the International Union for Quaternary Science (INQUA). Starting in 1961, when the 6th Congress of the organisation was held in Warsaw, he participated in all the consecutive congresses until the 11th edition, held in Moscow in 1982. In 1969 in Paris, he issued the only so far history of INQUA congresses. He gave lectures mostly concerning the Holocene at almost each of them. In 1969, he received a diploma for his merits for Quaternary studies. From 1971, he was an honorary member of INQUA. M. Neustadt was also one of the most important authors of two cartographic works: „The atlas of peat deposits of the Soviet Union” and „The palaeogeography of Europe for the last 100 thousand years”. Throughout his hard-working life, he actively participated in all the important conferences, symposia, and congresses concerning peatlands, lakes, palynology, or palaeogeography of the Holocene.

ŹRÓDŁA

Maria STINIA

Zakład Archiwistyki, Dydaktyki i Metod Kwantytatywnych,
Instytut Historii UJ

„PROGRAM WYKŁADÓW” STANISŁAWA SMOLKI (1875)

Stanisław Smolka (1854–1924), wybitny historyk mediewista, był jednym z filarów rozwijającej się intensywnie w XIX wieku w Krakowie i Lwowie polskiej nauki historycznej¹. W 1873 roku, czyli w wieku 19 lat uzyskał w Getyndze doktorat, a następnie prowadził z ramienia krakowskiej Akademii Umiejętności badania źródłowe w archiwach Wielkiego Księstwa Poznańskiego i na obszarze dawnych Prus. Powołany został w tym czasie na sekretarza oddziału naukowego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Dwa lata po doktoracie wystąpił z wnioskiem o powierzenie mu prawa prowadzenia wykładów (*veniam legendi*) w Uniwersytecie Jagiellońskim z zakresu historii powszechnej średniowiecznej i nowożytnej. Po uzyskaniu habilitacji został docentem, a później profesorem historii austriackiej i polskiej. W latach 1890–1903 pełnił funkcję sekretarza generalnego Akademii Umiejętności. Był organizatorem tzw. Ekspedycji Rzymskiej, czyli wyprawy naukowej do Archiwum Watykańskiego mającej na celu badanie źródeł do historii Polski. W roku akademickim 1895/1896 sprawował godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przez kilkanaście lat był także dyrektorem Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich oraz dyrektorem Muzeum Czartoryskich.

¹ Szerzej: H. Barycz, *Stanisław Smolka w życiu i w nauce*, Cracoviana. Seria 2, Ludzie i Wydarzenia, Kraków 1975; *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972; J. Wyrozumski, *Stanisław Smolka (1854–1924)*, w: *Polski Słownik Biograficzny* 39, 1999, s. 320–325.

Smolka, pomimo bardzo młodego wieku, gdy przybył do Krakowa, był w pełni świadomy celów swoich działań. Widoczne jest to szczególnie w przedstawionym przez niego „Programie wykładów” będącym elementem wniosku habilitacyjnego. Ówczesna procedura habilitacyjna obowiązująca na uniwersytetach austriackich od reform Leo Thuna i Franza Exnera z połowy XIX wieku wymagała posiadania stopnia doktora, przedłożenia *curriculum vitae*, przedstawienia pracy naukowej drukowanej lub w rękopisie, wykazu prac naukowych oraz propozycji programu zajęć. Zajęcia dydaktyczne i uniwersytecka nauka traktowane były w sposób równorzędny, więc kandydat na docenta musiał także dowieść dojrzałości w zakresie dydaktyki nauczania. Samodzielność w obu tych elementach uprawniała do uzyskania *veniam legendi*. Kandydat musiał wskazać najważniejsze dla niego prace naukowe i ich autorów, proponowaną metodologię przedmiotu, cele, jakie zamierzał osiągnąć oraz zgłosić konkretne tematy zajęć i ich wymiar. W przytoczonym poniżej autorskim planie zajęć Smolki widoczna jest znakomita orientacja w literaturze przedmiotu, wzorowanie się na najwybitniejszych przedstawicielach nauk historycznych z obszaru niemieckojęzycznego oraz świadomość i znajomość wydawanych w całej Europie edycji źródeł historycznych. Koncepcje i cele wykładów, a także propozycje w zakresie treści nauczania wskazują na dojrzałość naukową przyszłego docenta. Wiele z jego twierdzeń pozostało w naukach historycznych aktualne do dziś.

„Program wykładów” z roku 1875 pochodzi z teczki akt habilitacyjnych Stanisława Smolki przechowywanej w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (sygn. Wydział Filozoficzny II 121). W cytowanym dokumencie zachowano oryginalną pisownię.

Prześwietny Wydziale!

Na podstawie załączonych: pod A./ oryginalnego oddruku getyngskiego dyplomu doktora filozofii, pod B./ dekretu nostryfikacyjnego c.k. uniwersytetu lwowskiego, pod² ./ kilku innych prac naukowych w Curriculum vitae pod³ wyszczególnionych, proszę o łaskawą habilitację na docenta prywatnego historii powszechnej średniowiecznej i nowożytnej. Powołuję się przy tym także na najobszerniejszą z mych dotychczasowych prac naukowych, która właśnie obecnie w druku się znajduje, t.j. na sprawozdanie w archiwach w W.K. Poznaniem i Prusiech Wschodnich i Zachodnich, rezultat podróży naukowej odbytej w przeszłym roku z polecenia c.k. Akademii Umiejętności w Krakowie. Rękopis tej pracy odesłałem przed dwoma miesiącami do Akademii, a sekretarz generalny

² Pozostawione puste miejsce w oryginale.

³ Pozostawione puste miejsce w oryginale.

prof. dr Józef Szujski zdawał z niej sprawę na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii z dnia 10 marca rb.

Mając wyjaśnić w ogólnych zarysach, jak się zapatruję na obowiązki i zadania docenta historii, muszę na samym wstępie oświadczyć, że będę się usilnie starał, o ile to tylko będzie możliwym, wziąć sobie za wzór jednego z najznakomitszych nauczycieli akademickich, pod którego kierunkiem miałem szczęście studia odbywać: profesora Jerzego Waitza w Göttingen⁴. Za główne zadanie docenta, w którym się wszystkie obowiązki jego schodzą, uważam wskazanie dróg, którymi uczniowie mają dążyć do obeznania się z pewną dyscypliną. Wobec olbrzymiego obszaru każdej z umiejętności, wobec krótkiego stosunkowo czasu na studia akademickie przeznaczonego, wobec ograniczonego zakresu, w którym każdy choćby najwytrawniejszy nauczyciel akademiczny jest specjalistą we właściwym tego wyrazu znaczeniu, – nie może dziś już być prawie sporu o to, że zadaniem docenta nie jest wyuczanie jakiejś dyscypliny, ale dostarczanie wskazówek do orientowania się w rozległym obszarze umiejętności. Aby obowiązkowi temu zadośćuczynić, ma docent historii zdaniem moim spełniać dwa główne zadania: obeznawać uczniów ze stanem umiejętności według najnowszych wyników badań historycznych i zarazem wdrażać ich w umiejętną metodę samodzielnego historycznego badania.

W wyborze przedmiotu wykładów unikać będę zbyt obszernych przedmiotów, które nie pozwalają w rzecz wnikać tak głęboko, jak tego cel wykładu akademicznego wymaga, nie będę jednak zarazem wybierał zbyt specjalnych kwestyj, gdyż obeznanie się z nimi pozostawić należy lekturze prac monograficznych, której wykład akademiczny pośrednio tylko powinien kierunek nadawać. W samym wykładzie akademicznym uważam za rzecz najważniejszą a zarazem najtrudniejszą: wysunięcie naprzód najgłówniejszych kwestyj, zwięzłe charakteryzowanie bez obciążenia wykładu nużącymi i utrudniającymi ogólny pogląd szczegółami słowem jasne i przejrzyste grupowanie przedmiotu, w skutek którego słuchacze sami mogą sobie wyrobić pogląd na przedmiot wykładu, pomimo że prelegent unika pragmatyzowania i jednostronnych zawsze historiozoficznych wywodów narzucających bądź co bądź indywidualne jego zapatrywania. Przy przedstawieniu każdej kwestyi będę się starał wymienić i zwięzłe scharakteryzować najważniejsze źródła historyczne, tudzież podać wskazówki, w jaki sposób z nimi bliżej obeznać się można; za rzecz niezbędną uważam dalej zapoznanie słuchaczy z literaturą, dotyczącą każdej ważniejszej kwestyi, ze stanowiskiem, jakie najznakomitsze powagi naukowe w jej rozbiorze zajęły. Trafny referat o ważniejszych kontrowersjach naukowych, zaznaczenie punktów spornych, o których umiejętność ostatniego słowa jeszcze nie wyrzekła, może

⁴ Georg Waitz (1813–1886), uczeń Leopolda Rankego, mediewista, historyk prawa, jeden z najsłynniejszych w XIX wieku wydawców źródeł do historii Niemiec. Szerzej: F. Frensdorf, *Georg Waitz*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Band 40, Berlin 1896, s. 602–629.

zdaniem moim przyczynić się najdzielniej do rozbudzenia samodzielnego sądu, może zaostrić zmysł krytyczny i zachęcić do samodzielnego badania historycznego; w przedstawieniu takich kwestyj uważam za główny obowiązek docenta unikać zarówno apodyktycznego sądu w wątpliwych rzeczach jak i zbytnej nie stanowczości, która słuchaczy tylko zmylić i na manowce zaprowadzić może. Umiarkowany sąd w tym względzie uważam za wielką zaletę docenta, gdyż przezeń przyzwyczajają się słuchaczy do niezbędnego w nauce poszanowania cudzego zdania a przy wzniesieniu się do ogólnego zasadniczego poglądu unika się szkodliwej jednostronności, wynikającej z indywidualnych zapatrywań w kwestiach politycznych, społecznych i religijnych. Rzecz oczywista, że umiarkowania tego nie będę do tego stopnia posuwać, żeby się narazić na niebezpieczeństwo bezbarwnego, suchego przedstawiania faktów; uważam jednak za największą niestosowność, jakiej się docent dopuścić może, jeżeli nadużywa katedry do apostołowania swych osobistych przekonań politycznych, społecznych i religijnych, do czego zbytne upodobanie w wywodach historiozoficznych tak łatwo doprowadzić może. Aby się ustrzec tego, potrzeba zdaniem moim trzymać się tylko konsekwentnie zasady, której każdy historyk hołdować powinien: w ocenieniu stosunków jakiejś epoki nie wypada kierować się wyłącznie osobistymi przekonaniami, ale uwzględniać należy ducha czasu, prądy polityczne, społeczne i religijne, właściwe owej epoce; powołuję się przy tym na rozprawkę swą „O stronniczości w historii”, którą dlatego tylko załączam, jakkolwiek nie považylbym się jej zamieścić w szeregu prac naukowych.

Co do obowiązku wdrażania uczniów w umiejętną metodę badania, to jako docent mógłbym go spełniać przede wszystkim za pomocą wykładów w przedmiocie nauk pomocniczych przy historii, o których będę miał sposobność jeszcze wspomnieć poniżej w planie wykładów. Nie mogąc i nie považając się zresztą robić konkurencji oficjalnemu seminarzowi historycznemu, pragnąłbym jednak w tym zakresie działania, jakiby mi pozostawał, czynić temu drugiemu obowiązkowi zadość, usiłując według możliwości być pomocnym seminarzowi. W tym celu radbym niezawisłe od seminarza i obok niego urządzić „ćwiczenia w krytyce historycznej”. W tych ćwiczeniach przedkładałbym słuchaczom rozmaite kwestie specjalne z dziedziny historii, podające sposobność do obeznania się z zasadami krytyki historycznej. Przez czytanie, interpretowanie, krytykę wiarygodności i kombinowanie wszystkich poszczególnych świadectw źródłowych z zakresu takiej specjalnej kwestyi możnaby przyczynić się do zaostrięcia zmysłu krytycznego słuchaczy, do obeznania ich z techniczną – że się tak wyrażę – stroną pracy historycznej, – słowem przygotować ich do podejmowania prac samodzielnych w seminarzu. Nie odciągałoby ich to bynajmniej od pracy w seminarzu, gdyż na mnie tylko spadałby cały ciężar prowadzenia tych ćwiczeń. Jeślibym kiedyś powołanym został do prowadzenia jakiegoś oddziału w seminarzu historycznym postępowalbym według tej samej metody, z tą różnicą, że przedmiot do ćwiczeń wyjmowałbym z prac przedkładanych przez członków seminarza.

Na przedmiot wykładów w pierwszym semestrze pragnąłbym wybrać sobie rzecz najbardziej spokrewnioną z dotychczasowym kierunkiem mych studiów, któraby zarazem była wstępem do mych dalszych prelekcji. Dlatego radbym wykładać (w 3. godzinach tygodniowych): „zarys powszechnej historiografii średniowiecznej”. W prelekcji tej będę się starał zorientować słuchaczy w obfitym zasobie źródeł do dziejów wieków średnich a zarazem – to będzie głównym celem tej prelekcji – zapoznać ich z charakterem i właściwościami średniowiecznej historiografii. Elementarzem, od którego w Niemczech rozpoczynają zazwyczaj studia historyczne, bywa nieocenione dzieło Wattenbacha⁵: *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter*. Słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy w samodzielnych specjalnych studiach wybierają zazwyczaj temata z dziejów polskich, nie mogą odnieść tej samej korzyści choćby z jak najsumienniejszej lektury znakomitego dzieła Zeissberga⁶ (*Polnische Geschichtschreibung des Mittelalters*), gdyż praca o ubogim stosunkowo polskim kronikarstwie nie zdoła ich obeznać należycie z właściwościami rozmaitych odcieni historiografii średniowiecznej; trudno im zaś zalecić żeby w ten sam sposób jak w Niemczech zajmowali się gruntownym studium dzieła Wattenbacha, gdyż rezultaty, które zeń odnieść mogą, nie zdołają im zapewnić tych samych praktycznych korzyści w samodzielnych studiach specjalnych. Prelekcja, o której właśnie wspominałem, mogłaby dlatego, jak sobie pochlebiam, przynieść pewien pożytek. Usiłowałbym w niej co do rozkładu przedmiotu brać sobie wzór z Wattenbacha; rozumie się, że unikałbym gubienia się w szczegółach, zajmując się głównie tylko charakterystycznymi pomnikami dziejowymi a poprzestając co do innych na ogólnej tylko charakterystyce. Oparłbym się przeważnie na gotowych rezultatach, zawartych w dziełach Wattenbacha i Lorenza⁷ (tudzież Palackyego: *Würdigung der alten böhmischen Geschichtschreiber*⁸), w przedmowach do kolekcji Muratorego⁹, Bouqueta¹⁰, *Monumenta Germaniae hi-*

⁵ Wilhelm Wattenbach (1819–1897), niemiecki historyk i paleograf, współpracował przy wydawaniu *Monumenta Germaniae Historica*, wydawca wielu zbiorów źródeł i podręczników paleografii łacińskiej i greckiej. Szerzej: C. Rodenberg, *Ernst Christian Wilhelm Wattenbach*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Band 44, Berlin 1898, s. 439–443.

⁶ Heinrich Zeissberg (1839–1899), austriacki historyk, profesor uniwersytetów we Lwowie, Innsbrucku i Wiedniu, dyrektor Biblioteki Cesarskiej, zajmował się między innymi problematyką historii narodów słowiańskich. Szerzej: F. Ilwof, *Heinrich Zeißberg*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Band 55, Berlin 1910, s. 411–414.

⁷ Ottokar Lorenz (1832–1904), wybitny historyk, genealog, profesor uniwersytetów w Wiedniu i Jenie, autor podręczników do genealogii. Szerzej: S. Backs, *Ottokar Lorenz*, w: *Neue Deutsche Biographie*, Band 15, Berlin 1987, s. 170–172.

⁸ F. Palacký, *Würdigung der alten böhmischen Geschichtschreiber*, Prag 1830.

⁹ Lodovico Antonio Muratori [Ludwig Anton Murator], *Geschichte von Italien – nach Ordnung der Jahre, vom Anfang der christlichen Zeitrechnung bis auf das Jahr 1500* (aus dem Italienischen übersetzt), Bände 1–9, Leipzig 1745–1750.

¹⁰ Wielotomowe wydawnictwo źródłowe zapoczątkowane przez Martina Bouqueta (*Rerum Gallicarum et Francicarum Scriptores*, Recueil des historiens des Gaules et de la Fran-

storica, Monumenta historica Britannica, Rerum Britannicarum medi aevi scriptores etc., w rozprawach porozrzucanych po czasopismach, zwłaszcza zaś w „Bibliothèque de l'école des chartes”. Główną uwagę poświęciłbym pomnikom dziejowym, które praktycznie dla słuchaczy Jagiellońskiego uniwersytetu są najważniejsze, a zatem historiografii polskiej, śląskiej, czeskiej, węgierskiej i austriackiej.

W następnych semestrach zamyslałem wykładać dzieje powszechne wieków średnich, a mianowicie w jednym semestrze epokę przed krucjatami, w drugim czasy krucjat, w trzecim dzieje przechodowej epoki od średnich wieków do nowożytności. Potem dopiero przystąpiłbym do wykładu dziejów nowożytnych, którego plan – jako jeszcze dość daleki na przyszłość sobie zachowuję. Może nawet po ukończeniu prelekcji o pierwszej epoce średnich wieków, z którą podczas studyów o początkach feudalizmu miałem sposobność dokładniej się obznajomić, byłoby mi dogodnym pomiędzy poszczególne części kursu dziejów średniowiecznych wsunąć w następnym semestrze prelekcję o epoce reformacji, która obecnie przedmiot specjalnych mych studyów stanowi. Obok prelekcji o dziejach powszechnych radbym w najbliższych semestrach rozpocząć wykłady w przedmiocie nauk pomocniczych przy historii. W pierwszej prelekcji, którejbym dał tytuł encyklopedyi nauk pomocniczych, mam zamiar dać ogólny pogląd na zadanie i metodologię nauki o stosunkach piśmiennych średniowiecznych, paleografii, dyplomatyki, sfragistyki i chronologii, na stanowisko, jaka każda z tych nauk w pracy historycznej zajmuje. Główną uwagę zwróciłbym naturalnie na paleografię i dyplomatykę, rozłączając w ślad za Sicklem¹¹ stanowczo obie te dyscypliny, wbrew dawnym teoretykom, którzy je łącznie traktowali. W następnych semestrach mógłbym przystąpić do specjalnych prelekcji o naukach pomocniczych, zwłaszcza zaś o paleografii i dyplomatyce. O ileby czas i stosunki pozwalały, mógłbym urządzić także praktyczne ćwiczenia paleograficzne; co do ćwiczeń dyplomatycznych zaś, to wspomnieć tylko mogę, że wciągnąłbym je w zakres ćwiczeń w krytyce historycznej, o których wyżej nadmienilem.

Z tem wszystkiem zastrzegam sobie w całym tym planie na przyszłość pewne zmiany, które stąd wyniknąć mogą, że zamyslałem w najbliższym czasie prosić o ewentualne rozszerzenie „*veniae legendi*” na specjalną austriacką historią, skoro tylko ukończę rozpoczętą w tym przedmiocie rozprawę, którą właśnie obecnie jestem zajęty.

Dr Stanisław Smolka sekretarz oddziału naukowego w Zakładzie Narod. im. Ossolińskich.

ce, t. 1, wyd. Paris 1738). Smolka zapewne korzystał ze wznowienia tej serii wydawniczej, która zaczęła ukazywać się od roku 1869.

¹¹ Friedrich Sicking (1826–1908), niemiecko-austriacki historyk wczesnego średniowiecza, wydawca źródeł, jeden z twórców nowoczesnej dyplomatyki. Szerzej: W. Stelzer, *Friedrich Adolf Theodor Ritter von Sickingel*, w: *Neue Deutsche Biographie*, Band 24, Berlin 2010, s. 309–311.

Tomasz PUDŁOCKI

Zakład Historii Oświaty i Kultury, Instytut Historii UJ

POCZĄTKI WSPÓŁPRACY FUNDACJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ I UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ NOWOJORSKICH¹

Trwająca od 1925 r. po dzień dzisiejszy współpraca naukowa pomiędzy najstarszym polskim uniwersytetem a jedną z najważniejszych instytucji polonijnych na świecie obejmowała wiele form aktywności. Początkowo ograniczała się do wyboru zdolnych studentów i absolwentów uczelni, którzy swoją wiedzę z poszczególnych nauk, dzięki znajomości języka angielskiego i stypendiom przyznawanym przez Fundację, mogli doskonalić i rozwijać w poszczególnych uczelniach amerykańskich. Z czasem do tej formy współpracy dołączyły inne: wymiana profesorów i innych pracowników nauki (Amerykanów w Polsce i Polaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki), organizacja szkół letnich języka polskiego i kultury polskiej dla chętnych ze Starego i Nowego Kontynentu, organizacja konferencji, wystaw itp. Współpraca rozpoczęła się w bardzo ważnym momencie – po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, gdy Uniwersytet Jagielloński nie był już jedyną obok Wszechnicy Lwowskiej polską uczelnią i w trudnych warunkach powojennej rzeczywistości, związanej m.in. z niedofinansowaniem badań naukowych, próbował odnaleźć swoje miejsce². Z drugiej strony Fundacja

¹ Artykuł powstał dzięki stypendium Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, przyznanemu na rok 2012/2013.

² Zob. szerzej: J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1937*, Kraków 2000; D. Zamojska, *Akademy i urzędnicy. Kształtowanie ustroju państwowych szkół wyższych w Polsce 1915–1920*, Warszawa 2009.

Kościuszkowska była jedyną inicjatywą Polonii amerykańskiej, która przetrwała próbę czasu, spośród kilku inicjatyw stypendialnych, które na początku lat 20. XX w. miały na celu przybliżenie świata nauki Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki³.

Ze względu na to, że temat współpracy naukowej i stypendialnej pomiędzy Fundacją Kościuszkowską i Uniwersytetem Jagiellońskim był do tej pory zaledwie wzmiankowany w literaturze przedmiotu, zachęcając potencjalnych badaczy do zajęcia się nim, chciałbym wskazać na potencjalne źródła do wykorzystania. Są nimi materiały zebrane nie tylko w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego czy Archiwum Akt Nowych w Warszawie, ale właśnie źródła amerykańskie (m.in. z Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej i z Archiwum Vassar College w Poughkeepsie). Na potrzeby niniejszej publikacji wybrałem jeden list znajdujący się w zbiorach Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku. Jest to odpowiedź ówczesnego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysława Natanson (1922/1923)⁴, na list Stefana Mierzwy (zangielszczona wersja jego imienia i nazwiska to Steven Mizwa), ówczesnego profesora ekonomii na Uniwersytecie Des Moines w stanie Iowa, pomysłodawcy, organizatora, sekretarza i dyrektora generalnego Fundacji Kościuszkowskiej, a po II wojnie światowej także jej prezesa. Mierzwa, zdobywszy część funduszy na działalność najpierw Komitetu Stypendialnego, a potem Fundacji (ostatecznie powstała w roku 1925), potrzebował pomocy rektorów polskich uczelni, aby jego inicjatywie nadać odpowiedni rozgłos i poziom. Chciał bowiem, aby to oni w Polsce wybierali kandydatów do stypendiów i ręczyli swoim autorytetem za ich wysokie kwalifikacje i odpowiednią postawę. Bowiem według Mierzwy stypendyści Fundacji mieli nie tylko pogłębiać swoją wiedzę w USA, ale i angażować się w życie lokalnej Polonii, a tym samym przekonywać jej członków, że warto organizować zbiórki pieniężne na cele Fundacji. Musieli to być także wybijający się studenci i absolwenci uniwersytetów polskich (najczęściej doktoranci), gdyż dzięki ich wiedzy i zdobytym podczas nauki na uczelniach amerykańskich stopniom mieli być „żywym dowodem” dla profesorów amerykańskich, że w Polaków „warto inwestować”. Fundacja bowiem nie posiadała własnych stypendiów (jedynie wspierała stypendystów doraźnymi kwotami, pomagając im w organizacji podróży, zdobyciu wiz itp.), ale wskazywała kandydatów do programów stypendialnych konkretnych szkół wyższych i pośredniczyła między daną uczelnią amerykańską i polską, z której wywodził się wybrany stypendysta. Dlatego ważne było, by wskazany przez nią

³ Na temat początków i misji Fundacji Kościuszkowskiej zob. szerzej: S.P. Mizwa, *The Story of the Kosciuszko Foundation. How It Came About?*, New York 1972; K. Dopierała, *Fundacja Kościuszkowska. Zarys dziejów*, Poznań 1992.

⁴ Na jego temat zob. szerzej: *Władysław Natanson 1864–1937. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 2004 r.*, red. R. Majkowska, E. Fijałek, Kraków 2009.

kandydat spełniał odpowiednie wymogi, a zajmowane przez niego miejsce po roku znowu objął Polak⁵.

Chociaż Stefan Mierzwa nawiązał kontakt z większością rektorów ówczesnych polskich uczelni wyższych (zachowały się odpowiedzi na jego odezwę od rektorów: Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Poznańskiego, Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie)⁶, to tylko współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim dała wymierne efekty w tamtym czasie. Zaowocowała nie tylko licznymi wyjazdami studentów UJ do USA, ale i przyjazdami prof. Erica P. Kelly z Dartmouth College do Krakowa, gdzie prowadził zajęcia z literatury amerykańskiej⁷, a przede wszystkim dwoma wyjazdami Romana Dyboskiego do Ameryki, jako pierwszego profesora Polaka – stypendysty Fundacji. Co więcej, Roman Dyboski został oficjalnym przedstawicielem Fundacji w Polsce, a jako dziekan Wydziału Filozoficznego (1930/1931) pozyskał znaczne sumy na budowę nowego domu akademickiego z funduszy polonijnych, dzięki Fundacji i osobistemu zaangażowaniu Stefana Mierzwy⁸.

List Natansona zachował się w zespole archiwalnym *The Mizwa's Papers*, sygnatura KF I.27 Correspondence with Rectors of Polish Universities, 1923–1924. Stan zachowania jest bardzo dobry. Napisany został na firmowym papierze rektorów UJ, odręcznie, piśmem drobnym, ale wyraźnym. Zajmuje trzy strony.

List ówczesnego rektora UJ jest bardzo interesującym dokumentem. Pomimo iż Natanson najprawdopodobniej niewiele wiedział o Stefanie Mierzwie, zawarł w odpowiedzi na jego propozycję współpracy szereg ważnych spostrzeżeń dotyczących ówczesnych stosunków w nauce polskiej. List ukazuje przede wszystkim poglądy ówczesnego rektora UJ na finansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce, pokazuje jego znajomość środowiska akademickiego, któremu przewodził; co więcej, wskazuje na powiązania i relacje Natansona z nauką amerykańską. Z jego

⁵ Szerzej na ten temat piszę w tekście *Pierwsze stypendystki Fundacji Kościuszkowskiej z Polski w Stanach Zjednoczonych Ameryki (1925–1939)* – artykuł złożony w Wydawnictwie Uniwersytetu Rzeszowskiego do Księgi Pamiątkowej Prof. Jadwigi Hoff (w druku).

⁶ The Kosciuszko Foundation Archives in New York City, *The Mizwa's Papers*, KF I.27 Correspondence with Rectors of Polish Universities, 1923–1924.

⁷ Zob. szerzej: T. Pudłocki, *Eric P. Kelly, czyli jak dotrzeć z Polską do najmłodszych*, „Kurier Plus” (Nowy Jork), nr 956 (1256) z 29 XII 2012, s. 11.

⁸ Zob. szerzej: S. Helsztyński, *Wstęp*, w: R. Dyboski, *Wielcy pisarze amerykańscy*, Warszawa 1958; Z. Krajewska, *Roman Dyboski (1883–1945)*, Katowice 1968; J. Krzyżanowski, *Roman Dyboski i jego dzieło*, wstęp do: R. Dyboski, *Sto lat literatury angielskiej*, Warszawa 1957; M. Laskowska, W. Tarnawski, *Dyboski Roman*, w: *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1946, s. 33–35; *Professor Roman Dyboski: Founder of English Studies in Poland. Proceedings of the Commemorative Conference for Roman Dyboski (1883–1945), Kraków, 1–2 June 1995*, red. T. Bela, E. Mańczak-Wohlfeld, Kraków 1997; T. Bela, *Roman Dyboski (1883–1945)*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Filologicznego*, pod red. Jana Michalika i Wacława Waleckiego, Kraków 2000, s. 286–288.

treści przebija człowiek rozważny, roztropny, trzeźwo patrzący na problemy zarówno polskich uczonych, jak i młodzieży, ale równocześnie, mimo świadomości ówczesnych niedomagań finansowych – uczoney, który doceniał znaczenie współpracy naukowej, nawet jeśli propozycja Mierzwy była tylko bardzo wstępna. O tym świadczą uwagi o współpracy z Francuzami i pewne sugestie, które podpowiadał młodemu profesorowi ekonomii rodem z Galicji. Czas miał pokazać, że Natanson miał rację, a wybrany przez niego do podtrzymywania współpracy z dopiero tworzącą swoje zręby Fundacją Kościuszkowską prof. Roman Dyboski stał się jednym z najlepszych ambasadorów kultury i nauki polskiej, jacy funkcjonowali w realiach dwudziestolecia międzywojennego.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 15 VII 1923

Szanowny Panie Profesorze

Na list W.[ielce] Sz.[anownego] Pana, który otrzymałem przedwczoraj, odpowiadam pokrótce. Myśli popierania wymiany profesorów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Am.[eryki] Półn.[ocnej] a Polską, oraz utworzenie stypendium celem umożliwienia naszej Młodzieży wyjazdu na dokończenie studiów do U.S.A. budzą we mnie, jedna i druga, najgorętszą sympatię.

I. Wymiana profesorów. W Uniwersytecie naszym liczba profesorów mówiących tak wybornie, płynnie po angielsku, ażeby mogli wykładać w tym języku publicznie, jest niestety nieznaczną. O ile mi wiadomo, wybornie władają językiem angielskim: prof. Leon Marchlewski (chemia organiczna oraz biochemia; słynny z badań nad chemią chlorofilu; ul. Zyplikiewicza 6) i prof. Rom.[an] Dyboski (filologia angielska; bywa często w Anglii, świeżo stamtąd powrócił po rocznym pobycie, miał tam szereg odczytów o nauce polskiej i o Polsce, z powodzeniem nadzwyczajnym: Kraków, Collegium Novum). Dobrze mówią także: prof. Jerzy Mycielski (historia sztuki i kultury, Rynek Gł.[ówny] 43), prof. M.[ichał] Siedlecki (zoologia: Krowoderska 57 lub Zakład Zoologii, Św. Anny 6), prof. Zdz.[isław] Jachimecki (historia muzyki, Grodzka 47), prof. B.[ohdan] Szyszkowski (chemia fizyczna, Grodzka 53), prof. T.[adeusz] Grabowski (filozofia, biologia, ul. Szujskiego 3). Ja sam także władam jęz.[ykiem] angielskim (uczyłem się w Cambridge, w Anglii, ale dawno, odwyłem od codziennej mowy; zresztą o moim wyjeździe mowy być nie może). Inni czytają, lecz mówią słabo.

Którzy z nich mogliby i chcieliby przyjechać, nie mogę tego z pewnością Sz.[anownemu] Panu powiedzieć; każdy sam za siebie mógłby tylko odpowiedzieć. Zresztą możliwość wyjazdu zależeć musi nie tylko od możliwości znalezienia tutaj zastępstwa, na czas nieobecności, w wykładach, prowadzeniu zakładu i innych czynnościach, lecz także od finansowych możliwości. Wiadomo Sz.[anownemu]

Panu, że położenie materialne uczonych w Polsce jest dziś nad wszelki wyraz ciężkie i trudne; nie mają zatem absolutnie możliwości dopłacenia do podróży za Ocean, co zwłaszcza wobec stanu naszej waluty przedstawiałoby się beznadziejnie. Nie szukając zarobku, musieliby więc mieć pokryte niezbędne wydatki. Trudno wymagać na to subsydiów od Skarbu naszego Państwa, bardzo wielkie mającego na miejscu do pokrycia potrzeby. O ile mi wiadomo pp. Siedlecki i Jachimecki byli już bardzo bliscy wyjazdu do Vassar College⁹ etc., lecz plany te ostatecznie rozbiły się.

Przyjeżdżającego do nas każdego prawdziwego uczonego witamy serdecznie i gościnnie. Dotychczas przyjeżdżali często amerykańscy profesorowie, ale zawsze na krótko. Dłużej bawią u nas nieraz Francuzi, mamy kilku Francuzów przez całe lata bawiących. Trzeba rzecz z góry ułożyć i rozważyć: trudność znalezienia przyzwoitego mieszkania jest niemała.

II. Młodzież uczy się chętnie obecnie języka angielskiego; mamy oprócz prof. Dyboskiego, doskonałego lektora p. Dziewickiego (Anglik rodowity, mimo polskiego nazwiska)¹⁰; przydałby się jeszcze drugi lektor angielski, gdyż p. Dziewicki jest już zmęczony wiekiem i chorobą. Czy by Uniwersytety amerykańskie nie mogły nam bezpłatnie przysłać lektora języka angielskiego, który mógłby jednocześnie uczyć się tutaj, np. filologii polskiej, historii polskiej, prawa polskiego itp.? Rząd francuski utrzymuje u nas tak od 2–3 lektorów zupełnie własnym kosztem. Musiałby być człowiek młody i skromny, ale świątły, wykształcony, kulturalny i usposobiony sympatycznie do Polski. Sądzę, że Dr MacCracken¹¹, który pozostawił nam najlepsze, najmilsze wspomnienia, poparłby ten projekt; zapewne także prof. [Paul] Monroe z Columbia University¹², a może i prof. R.A. Millikan, fizyk i bardzo wybitny uczyony, którego mam przyjemność znać osobiście¹³; wreszcie i zapewne inni uczeni.

⁹ Vassar College w Poughkeepsie, w stanie Nowy Jork, założona w 1861 r. uczelnia dla kobiet, gdzie wieloletnim prezydentem (rektorem) był Henry Noble MacCracken, który w 1922 r. przebywał w Polsce i miał kilka wykładów w Krakowie; od 1925 r. pierwszy prezes Fundacji Kościuszkowskiej.

¹⁰ Zob. szerzej: U. Perkowska, *Corpus Academicorum Facultatis Philosophiae Universitatis Jagellonicae 1850–1945*, Kraków 2007, s. 68.

¹¹ Zob. szerzej: E.A. Daniels, *Bridges to the World: Henry Noble MacCracken and Vassar College*, Clinton Corners 1994.

¹² Paul Monroe (1869–1947) – amerykański pedagog, od 1899 r. związany z Columbia University w Nowym Jorku; ponadto wykładał m.in. na Uniwersytecie Yale. Przez wiele lat prowadził reformy edukacyjne i badania pedagogiczne w Chinach. W latach 1932–1935 rektor Robert College w Istambule.

¹³ Robert Andrews Millikan (1868–1953) – fizyk amerykański, laureat Nagrody Nobla z dziedziny fizyki w roku 1923 za wyznaczenie ładunku elementarnego i prace nad zjawiskiem fotoelektrycznym. W latach 1896–1921 związany z Uniwersytetem w Chicago, od 1921 r. dyrektor Norman Bridge Laboratory of Physics w California Institute of Technology w Pasadenie w stanie Kalifornia.

Chętnie zajmiemy się kwalifikowaniem kandydatów i kandydatek spośród naszej Młodzieży, która chciałaby udawać się na studia do Stanów Zjednoczonych, korzystając ze stypendiów, o których możliwym ustanowieniu pisze W.[ielce] Szan.[owny] Pan w Swym liście. Ażeby jednak wszcząć taką akcję urzędowo i zawiadomić naszą Młodzież urzędowo o możliwości uzyskania stypendiów a także wezwać ją do wnoszenia podań wraz ze świadectwami, dokumentami, programami pracy itp. (właśnie jak to Sz.[anowny] Pan pisze w Swym liście) – musimy mieć w tym celu urzędowe pismo Komitetu Stypendialnego, podpisane przez Przewodniczącego oraz przez naszego p. Posła Pełnomocnego w Washington, na którym wysokość stypendium, warunki jego otrzymania oraz wymagania od stypendystów byłyby ściśle podane. Na podstawie prywatnego listu W.[ielce] Szan.[ownego] Pana, który zresztą pisze tylko o projekcie, który W.[ielce] Szan.[owny] Pan ma nadzieję urzeczywistnić, rozpocząć urzędowych kroków nie możemy.

Wyrażam nadzieję, że projekt ten szybko wykonany zostanie a wówczas Władze naszego Uniwersytetu chętnie pomocą swoją służyć będą.

Od dn. 15 września r.[oku] b.[ieżącego] obowiązki Rektora obejmie w Uniwersytecie Jagiellońskim prof. dr Jan Łoś, do którego proszę, by W.[ielce] Szan.[owny] Pan w razie potrzeby zechciał się zwrócić; adres Kraków, Collegium Novum, Rektorat.

Z wyrazami wysokiego poważania

Władysław Natanson

**SPRAWOZDANIA KONFERENCYJNE,
SPRAWOZDANIE KHN PAU**

Arkadiusz S. WIĘCH

Doktorant Wydziału Socjologiczno-Historycznego

Uniwersytetu Rzeszowskiego

**SPRAWOZDANIE Z SESJI NAUKOWEJ ERAZM
JÓZEF JERZMANOWSKI (1844–1909). POWSTANIEC–
WYNAŁAZCA–FILANTROP. ŻYCIE W SŁUŻBIE
IDEI. UROCZYSTA SESJA W 150. ROCZNICĘ
POWSTANIA STYCZNIOWEGO, 8 LUTEGO 2013 ROKU,
KRAKÓW**

Przypadająca w 2013 roku 150. rocznica wybuchu powstania styczniowego stała się okazją do zorganizowania sesji naukowej poświęconej uczestnikowi powstańczego zrywu, wielkiemu patriocie, filantropowi i dobroczyńcy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, który na kartach historii zapisał się pod znamienym przydomkiem „polskiego Nobla”, Erazmowi Józefowi Jerzmanowskiemu. Sesja pod tytułem: *Erazm Józef Jerzmanowski (1844–1909). Powstaniec – wynalazca – filantrop. Życie w służbie idei. Uroczysta sesja w 150. rocznicę powstania styczniowego* odbyła się w dniu 8 lutego 2013 roku w krakowskiej rezydencji Jerzmanowskiego, w Prokocimiu, a poprzedzona została koncertem laureatów stypendium edukacyjnego im. Erazma i Anny Jerzmanowskich dla uzdolnionej młodzieży z Prokocimia, który odbył się 7 lutego 2013 roku, upamiętniając tym samym przypadającą w owym dniu 104. rocznicę śmierci Erazma Józefa Jerzmanowskiego. Organizatorami niniejszej sesji byli: Polska Prowincja Zakonu Świętego Augustyna, Rada Dzielnicy XII Bieżanów-Prokocim Miasta Krakowa, Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, Młodzieżowy Dom Kultury im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego oraz Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, który objął także patronat naukowy nad całą sesją. Honorowy patronat zgodzili

się objąć: Jego Eminencja Arcybiskup Metropolita Krakowski Kardynał Stanisław Dziwisz oraz Prezydent Miasta Krakowa Prof. Jacek Majchrowski.

Powstaniec, wynalazca, filantrop – trzy aspekty biografii Erazma Józefa Jerzmanowskiego – najlepiej oddające jego ducha i przekazujące nam jego życiową ideę, którą on sam wielokrotnie w swoich przemówieniach definiował jako pracę na rzecz podniesienia umiłowanej Ojczyzny z upadku i odzyskania przez Polskę niepodległości – stały się w zamierzeniu organizatorów sesji jej wątkiem przewodnim, który zaprezentowany został przez prelegentów reprezentujących różne polskie ośrodki naukowe oraz pasjonatów dziejów lokalnych. Autorzy przedstawionych referatów, zarówno tych akademickich, jak i popularyzatorskich, zaprezentowali wyniki swoich badań dotyczących wybranych aspektów życia i działalności Erazma Jerzmanowskiego, a także zmierzali się z próbą zebrania różnorodnych przejawów pielęgnowania pamięci o nim w społeczeństwie, szczególnie zaś pośród mieszkańców krakowskiego Prokocimia.

Sesja podzielona została na pięć tematycznych części. Pierwsze dwie *Epoka* oraz *Krakowski obraz* stanowiły jej wprowadzenie. Jako pierwszy referat *Bohater w każdym domu. Kulturowanie wartości patriotycznych w XIX-wiecznym społeczeństwie polskim na przykładzie twórczości Jana Matejki i jej popularyzacji* wygłosił Adam Świątek (Uniwersytet Jagielloński). Prelegent w interesujący sposób nie tylko omówił kwestie ideowe bliskie Erazmowi Jerzmanowskiemu, a stanowiące ważny element polskiej tradycji narodowej XIX stulecia, ale odniósł się także do znajdujących się w sali balowej prokocimskiego pałacu wizerunków polskich bohaterów narodowych, dokonał interpretacji znaczeniowej, a także skorygował dotychczasowe ustalenia na temat, kogo owe wizerunki przedstawiają, zwracając uwagę na umieszczenie wśród nich przodka samego Jerzmanowskiego. Kolejny referat *W cieniu krakowskich salonów. Życie towarzyskie Krakowa przełomu XIX i XX wieku* wygłosiła Anna Gabryś, autorka wydanej przez Wydawnictwo Literackie pracy poświęconej dziewiętnastowiecznym salonom krakowskim¹. Przedstawiając obraz życia krakowskich elit arystokratycznych i intelektualnych końca XIX wieku, stanowił on swoiste, obok referatu Adama Świątka, wprowadzenie w klimat epoki, w której przyszło żyć bohaterowi niniejszej sesji.

Prokocim, na przełomie XIX i XX wieku podkrakowska wieś, a obecnie jedna z dzielnic Krakowa, niezwykle ważny punkt na życiowej drodze Jerzmanowskiego, stał się bohaterem dwóch referatów. *Pocztówki z Prokocimia* – wygłoszony i wzbogacony pokazem multimedialnym przez krakowskiego antykwariusza Marka Sosenkę, nie tylko w zwięzły i przystępny sposób przedstawił zgromadzonym historię karty pocztowej, ale przede wszystkim omówił znajdujące się na archiwalnych pocztówkach wizerunki ukazujące dawny Prokocim, codzienność jego mieszkańców, a poprzez to codzienność mieszkańców krakowskich przedmieść na przestrzeni kilkudziesięciu lat XX wieku, od najstarszych z 1917

¹ Zobacz: A. Gabryś, *Salony krakowskie*, Kraków 2006.

roku po te z czasów niemalże nam współczesnych. Prokocimia dotyczył także referat *Prokocim Erazma Jerzmanowskiego: 1895–1909* zaprezentowany przez autora monografii Prokocimia² Tomasza Ścieżora (Politechnika Krakowska). Uczestnicy konferencji poznali przemiany zachodzące w prokocimskiej przestrzeni w latach, kiedy właścicielem majątku był Jerzmanowski.

Życiu i działalności Erazma Jerzmanowskiego poświęcone zostały kolejne dwie części sesji *Idea* oraz *Działalność*. W pierwszej z nich dwa referaty wraz z prezentacją multimedialną zaprezentował Arkadiusz S. Więch (Uniwersytet Rzeszowski). Były to: *Rola powstania styczniowego w drodze życiowej Erazma Józefa Jerzmanowskiego* i *Realizacja chrześcijańskiej idei miłości bliźniego – wokół katolicyzmu Erazma Józefa Jerzmanowskiego*. Autor zaprezentował w nich powstańczą drogę Erazma Jerzmanowskiego, odkrywając nieznane dotąd epizody z udziału „polskiego barona” (jak nazywała bohatera referatu amerykańska prasa) w powstaniu styczniowym oraz wpływ, jaki owo powstanie wywarło na życiową postawę Jerzmanowskiego, a także przedstawił rolę, jaką w jego życiu i działalności odgrywała nauka społeczna Kościoła katolickiego w dobie pontyfikatu papieża Leona XIII.

Bezpośrednio działalności Erazma Jerzmanowskiego dotyczyły dwa wygłoszone referaty. Płaszczyznę naukową ukazał Artur Radecki-Pawlik (Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie) w referacie *Wynalazca i propagator myśli technicznej: „człowiek, który oświecił Amerykę”*. Radecki-Pawlik zawarł w swoim wystąpieniu nowe, niepublikowane i nieznane dotąd kwestie dotyczące dorobku naukowego „polskiego Nobla” oraz po raz pierwszy przedstawił pełen wykaz ogłoszonych przez Jerzmanowskiego patentów. Izabela Wodzińska (Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej) w referacie *Obraz działalności Erazma Jerzmanowskiego w polskiej publicystyce prasowej przełomu XIX i XX wieku* w interesujący sposób zmierzyła się z wizerunkiem Jerzmanowskiego kreowanym przez ówczesną publicystykę prasową. Należy nadmienić, iż Wodzińska nie tylko skorygowała często powielane stwierdzenia na temat Jerzmanowskiego, ale sięgnęła do dotąd szerzej nieznanych, a dotyczących jego osoby, materiałów prasowych.

W ostatniej części *Pamięć* Tomasz Skrzyński (Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu) zaprezentował referat *Losy fundacji Jerzmanowskich i jej beneficjenci*, w którym przyjrzał się zapisowi testamentowemu ustanawiającemu powstanie *Fundacji Nagród im. śp. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich* oraz przedstawił losy samej nagrody zarówno w okresie jej pierwotnego przyznawania przez Polską Akademię Umiejętności w latach 1915–1938, jak i po jej reaktywacji w 2009 roku. Sesję zakończył referat *Erazm Jerzmanowski w pamięci społecznej* autorstwa Grażyny Fijałkowskiej (Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich). Był on poniekąd podsumowaniem sesyjnych rozważań, ponieważ ukazał zarówno obraz Jerzmanowskiego,

² Zobacz: T. Ścieżor, *Historyczny Prokocim. Monografia wsi podkrakowskiej XIV-XX wiek*, Kraków 2008.

jaki pozostał w pamięci kolejnych pokoleń mieszkańców krakowskiego Prokocimia, jak i po raz pierwszy dokonał zebrania i przedstawienia różnorodnych form popularyzacji jego postaci.

Prokocimska sesja spotkała się z życzliwym przyjęciem oraz wywołała duże zainteresowanie. Jej wymiernym efektem stało się wydanie monografii naukowej pod redakcją o. Jana Biernata OSA oraz Arkadiusza S. Więcha *Erazm Józef Jerzmanowski (1844–1909). Życie w służbie idei. Powstaniec–Wynalazca–Filantrop*³. Rzeźbiona monografia zawierająca rozszerzone wersje wygłoszonych referatów oraz poszerzona o dodatkowy tekst Tomasza Ścieżora *Zakon Św. Augustyna kontynuatorem idei Erazma Jerzmanowskiego w Prokocimiu*, a także wzbogacona obszernym materiałem ikonograficznym zaprezentowana została 20 października 2013 roku podczas uroczystego spotkania w pałacu Jerzmanowskich połączonego z odczytem Arkadiusza S. Więcha *Droga ku Polsce jako życiowa idea Erazma Józefa Jerzmanowskiego*.

Postać Erazma Jerzmanowskiego, przez dziesięciolecia skazana na zapomnienie, w ostatnich latach dzięki różnorodnym inicjatywom podejmowanym zarówno przez Polską Akademię Umiejętności, jak i Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich powoli acz sukcesywnie jest przywracana na należne mu miejsce w polskiej historii. Należy wyrazić nadzieję, że zarówno sesja, jak i stanowiąca jej pokłosie monografia przyczynią się znacząco nie tylko do popularyzacji sylwetki i dokonań Erazma Józefa Jerzmanowskiego, ale także poszerzą dotychczasową wiedzę o nim.

³ *Erazm Józef Jerzmanowski (1844–1909). Życie w służbie idei. Powstaniec–Wynalazca–Filantrop*, red. o. J. Biernat OSA, A.S. Więch, Kraków 2013.

Michał KOKOWSKI

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN,
sekretarz Komisji Historii Nauki PAU

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI HISTORII NAUKI PAU W ROKU 2012/2013

I. POSIEDZENIA NAUKOWE KOMISJI

W okresie od października 2012 roku do czerwca 2013 roku odbyło się osiem posiedzeń naukowych Komisji, na których wygłoszono następujące referaty:

- 1) prof. dr hab. Zbigniew Wójcik (Muzeum Ziemi PAN), „Ewolucja koncepcji ochrony środowiska w pracach Walerego Goetla” (24.10.2012),
- 2) dr Alicja Łasocha-Rafalska (Zakład Chemii Nieorganicznej, Zespół Katalizy i Fizykochemii Ciała Stałego II, Wydział Chemii UJ), „Kontakty Marii Skłodowskiej-Curie ze środowiskiem krakowskim” (28.11.2012),
- 3) prof. dr hab. Janusz Sondel (Zakład Prawa Rzymskiego UJ), „Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego UJ” (23.01.2013),
- 4) prof. dr hab. Krzysztof Birkenmajer (Instytut Nauk Geologicznych PAN), „Polskie badania polarne” (27.02.2013),
- 5) prof. dr hab. Marek Krąpiec (Katedra Analiz Środowiskowych, Kartografii i Geologii Gospodarczej, Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska, AGH), „Historia badań dendrochronologicznych od arizońskich początków do współczesnych możliwości” (20.03.2013),
- 6) dr Paweł Kaźmierczak (Instytut Politologii, Akademia Ignatianum w Krakowie), „Dietrich von Hildebrand. Filozof przeciwko Hitlerowi” (24.04.2013),
- 7) prof. dr hab. Antoni Jackowski (Zakład Geografii Religii, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ), „Wiktor Rudolf Ormicki (1898–1941). Geograf i patriota” (22.05.2013),

- 8) dr Tomasz Pudłocki (Zakład Historii Oświaty i Kultury, Instytut Historii UJ), „Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku – zapomniana skarbnica do dziejów nie tylko nauki polskiej” (18.06.2013).

Ponadto w dniu 7 XII 2012, w godz. 15.00–18.00, w budynku Collegium Śniadeckiego UJ (ul. Kopernika 27) odbyła się połączona sesja Komisji Historii Nauki PAU i Komisji Historii Nauk Przyrodniczych Komitetu Historii Nauki PAN pt. „Collegium Śniadeckiego UJ – siedzibą nauk”. Podczas sesji wygłoszono trzy referaty:

- 1) prof. dr hab. Alicja Zemanek (Instytut Botaniki UJ), „229 lat działalności botaników w budynku Collegium Śniadeckiego UJ”,
- 2) dr Jan Mietelski (Obserwatorium Astronomiczne UJ), „Dawne Obserwatorium Astronomiczne UJ”,
- 3) prof. dr hab. Janina Trepińska (Zakład Klimatologii, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ), „Działalność uniwersyteckiej stacji meteorologicznej w ciągu 220 lat istnienia”.

Podczas tej sesji zorganizowano również zwiedzanie trzech ekspozycji muzealnych czynnych w Collegium Śniadeckiego UJ:

- 1) „Muzeum Ogrodu Botanicznego UJ” (prowadzący: prof. dr hab. Alicja Zemanek),
- 2) „Zbiory Zakładu Badań i Dokumentacji Polarnej im. prof. Z. Czeppego” (prowadzący: dr hab. Piotr Köhler),
- 3) „Dawna kopuła obserwacyjna na dachu budynku – ekspozycja astronomiczna i meteorologiczna” (prowadzący: dr Jan Mietelski, prof. dr hab. Janina Trepińska).

II. SPRAWY WYDAWNICZE

W okresie sprawozdawczym wydano następujące pozycje:

- 1) *Tajemnica grobu Mikołaja Kopernika. Dialog ekspertów* (Kraków, 22–23.02. 2010). Pod redakcją Michała Kokowskiego. Kraków: Polska Akademia Umiejętności – Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych, 2012. (Recenzowana monografia zbiorowa).
- 2) XI tom *Prac Komisji Historii Nauki*. Pod redakcją Andrzeja Kobosa. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2012.
- 3) *Tadeusz Sinko (1877–1966) w służbie nauki i narodu*. Pod red. Stanisława Stabryły. Komisja Historii Nauki PAU. Monografie, T. 18. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2013.
- 4) Izabela Krzeptowska-Moszkowicz. *Emil Godlewski senior pionier fizjologii roślin*. Komisja Historii Nauki PAU. Monografie 19. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2013.

Trwają prace redakcyjne nad wydaniem:

- 1) *The Nicolaus Copernicus grave mystery. A dialogue of experts* (Cracow, 22–23 February 2010). Edited by Michał Kokowski. (Recenzowana monografia zbiorowa).

III. NOWI CZŁONKOWIE KOMISJI

- 1) dr Janusz Pezda (Archiwum i Zbiór Rękopisów Biblioteki XX. Czartoryskich Muzeum Narodowego w Krakowie, Zakład Historii Powszechnej Nowoczesnej Instytutu Historii UJ) [od 23 stycznia 2013 r.],
- 2) dr Alicja Rafalska-Łasocha (Zakład Chemii Nieorganicznej, Zespół Katalizy i Fizykochemii Ciała Stałego II, Wydział Chemii UJ) [od 27 lutego 2013 r.],
- 3) dr Maria Stinia (Zakład Archiwistyki, Dydaktyki i Metod Kwantytatywnych, Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński) [od 18 czerwca 2013 r.].

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
-------------	---

Artykuły

Stefan Witold ALEXANDROWICZ, Jan STĘPIEŃ: Cykl audycji radiowych o badaczach historii naturalnej z XIX i XX wieku	9
Jerzy M. KREINER: Górskie obserwatoria astronomiczne w przedwojennej Polsce (historia i stan współczesny)	17
Alicja RAFALSKA-ŁASOCHA: Kontakty Marii Skłodowskiej-Curie ze środowiskiem krakowskim	33
Tomasz PUDŁOCKI: Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku – zapomniana skarbnica dziejów nie tylko nauki polskiej	67
Janusz SONDEL: Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego	81
Zbigniew J. WÓJCIK: Ewolucja poglądów Walerego Goetla (1889–1972) na problemy ochrony środowiska przyrodniczego	117
Sławomir ŻUREK: Mark Ilič Neustadt, wybitny palinolog i paleogeograf, badacz torfowisk i jezior Eurazji (1903–1985)	131

Źródła

Maria STINIA: „Program wykładów” Stanisława Smolki (1875)	157
Tomasz PUDŁOCKI: Początki współpracy Fundacji Kościuszkowskiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego w świetle źródeł nowojorskich	163

Sprawozdania konferencyjne, sprawozdania KHN PAU

Arkadiusz S. WIĘCH: Sprawozdanie z sesji naukowej <i>Erazm Józef Jerzmanowski (1844–1909). Powstaniec–wynalazca–filantrop. Życie w służbie idei. Uroczysta sesja w 150. rocznicę powstania styczniowego</i> , 8 lutego 2013 roku, Kraków	171
Michał KOKOWSKI: Sprawozdanie z działalności Komisji Historii Nauki PAU w roku 2012/2013	175